

ISSN 1731-7517

ŚRODKOWOEUROPEJSKIE STUDIA POLITYCZNE

CENTRAL EUROPEAN
POLITICAL STUDIES

1 / 2019



Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM w Poznaniu



Rada naukowa:

Tadeusz WALLAS (przewodniczący, Polska), Oleg BELENOV (Rosja),
Tadeusz BODIO (Polska), Jochen FRANZKE (Niemcy), Dmitri KOZŁOW (Rosja),
Włodimir RIZUN (Ukraina), Wolodymyr YEMELIANOW (Ukraina),
Jurij Anatoljewicz ZULAR (Rosja).

Redaktor naczelny:

Andrzej STELMACH

Zastępca redaktora naczelnego:

Szymon OSSOWSKI

Sekretarz redakcji:

Marcin ŁUKASZEWSKI

Zastępca sekretarza redakcji:

Maria WĄSICKA-SROCZYŃSKA

Członkowie redakcji:

Edward JELIŃSKI, Agnieszka STĘPIŃSKA, Marek ŻYROMSKI

Redaktorzy tematyczni:

Janusz ADAMOWSKI (systemy medialne)

Roman BÄCKER (język polityki)

Maria MARCZEWSKA-RYTKO (samorząd terytorialny)

Dorota PIONTEK (komunikowanie polityczne)

Grzegorz PIWNICKI (bezpieczeństwo narodowe)

Ryszard PARADOWSKI (filozofia polityki)

Jędrzej SKRZYPCZAK (dziennikarstwo i komunikacja społeczna)

Jacek SOBCZAK (myśl polityczna, filozofia prawa)

Alicja STĘPIEŃ-KUCZYŃSKA (stosunki międzynarodowe)

Marek ŻMIGRODZKI (teoria polityki)

Arkadiusz ŻUKOWSKI (kultura polityczna)

Redaktor statystyczny:

Bolesław SUCHOCKI

Redaktorzy językowi:

Agnieszka MIELCZAREK, Oleg MIKHAILEV, Malcolm CZOPINSKI,

Thomas MEHLHAUSEN

Projekt okładki

Monika KROPIDŁOWSKA

© Copyright by Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa

ul. Umultowska 89, 61-614 Poznań, tel. 61 829 65 08

Wydawca: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa

ul. Umultowska 89A, 61-614 Poznań, tel. 61 829 65 17

Wersja elektroniczna czasopisma jest wersją pierwotną

ISSN 1731-7517

Spis treści

Kinga WOJTAS	
Partie mniejszości węgierskiej na Słowacji w latach 1989–1998. Aktorzy, elity, wyborecy	5
Krzysztof HAJDER, Maciej GÓRNY	
Wysokość wskaźnika PKB a poziom szczęśliwości obywateli	29
Agata DOMACHOWSKA	
Kształtowanie relacji państwo–diaspora: przykład czarnogórski	41
Rafał CZACHOR	
Ustrój samorządu lokalnego w Republice Mołdawii. Ewolucja i stan obecny	59
Paweł PIETNOCZKA	
Próby reformy systemu wyborczego do Rady Najwyższej Ukrainy w okresie przypadającym po Euromajdanie	73
Piotr DŁUGOSZ	
Trauma transformacji w Europie Środkowo-Wschodniej	95
Marta GÖTZ, Bartłomiej E. NOWAK, Witold M. ORŁOWSKI	
Polska w strefie euro? Trzy scenariusze i ich prawdopodobne konsekwencje ogólnoeconomiczne	123
Jan RYMARCZYK	
Publiczne notowanie akcji jako źródło finansowania małych i średnich przedsiębiorstw	155
Agnieszka SZPAK	
Human security, human rights and international law, and interactions between them	171
Maciej BACHRYJ-KRZYWAŹNIA	
Dedykowany storytelling – psychologiczne przesłanki perswazyjnej efektywności narracyjnego marketingu politycznego	193
Noty o autorach	211

Contents

Kinga WOJTAS	
The political parties of Hungarian minority in Slovakia, 1989–1998: actors, elites, electorate	5
Krzysztof HAJDER, Maciej GÓRNY	
GDP and citizens' happiness	29
Agata DOMACHOWSKA	
The formation of state-diaspora relations: the example of Montenegro	41
Rafał CZACHOR	
The structure of local government in the Republic of Moldova. Evolution and present state	59
Paweł PIETNOCZKA	
Attempts to reform the electoral system for the Supreme Council of Ukraine in the post-Euromaidan period	73
Piotr DŁUGOSZ	
Transformation trauma in Central Eastern Europe	95
Marta GÖTZ, Bartłomiej E. NOWAK, Witold M. ORŁOWSKI	
Poland in the eurozone? Three scenarios and their probable general economic consequences	123
Jan RYMARCZYK	
Initial public offering as a source of financing for small and medium-sized enterprises	155
Agnieszka SZPAK	
Human security, prawa człowieka i prawo międzynarodowe – relacje między nimi	171
Maciej BACHRYJ-KRZYWAŹNIA	
Dedicated storytelling – psychological premises of narrative political marketing's persuasive effectiveness	193
Contributors	211

Kinga WOJTAS

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID: 0000-0002-2712-4607

Partie mniejszości węgierskiej na Słowacji w latach 1989–1998. Aktorzy, elity, wyborcy

Streszczenie: Celem artykułu jest pokazanie wielości i różnorodności partii węgierskich funkcjonujących w latach 1990–1998 w systemie partyjnym Słowacji, a zatem przed powstaniem w 1998 r. Partii Węgierskiej Koalicji – Strana maďarskej koalície (SMK). Tekst ten koncentruje się na odpowiedzi na pytania: 1) kim byli ich liderzy i elita partyjna – czy można mówić o ciągłości personalnej reprezentacji mniejszości od 1990; oraz 2) kto głosował na poszczególne partie mniejszości węgierskiej. Wątkiem marginalnym, będzie refleksja na temat, jakie miejsce zajmowały analizowane partie w układzie rywalizacyjnym. Tekst też próbuje odpowiedź na pytanie, czy powstanie SMK oznaczało intensyfikację konfliktu narodowościowego w słowackim systemie partyjnym.

Słowa kluczowe: partie etniczne, Słowacja, mniejszość węgierska, elity partyjne, wybory

Aksamitna rewolucja w 1989 roku uaktywniła w słowackiej części Republiki Czechosłowackiej podział etniczny, którego podstawy społeczne miały kilkusetletnie źródła, a który nową odsłonę organizacyjną uzyskała na przełomie 1989/1990 roku, wtedy to monopol komunistycznej partii Czechosłowacji został zakwestionowany i rozpoczęła się budowa konkurencyjnego, pluralistycznego systemu partyjnego. Oznaczało to możliwość tworzenia także partii mniejszości narodowych. Ugrupowania mniejszości węgierskiej stały się istotnym, ale i oddzielnym nurtem w ramach antykomunistycznej opozycji demokratycznej (Bakke, Sitter, 2005, s. 257). Uwaga niniejszego tekstu obejmuje okres od końca 1989 roku, kiedy to można było zaobserwować wyniki samoorganizowania się społeczeństwa po aksamitnej rewolucji, do 1998 roku, czyli momentu powstania Partii Węgierskiej Koalicji – *Strana maďarskej koalície* (SMK) i pierwszego startu tej koalicji w wyborach parlamentarnych. Czas ten zawiera więc również moment rozpadu Czechosłowacji w 1993 roku. Podkreślmy, że przedmiotem niniejszych rozważań jest słowacka część

tego państwa, a następnie suwerenna Słowacja, dlatego też analizie zostanie poddana aktywność sił węgierskich w regionalnej słowackiej Radzie Narodowej, a następnie w Radzie Narodowej Republiki Słowacji. Uzasadnia to też analizę partii węgierskich w sposób nieprzerwany od końca 1989 do 1998 r. i rezygnację z szerszego zajmowania się „aksamitnym rozwodem” w 1993 r. Choć należy pamiętać, że do 1993 r. klasyczny rozłam socjopolityczny centrum/peryferie (Lipset, Rokkan, 1967) na tym obszarze miał także, poza słowacko-węgierskim, drugi wymiar i oznaczał konflikt czesko-słowacki (Hlousek, Kopecek, 2005, s. 6).

Analizując polityczne organizacje mniejszości węgierskiej na Słowacji, zazwyczaj koncentruje się uwagę na Partii Węgierskiej Koalicji, która współtworzyła gabinety w Republice. Studia w tym obszarze zajmują się również podziałem, do którego doszło w 2009 r. w ramach obozu węgierskiego i powstaniem partii Most-Hid, która zajęła miejsce SMK w parlamencie. Bada się również układ sił między tymi partiami i ich wizjami polityki etnicznej (Wojtas, 2017, s. 73–100). Niniejszy tekst stawia sobie za zadanie uzupełnić stan wiedzy na temat politycznej reprezentacji mniejszości węgierskiej na Słowacji i zrekonstruować drogę organizacji węgierskich do zjednoczenia w 1998 r. Oznacza to, że w warstwie teoretycznej, po pierwsze, zajmuje się węgierską stroną, wspomnianego już rozłamu centrum–peryferie (rozłamu narodowego). Po drugie, przyjmuje jako podstawę ujęcie strukturalne oraz weryfikuje wynikającą z niej konstatację Donalda Horowitza, że tam gdzie etniczne lojalności są silne, tam systemy partyjne odzwierciedlają sztywne granice grup społecznych. Horowitz w swej klasycznej pracy pisał: „społeczeństwa, które są głęboko rozdarte wzdłuż przewagi etnicznej [...] mają skłonność do generowania systemów partyjnych, które zaostrzają etniczny konflikt” (Horowitz, 1985, s. 291). Odwracając tę zależność moglibyśmy więc postawić hipotezę, że istnienie wielu partii mniejszości, można traktować jako sygnał, że konflikt słowacko-węgierski w początkowej fazie transformacji był słabszy, a powstanie w 1998 r. jednej organizacji politycznej Węgrów stanowi dowód na jego intensyfikację.

Celem artykułu jest więc zrekonstruowanie drogi do powstania w 1998 r. SMK i odpowiedź przede wszystkim na następujące pytania charakteryzujące funkcjonowanie partii węgierskich na Słowacji: **1) kim byli ich liderzy i elita partyjna – czy można mówić o ciągłości personalnej reprezentacji mniejszości? oraz 2) kto głosował na poszczególne partie mniejszości węgierskiej?** W tym momencie konieczne jest przypomnienie, że głównym czynnikiem stymulującym powstanie SMK

były zmiany instytucjonalne przeprowadzone przez rząd Vladimira Meciaru przed wyborami w 1998 r., a których celem było osłabienie opozycji. Każda z partii budujących koalicję musiała zdobyć minimum 5% głosów, by sojusz brał udział w podziale mandatów (Deegan-Krause, 2006, s. 221). Stanowiło to mocny impuls zjednoczeniowy.

Kolejnym wątkiem, ze względu na rozmiar tekstu marginalnym, będzie wskazanie jakie miejsce zajmowały analizowane partie w układzie rywalizacyjnym. Jak bowiem wskazuje Peter Ucen, ze względu na rozpoczętą w 1992 r. na Słowacji „erę meciaryzmu”, to stosunek do polityki Meciaru (wybór między demokracją neoliberalną a demokracją liberalną, a w konsekwencji przynależnością do UE i NATO) stał się czynnikiem porządkującym rywalizację polityczną (Ucen, 2000, s. 123–125). Odgrywał on znaczenie do 2002 r., kiedy odbyły się wybory określane mianem „dokończenia transformacji”. Dlatego też istotnym będzie sprawdzenie, a w konsekwencji udzielenie odpowiedzi na **3 pytania: jak partie węgierskie definiowały się w ramach tego pęknięcia, a także czy rozłam narodowy i stosunek do Meciaru, nakładały się na siebie, wzmacniając swoje oddziaływanie, czy też mieliśmy do czynienia z rozmyciem rozłamu narodowego oraz odmiennym podejściem do „meciaryzmu” poszczególnych partii mniejszości węgierskiej.**

Zmierzenie się z tymi kwestiami pozwoli odnieść się do teoretycznych założeń artykułu i przedstawić różnicowanie środowiska mniejszości węgierskiej w początkowym etapie budowy słowackiego systemu partyjnego. Realizacja tego celu będzie przeprowadzona przy wykorzystaniu metody historycznej i porównawczej. Poszukiwanie odpowiedzi na postawione powyżej trzy pytania strukturyzuje również narrację niniejszego tekstu.

1. Aktorzy

Uwaga artykułu ogniskuje się na partiach, które uczestniczyły w rywalizacji wyborczej od 1990 do 1998 r. Były to: Węgierska Niezależna Inicjatywa – *Mad'arská nezávislá iniciatíva* (MNI), Węgierski Ruch Chrześcijańskodemokratyczny – *Mad'arské kresťanskodemokratické hnutie* (MKDH), Polityczny Ruch Wspólnota – *Politické hnutie Spoluzitie*, Węgierska Partia Ludowa – *Mad'arská ľudová strana* (MLS), Ruch Ludowego Pojednania i Dobrobytu – *Mad'arské ľudové hnutie za zmierenie a prosperitu* (ML'HZP). W 1994 r. MKDH i Wspólnota zawiąza-

ły Koalicję Węgierską – *Madarska Koalice* (MK), a w 1998 r. powstała SMK, która na lata zdominowała reprezentowanie Węgrów w parlamencie. W tabeli 1, jako wprowadzenie do dalszej charakterystyki, zawarto rezultaty wymienionych partii i porozumień w wyborach krajowych do słowackiej Rady Narodowej do 1998 r.

Tabela 1

Partie mniejszości węgierskiej i ich wyniki w wyborach do Rady Narodowej w latach 1990–1998

Rok powstania partii	Nazwa partii	1990		1992		1994		1998	
		mandaty	% głosów	mandaty	% głosów	mandaty	% głosów	mandaty	% głosów
1989	MNI (od 1992 MOS)	5	razem z VPN –29,35	0	2,29	1	MK	–	–
1990	MKDH	14*	8,66	14	7,42	7	MK	–	–
1990	Politické Hnutie Spolužitie	–	razem z MKDH	razem z MKDH	–	9	MK	–	–
1991	MLS	–	–	0	–	0		–	–
1995	MLHZP							0	0,19
1994	MK	–	–	–	–	17	10,18	–	–
1998	SMK	–	–	–	–	–	–	15	9,12

* MKDH i Politické Hnutie Spolužitie w wyborach w 1990 r. zgłosiły wspólne listy

Źródło: Opracowano na podst. <http://volby.statistics.sk> i Ollos, 2008, s. 66.

Pierwsza analizowana tu organizacja, Węgierska Niezależna Inicjatywa, może zostać określona mianem jednego z nurtów Aksamitnej Rewolucji. Był to węgierski ruch polityczny funkcjonujący od grudnia 1989 roku i będący partnerem obywatelskiego ruchu Społeczeństwo przeciw Przemocy (VPN). MNI miała swoich przedstawicieli we wszystkich rodzających się instytucjach transformującego się państwa Czechosłowackiego, jak i rzecz jasna, w jego słowackiej części. Członkowie ruchu pochodzili z różnych warstw społecznych – skupiał on artystów, pisarzy, wykładowców, jak i robotników (Zatkuliak, 2005, s. 1391). Była to partia definiująca się jako liberalna, chcąca budować społeczeństwo obywatelskie, samorząd, węgierską autonomię kulturalną, dbająca o wolność jednostki, prawa człowieka oraz wartości demokratyczne, traktując je jako fundamenty praw mniejszości. Zabezpieczenie praw Węgrów było dla niej powiązane z budową demokracji – warunkiem jej powstania było, według tej partii, włączenie małych narodów w proces odtworzenia oraz

odbudowy poszanowania praw człowieka i obywatela. Dla członków MNI „demokracja narodowa nie była demokracją” (Ollos, 2008, s. 66). Biorąc pod uwagę postulaty o charakterze instytucjonalnym, partia ta wspierała utworzenie republiki parlamentarnej, która miała gwarantować pluralizm i realizację interesów zróżnicowanych grup społecznych. Jej wizja terytorialnej organizacji państwa zakładała gruntowną reformę i federalizację Czechosłowacji (Zatkuliak, 2005, s. 1392). MNI widziała szansę także w zróżnicowaniu reprezentacji mniejszości – Węgrzy powinni się organizować w oparciu o swoje poglądy i nawiązywać współpracę ze Słowakami podzielającymi podobne wartości. To stanowisko zakładało (nietypowo na tle innych europejskich partii etnicznych), że członkowie mniejszości mogą zadbać o swoje interesy, nie tworząc własnej organizacji opartej na komponencie etnicznym. Partie te bowiem raczej charakteryzuje różnorodność ideowa, dla której spoiwem jest dominująca kwestia narodowościowa¹. W roku 1992 MNI przekształciła się w Węgierską Partię Obywatelską – *Mad'arská občianska strana* (MOS) (Ollos, 2008, s. 63) i zdobywając do Rady Narodowej jedynie 2,29% głosów nie znalazła się w izbie (Zatkuliak, 2005, s. 1406). Oznacza to, że nie możemy przyglądać się jej samodefinicji w ramach rodzącego się w tamtym okresie rozłamu meciaryzm/antymeciaryzm.

Drugą chronologicznie partią mniejszości węgierskiej (założona została w styczniu 1990 r.) był konserwatywny Węgierski Ruch Chrześcijańskodemokratyczny – *Mad'arské kresťanskodemokratické hnutie* (MKDH). Został powołany przez węgierskich katolickich intelektualistów. Szefem partii początkowo był Kálmán Janics, a od roku 1991 r. Béla Bugár. Partia ta w pierwszych wolnych wyborach w 1990 roku wystawiła listy w koalicji z Politycznym Ruchem Wspólnota – *Politickým hnutím Spolužitie* i uzyskała 8,66% głosów. Jej program nawiązywał do haseł chadeckich, podkreślał rolę państwa, jak i konieczność powołania autonomii kulturowej mniejszości węgierskiej. Najważniejszym spoiwem tej partii była religia, która ułatwiała jej komunikację ze słowackimi środowiskami katolickimi, łagodząc napięcia etniczne (Zatkuliak, 2005, s. 1392). Pokazuje

¹ O takim zróżnicowaniu poglądów (a także organizacji i środowisk), które przekłada się na parasolowy charakter organizacji partyjnej w odniesieniu do partii mniejszości węgierskich w Rumunii: S. Stroschein, *Demography in ethnic party fragmentation: Hungarian local voting in Romania*, „Party Politics” 2011, nr 17, s. 194 oraz D. Kasprowicz, „Europejskimi oczami, z transylwańską duszą” – *etnoregionalizm Unii Demokratycznej Węgrów (UDMR) w Rumunii*, „Annales Universitatis Paedagogicae” 2013/IX, s. 48.

to znaczenie spójności konfesyjnej (rzymski-katolicyzm) dla relacji słowacko-węgierskich (warto pamiętać, że Węgrzy mieszkający w Rumunii również są w większości katolikami, ale, co istotne, większość rumuńska to, w przeważającej mierze wyznawcy prawosławia). Nawiązując po raz kolejny do klasycznej koncepcji rozłamów socjopolitycznych, brak różnic na tle religijnym w ramach rozłamu narodowościowego mógł obniżyć intensywność tego konfliktu na Słowacji.

Kolejna partia to Polityczny Ruch Wspólnota (Spolužitie) (Zatkuliak, 2005, s. 1392)² – wspomniany już powyżej koalicjant MKDH z wyborów w 1990 r. Założony w lutym 1990 r. przez Miklósa Duraya, był organizacją mającą ambicje, by połączyć inne siły węgierskie. Partia ta godziła konserwatyzm z narodowo-liberalnym programem oraz z elementami narodowego populizmu (Mihailescu, 2008, s. 568). Lubomir Kopecek określał ją, bardziej dosadnie i wprost, mianem „nacjonalistycznej” (Kopecek, 2006, s. 162). Partia ta naciskała na budowę węgierskiej wspólnoty, rozbudowywanie samorządu aż do uzyskania autonomii terytorialnej. Podkreślała europejskie demokratyczne wartości i prawa mniejszości. Wspólnota, mimo koncyliacyjnej nazwy, stała się w badanym okresie najbardziej radykalną węgierską siłą, otwarcie krytykującą rządzących i opozycję za zaniedbania w zakresie praw kulturowych i językowych mniejszości (Mihailescu, 2008, s. 568).

Czwartym charakteryzowanym tu ugrupowaniem jest Węgierska Partia Ludowa – *Mad'arská ľudová strana* (MLS) powstała albo w grudniu 1991 r. (Ollos, 2008, s. 64) lub też na początku 1992 r. – w literaturze pojawiają się te dwie daty. Została założona przez secesjonistów z MKDH w 1992 r. (Zatkuliak, 2005, s. 1405). Jej przewodniczącym był Gyula Popély. W 1992 r. formalnie weszła do koalicji MKDH i Wspólnoty, ale nie otrzymała nawet jednego miejsca na listach wyborczych, które miało szansę na mandat (koalicja zdobyła łącznie 14). Postulowała federalizację państwa i powołanie dwóch silnych części składowych – republik czeskiej i słowackiej (Zatkuliak, 2005, s. 1405).

Analizując miejsce trzech scharakteryzowanych powyżej partii węgierskich: liberalnej MNI (MOS), chadeckiej MKDH i nacjonalistycznej Wspólnoty w układzie kształtującym rywalizację partyjną w okresie pierwszej kadencji 1990–1992, należy zauważyć, że partie mniejszości węgierskiej nie zajmowały jednolitego stanowiska. MNI w pierwszym

² Warto dodać, że po rozpadzie Czechosłowacji, część tego ugrupowania działająca na terenie Republiki Czeskiej, stała się przede wszystkim reprezentantem mniejszości polskiej, funkcjonując pod nazwą Wspólnota.

gabiniecie utworzonym przez Vladimira Meciarą, zgodnie z zasadami parlamentarizmu gabinetowego, obsadziła dwa stanowiska ministerialne i tekę wicepremiera, koalicja MKDH i Wspólnoty pozostawała w opozycji wraz z Komunistyczną Partią Słowacji (KSS) i Słowacką Partią Narodową (SNS).

Ostatnie samodzielne ugrupowanie (a nie koalicja już scharakteryzowanych) przedstawione w tabeli 1 to Ruch Ludowego Pojednania i Dobrobytu. Stanowił on jedyną siłę mniejszości węgierskiej deklarującą się jednoznacznie jako lewicowa (Deegan-Krause, Haughton, 2009, s. 829). Partia ta nie odniosła sukcesu wyborczego, zdobywając w wyborach 1998 r. tylko 0,19% głosów. Stanowi ona jednak interesujący przykład zróżnicowania światopoglądowego członków mniejszości węgierskiej – przyjęła bowiem odmienną od pozostałych partii strategię. Partia powstała w październiku 1995 roku, a więc w momencie, gdy autokratyczna polityka Meciarą osiągała apogeum. W tych warunkach wsparła promeciarowską stronę rozłamu. Przypomnijmy, pozostałe partie mniejszości węgierskiej reprezentowały centro-prawicę. Natomiast grupę założycielską ML'HZP stanowili, poza członkami Wspólnoty, secesjoniści z postkomunistycznej Partii Demokratycznej Lewicy – *Strana demokratickej ľavice* (SDL), w tym była wiceszefowa tej siły, Alzbeta Borzová. Fundatorzy tłumaczyli konieczność powołania nowego podmiotu radykalizmem narodowościowym istniejących ugrupowań. ML'HZP zobowiązywała się do przestrzegania zasad Międzynarodówki Socjalistycznej i za swoich najbliższych partnerów politycznych uznawała wspomnianą SDL oraz partie skrajnie lewicowe, definiujące swoje cele w kategoriach klasowych (Deegan-Krause, Haughton, 2009, s. 829), jak Stowarzyszenie Robotników Słowacji – *Združenie robotnikov Slovenska* (ZRS) (<https://www.sme.sk/c/2118812/madarska-lavicova-strana-vznikne-asi-v-maji.html>, 10.07.2018.). Ugrupowanie to było ciekawym przykładem utożsamiania realizacji celów mniejszości narodowej z ogólną poprawą poziomu życia „przegranych” transformacji³.

Kończąc tę charakterystykę organizacji mniejszości węgierskiej, należy zwrócić uwagę na dominację prawicowo-konserwatywnego nurtu. Warto przyrzeć się badaniom opinii publicznej (tab. 2) pokazującym oczekiwania mniejszości wobec reform dotyczących ich statusu w ramach państwa.

³ To ideowe zróżnicowanie partii narodowych i etnicznych analizował już Klause von Beyme. Jako przykład zachodnioeuropejski warto wskazać regionalne systemy partyjne w Hiszpanii, gdzie etniczne partie prezentują całe spektrum idei.

Tabela 2

Opinie i oczekiwania Węgrów mieszkających na Słowacji na temat stopnia niezależności w ramach państwa (badanie grudzień 1991–luty 1992)

Autonomia kulturalna	Autonomia terytorialna	Zmiana granic	Zachowanie <i>status quo</i>	Brak zdania	Inne
13,48%	47,19%	22,47%	2,25%	4,49%	10,11%

Źródło: Šutaj, 1992, s. 66–72.

Uderzające jest, że prawie 23% członków mniejszości oczekiwało zmiany granic, a prawie połowa utworzenia węgierskiego regionu autonomicznego. Pokazuje to jak bardzo rozbudzone były oczekiwania mniejszości węgierskiej w pierwszym okresie transformacji, ale również, poprzez zestawienie tych danych z programami rodzących się partii, obrazuje realizm i umiarkowanie liderów tej grupy. Przypomnijmy, jedynie partia Wspólnota postulowała autonomię terytorialną, jako punkt docelowy walki o prawa mniejszości. Dla pozostałych ugrupowań planem maksimum była autonomia kulturalna (przede wszystkim prawa językowe w sferze publicznej). Radykalizm oczekiwań Węgrów odnośnie reform zawartych w powyższej tabeli można również tłumaczyć, odziedziczoną po okresie komunistycznym, nieufnością między funkcjonującymi obok siebie grupami narodowymi (Polácková, 2012, s. 32), czy też zachodzącymi w tym czasie w Europie zmianami terytorialnymi związanymi z dekompozycją istniejących państw. Wobec tak wyrażonych oczekiwań, łatwiejszym było stworzenie wspólnego frontu przez trzy główne partie węgierskie i koncentracja na kulturowych prawach mniejszości, a nie podkreślanie odmienności wynikających z różnych ideowych korzeni elit partyjnych.

2. Elita parlamentarna węgierskiej mniejszości narodowej

Drugim wątkiem stanowiącym przedmiot rozważań niniejszego tekstu jest droga, jaką przebyli węgierscy politycy zanim wstąpili do SMK. Sprawdzone zostanie, jaki rodowód partyjny mieli posłowie ugrupowania powołanego przed wyborami w 1998 r., ale również jak kształtowała się elita parlamentarna tej mniejszości. W tym celu stworzono zestawienia nazwisk posłów badanych partii w kolejnych kadencjach Rady Narodowej. Pozwala to zobrazować skalę reelekcji posłów w poszczególnych klubach partyjnych, a szczególnie przyjrzeć się ich liderom.

Tabela 3

Posłowie MNI (dokooptowani) do Słowackiej Radzie Narodowej w 1990 r. i po wyborach w 1990 r.

Posłowie MNI w Słowackiej Radzie Narodowej w 1990 r. (dokooptowani)	Posłowie w Radzie Narodowej MNI z list VPN w 1990
1. Erika Csekés,	1. József Berényi,
2. Lajos Grendel,	2. László A. Nagy,
3. László Kovács,	3. László Pirovits,
4. László A. Nagy,	4. Péter Markotán
5. László Pirovits	5. Sándor Varga,
6. Gábor Zászlós	6. Gábor Zászlós

Źródło: <http://volby.statistics.sk>, <http://volby.cz>.

Pierwsi reprezentanci mniejszości węgierskiej w słowackiej Radzie Narodowej zostali dokooptowani do jej składu w wyniku presji aksamiitnej rewolucji. Sześciu członków MNI zasiadło na kilka miesięcy w ławach poselskich i także sześciu posłów tej partii uzyskało mandat w pierwszych wolnych wyborach w 1990 r., startując z listy VPN – nie były to te same osoby. Co istotne, jedynie Gábor Zászlós – pełniący do pierwszych wolnych wyborów w 1990 roku funkcję przewodniczącego słowackiego Rady i László A. Nagy – przewodniczący MNI ponownie zasiedli w parlamencie (co oznaczało, że 33% posłów znalazło się w kolejnej kadencji w izbie). Warto podkreślić, mimo, że wychodzi to poza ramy czasowe analizy, iż József Berényi, który po raz pierwszy zdobył mandat w 1990 r., dwadzieścia lat później objął stanowisko lidera SMK (<https://spravy.pravda.sk/domace/clanok/166835-novym-predsedom-smk-sa-stal-jozsef-berenyi/>, 17.07.2018).

Tabela 4

Posłowie MKDH w Radzie Narodowej po wyborach w 1990 r. i 1992 r.

Posłowie MKDH w 1990 r.	W 1992
1. Gábor Agárdy,	1. Pál Barta,
2. László Ásványi,	2. Béla Bugár,
3. István Bartakovics,	3. Pál Csáky,
4. Pál Csáky,	4. Pál Farkas,
5. Mihály Göröcsös,	5. János Fóthy
6. Kálmán Janics,	
7. Péter Tirinda.	

Źródło: Ollos, 2008, s. 63.

W wyborach w 1990 r. MKDH (tab. 4) wystartował w sojuszu ze Wspólnotą (tab. 4) – chadecy i narodowcy wprowadzili po siedmiu posłów do słowackiej Rady Narodowej. Jeden z najistotniejszych, oceniając z perspektywy czasu, polityków węgierskich na Słowacji, Bela Bugar swój pierwszy mandat uzyskał dopiero w 1992 r. (rok wcześniej objął stanowisko lidera chadeków) i od tego czasu nieprzerwanie zasiada w izbie (www.volby.sk). Bugar został w 1998 r. przewodniczącym interesującej nas – jako punkt docelowy przemian w ramach węgierskiej reprezentacji politycznej – SMK, a także po jej rozpadzie w 2009 r. liderem nowej formacji Most-Hid. Spośród posłów MKDH wybranych w 1990 roku, jedynie Pal Csaky uzyskał ponownie mandat (dawało to wynik 14% posłów, którzy uzyskali reelekcję). Wynik ten był lepszy wśród posłów Wspólnoty (tab. 5) – trzech polityków partii: Edit Bauer, László Dobos, István Harna zasiadło w Radzie Narodowej zarówno po wyborach w 1990 r., jak i 1992 r. László Dobos był aktywistą mniejszości już w latach 60-tych XX wieku i związany był ze wchodzącą w okresie komunistycznym w skład Frontu Narodowego, koncesjonowaną organizacją mniejszości węgierskiej, Csemadok (<http://csakypal.eu/magyar-sorsok-v/>, 19.07.2018). Z kolei, Edit Bauer i István Harna należeli do założycieli Wspólnoty.

Tabela 5

**Poslowie Politycznego Ruchu Wspólnota
w Radzie Narodowej po wyborach w 1990 i 1992 roku**

Poslowie Politické hnutie Spolužitie 1990 r.	1992 r.
1. Edit Bauer, 2. László Dobos, 3. István Harna, 4. Jenő Mikó, 5. Ernő Rózsa, 6. Rezső Szabó 7. Hyriak Mikuláš	1. Edit Bauer, 2. László Dobos, 3. Árpád Duka-Zólyomi, 4. Miklós Fehér, 5. János Filakovszky, 6. István Harna, 7. Zsolt Komlósy, 8. László Köteles, 9. Ernő Rózsa.

Źródło: Ollos, 2008, s. 66.

Interesujące jest, że ani w 1990, ani w 1992 r. w słowackiej Radzie Narodowej nie zasiadł założyciel Wspólnoty, Miklos Duray. W obu tych kadencjach był on posłem Zgromadzenia Federalnego.

Tabela 6

**Posłowie Węgierskiej Koalicji w 1994 r.
z uwzględnieniem ich przynależności partyjnej**

Maďarským kresťanskodemokratickým hnutím	Maďarskou občianskou stranou	Spolužití
1. László Ásványi, 2. Gyula Bárdos, 3. Béla Bugár, 4. Pál Csáky, 5. Pál Farkas, 6. Barnabás Ferkó, 7. László Szigeti,	8. László A. Nagy	9. Edit Bauer, 10. Zoltán Boros, 11. Árpád Duka-Zólyomi, 12. Miklós Duray, 13. Zsolt Komlósy, 14. László Köteles, 15. József Kvarda, 16. István Pásztor, 17. Ernő Rózsa.

Źródło: Oprac. na podst. Ollos, 2008, s. 63.

Powołanie MK sprawiło, że mniejszość węgierska wzmocniła swoją reprezentację o trzy mandaty w stosunku do 1992 r., co odbyło się w warunkach ogólnego spadku frekwencji do 75,7% z 84,2% (ten wątek znajduje rozwinięcie w części poświęconej wyborcom). Analizując wyniki wyborów w 1994 r. (tab. 6), można zaobserwować przewagę dwóch partii już wcześniej kooperujących: MKDH i Wspólnoty – ta pierwsza wprowadziła 7 posłów, zyskała więc 2 mandaty, druga 9 – utrzymała więc liczebność reprezentacji z 1992 r. (tab. 5). MOS, po klęsce w 1992 r., zdobyła jedno miejsce – ponownie do Rady Narodowej trafił lider partii László A. Nagy. Wyrażając w procentach udział mandatów przypadających poszczególnym partiom w ramach MK, kształtował się on następująco: 41% mandatów dla MKDH, 6% dla MOS i 53% dla Wspólnoty. Z ramienia MKDH nowych posłów w RN było trzech (stanowili 43% reprezentantów MKDH), ze Wspólnoty tylko jeden – József Kvarda (wcześniej urzędnik państwowy i samorządowy). Powstanie MK było kolejnym etapem krystalizowania się elity mniejszości węgierskiej.

W tabeli 7, przedstawiono piętnastu posłów mniejszości węgierskiej wybranych w 1998 r. do Rady Narodowej z listy nowopowstałej Partii Koalicji Węgierskiej. W kolumnie drugiej zawarto informacje na temat rodowodu posła – do jakiej węgierskiej partii należał jako pierwszej. Daty kolejnych wyborów parlamentarnych do Rady Narodowej pokazują drogę posłów SMK, czy uzyskiwali wcześniej mandat z ramienia rodzimych ugrupowań (jeśli tak „+”, jeśli nie „-”). Fakt, że jedynie trzech posłów Erzsébet Dolník, László Hoka i László Gyurovszky (był on jednak od

Tabela 7

**Posłowie SMK w NR SR 1998 r. ze wskazaniem partii z ramienia,
której sprawowali już mandat poselski**

Posłowie SMK w NR SR 1998 r. i partia, z ramienia której sprawowali już mandat poselski	Nazwa partii pochodzenia	Wybory 1990	Wybory 1992	Wybory 1994
1. Béla Bugár (wiceprzewodniczący parlamentu)	MKDH	+*	+	+
2. Gyula Bárdos	MKDH	-	-	+
3. Pál Farkas	MKDH	-	-	+
4. Erzsébet Dolník	Debiut w SMK	-	-	-
5. Árpád Duka-Zólyomi	Spoluziti	-	+	+
6. Miklós Duray	Spoluziti	+*	+*	+
7. Miklós Fehér	Spoluziti	-	+	-
8. Barnabás Ferkó	MKDH	-	-	+
9. László Gyurovsky	MOS**	-	-	-
10. László Hoka,	Debiut w SMK	-	-	-
11. László Köteles	Spoluziti	-	+	-
12. József Kvarda,	Spoluziti	-	-	+
13. László A. Nagy	MOS	+	-	+
14. Klára Sárközy	MKDH	-	+*	-
15. Edit Bauer	Spoluziti	+	+	+

* Posłanka w Zgromadzeniu Federalnym.

** Członek MOS, pierwszy raz w parlamencie z ramienia SMK.

Źródło: Oprac. na podst. Ollos, 2008, s. 65, <http://volby.statistics.sk>.

1990 r. aktywistą MNI, a następnie MOS, zajmował się m.in. kampanią wyborczą) (<https://www.osobnosti.sk/osobnost/laszlo-gyurovsky-116>, 17.07.2018) debiutowało w parlamencie w 1998 r., pokazuje ciągłość reprezentacji węgierskiej. Operując danymi procentowymi, tylko 14% parlamentarzystów SMK stanowili pierwszy raz wybrani. Pięciu posłów wywodziło się MKDH (stanowili 33% węgierskiej frakcji parlamentarnej), sześciu ze Wspólnoty (40%), dwóch z MOS (13%) (tab. 9). Najslabiej reprezentowaną frakcją w SMK byli więc liberałowie z MOS. Trzeba też przypomnieć, że węgierski nurt liberalny nie był reprezentowany w parlamencie począwszy od 1992 r., kiedy to wszystkie 14 mandatów, które zdobyli Węgrzy wywalczyło porozumienie MKDH i Wspólnoty. Z kolei posłami SMK o najdłuższym stażu byli: lider chadeków Béla Bugár, lider narodowców Miklós Duray i Edit Bauer – również początkowo związana ze Wspólnotą (<http://www.dnesky.sk/uznavana-politicka-edit-bauer-jubiluje/>, 17.07.2018). Piastowali oni mandat do słowackiej Rady Narod-

wej lub do Czechosłowackiego Zgromadzenia Federalnego, nieprzerwanie od 1990 r. (poza Bugarem, który, przypomnijmy, zasiadał w RN od 1992 r.).

Analizując przejście od porozumienia MK do nowej partii politycznej SMK, warto zwrócić uwagę na stopień reelekcji posłów węgierskich (tab. 8). Poza pierwszą obserwacją, że z wyborów na wybory, wzrastał odsetek posłów ponownie uzyskujących mandat, można również zauważyć, że to chadecka MKDH uzyskała w badanym okresie najwyższy odsetek parlamentarzystów, którzy cieszyli się reelekcją. Co więcej, były to te same cztery osoby począwszy od 1992 r. W przypadku Wspólnoty, odsetek ten spadł w 1998 r., co było konsekwencją dwóch czynników: Wspólnota straciła w stosunku do 1994 r. aż 3 mandaty, a także jej lider Duray nie może zostać tu uwzględniony, ponieważ zasiadał w Zgromadzeniu Federalnym, a nie w badanej Radzie Narodowej.

Tabela 8

**Procentowy udział ponownego uzyskania mandatu (reelekcji)
przez polityków partii mniejszości węgierskiej między wyborami
1990/1992, 1992/1994 i 1994/1998**

Partia	1992	1994	1998
MNI/MOS	0	0	100%*
MKDH	14%	57%	57%
Wspólnota	42%	55%	44%

* W Radzie Narodowej wybranej w 1994 r. zasiadł tylko jeden poseł MOS – Laszlo Nagy, a że znalazł się też w izbie w 1998 r. to wynik 100%.

Źródło: Obliczenia na podstawie tabel 3–5.

Analizując tabelę ilustrującą polityczną drogę posłów SMK, którzy uzyskali mandat w 1998 r. należy podkreślić, że brak sprawowania mandatu w okresie wcześniejszym, nie musiał oznaczać braku uczestnictwa w polityce mniejszościowej – np. Gyula Bárdos, który po raz pierwszy zdobył mandat w 1994 r. wcześniej (1992–1994) pełnił funkcję rzecznika MKDH (<https://osobnost.aktuality.sk/gyula-bardos/>, 1.07.2018).

Podsumowując wagę poszczególnych ugrupowań w budowanych koalicjach wyborczych należy zauważyć, że głównymi partiami były MKDH i Wspólnota – układ sił między nimi wyrażający się w podziale mandatów w ramach porozumień, prezentuje tabela 9. Warto zwrócić tu uwagę, że spadało znaczenie nacjonalistycznej Wspólnoty (do 40% mandatów uzyskanych przez jej posłów w 1998 r.), wzrosło liberalnego

MOS (z 6 do 14% – tak niskie wartości stanowiły dowód słabości prądu liberalnego wśród węgierskich partii).

Tabela 9

Procentowy udział mandatów parlamentarnych zdobytych przez członków partii mniejszości węgierskiej w porozumieniach wyborczych i koalicjach zawartych przez partie mniejszości w latach 1990–1998

	1990	1992	1994	1998
MKDH	50%	36%	41%	33%
Wspólnota	50%	64%	53%	40%
MOS	–	–	6%	14%
–	–	–	–	13% debiutanci w RN, którzy wstąpili bezpośrednio do SMK

Źródło: Obliczenia na podstawie danych powyżej zamieszczonych tabel 3–7.

Skład parlamentarnej reprezentacji SMK pokazywał, że Węgrzy uzyskali przedstawicielstwo istotnych dla nich nurtów ideowych. Oczywiście interesującym by było przyjrzeć się jak wyglądała rywalizacja między tymi nurtami w trakcie kształtowania list kandydatów i samych wyborów – wątek ten wychodzi jednak poza założone cele niniejszego artykułu.

3. Partie i wyborcy

W niniejszej części tekstu przedstawiona zostanie podstawowa charakterystyka zaplecza wyborczego partii mniejszości węgierskiej w badanym okresie. Ze względu na ograniczone rozmiary artykułu podjęte zostaną jedynie te wątki, które łączą się z procesem, który doprowadził do powstania SMK.

W 1991 r. na Słowacji mieszkało 567 296 Węgrów⁴. W kolejnym spisie powszechnym, wychodzącym poza ramy czasowe niniejszej analizy, bo w 2001 roku, narodowość węgierską zadeklarowało 520 528. Zaobserwować można było zatem wyraźny spadek liczebności mniejszości. Węgrzy zamieszkiwali i zamieszkują pas przy południowej granicy Słowacji, na terenach przeważająco rolniczych, co jednak nie oznaczało

⁴ Demografia mniejszości węgierskiej na podstawie spisu z 1991 r. <http://sodb.infostat.sk/scitanie/sk/1991/format.htm>.

homogeniczności demograficznej tej grupy. Spis powszechny z 1991 r. pokazał, że 54,3% Węgrów żyło w miejscowościach poniżej 2000 osób, a 42,7% w małych miastach poniżej 20 000. 30 000 Węgrów mieszkało w Bratysławie. Węgrzy byli katolikami i cechowali się wyższym poziomem religijności (80,5%) od Słowaków (72,7%) (<http://www.htmh.hu/rep-frame.htm>, 8.07.2018).

Próbując zrekonstruować segmenty mniejszości, do których kierowały swój przekaz partie węgierskie przed zjednoczeniem, można zauważyć, że narodowa Wspólnota zwracała uwagę na robotnicze okręgi z mniejszością węgierską, ale także podkreślała prymat rolnictwa w strukturze gospodarczej państwa (Malová, 1995, s. 201). Liberalna MOS była atrakcyjna dla inteligencji i miast. MKDM, promując konserwatywne i chrześcijańskie wartości swoich wyborców, znajdowało poparcie w okręgach rolniczych, zarówno tam gdzie dominowały prywatne gospodarstwa, jak i skolektywizowane. Głosowali na nią też rzymscy katolicy i drobni przedsiębiorcy (Ishiyama, Breuning, 1998, s. 64).

Z kolei, poparcie dla jedynej lewicowej partii węgierskiej – Ruchu Ludowego Pojednania i Dobrobytu, w zestawieniu ze strukturą społeczną mniejszości, daje interesujący obraz badanej mniejszości. Biorąc bowiem pod uwagę, że poziom bezrobocia wśród Węgrów zamieszkujących południe Słowacji był wyższy niż Słowaków w innych częściach państwa (Ishiyama, Breuning, 1998, s. 64), powinniśmy się spodziewać podatności tej grupy na apel lewicowy. Tak jednak się nie działo. Można to wyjaśnić obserwowaną w całym regionie postkomunistycznym niechęcią do lewicy (Antoszewski, 2005, s. 52), wynikającą z łączeniem jej ze skompromitowanym modelem komunistycznym, ale także ze wskazaną powyżej wysoką religijnością członków mniejszości węgierskiej. Należy też wziąć pod uwagę, że tożsamość i interesy narodowe mniejszości węgierskiej przeważały nad ekonomicznymi (Dostál, 2005, s. 154). Warto także przypomnieć, że niekiedy Węgrzy z lewicowych środowisk kandydowali z list wyborczych postkomunistycznej SDL. Zatem także wyborcy o tym światopoglądzie nie pozostawali bez reprezentacji.

Przypominając przedstawione w tabeli 2 ambitne, by nie powiedzieć rewolucyjne, oczekiwania Węgrów mieszkających na Słowacji wobec zmian instytucjonalnych i zestawiając je z wyborczymi wynikami partii węgierskich (tab. 1), które prezentowały znaczenie bardziej umiarkowany program, zauważyć można pewien paradoks – mimo słabnięcia najbardziej radykalnej partii Wspólnota (której cele były najbliższe wyrażonym w cytowanym sondażu oczekiwaniom członków mniejszości węgierskiej

– zmiana granic i autonomia), liczba głosów oddawanych na partie węgierskie rosła – od 292 636 w 1990 r. do 313 210 w 1998 r.

Tabela 10

**Liczba głosów oddana na partie mniejszości
(parlamentarne i pozaparlamentarne) węgierskiej w latach 1990–1998**

1990	1992	1994	1998
292 636	299 576	292 936	313 210

Źródło: <http://volby.statistics.sk>.

Rodzi się więc pytanie, czy rosła mobilizacja wśród słowackich Węgrów w tym okresie, czy też może, na początku lat 90-tych członkowie mniejszości wspierali partie słowackie, a może to Słowacy głosowali na ugrupowania węgierskie? Tę ostatnią ewentualność, niezwykle interesującą, w wyborach badanego okresu należy odrzucić (Wojtas, 2018, s. 240–262). Przechodząc do rozważania pozostałych możliwości, po pierwsze, należy zwrócić uwagę, iż w wyborach lat 1992–1998 liczba wszystkich oddanych głosów na Słowacji wzrosła: z 3 770 073 do 4 023 191 (co ciekawe frekwencja wyrażona procentowo wynosiła w 1992 r. 84,2%, a w 1998 r. 84,26 – była więc taka sama, co oznaczało wzrost liczby uprawnionych do głosowania) (<http://volby.statistics.sk>, 10.09.2018). Kluczowym jest, że ten wzrost nie oznaczał, że przybyło wyborców przeciwników partii węgierskich (HZDS i SNS), ale że głosy te wspierały antymeciarską opozycję (Krivý, 1999, s. 20). Przypomnijmy, były to wybory, których stawką była przyszłość demokratyzacji (Olson, 1998, s. 434) i przeciwstawianie się nacjonalistycznemu kursowi polityki Meciarza i jego koalicjanta – SNS. Trzeba tu podkreślić, że frekwencja wyborcza w wyborach w 1998 r. była najwyższa w obwodach wyborczych o węgierskim charakterze i wynosiła 88,6% (wzrosła z 82,2% w 1994 r.). W słowackich obwodach jednolitych etnicznie wynosiła 84,8% (za to jej wzrost w porównaniu z 1994 r. był większy – z 78,4%) (Krivý, 1999, s. 72). Pokazuje to, że Węgrzy byli systematycznie bardziej zmobilizowaną grupą elektoratu niż Słowacy.

W celu sprawdzenia czy, ale przede wszystkim w jakim stopniu, Węgrzy głosowali na partie słowackie, można odnieść się do poziomu chwiejności elektoratu partii tu badanych. Węgrzy mieszkający na Słowacji wcale nie byli najbardziej lojalną grupą wyborców (jak można by się spodziewać analizując głosowania Węgrów zamieszkujących Rumunię (Wojtas, 2018) – zajmowali jednak już drugą pozycję pod tym

względem, po Ruchu Chrześcijańsko-Demokratycznym – *Krest'anskodemokratické hnutie* (KDH), ze wskaźnikiem chwiejności na poziomie 8% (Gherghina, 2015, s. 67). Oczywiście to drugie miejsce nadal oznaczało niezwykłą dyscyplinę wyborców (najwyższą zmiennością charakteryzowali się wyborcy postkomunistycznej SDL – ze średnim poziomem chwiejności 75%, co zresztą stanowiło najwyższy wynik spośród wszystkich przebadanych przez Sergiu Gheorginę partii regionu postkomunistycznego) (Gherghina, 2015, s. 115). Lojalność Węgrów potwierdzają także wyniki pokazujące procentowy udział głosujących na daną partię w wyborach w 1998 r., zamieszkujących okręgi, w których poszczególne partie zachowały swoje poparcie w stosunku do wyborów w 1994 r. SMK była ugrupowaniem o najwyższym odsetku okręgów, gdzie poparcie dla tej partii się nie zmieniło – mieszkało w nich 79% wyborców tej partii (Krivy, 1999, s. 28). Oznaczało to najbardziej stabilny wynik na Słowacji w 1998 r. Możemy też wskazać cztery okręgi, w których wszystkie uczestniczące w wyborach partie węgierskie uzyskiwały łączne poparcie (w 1992 r., w 1994 r. i w 1998 r.) powyżej 50% – te mateczniki partii węgierskich to Dunajska Środa, Komarno, Galanta i Nowe Zamki (Krivy, 1999, s. 44). Łącząc dane dotyczące niskiej chwiejności wyborczej elektoratu węgierskiego ze stabilnością terytorialnego rozkładu głosowania, można stwierdzić, że powołanie SMK nie zmieniło strategii wyborczej członków mniejszości i nadal wspierali oni ugrupowanie, które odwoływało się to ich tożsamości narodowej.

Rozszerzając nieco analizę zachowań politycznych członków mniejszości węgierskiej w badanym okresie o partycypację polityczną, warto by się przyjrzeć skali członkostwa w partiach politycznych. Jednak ze względu na ograniczony dostęp do danych musimy się skoncentrować na braku związku między wzrostem liczby głosów oddanych na partie węgierskie ze wzrostem liczby członków partii węgierskich. Partie tworzące Koalicję Węgierską w 1994 r. łącznie liczyły 40 000 członków, natomiast zjednoczona SMK w 1998 r. już tylko 11 600 (Gherghina, 2015, s. 115). Ten spadek wyjaśniać można faktem, że SMK organizacyjnie była nowym partyjnym podmiotem. Jednak fakt, że prawie 3/4 dawnych członków MKDH, MOS i Wspólnoty nie znalazło się w nowej partii jest symptomatyczny. Liderzy węgierskich partii mówili wprost, że zjednoczenie było wynikiem zmian instytucjonalnych, a nie konsekwencją ujednoczenia się węgierskiej wizji politycznej (Mihailescu, 2008, s. 566).

Nie bez znaczenia był również początkowy entuzjazm wyborców etnicznych, jak wskazuje Gherghina (charakteryzujący także ugrupowania

mniejszości w Rumunii i w Bułgarii), który z upływem czasu ustępował (Gherghina, 2015, s. 100). Wiązało się to też z ambitnymi planami politycznymi (tab. 2) mniejszości, które nie zostały zrealizowane.

Spadek zaangażowania członkowskiego Węgrów mieszkających na Słowacji, nie zmieniał faktu, że stosunek liczby członków badanych ugrupowań do liczebności mniejszości wciąż przewyższał średnią ogólnosłowacką dla tego okresu. Na podstawie danych z 1994 r. możemy zaobserwować, że około 7% Węgrów mieszkających na terenie Słowacji, było członkami trzech partii tworzących MK. W 1998 r. współczynnik ten wyniósł już tylko 2,2%, ale wciąż był wyższy od stopnia członkostwa w partiach etnicznie słowackich⁵. W tym momencie należy zauważyć rozbieżność przytoczonych danych na temat członkostwa z wynikami badań Susan E. Scarrow, która podaje współczynnik członkostwa w partiach na Słowacji na poziomie 6,9% (Scarrow, 2010, s. 260). Scarrow operowała odsetkiem członków partii w stosunku do całości populacji Słowacji, a w badaniach World Values Survey, na których bazowała, pytano o uczestnictwo w „partiach politycznych i grupach politycznych”, a nie w „partiach politycznych” (Scarrow, 2010, s. 260). Ze względu na wskazaną już powyżej trudność dostępu do danych na temat członkostwa, a w konsekwencji możliwości ich weryfikacji, na potrzeby niniejszego tekstu, możemy jednak skonstatować (nie popełniając błędu), że obserwowalny był spadek członkostwa zarówno w partiach słowackich, jak i ugrupowaniach mniejszości węgierskiej. Natomiast Węgrzy byli grupą częściej zapisującą się do partii politycznych w analizowanym okresie.

Wnioski

Kończąc rozważania niniejszego artykułu, można stwierdzić, nawiązując do badań George Jiglaui i Sergiu Gherghina, że proces, który doprowadził do powstania SMK stanowił przykład typowej drogi rozwojowej reprezentacji mniejszości. Jej początkowa mobilizacja skutkowałą powstaniem wielu ugrupowań, z których część wraz z upływem czasu budowała koalicje, ale pozostawały także partie chcące podążać własną drogą (Jiglaui, Gherghina, 2011, s. 65). Powołanie SMK w 1998 r., nie oznaczało jednak unifikacji światopoglądowej – Wspólnota i MKDH stworzyły w jej ramach Platformę Chrześcijańsko-Konserwatywną i Lu-

⁵ Obliczenia na podstawie danych Gherghina, 2015, s. 115.

dową, a MOS Obywatelsko-Liberalną (Slovensko, 1998, s. 158). Zatem także w wymiarze strukturalnym widoczna była niezależność poszczególnych podmiotów tworzących nowe ugrupowanie.

Odnosząc się do hipotezy tekstu, że początkowe istnienie wielu partii mniejszości, a następnie ich konsolidacja, to sygnał intensyfikacji konfliktu narodowego, w odniesieniu do systemu partyjnego Słowacji, nie można udzielić jednoznacznie pozytywnej odpowiedzi. Z jednej strony, można bowiem potwierdzić to założenie i wskazać, że polityka HZDS i jej koalicjanta SNS podsyciała antagonizmy narodowościowe. Z drugiej strony, trzeba pamiętać, że to nie tylko narodowy rozłam doprowadził do zjednoczenia partii węgierskich, ale dominujący spór o przyszłość demokracji, który pokrywał się z rozłamek narodowym, co stanowi odpowiedź na trzecie postawione w tym tekście pytanie badawcze. Innymi słowy, kluczowe dla losów, ale przede wszystkim relewancji partii węgierskich w systemie partyjnym Słowacji było ich wpisywanie się w główne osie rywalizacji. W okresie Aksamitnej Rewolucji było to dołączenie do sił demokratycznych, a w późniejszym czasie wsparcie opozycji antymeciarskiej. Jak wskazuje, cytowana już powyżej Mihailescu, do 1992 roku sytuacja w ramach Czechosłowacji sprzyjała pluralizmowi reprezentacji węgierskiej (Mihailescu, 2008, s. 566). Natomiast w okresie po utworzeniu Słowacji, gdy rosła przewaga narodowo-populistycznej HZDS, warunkiem zachowania tej relewancji było utrzymanie wspólnego frontu Węgrów. W tym miejscu trzeba przypomnieć o istnieniu Ruchu Ludowego Pojednania i Dobrobytu, który się z niego wyłamywał, jednak nie uzyskał znaczącego poparcia wyborców. Należy także podkreślić, że dla partii słowackiej większości, Węgrzy ze względu na liczebność grupy, pozostawali istotnym zasobem w politycznej rywalizacji, a ich polityczne organizacje, graczem. Fundamentalne znaczenie miały tu też zmiany instytucjonalne uderzające w funkcjonowanie partii opozycyjnych wobec Meciarów.

Wracając do dwóch pytań, na które odpowiedź była poszukiwana w niniejszym artykule, należy wskazać następujące obserwacje. Odnosząc się do zagadnienia pierwszego, dotyczącego ciągłości personalnej reprezentacji węgierskiej, skonstatować można krzepnięcie elity partyjnej. 86% osób wybranych z ramienia SMK w 1998 r. stanowili parlamentarzyści, sprawujący uprzednio mandat z ramienia innych ugrupowań mniejszości węgierskiej. Najszerszej reprezentowani byli posłowie nacjonalistycznej Wspólnoty (40% klubu SMK) i chadeckiej MKDH (33%). Najmniej liczną grupą byli posłowie pochodzący z liberalnej MOS (13%). Ta przewa-

ga posłów chadeckich i narodowych wpływała na konserwatywny profil nowej partii. Przedstawiony skład reprezentacji parlamentarnej, pokazuje również, że zaczęła się kształtować parlamentarna grupa partyjna – frakcja parlamentarna (*party in public office*), której relacje z organizacją partyjną (*party in central office*) (Katz, Mair, 1993, s. 593) stanowią interesujący wątek dla dalszych badań. Odwołując się do bardziej generalnych obserwacji, można tylko wspomnieć, za Ingrid van Biezen, że w Europie Środkowej politycy partyjni, pełniący funkcje publiczne (przede wszystkim parlamentarzyści) zajmują kluczowe pozycje w ugrupowaniach, ale nie oznacza to, że frakcja parlamentarna staje się dominującym elementem organizacji (Biezen, 2000, s. 412). Biorąc pod uwagę kwestię przywództwa należy zauważyć znaczącą stabilność elity partyjnej: trzech liderów charakteryzowanych tu najszerzej partii Miklos Duray, Bela Bulgar oraz Csaky Pal wciąż jest w polityce (20 lat po końcu analizowanego zakresu czasowego).

Odpowiadając na drugie pytanie, dotyczące wyborców partii węgierskich, można było zauważyć, że: 1) przejście do nowej formy organizacyjnej reprezentacji mniejszości węgierskiej, przyniosło wzrost liczby osób głosujących na nową partię (co jednak nie oznaczało wzrostu bezwzględnego wyniku wyborczego – Słowacy także się uaktywnili politycznie, co było konsekwencją antymeciarowskiej mobilizacji); 2) powstanie SMK wiązało się również z drastycznym spadkiem liczby Węgrów zaangażowanych w członkostwo partyjne – tu także zadziałał czynnik instytucjonalny i konieczność ponownego zadeklarowania przynależności; 3) członkowie mniejszości węgierskiej, będąc grupą zróżnicowaną, mogli wybierać z szerokiej oferty ideologicznej, reprezentowanej przez ugrupowania swojej mniejszości. Charakterystycznym było jednak dominujące poparcie dla sił prawicy, skutkujące fiaskiem projektu lewicowego (Ruchu Ludowego Pojednania i Dobrobytu), który, przypomnijmy, uzyskał 0,19% poparcia w wyborach w 1998 roku; 4) można było też zaobserwować terytorialną koncentrację poparcia dla ugrupowań mniejszości węgierskiej – w czterech okręgach (Dunajska Środa, Komarno, Galanta i Nowe Zamki) łączne poparcie dla sił węgierskich stale przekraczało 50%. Obrazowało to potencjał ewentualnego poparcia dla projektu autonomii kulturalnej badanej mniejszości.

Zamykając niniejsze rozważania, warto wspomnieć, że mimo, iż zróżnicowanie organizacyjne zostało zastąpione w 1998 r. powstaniem jednej węgierskiej partii, która pomieściła zarówno radykałów, jak i pragmatyków, stając się stałym elementem słowackiego systemu partyjnego, to

w 2009 r., doszło do podziałów w ramach obozu węgierskiego, co również stanowi interesujący przedmiot analiz (Wojtas, 2017).

Bibliografia

- Antoszewski A. (2005), *Partie polityczne Europy Środkowej i Wschodniej*, Wydawnictwo Forum Naukowe, Poznań–Wrocław.
- Bakke E., Sitter E. (2005), *Patterns of stability. Party Competition and Strategy in Central Europe since 1989*, „Party Politics”, vol. 1, nr 2.
- Beyme von K. (1985), *Political parties in Western democracies*, Gower Publishing Company, New York.
- Biezen van I. (2000), *On the internal balance of party power: party organizations in new democracies*, „Party Politics”, vol. 6, nr 4.
- Cycles (1990–1994) in Slovakia*, w: *Slovakia: Parliamentary Elections 1994: Causes – Consequences – Prospects*, S. Szomolányi, G. Mesežnikov, Slovak Political Science Association and Fridrich Ebert Foundation, Bratislava.
- Deegan-Krause K. (2006), *Elected affinities: democracy and party competition in Slovakia and the Czech Republic*, Stanford University Press, Stanford.
- Deegan-Krause K., Haughton T. (2009), *Toward a More Useful Conceptualization of Populism: Types and Degrees of Populist Appeals in the Case of Slovakia*, „Politics & Policy”, vol. 37, nr 4.
- Dostál O. (2005), *Národnostné menšiny*, w: *Slovensko 2004. Súhrnná správa o stave spoločnosti*, red. M. Kollár, G. Mesežnikov, Inštitút pre verejnú otázku, Bratislava.
- Gherghina S. (2015), *Party Organization and Electoral Volatility in Central and Eastern Europe. Enhancing voter loyalty*, Routledge, New York.
- Gherghina S., Jigla G. (2011), *Explaining Ethnic Mobilisation in Post-Communist Countries*, „Europe-Asia Studies”, vol. 63, nr 1.
- Hlousek V., Kopeček L. (2005), *Cleavages in Contemporary Czech and Slovak Politics: between Persistence and Change*, ECPR Conference – Budapest.
- Horowitz D. (1985), *Ethnic groups in conflict*, University of California Press, Berkeley–Los Angeles–London.
- Ishiyama J. T., Breuning M. (1998), *Ethnopolitics in the New Europe*, Lynne Rienner Publishers, London.
- Kasprowicz D. (2013), „Europejskimi oczami, z transylwańską duszą” – etnoregionalizm Unii Demokratycznej Węgrów (UDMR) w Rumunii, „Annales Universitatis Paedagogicae”, nr IX.
- Katz R., Mair P. (1993), *The evolution of party organizations in Europe: the three faces of party organization*, „American review of politics”, nr 14.
- Kopeček L. (2006), *Demokracie, dyktatury a politické stranictví na Slovensku*, Masaryk University, Brno.

- Krivý V. (1999), *Co prezradzaju volebne vysledky? Parlamentarne volby 1992–1998*, Inštitút pre verejné otázky, Bratislava.
- Lipset S. M., Rokkan S. (1967), *Cleavage structures, party systems, and voter alignments: an introduction*, Free Press, New York.
- Malová D. (1995), *The development of Hungarian political parties during the three election cycles (1990–1994) in Slovakia*, w: *Slovakia: Parliamentary Elections 1994*, red. S. Szomolányi, G. Meseznikov, Slovak Political Science Foundation, Bratislava.
- Mihăilescu M. (2008), *The Politics of Minimal „Consensus” Interethnic Opposition Coalitions in Post-Communist Romania (1990–96) and Slovakia (1990–98)*, „East European Politics and Societies”, vol. 22, nr 3.
- Ollos L. (2008), *Programy maďarskych stran*, w: *Maďari na Slovensku (1989–2004)*, red. J. Fazekas, P. Hunčík, Fórum inštitút pre výskum menšín, Šamorín.
- Olson M. (1998), *Party Formation and Party System Consolidation in the New Democracies of Central Europe*, „Political Studies”, vol. 46, nr 3.
- Poláčková Z. (2012), *Maďarská menšina v procese transformácie po roku 1989: typológia prechodu od partikulárneho k občianskemu*, projekt VEGA MŠ SR – SAV Politická história a politiky – vyrovnávanie sa s minulosťou, č. 2/0014/12, https://www.sav.sk/.../05111518SPS_2_2015_Z%20Polackova.pd.
- Scarrow S. (2010), *Aktywność polityczna i członkostwo partyjne*, w: R. J. Dalton, H. D. Klingemann, *Zachowania polityczne*, Oxford, PWN, Warszawa.
- Slovensko 1997: Súhrnná správa o stave spoločnosti a trendoch na rok 1998* (1998), red. M. Bútorá, M. Ivantýšyn, Institute for Public Affairs, Bratislava.
- Stroschein S. (2011), *Demography in ethnic party fragmentation: Hungarian local voting in Romania*, „Party Politics”, nr 17.
- Šutaj S. (1992), *Problémy slovensko-maďarských vzťahov po II svetovej vojne*, w: *Slovensko-maďarské vzťahy v 20. Stročí*, red. P. Zelenák, Historicky ústav SAV, Slovak Academic Press, Bratislava.
- Učeň P. (2000), *Desať rokov vývoja straníckej politiky a jeho formatívny konflikt*, w: *November 1989 na Slovensku: Súvislosti, predpoklady a dôsledky*, red. J. Pešek, S. Szomolányi, Nadácia Milana Šimečku.
- Wojtas K. (2017), *Partie etniczne Europy Środkowej w wyborach parlamentarnych i lokalnych. Etnicyzacja systemów partyjnych?*, w: *Ćwierć wieku polityki lokalnej w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. M. Drzonek, M. Musiał-Karg, A. Wołek, Wydawnictwo Ignatianum, Kraków.
- Wojtas K. (2018), *Catch-all – czy można oprzeć się tendencjom? Partie węgierskiej mniejszości narodowej w Rumunii i na Słowacji*, „Studia Politologiczne”, vol. 49.
- Zatkuliak J. (2005), *Politické strany a hnutia na Slovensku (1989–1992)*, w: *Politické strany. Vývoj politických stran a hnutí v českých zemiach a Československu 1861–2004*, t. II, red. J. Malir, P. Marek, Brno.

- <https://www.sme.sk/c/2118812/madarska-lavicova-strana-vznikne-asi-v-maji.html>, 10.07.2018.
- <https://spravy.pravda.sk/domace/clanok/166835-novym-predsedom-smk-sa-stal-jozsef-berenyi/>, 17.07.2018.
- <http://csakypal.eu/magyar-sorsok-v/>, 19.07.2018.
- <https://www.osobnosti.sk/osobnost/laszlo-gyurovsky-116>, 17.07.2018.
- <http://www.dnesky.sk/uznavana-politicka-edit-bauer-jubiluje/>, 17.07.2018.
- <https://osobnost.aktuality.sk/gyula-bardos/>, 1.07.2018.
- <http://sodb.infostat.sk/scitanie/sk/1991/format.htm>.
- <http://www.htmh.hu/rep-frame.htm>, 8.07.2018.
- <http://volby.statistics.sk>, 10.09.2018.

The political parties of Hungarian minority in Slovakia, 1989–1998: actors, elites, electorate

Summary

The aim of the article is to show the multiplicity and diversity of Hungarian ethnic parties existing in the years 1990–1998 within the party system of Slovakia, before the emergence of the Hungarian Coalition Party – Strana maďarskej koalície (SMK) in 1998. This text focuses on answering the following questions: (1) who were the parties' leaders and elites, and whether it is justified to talk about the continuity of personal representation of minorities since 1990; and (2) who voted for different Hungarian minority parties and whether their unification into the SMK brought with it an electoral bonus. An additional aspect of this is the position of the analyzed parties in the competitive system. The text also tries to answer the question of whether the creation of the SMK led to an intensification of the national split within the Slovakian party system.

Key words: ethnic parties, Slovakia, Hungarian minority, party elites, election

Krzysztof HAJDER

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0002-3846-8050

Maciej GÓRNY

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0003-1476-1049

Wysokość wskaźnika PKB a poziom szczęśliwości obywateli

Streszczenie: Poziom życia obywateli poszczególnych państw świata utożsamiany jest najczęściej z wysokością produktu krajowego brutto w ujęciu nominalnym oraz *per capita*. W przestrzeni publicznej natomiast mówi się o rozwoju „społeczno-gospodarczym” mającym mieć odbicie w powyżej wymienionych wskaźnikach gospodarczych. Przekonanie o uniwersalności tych mierników, a także zrównywanie rozwoju społecznego z gospodarczym staje się coraz częstszą podstawą zarzutów wobec miernika PKB. Jaka jest jednak prawdziwa relacja PKB do poziomu szczęśliwości obywateli? Zagadnienie to stanowi przedmiot rozważań autorów.

Słowa kluczowe: PKB, PKB *per capita*, Światowy Raport Szczęścia, szczęście, rozwój

1. Wstęp

Zglobalizowany świat, społeczeństwo masowe – rzeczywistość ponowoczesna wiąże się z dużo bardziej zróżnicowaną gospodarczo i społecznie przestrzenią badawczą niż wcześniej. Oznacza to, że wskaźnik produktu krajowego brutto tj. PKB (ang. *GDP – gross domestic product*) przestał być wystarczającym miernikiem poziomu rozwoju poszczególnych państw. Nie oddaje on dobrobytu obywateli, a z całą pewnością nie mówi o ich szczęśliwości.

Pierwszą osobą wyrażającą wątpliwość co do dokładności pomiaru ogólnego dobrobytu danego społeczeństwa wyraził w 1959 r. Moses Abramovitz, który stwierdził: „musimy być bardzo ostrożni wobec poglądu, że długoterminowe zmiany w tempie wzrostu dobrobytu mogą być mierzone nawet w przybliżeniu na podstawie zmian w tempie wzrostu

produkcji” (cyt. za: Dickinson, 2011). Pod koniec XX w. pojawiło się więcej głosów krytycznych co do uniwersalności wskaźnika PKB. Zauważono, że nie mierzy on poziomu rozwoju społecznego. Z tego powodu w roku 1990 Organizacja Narodów Zjednoczonych wprowadziła *Human Development Index* (Wskaźnik Rozwoju Społecznego), który mierzy takie czynniki jak: poziom zdrowia, edukacji i równości płci.

Kwestia poziomu szczęśliwości obywateli stała się przedmiotem publicznej debaty w roku 1972. Stało się to za sprawą króla Bhutanu – Jigme Singye Wanchucka, który zadeklarował, że jego celem jest wzrost GNH (ang. *Gross National Happiness*) – szczęścia narodowego brutto (Dickinson, 2011). Czy istnieje jednak jakaś relacja pomiędzy wielkością PKB a poziomem szczęśliwości społecznej? Wydaje się, że znikoma, o czym przekonany był Robert Kennedy, który w trakcie kampanii wyborczej w roku 1968 stwierdził: „PKB uwzględnia koszty systemów ochrony instalowanych w celu strzeżenia naszych domów oraz zabezpieczenia więzień, w których przetrzymujemy przestępców włamujących się do naszych mieszkań. Do wzrostu PKB przyczynia się niszczenie lasów sekwoi, na miejscu których powstają rozrastające się chaotycznie miasta. Jego wskaźniki poprawia produkcja napalmu, broni nuklearnej i pojazdów opancerzonych, używanych przez policję do tłumienia zamieszek na ulicach. Uwzględni on [...] programy telewizyjne, które gloryfikują przemoc, aby producenci zabawek mogli sprzedawać dzieciom swoje produkty. Jednocześnie wskaźniki PKB nie odnotowują stanu zdrowia naszych dzieci, poziomu naszego wykształcenia ani radości, jaką czerpiemy z naszych zabaw. Nie mierzą piękna naszej poezji ani trwałości naszych małżeństw. Nie mówią nam nic na temat jakości naszych dyskusji politycznych ani prawości naszych polityków. Nie biorą pod uwagę naszej odwagi, mądrości i kultury. Milczą na temat poświęcenia i oddania dla naszego kraju. Jednym słowem, wskaźniki PKB mierzą wszystko oprócz tego, co nadaje sens naszemu życiu” (cyt. za: Bauman, 2008, s. 4–5). Zagadnienie to stanowić będzie przedmiot dalszych rozważań.

2. Produkt krajowy brutto – wprowadzenie

Powstanie wskaźnika PKB – produktu krajowego brutto związane jest z doświadczeniami wynikającymi z Wielkiego Kryzysu oraz II wojny światowej. Koncepcja ta miała stanowić uniwersalny sposób określania dobrobytu w danym kraju. Jego stosowanie zdominowało badania sta-

tystyczne w ekonomii w XX w., a jej twórcy otrzymali nagrodę Nobla (Dickinson, 2011). Prof. dr Philipp Lepenies we wstępie do książki *The Power of a Single Number. A Political History of GDP (Moc pojedynczej liczby. Polityczna historia PKB)* stwierdził, że „PKB jest najpotężniejszym wskaźnikiem statystycznym w historii ludzkości”. PKB, jest czymś więcej niż wartością towarów i usług wytworzonych w danym okresie wyrażoną w liczbach. Jest to kluczowy wskaźnik rozwoju gospodarczego, a jego dodatnia wartość staje się celem determinującym działania podejmowane przez większość rządów. Określa on więc globalną gospodarkę i kierunki rozwoju.

W ujęciu koncepcyjnym PKB stanowi produkt, a w ujęciu matematycznym sumę wytworzonych towarów i wyświadczonych usług w danym kraju. Jest to „wartość całkowitej krajowej produkcji gospodarczej danego kraju w danym okresie” i odnosi się do „towarów wytworzonych i wyświadczonych usług na rynku krajowym, o ile nie przyjmują formy środków do produkcji innych dóbr”. Nie ma znaczenia ilość, jakość tych produktów i usług, a skumulowana cena wartości dodanej. Oznacza to również, że nie uwzględnia się produktów i usług, które nie mają swojej ceny rynkowej – np. zajmowanie się „domem” i dziećmi przez rodzica. Wzrost, spadek PKB wyraża się w procentach i odnosi do cen, by uniknąć uwzględniania inflacji. „Brutto” oznacza, że nie uwzględnia się m.in. amortyzacji środków trwałych (wówczas byłaby to wartość netto), zaś „krajowość” tego wskaźnika wynika z faktu, iż obejmuje on wyłącznie działalność gospodarczą wykonywaną przez określone podmioty działające na terenie danego kraju (Lepenies, 2016, s. 1–3).

Diane Coyle wprost stwierdza, iż PKB stanowi „jeden z wynalazków II wojny światowej”, choć wskazuje na to, że pomiary gospodarcze do celów strategicznych mają swój początek w roku 1665. Brytyjski urzędnik William Petty (1623–1687) przedstawił wówczas szacunkową „wielkość dochodów i wydatków, liczby ludności, gruntów i innych aktywów Anglii i Walii” (Coyle, 2014). Opracowaną przez siebie metodę nazwał „arytmetyką polityczną”, a dokonał tego w trakcie jednego z najbardziej burzliwych okresów w historii Anglii – wojny domowej z lat 1642–1649, wojny z Holandią i Francją, konfliktów w Szkocji i Irlandii, epidemii dżumy i powszechności głodu (Lepenies, 2016, s. 10). W roku 1695 Charles Davenanta przygotował kolejną formę wczesnych obliczeń zbliżonych do PKB – cel podobny był do tego, który przyświecał W. Petty’emu. Całkowicie jasny, przejrzysty sposób prowadzenia ewidencji wielkości dochodów i innych ww. czynników nazwany został przez autora jako *An*

Essay upon the Ways and Means of Supplying the War (Esej o sposobach i środkach zaopatrzenia wojny). Było to pierwsze na świecie dzieło, które dotyczyło możliwości finansowania planowanej wojny. Stanowiło to niewątpliwy atut Wielkiej Brytanii w rywalizacji z innymi mocarstwami. Francja dysponowała podobnymi danymi dopiero od roku 1781, gdy Jacques Necker – pierwszy minister króla Ludwika XVI dostarczył mu dzieło pt. *Le Compte Rendu au Roi (Zapis Rachunków dla Króla)* będące sprawozdaniem dotyczącym gospodarki francuskiej. Praca J. Neckera umożliwiła królowi zaciągnięcie pożyczek, choć i to nie uratowało go od rewolucji z roku 1789 (Coyle, 2014).

PKB w dzisiejszym jego rozumieniu zawdzięczamy Simonowi Kuznetsowi – ekonomście National Bureau of Economic Research. W 1937 r. przedstawił on Kongresowi Stanów Zjednoczonych raport pt. *National Income, 1929–32 (Przychód Narodowy, 1929–32)*. Badanie produktu krajowego brutto obejmowało wartość dóbr i usług wytworzonych przez jednostki, firmy oraz rząd – wszystko to mierzone wspólnie, by zmierzyć okres gospodarczej prosperity oraz złej koniunktury. W tym momencie zrodził się więc wskaźnik PKB (Dickinson, 2011). Klasyfikacja oparta została o podział wg rodzajów płatności (dochody z pracy, dochody z tytułu własności, dochody przedsiębiorstw) oraz gałęzi przemysłu (rolnictwo; kopalnie, kamieniołomy, szyby naftowe; energia elektryczna, oświetlenie i gaz; przemysł wytwórczy; budownictwo; transport; komunikacja – telegraficzna oraz telefoniczna; handel hurtowy i detaliczny; finanse obejmujące bankowość, ubezpieczenia i nieruchomości; finanse rządowe oraz samorządowe; usługi) (Kuznets, 1934, s. 2–3). W roku 1944 w trakcie konferencji w Bretton Woods ustanowiono instytucje finansowe, takie jak: Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Ustalono także, iż PKB stanie się narzędziem pomiaru rozwoju gospodarek poszczególnych państw (Dickinson, 2011).

PKB określane jest aktualnie w sposób jednolity na poziomie międzynarodowym – w Unii Europejskiej od 2010 r. stosuje się Europejski System Rachunków Narodowych i Regionalnych. Pokrywa się on w dużej części z systemem wypracowanym w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych w roku 2008 – System Rachunków Narodowych ONZ¹ (Lepenies, 2016, s. 6).

¹ Pierwsza wersja SRN pojawiła się w roku 1953, a kolejne w latach 1968, 1993, 2008. System opracowany w ramach Unii Europejskiej stanowi uzupełnienie rozwiązań ONZ o informacje użyteczne z perspektywy Wspólnoty (Wyżnikiewicz, 2017, s. 6).

Należy zauważyć, że wskaźnik PKB ze względu na swoją naturę określać ma wysokość i zmiany w strukturze wartości wytworzonej w danym okresie. Nie bada on więc poziomu życia, dobrobytu obywateli choć w dłuższej perspektywie może określać zmiany w tej przestrzeni wynikające z rozwoju gospodarczego (jest on jednak bardziej skorelowany ze wskaźnikiem PKB *per capita*, choć i on nie bada poziomu rozwoju społecznego). Warto w tym kontekście odnieść się do słów byłego prezesa Głównego Urzędu Statystycznego – Bohdana Wyżnikiewicza, który stwierdził: „już samo posługiwanie się pojęciem „rozwoj społeczno-gospodarczy” stanowi źródło nieporozumień. Trudno znaleźć uzasadnienie do łączenia w jedno pojęcie rozwoju społecznego ze wzrostem gospodarczym” (Wyżnikiewicz, 2017, s. 6). Z tego powodu szeroko stosowana przez polityków i publicystów krytyka wskaźnika PKB wydaje się bezzasadna, gdyż jego stosowanie znajduje swoje uzasadnienie, ale nie wykracza ono poza kwestie rozwoju gospodarczego.

Czy pieniądze mogą kupić szczęście, skoro wg badaczy blisko połowa potrzeb je dających nie posiada swojej ceny rynkowej (Bauman, 2008, s. 5)? W jaki sposób można więc łączyć wskaźnik PKB z rozwojem społecznym², a idąc szerzej z poziomem szczęśliwości obywateli? Są to trzy odrębne płaszczyzny, a każda z nich wymaga innych badań. Brak przydatności miernika PKB w tych kontekstach potwierdził raport Komisji do Mierzenia Wyników Gospodarczych i Postępu Społecznego, który opracowany został na prośbę ówczesnego prezydenta Francji Nikolasa Sarkozyego. Wnioski zamknąć można w stwierdzeniu brzmiącym: należy rozwijać i konstruować wiele pokrewnych wskaźników badających poszczególne aspekty życia społecznego. W tym bardzo dużo uwagi poświęcono kwestiom ochrony środowiska (Wyżnikiewicz, 2017, s. 8).

3. Szczęście – znaczenie pojęcia

Każdy człowiek w sposób zupełnie indywidualny wartościuje poszczególne elementy rzeczywistości. Kwestią subiektywną jest więc definicja tego co nas uszczęśliwia. Nie sposób uzyskać od wszystkich osób jednokowej odpowiedzi na temat o ich życiowy cel. Jest nim szczęście? Czy

² Pod koniec XX w. dostrzeżono, iż PKB nie mierzy rozwoju społecznego – w roku 1990 Organizacja Narodów Zjednoczonych wprowadziła wskaźnik mierzący takie czynniki jak edukacja, zdrowie, równość płci. *Human Development Index* tj. wskaźnik rozwoju społecznego (Dickinson, 2011).

może jest to tylko element wyższych wartości przyświecających ludzkiemu istnieniu? Zagadnienie to było już przedmiotem dociekań antycznych – w tym Arystotelesa oraz Seneki. Dały one podstawę felicytologii – czyli teorii kształtowania szczęśliwego życia. Na przestrzeni wieków odeszło się jednak od koncentracji na indywidualnym szczęściu, a skupiono się na celach polityki społecznej gwarantującej dobrobyt obywateli.

Prekursorem badań nad szczęściem w Polsce był Władysław Tatar-kiewicz, który w trakcie swych naukowych dociekań stwierdził, że nie można zdefiniować w sposób jednoznaczny tego pojęcia (Krok, 2016, s. 43–44). Odnosząc to do konsumpcyjnego charakteru współczesnego społeczeństwa, Z. Bauman stwierdził, że „jesteśmy szczęśliwi tak długo, jak długo nie tracimy nadziei na osiągnięcie szczęścia; jak długo tli się w nas ta nadzieja, nie popadamy w przygnębienie” (Bauman, 2008, s. 17).

Czy wśród osobowości spacerowiczów, włóczęgów, turystów i gra-czy istnieje stan szczęśliwości, który nie oznacza poszukiwania, ciągłej pogoni? Alexis de Tocqueville pisał, że „szczęście to jakość, która oddala się [od ludzi] każdego dnia, ale nigdy nie znika im z oczu, a odchodząc, zachęca, by ruszyli za nią w pogoń. Ciągłe wydaje im się, że ją chwycą, a ona ciągle wymyka im się z rąk” (cyt. za: Bauman, 2008, s. 33). Dominująca część potrzeb współczesnego człowieka generowana jest sztucznie w odpowiedzi na masową produkcję dóbr. Marketingowcy kreują potrzeby, a następnie poprzez reklamę uświadamiają konsumentowi, że „nowe” jest lepsze. Osoby uciekające z tej masowej pogoni za szczęściem kształtowanym przez pogoń za przedmiotami i usługami, określa-ni są przez Z. Baumana jako grupa „strat ubocznych” (Mysona-Byrska, 2017, s. 135–136). Potrzeby determinują odczuwanie szczęścia – jaka jest jednak w tym wszystkim rola państwa?

4. PKB a poziom szczęśliwości obywateli

Celem polityki gospodarczej jest zwiększanie dobrobytu społeczne-go, dlatego poziom szczęśliwości, satysfakcji obywateli stanowi przed-miot badań ekonomicznych od dłuższego czasu. Jest to próba zbadania, wskazania obiektywnych miar mogących posłużyć do badania poziomu szczęścia. Współcześnie mają one dwojaki charakter i jest to: analiza cech i zjawisk determinujących subiektywne odczucie szczęścia; analiza zależności między poziomem poczucia szczęścia a wskaźnikami makro-

ekonomicznymi takimi jak PKB. Za początek debaty publicznej uznać można tzw. paradoks Easterlina (ang. *Easterlin paradox*) z 1974 r. (Degutis, Urbonavlcus, Galzutls, 2010, s. 9). Ekonomista Richard Easterlin dowiódł, że mimo ciągłego wzrostu gospodarczego Stanów Zjednoczonych wcale nie podnosiło się ogólne poczucie dobrobytu obywateli. Udowodniono, że wzrost przeciętnych dochodów wpływa na poziom szczęścia tylko do określonego momentu (*The Easterlin...*). Wyniki te znajdują swoje rozwinięcie w badaniach zespołu Chrstiana Bjornskova, dotyczących korelacji między wzrostem gospodarczym i poziomem szczęścia (Degutis, Urbonavlcus, Galzutls, 2010, s. 10). Analiza danych z 15 państw z lat 1973–2002 doprowadziła do następujących wniosków – nie ma związku między wzrostem gospodarczym a poziomem szczęścia. Wskazano jednak, że był on zauważalny w korelacji z przyspieszeniem wzrostu gospodarczego (Veenhoven, Vergunst, 2012, s. 4). Część badaczy kwestionuje paradoks Easterlina, jednak nie sposób zaprzeczyć, że stał się przyczynkiem do prób odpowiedzi na pytanie o cel polityki państwa (*The Easterlin...*). Z drugiej strony istnieją badania, które wskazują na związek wzrostu gospodarczego ze szczęściem. Wydatki na konsumpcję zdaniem tej części badaczy mają pozytywnie wpływać na poziom zadowolenia z życia (Degutis, Urbonavlcus, Galzutls, 2010, s. 10).

Aktualnie badania nad szczęściem na zlecenie ONZ prowadzi Instytut Ziemi przy Uniwersytecie Columbia, opierają się nie tylko na subiektywnych odczuciach obywateli, ale i na „stanie zdrowia ankietowanych, jakości opieki socjalnej, długości życia, dochodów, swobody dokonywania życiowych wyborów, hojności mieszkańców danego kraju oraz skali korupcji” (Krok, 2016, s. 46). Pokazują to Światowe Raporty Szczęścia (ang. *World Happiness Report*). Raport po raz pierwszy opublikowany został w 2012 r. i stanowić miał tylko merytoryczne wsparcie spotkania w ramach ONZ dot. szczęścia i dobrobytu. Od tego czasu wydawany jest co roku jako przełomowe badanie stanu globalnego szczęścia³. Stanowi on jednocześnie jedną z podstaw mierzenia postępu społecznego (*World Happiness Report 2017*, 2017). W ponad 150 krajach w sondażach Gallupa udział bierze 1000 osób, które oceniają w skali od 1–10 zadowolenie z poszczególnych ram życia

³ Istnieją również inne wskaźniki szczęśliwości obywateli – np. New Economics Foundation od 2006 r. prowadzi „światowy indeks szczęścia”, który stanowi pomiar szczęścia, długości życia obywateli w stosunku do ochrony środowiska naturalnego (Krok, 2016, s. 45–47). Raporty ONZ są jednak najpopularniejsze, a także uwzględniają PKB *per capita* jako jeden ze wskaźników, co istotne z punktu widzenia podjętych rozważań.

społecznego. Uśrednia się ten wynik na poziomie krajowym. Wskaźnik szczęścia rozbija się na następujące czynniki:

- PKB *per capita*;
- średni wiek życia w zdrowiu;
- pomoc społeczna;
- wolność podejmowania decyzji;
- postrzeganie korupcji;
- hojność, szczodrość (chęć do dzielenia się).

Wyniki te mnoży się przez współczynnik wskazujący w jakim stopniu dany czynnik wpływa na szczęście jednostki i odnosi do zmiennej określonej jako „dystopia”. Jest to wymyślone państwo, w którym mieszkańcy mają najubożsi na świecie ludzie. Stanowi ono wzorzec, w stosunku do którego odnosi się realne państwa (Keyser, 2015).

W raporcie z roku 2017 przedstawiono średni wynik szczęśliwości z lat 2014–2016, stąd w poniższej tabeli zostaną ukazane dane gospodarcze z roku 2016. Celem jest wskazanie braku zależności i/lub braku dominującego wpływu czynników makroekonomicznych na ogólny poziom zadowolenia z życia obywateli.

Tabela 1

Światowy Raport Szczęścia 2017 a wybrane wskaźniki makroekonomiczne z 2016 roku

Lp.	Nazwa państwa	PKB <i>per capita</i> (w euro)	PKB nominalne (mln euro)	World Happiness Report 2017
1	2	3	4	5
1.	Luksemburg	92 863	54 195	18
2.	Irlandia	56 761	265 835	15
3.	Dania	48 316	276 805	2
4.	Szwecja	46 564	462 057	10
5.	Holandia	40 941	697 219	6
6.	Austria	39 975	349 344	13
7.	Finlandia	38 959	214 062	5
8.	Niemcy	37 997	3 134 070	16
9.	Belgia	37 407	421 611	17
10.	Wielka Brytania	36 096	2 366 912	19
11.	Francja	33 431	2 228 857	31
12.	Włochy	27 588	1 672 438	48
13.	Hiszpania	23 970	1 113 851	34
14.	Malta	22 669	9 898	27
15.	Cypr	20 985	17 901	65
16.	Słowenia	19 262	39 769	62

1	2	3	4	5
17.	Portugalia	17 905	184 931	89
18.	Czechy	16 510	174 412	23
19.	Grecja	16 310	175 888	87
20.	Estonia	15 895	20 916	66
21.	Słowacja	14 907	80 958	40
22.	Litwa	13 469	38 637	52
23.	Łotwa	12 761	25 021	54
24.	Węgry	11 452	112 399	75
25.	Polska	11 041	424 269	46
26.	Chorwacja	10 862	45 557	77
27.	Rumunia	8 582	169 578	57
28.	Bułgaria	6 620	47 364	105

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *World Happiness Reports 2018–2015*, <http://worldhappiness.report/download/>, Eurostat, <http://ec.europa.eu/eurostat/data/database>, 5.07.2018.

Analizę powyższych danych należy zacząć od tego, że najwyższą pozycję w rankingu szczęśliwości obywateli wśród krajów Unii Europejskiej zajmują kraje Skandynawii, znane jako państwa opiekuńcze (*welfare state*) – Dania II miejsce, Finlandia IV. Zagwarantowanie wolności obywatelskich, szerokie zabezpieczenie socjalne, uczciwość społeczna, dobrze oceniane władze. Jak widać na bazie powyższych danych – PKB *per capita*, a tym bardziej PKB nominalne nie determinuje poziomu szczęśliwości społecznej. Wynika to z faktu, że jest to zjawisko dużo bardziej złożone, aniżeli zależne wyłącznie od finansowych możliwości obywateli. Wysoki wzrost PKB może mieć znaczenie, jednak powyżej pewnego poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego nie ma on większego znaczenia w kontekście zaspokajania potrzeb. Badacze wskazują, że niskie usytuowanie Polski w rankingu wynika m.in. z retrospektywnego podejścia do rzeczywistości – bardzo często roztrząsamy klęski narodowe czy odczuwamy mesjanizm Polski w obliczu zagrożeń. To także negatywne podejście do urzędników publicznych, a raczej postrzeganie korupcji jako zjawiska powszechnego. Tak więc prócz obiektywnych elementów składających się na ocenę poziomu szczęśliwości, takich jak PKB *per capita*, ogromną rolę odgrywa subiektywne postrzeganie otaczającego świata. Oznacza to akceptację skuteczności instytucji państwa lub negatywną ocenę rzeczywistości społecznej jako skorumpowanej, wyzbytej życzliwości i braterstwa, nieskutecznej w zakresie pomocy socjalnej.

Stosunek PKB oraz PKB *per capita* do poziomu szczęśliwości, w kontekście danych wyrażonych w tabeli, szczególnie negatywnie wygląda w przypadku Portugalii i Włoch. Portugalia, która w roku 2016 posiadała PKB *per capita* wyższe o blisko 7000 euro od Polski, zajmuje tylko 89. miejsce w Światowym Raporcie Szczęścia 2017 (dla porównania Polska uplasowała się na pozycji 46). W Raporcie z roku 2016 Portugalia zajmowała jeszcze niższe miejsce – 94 (*World Happiness Report 2016*, 2016). Społeczeństwo to charakteryzowało się wówczas bardzo niskim poziomem hojności, dramatycznie wysokim postrzeganiem powszechności korupcji. Pomimo wysokiego wskaźnika PKB *per capita*, bogatego wsparcia socjalnego oraz wysokiej średniej długości życia w zdrowiu, Portugalia odznacza się niewielkim zaufaniem do instytucji publicznych oraz społeczeństwa (*World Happiness Report 2017*, 2017). Zgodnie z raportem opracowanym przez Transparency International, w 2016 r. na temat korupcji w Europie, Portugalczycy znajdują się na pierwszym miejscu pod względem negatywnej oceny polityki rządu względem korupcji. Dodatkowo oceniają oni korupcję jako *jeden z największych problemów* w funkcjonowaniu państwa (w trójstopniowej skali – ocena trzy) (*People...*). Wydaje się, że negatywny stosunek wobec instytucji publicznych potęgować może kryzys gospodarczy, z którym Portugalia borykała się od 2007 roku. W jego trakcie rekordowo wzrosło bezrobocie, a także wprowadzono niezwykle surową politykę oszczędnościową – ratunkiem okazało się wsparcie finansowe przekazane przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy oraz Unię Europejską. W zamian za 78 mld euro, rząd zobowiązał się do realizacji ww. działań oszczędnościowych. Dla Portugalii okazało się to możliwością powrotu na właściwe tory (Zatyka, 2015).

Włochy z kolei w Raporcie z roku 2016 zajmowały 50 miejsce (*World Happiness Report 2016*, 2016). Tutaj również widać wzrost szczęśliwości obywateli – jest on w obu przypadkach niezwykle niski. Wysoki wskaźnik PKB (4-krotnie wyższy niż w Polsce), PKB *per capita* (prawie 3-krotnie wyższe niż w Polsce), opieki socjalnej oraz długości życia w zdrowiu połączony jest z bardzo niskim poziomem wolności wyborów (niższą niż w Polsce i w Portugalii) oraz dramatycznie wysoką oceną powszechności korupcji (zbliżoną do Portugalii). Oznacza to, że pozycja Włoch wynika z pozytywnej oceny pozostałych czynników (*World Happiness Report 2017*, 2017). Raport Transparency International, o którym była już mowa wyżej, wskazuje, że Włosi określają zagrożenie jako średnie (w trójstopniowej skali – ocena 2), zaś najgorzej oceniają skuteczność polityki rządu wobec korupcji. Dodatkowo uważają, że posłowie są w większości sko-

rumpowani (*People...*). Dług publiczny Włoch regularnie rośnie – aktualnie wynosi 130% rocznego PKB (dla porównania w Polsce jest to 50% PKB). Wyniszczający gospodarke kryzys gospodarczy połączony został tam z kryzysem politycznym. Wszystko to sprawia, że zaufanie do instytucji publicznych jest bardzo niskie. Należy nadmienić jednak, że stosunek do hojności jest dużo wyższy niż u Portugalczyków (Słomski, 2018).

5. Zakończenie

Tytułem zakończenia należy stwierdzić, że wskaźnik PKB w żaden sposób nie odnosi się do rozwoju społecznego, a także poziomu szczęśliwości obywateli. Parafrazując Z. Baumana stwierdzić z pełnym przekonaniem na ten temat można tylko tyle, że lepiej być szczęśliwym niż nieszczęśliwym. Badania w ramach Światowych Raportów Szczęścia udowadniają prawdziwość frazy: „każdy jest nieszczęśliwy w takim stopniu, w jakim siebie za nieszczęśliwego uważa” (cyt. za: Bauman, 2008, s. 38). Nieporozumieniem jest również łączenie rozwoju społecznego z gospodarczym, choć niewątpliwie często idą one w parze, to nie stanowią wspólnej płaszczyzny w ramach badań statystycznych.

Bibliografia

- Bauman Z. (2008), *Sztuka Życia*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Coyle D. (2014), *Warfare and the Invention of GDP*, <https://www.theglobalist.com/warfare-and-the-invention-of-gdp/>, 4.07.2018.
- Degutis M., Urbonavleclus S., Galzutls A. (2010), *Relation between GDP and life satisfaction in the European Union*, „*Ekonomika*”, t. 89.
- Dickinson E. (2011), *GDP: a brief history*, <https://foreignpolicy.com/2011/01/03/gdp-a-brief-history/>, 4.07.2018.
- Eurostat, <http://ec.europa.eu/eurostat/data/database>, 8.07.2018.
- Keyser H. (2015), *The Happiest Countries According to the 2015 World Happiness Report*, <http://mentalfloss.com/article/63409/happiest-countries-according-2015-world-happiness-report>, 6.07.2018.
- Krok E. (2016), *Metody pomiaru szczęścia i jego zależność od dochodów*, „*Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach*”, nr 286.
- Kuznets S. (1934), *National Income, 1929–1932*, https://fraser.stlouisfed.org/content/?title_id=971&filepath=/files/docs/publications/natincome_1934/19340104_nationalinc.pdf, 4.07.2018.

- Lepenes P. (2016), *The Power of a Single Number. A Political History of GDP*, Columbia University Press, New York–Chichester–West Sussex.
- Myson-Byrska J. (2017), *Konsumpcjonizm jako błąd mentalny*, „Logos i Ethos”, nr 45.
- People and corruption: Europe and Central Asia 2016*, Transparency International, https://www.transparency.org/whatwedo/publication/people_and_corruption_europe_and_central_asia_2016, 8.07.2018.
- Słomski D. (2018), *Włosi odgrywiają grecką tragedię. Kryzys wisi na włosku*, <https://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artykul/wlochy-kryzys-rozpadstrefy-euro-zadluzenie,41,0,2407465.html>, 8.07.2018.
- Veenhoven R., Vergunst F. (2012), *The Easterlin Illusion. Economic growth does go with greater happiness*, <https://personal.eur.nl/veenhoven/Pub2010s/EasterlinIllusion11c.pdf>, 6.07.2018.
- The Easterlin Paradox*, Economic and Social Research Council, <https://esrc.ukri.org/about-us/50-years-of-esrc/50-achievements/the-easterlin-paradox/>, 6.07.2018.
- Wyżnikiewicz B. (2017), *Produkt krajowy brutto jako przedmiot krytyki*, „Wiadomości Statystyczne”, nr 3 (670).
- World Happiness Report 2017* (2017), <http://worldhappiness.report/ed/2017/>, 8.07.2018.
- World Happiness Report 2016* (2016), <http://worldhappiness.report/ed/2016/>, 8.07.2018.
- Zatyka M. (2015), *Portugalia wychodzi na prostą po latach kryzysu*, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Portugalia-wychodzi-na-prosta-po-latach-kryzysu-3321324.html>, 8.07.2018.

GDP and citizens' happiness

Summary

The standard of living of the citizens of different countries is mostly identified with the level of gross domestic product (GDP), nominal and *per capita*. In the public sphere, on the other hand, there is talk of 'socio-economic' development, supposedly reflected in the economic indicators mentioned above. The conviction of the universality of these two measures, as well as the equalization of social and economic development, is becoming an increasingly frequent basis for the criticism of GDP as a measure of national wellbeing. However, what is the true relationship between GDP and level of citizens' happiness? This issue is considered by the authors.

Key words: GDP, GDP *per capita*, World Happiness Report, happiness, development

Agata DOMACHOWSKA

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID: 0000-0002-8521-9399

Kształtowanie relacji państwo–diaspora: przykład czarnogórski

Streszczenie: Celem artykułu jest dokonanie analizy relacji państwo–diaspora na przykładzie Czarnogóry. W literaturze przedmiotu zauważalny jest brak dogłębnych badań tego zjawiska. Czarnogóra stanowi interesujący przypadek ze względu na fakt, że liczba osób żyjących w diasporach jest porównywalna do liczby mieszkańców tego państwa. Artykuł składa się z czterech części. Pierwsza z nich stanowi przedstawienie rozważań teoretycznych na temat diaspor, ale także relacji państwo–diaspora. W kolejnej została pokrótce scharakteryzowana czarnogórska diaspora – jej historia, liczebność oraz kierunki emigracji. Trzecia część stanowi analizę kształtowanych przez Czarnogórę relacji z diasporą. Szczególną uwagę zwrócono na proces instytucjonalizacji owych stosunków. Artykuł kończy podsumowanie.

Słowa kluczowe: studia nad diasporą, Czarnogóra, czarnogórska diaspora, relacje diaspora–państwo, Balkany

Wprowadzenie

Problematyka artykułu dotyczy relacji państwo–diaspora na przykładzie czarnogórskim. Czarnogóra stanowi bowiem interesujący przypadek ze względu na fakt, iż liczba osób żyjących w diasporach jest porównywalna do liczby mieszkańców tego państwa. Jednocześnie zauważalny jest brak dogłębnych badań tego problemu. Zakres chronologiczny przeprowadzonej analizy obejmuje lata 2006–2018 – od momentu ogłoszenia przez Czarnogórę niepodległości aż do chwili obecnej. Niniejsze badanie ma zatem charakter studium przypadku.

Celem artykułu jest sprawdzenie w jaki dokładnie sposób państwo czarnogórskie kształtuje swe relacje z diasporą. Wysuwa się hipotezę, że państwo głównie przy wykorzystywaniu metod instytucjonalnych stara się budować stosunki z członkami diaspory. Badając powyższą problematykę, zasadne wydaje się postawienie kolejnych pytań, mianowicie:

jak definiowana jest diaspora na gruncie prawa czarnogórskiego?; kto tworzy czarnogórską diasporę?; jakie podmioty państwowe kształtują relacje z diasporą?; przy wykorzystaniu jakich metod państwo czarnogórskie stara się budować relacje z diasporą? W artykule zastosowano następujące metody badawcze: przede wszystkim instytucjonalno-prawną, analizę treści, analizę dyskursu (uwzględniając podejście krytycznej analizy dyskursu) oraz metodę decyzyjną. Badaniu zostały poddane zarówno źródła pierwotne (poszczególne akty prawne), jak i wtórne. Następnie, po zakończeniu etapu zbierania istotnych, z punktu widzenia badanego problemu, materiałów źródłowych, oprócz zastosowania powyższych metod, konieczne było wykorzystanie w przypadku danych statystycznych analizy ilościowej.

Niniejszy artykuł rozpoczyna się od omówienia i wyjaśnienia terminu diaspora oraz kategorii „relacja państwo–diaspora”. Następnie, w sposób syntetyczny została scharakteryzowana czarnogórska diaspora – wraz z uwzględnieniem opisu jej historii, liczebności, a także przedstawieniem różnych kierunków emigracji. Kolejna część stanowi analizę kształtowanych przez Czarnogórę relacji z diasporą. Szczególną uwagę zwrócono na proces instytucjonalizacji owych stosunków.

Wokół pojęcia diaspory oraz relacji państwo–diaspora

W ostatnich trzech dekadach zauważalna jest intensyfikacja badań nad diasporą – jej liczebnością, wielkością i podejmowaną przez nią działalnością (Brah, 1996; Cohen, 1997; Clifford, 1994). Pojęcie diaspory należy do tych nazw, które posiadają wiele znaczeń. W literaturze można znaleźć różne definicje tego terminu (zob. m.in. Cohen 1997; Bauböck 2010). Słowo to pochodzi z języka greckiego (*diaspeirō*) i powstało na podstawie tłumaczenia hebrajskiego słowa „galut”, („wygnanie”). To greckie słowo dosłownie oznacza „rozproszenie” i początkowo pojęcie diaspory łączono z historią Żydów – tworzeniem przez nich kolonii poza terytorium Palestyny po ucieczce z Babilonii (Anteby-Yemini, Berthomière, 2005, s. 262). Natomiast w starożytnej Grecji oznaczało migrację oraz kolonizację. Należy także dodać, że za klasyczne przykłady diaspor uznaje się, poza tą żydowską, również diasporę ormiańską i grecką.

Dziś pojęcie diaspory ma szeroki zakres i swym znaczeniem obejmuje całe społeczności imigrantów, uchodźców – członków danego narodu bądź grupy etnicznej, żyjących poza granicami miejsca swego pochodze-

nia. Osoby należące do danej diaspory są przede wszystkim przekonane o łączących ich więzach, podtrzymują odrębną, własną tożsamość przez kolejne pokolenia, a także zachowują związki ze swą ojczyzną oraz innymi członkami diaspory. Ponadto wykazują zdolność do mobilizacji, czyli podjęcia wspólnych działań politycznych. Cel owych działań może być związany zarówno z ojczyzną, jak i z dobrem samej diaspory. Nieodłączną cechą każdej diaspory jest państwo pochodzenia – nie może bowiem istnieć diaspora bez ojczyzny (Dufoix, 2008).

Należy dodać, że proces tworzenia się diaspor jest procesem ciągłym i nieskończonym. Prawie każda istniejąca współcześnie diaspora rozwinęła się dzięki różnym falom migracyjnym, które występowały w poszczególnych okresach. Z tego również powodu często terminy „diaspora” i „migracja” traktowane są jak synonimy i używane zamiennie. Są jednak badacze, którzy zwracają uwagę na istotne różnice pomiędzy diasporą a migracją. Zdaniem Olivera Bakewella nie wszyscy migranci stają się członkami diaspor, a także nie wszystkich członków diaspor (w szczególności tych z drugiego czy trzeciego pokolenia) można określać jako migrantów, pomimo tego, że ich przodkowie mogli być migrantami (Taylor i in., 2014, s. 4).

W literaturze opisywane są różne typy diaspor. Wynika to z faktu, że ich tworzenie się nie jest procesem przebiegającym w każdym przypadku tak samo i może się różnić w zależności od danej grupy. Podstawowym rozróżnieniem jest podział na „stare” i „nowe” diaspory, utworzone w wyniku poszczególnych fal emigracyjnych. Najczęściej, mianem starych diaspor określa się te utworzone przed II wojną światową, a nowych – powstałe po II wojnie światowej (Gazsó, 2017, s. 68). Kolejna różnica wynika już z samych powodów, dla których dane grupy zdecydowały się na opuszczenie swej ojczyzny. Mianowicie możemy mówić o diasporach, które utworzono dobrowolnie lub z powodów gospodarczych czy też w wyniku przymusowego przesiedlenia (Gazsó, 2017, s. 68).

Badając diaspory, należy również dokonać analizy relacji, jakie występują pomiędzy nimi a ich ojczyznami – krajami pochodzenia (Collyer, 2014; Gamlen, 2008; Nielsen, 2003; Sheffer, 1986). Zauważalny jest wzrost zainteresowania państw zaangażowaniem diaspor w prowadzoną politykę. Jak podkreśla Gamlen, w latach 80. XX w. istniało zaledwie 15–20 państw, które w ramach swej struktury instytucjonalnej posiadały jakiegokolwiek ciało rządowe czy też instytucję odpowiedzialną za prowadzenie współpracy z diasporą. Natomiast w 2014 r. już połowa państw posiadała tego typu instytucje (Kovács, 2017, s. 93).

Tworząc model idealny relacji pomiędzy państwem pochodzenia a diasporą, można uznać, że stosunki te rozciągają się od ścisłej współpracy aż do braku współpracy. Rodzaj relacji wynika z wielu elementów, poczynając od historii migracji, powodów migracji, kierunków migracji czy też sytuacji społeczno-politycznej oraz gospodarczej w kraju pochodzenia. Nie należy zapominać także o tym, że zarówno diaspora, jak i państwo pochodzenia mogą mieć różne motywy, aby kształtować współpracę.

Gamlen (2008) wyróżnia dwa rodzaje działań prowadzonych przez państwo wobec diaspor: 1) budowanie diaspor i 2) integrowanie diaspor. Pierwsze z nich zakłada nawiązanie kontaktu z członkami diaspor, a następnie rozpoczęcie budowania sieci wzajemnych powiązań (poprzez te kontakty). Natomiast drugi typ działań zakłada podjęcie próby zorganizowania diaspor oraz włączenie jej w prawno-instytucjonalny system państwa pochodzenia. Co więcej, cel polityki prowadzonej przez państwo określony został przez Gamlena jako wciągnięcie diaspor w „sieć praw i obowiązków”. Oznacza to zarówno nadanie jej określonych praw (np. wyborczych), jak i nałożenia obowiązków (np. promowania państwa pochodzenia poza granicami) (Lesińska, 2015, s. 10).

Uznanie podmiotowości diaspor i włączenie jej w różnorodne relacje z państwem pochodzenia wiąże się ponadto z redefinicją koncepcji wspólnoty politycznej jako nieograniczonej granicami terytorialnymi państwa i obejmującej także tych, którzy przebywają fizycznie poza krajem. Budowanie diaspor jest podobne zatem do procesu narodotwórczego (*nation-building process*). Zakłada ono tworzenie i podtrzymywanie powiązań pomiędzy członkami diaspor a państwem pochodzenia w celu wzmocnienia wspólnej tożsamości (Collyer, 2014, s. 56).

Analizując działania podejmowane przez diasporę, należy podkreślić, że mogą w nie być zaangażowane różne podmioty, np. pojedyncze jednostki, rodziny czy też organizacje oraz stowarzyszenia utworzone przez diasporę. Co więcej, relacje na linii państwo–diaspora kształtowane są poprzez formalne lub nieformalne sieci powiązań. Zaangażowanie diaspor może również przybierać wielorakie formy (finansowe/pozafinansowe) i być skierowane do realizacji odmiennych celów (np. rozwój gospodarki, turystyki, kultury). Zatem diaspora podejmuje działania na rzecz swego kraju pochodzenia poprzez np. przysyłanie środków pieniężnych poszczególnym stowarzyszeniom czy organizacjom pozarządowym, popieranie partii politycznych, czy też przekazywanie wsparcia dla kampanii organizowanych przez władze – zarówno na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym (Lainer-Vos, 2010, s. 899). Nie należy przy tym

zapominać, że diaspora może kierować się również chęcią realizacji swoich własnych interesów.

Coraz częściej zwraca się szczególną uwagę na rolę diaspery w inwestowaniu w kraju pochodzenia (Williams, 2018, s. 3). Przesyła ona bowiem znaczące sumy pieniędzy swoim rodzinom, krewnym czy przyjaciółom, przez co wpływa po części również na stan gospodarki ojczyzny. Wynika to często z poczucia moralnego obowiązku członków diaspery.

Diaspora odgrywa też czasem rolę lobbyisty oraz adwokata swojej ojczyzny. Należy jednak dodać, że podejmowane przez nią działania nie muszą być zawsze konstruktywne – mogą być także źródłem konfliktu (Shain, 2010, s. 128). Ponadto diaspora może być zarówno pasywnym, jak i aktywnym aktorem na arenie międzynarodowej (Shain, 2010, s. 131–132). Aktywnym przede wszystkim poprzez możliwość wpływania na kształt polityki zagranicznej państwa pochodzenia, na jego sytuację wewnętrzną, ale także na rozwój relacji pomiędzy ojczyzną a krajem, w którym żyje dana diaspora.

* * *

Chciałabym na wstępie podkreślić, że w prawodawstwie czarnogórskim dotyczącym diaspery, stosuje się zamiennie głównie dwa terminy „dijaspora” oraz „iseljeništvo”. Często sami politycy czarnogórcy wskazują na to, że nie dostrzegają zbyt wielkiej różnicy pomiędzy tymi dwoma terminami (Destanović, 2017). Jednak od pewnego czasu członkowie diaspery czarnogórskiej apelują o wprowadzenie zmian i posługiwanie się jednym terminem: „dijaspora”. Ich zdaniem bowiem pojęcie diaspery określa tą część ludzi, którzy są obywatelami Czarnogóry (posiadają dowód osobisty, paszport lub inny dokument tożsamości) oraz uznają Czarnogórę za swoją ojczyznę (miejsce pochodzenia), której chcą pomagać, współtworzyć ją, a także powrócić do niej. Natomiast „isjeljenik” oznacza jedynie te osoby, które mają pochodzenie czarnogórskie, ale zrzekły się obywatelstwa i są skoncentrowane na tym, aby żyć w tym państwie, którego obywatelstwo otrzymały (Destanović, 2017).

Kierując się stanowiskiem diaspery czarnogórskiej, w niniejszym tekście słowo „iseljeništvo” będzie tłumaczone jako diaspora, z zachowaniem w nawiasie oryginalnej nazwy. Błędne byłoby użycie terminu

„migracja”, ponieważ występuje on w prawodawstwie czarnogórskim w szerszym kontekście i oznacza również osoby przybywające do Czarnogóry z innych państw.

Czarnogórska diaspora

Historia emigracji i kształtowania się diaspor z ziem czarnogórskich jest długa, podobnie jak całego regionu Bałkanów¹. Można wyszczególnić przynajmniej kilka różnych fal migracji, obserwowanych na przestrzeni dziejów. Milan Vukčević wyróżnił sześć okresów w historii emigracji czarnogórskiej:

- 1) od końca XV w. do końca XVIII w. – w czasie, gdy nie istniały jeszcze ukształtowane instytucje władzy państwowej. Głównymi miejscami, do których udawali się emigranci była Austria i Republika Wenecji. Część mieszkańców ziem czarnogórskich przenosiła się na ziemie tureckie, Dalmacji, Istrii, Bośni i Hercegowiny oraz w okolicę Kotoru;
- 2) od końca XVIII w. do lat 30. XIX w. – kierunki emigracji były podobne. Część udaje się również do Serbii, Rosji i do Stanów Zjednoczonych;
- 3) od ogłoszenia Księstwa Czarnogóry (1852 r.) do 1878 r. – mieszkańcy tych ziem emigrowali głównie w poszukiwaniu pracy, udając się do Konstantynopola, Stanów Zjednoczonych oraz terytorium dzisiejszego Egiptu, gdzie podejmowali pracę przy budowie Kanału Sueskiego. Kontynuowana była emigracja do Austrii, Włoch, Rosji czy Serbii;
- 4) od 1878 do 1914 r. – zwiększenie liczby emigrantów, głównie udających się do państw Europy Zachodniej, do Stanów Zjednoczonych, ale także do Ameryki Południowej i na Bliski Wschód;
- 5) okres I wojny światowej oraz międzywojenny – charakteryzuje się liczną emigracją polityczną. Wiele osób niezgadzających się na przyłączenie Królestwa Czarnogóry do państwa SHS (Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców) decyduje się na opuszczenie kraju. W tym okresie następuje również łączenie się czarnogórskiej diaspor z powstającą wówczas diasporą jugosłowiańską, a głównym krajem docelowym emigracji stają się Stany Zjednoczone;

¹ Więcej na temat historii diaspor czarnogórskiej, zob. m.in.: Gojnić (1999 i 2002), Rastoder (2000), Miljić (1999), Pejović (2003), Medojević (2012), Stevović (2010), Vukić (2008), Rajović (2011), Stojović (2016), Sredanović (2007).

6) po 1941 r. – głównym kierunkiem emigrantów z Czarnogóry pozostają państwa Europy Zachodniej (Francja, Szwecja, Niemcy, Anglia, Dania) oraz USA i Kanada (Bektesi, 2006, s. 12–15).

Należy dodać, że szczególnie w latach 1965–1973 odbywała się masowa emigracja z Jugosławii (także Czarnogórców), kierowana przez władze państwowe w ramach zawieranych wówczas umów dla „gościnnych pracowników” (niem. *Gastarbeiter*/ang. *Guest worker*) z rządami Niemiec, Austrii, Francji i Szwajcarii (*Montenegro. Migration Profile*, s. 3).

Podział zaproponowany przez Vukčevića należałoby uzupełnić o przynajmniej jeszcze dwa, najnowsze okresy:

7) od 1991 do 2006 r. – od rozpadu Jugosławii aż do ogłoszenia niepodległości państwa czarnogórskiego. W tym okresie najczęstszymi miejscami emigracji Czarnogórców były państwa Europy Zachodniej oraz Ameryka Północna (*Analytical Study of Montenegrin Diaspora*, s. 4);

8) po 2006 r. – okres najnowszy, po ogłoszeniu przez Czarnogórę niepodległości. Wówczas to Serbia stała się krajem, do którego udaje się znacząca liczba mieszkańców Czarnogóry (*Analytical Study of Montenegrin Diaspora*, s. 4).

Dokładna liczba diaspery czarnogórskiej nie jest znana. Jednak, jak przyjmują władze w Podgoricy, może ona liczyć tyle samo, ile liczy obecnie państwo, czyli ok. 620 tysięcy osób (*Analytical Study of Montenegrin Diaspora*, s. 3). Oznaczałoby to zatem, że poza granicami państwa czarnogórskiego istnieje jeszcze jedna „Czarnogóra”, złożona ze wszystkich członków obecnej diaspery. Natomiast Predrag Mitrović, dyrektor Urzędu do Spraw Diaspery (*Uprava za dijasporu*), w wywiadzie udzielonym dla dziennika czarnogórskiego „Pobjeda” powiedział, że poza granicami państwa żyje około 500 tysięcy osób pochodzenia czarnogórskiego (*Van granica*, 2018). Zamieszkują one praktycznie każdą część globu. Są w Kanadzie, w Stanach Zjednoczonych (w Nowym Jorku, Chicago, Detroit, San Francisco), w państwach Ameryki Południowej (w Argentynie), Europie Zachodniej (w Niemczech, Szwajcarii, Szwecji, Francji, Wielkiej Brytanii, Luksemburgu), a także w Turcji, Australii czy w Republice Południowej Afryki. Liczna jest również diaspora czarnogórska żyjąca na terytorium państw bałkańskich. Opierając się na danych pochodzących ze spisów ludności Serbii, Bośni i Hercegowiny, Chorwacji oraz Albanii, Czarnogórcy liczą łącznie około 45 tysięcy (zob. tab. 1). Brakuje danych z Kosowa. Jak zauważa prezydent tego państwa Hashim Thaçi:

„Faktem jest to, że wielu Czarnogórców żyjących w Kosowie, w spisie ludności, określiło się jako Serbowie i wobec tego nie posiadamy dokładnych danych na temat liczby Czarnogórców [...]” (*Crnogorci uskoro u Ustavu*, 2015).

Tabela 1

Liczba Czarnogórców żyjących w państwach sąsiadujących z Czarnogórą

Państwo	Liczba Czarnogórców
Serbia	38 527
Bośnia i Hercegowina	1 883 Federacja BiH – 696 Republika Serbska – 1156 Dystrykt Brčko – 31
Chorwacja	4 517
Kosowo	brak danych
Albania	366
Łącznie	45 293

Źródło: Opracowanie własne na podstawie spisów ludności poszczególnych państw.

Parlament czarnogórski, przyjmując pierwszą ustawę regulującą kwestie związane z współpracą z diasporą, zdefiniował niezwykle szeroko ten termin. Mianowicie diasporę czarnogórską („dijaspora Crne Gore”/ „crnogorsko iseljništvo”) tworzą:

- wszyscy obywatele Czarnogóry, którzy żyją za granicą;
- a także ci wszyscy, którzy traktują Czarnogórę jako swoją ojczyznę;
- którzy utożsamiają się z Czarnogórą, definiując ją poprzez wykorzystanie kategorii państwowości, kultury i cywilizacji (Zakon o saradnji, 2015, s. 4).

Bez względu na to czy:

- posiadają obywatelstwo czy też nie;
- są członkami pokoleń migrantów;
- żyją w regionie, dalszej okolicy czy za oceanem;
- są Czarnogórcami (mając na uwadze narodowość czy etniczność);
- są członkami narodów lub mniejszości żyjących w Czarnogórze (Zakon o saradnji, 2015, s. 4).

Do diaspory czarnogórskiej zalicza się również tych, którzy starają się chronić Czarnogórę jako państwo demokratyczne i obywatelskie,

a także umacniają czarnogórską tożsamość państwową (Zakon o saradnji, 2015, s. 4).

Należy dodać, iż po raz pierwszy w tej ustawie zawarto zapis mówiący o tym, że od tej pory w prawodawstwie Czarnogóry będzie stosowany termin „iseljenci” zamiast „diaspora”. We wcześniejszych dokumentach te dwa terminy stosowano zamiennie. Brakuje jednak wciąż informacji o tym, czy owe pojęcia są synonimiczne, a jeśli nie, czym się od siebie różnią.

Kształtowanie relacji państwo–diaspora

Proces uprawomocnienia relacji pomiędzy Czarnogórą a diasporą został zapoczątkowany wraz z powstaniem niepodległego państwa czarnogórskiego. Przed uchwaleniem stosownej ustawy władze czarnogórskie zdecydowały się na stworzenie odpowiednich instytucji (*Strategija saradnje sa...*, 2015). Mianowicie 11 maja 2012 r. powołano do życia Komisję ds. Stosunków Międzynarodowych i Diaspory (*Odbor za međunarodne odnose i iseljenike* – wcześniej noszącej nazwę Komisji ds. Stosunków Międzynarodowych i Integracji Europejskiej (*Odbor za međunarodne odnose i evropske integracije*). To parlamentarne ciało odpowiedzialne jest za pogłębianie współpracy z diasporą. Przedkłada ono propozycje ustaw i innych dokumentów prawnych w tym zakresie. Działa również w celu promowania praw członków diaspory czarnogórskiej. Ma także za zadanie rozwijanie międzyparlamentarnej współpracy pomiędzy tymi państwami, w których żyje czarnogórska diaspora (*Strategija saradnje sa...*, 2015). Należy dodać, że Komisja 26 listopada 2013 r. przyjęła „Platformę o współpracy Komisji ds. Stosunków Międzynarodowych i Diaspory z Czarnogóry (*Platformu o saradnji Odbora za međunarodne odnose i iseljenike sa iseljencima iz Crne Gore*) (*Platforma o saradnji*, 2013), w której zostały opisane określone działania, jakie powinny zostać podjęte przez ową Komisję.

Kolejnym krokiem było utworzenie 1 października 2013 r. Urzędu do Spraw Diaspory – organu działającego w ramach Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. Urząd ten kontynuuje działania prowadzone wcześniej przez Centrum do Spraw Diaspory (*Centar za iseljenike*). Zgodnie z obowiązującym od 2015 r. prawem Urząd do Spraw Diaspory odgrywa rolę głównej instytucji odpowiedzialnej za kształtowanie współpracy z diasporą.

Rok później, tj. 20 listopada 2014 r., rząd przedstawił propozycję Ustawy o współpracy Czarnogóry z diasporą (*Predlog Zakona o saradnji Crne Gore sa iseljenicima*). Została ona przyjęta przez parlament i podpisana przez prezydenta w kolejnym roku. Zatem najważniejszym dokumentem, który reguluje relacje państwa czarnogórskiego z diasporą, jest „Zakon o saradnji Crne Gore sa iseljenicima” (*Ustawa o saradnji sa iseljenicima*) (Zakon o saradnji, 2015). W ten oto sposób, po raz pierwszy w historii, Czarnogóra zaczęła kształtować ramy prawne współpracy ze swą diasporą.

Jeszcze przed samym przegłosowaniem ustawy (4.06.2015 r.) rząd czarnogórski przyjął „Strategię współpracy z diasporą na lata 2015–2018” (*Strategija saradnje sa iseljenicima za period 2015–2018*) oraz „Plan działań w zakresie realizacji Strategii na rok 2015” (*Akcioni plan za realizaciju Strategije za 2015. godinu*) i lata 2016–2018 (*Akcioni plan za realizaciju Strategije za period 2016–2018*). Warto dodać, że strategia ta stanowi kontynuację strategii przyjętej w grudniu 2010 r. (*Strategija saradnje sa diasporom za period 2011–2014 godina*).

Za priorytetowe cele strategii uznano:

- ochronę tożsamości kulturowej (języka, tradycji, kultury);
- ochronę tożsamości państwowej i przynależności do Czarnogóry;
- wzmacnianie współpracy w dziedzinie nauki i sportu;
- przekazywanie informacji diasporze oraz przybliżanie jej do Czarnogóry;
- ochronę praw i sytuacji członków diaspery;
- rozwijanie partnerstwa w obszarze gospodarki (*Strategija saradnje 2015–2018*, 2015, s. 7–14).

Troska o diasporę stanowi część zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej polityki państwa czarnogórskiego. Czarnogóra stara się, aby stworzyć i rozwinąć niezbędne warunki do włączania diaspery w społeczne, gospodarcze i polityczne życie państwa (art. 4, Zakon o saradnji, 2015). Współpracę tę kształtuje rząd, realizuje zaś Urząd, a także inne organa władzy państwowej. To rząd przyjmuje Strategię oraz poszczególne plany działań. Natomiast za realizację zapisów zawartych w tych dokumentach odpowiedzialny jest Urząd do Spraw Diaspery wspierany przez MSZ Czarnogóry. W wypełnianie poszczególnych punktów Strategii zaangażowana jest również Rada ds. Współpracy z Diasporą (art. 13, Zakon o saradnji, 2015). W jej skład wchodzi zarówno przedstawiciele diaspery, jak i pracownicy organów władzy centralnej, lokalnej oraz innych instytucji (art. 15, Zakon o saradnji, 2015) (zob. tab. 2).

Tabela 2

Liczba przedstawicieli diaspery w Radzie z poszczególnych państw

Nazwa państwa	Liczba przedstawicieli diaspery
Serbia, Bośnia i Hercegowina, USA oraz Turcja	3
Argentyna, Niemcy, Chorwacja, Luksemburg	2
Chile, Paragwaj, Urugwaj, Wenezuela, Boliwia, Brazylia, Gwatemala, Meksyk, Panama	2
Albania, Macedonia, Kosowo, Słowenia, Włochy, Szwajcaria, Dania, Kanada, Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, Szwecja	1
Rosja, Austria, Ukraina	1
Australia, Nowa Zelandia, Republika Południowej Afryki	1
Cypr, Belgia	1
Francja, Hiszpania	1
Norwegia, Holandia, Finlandia	1
Pozostałe państwa	1

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Artykuł 16 Ustawy o współpracy Czarnogóry z diasporą.

Zgodnie z zapisami ustawy, Rada ds. Współpracy z Diasporą powinna zbierać się przynajmniej raz do roku. Ostatecznie 27 września 2016 r. zostało zorganizowane pierwsze posiedzenie. Wziął w nim udział m.in. ówczesny premier Milo Djukanović. Podczas wygłoszonego z tej okazji przemówienia stwierdził, że ustanowienie Rady nie oznacza jedynie wypełnienia prawnego obowiązku, ale jest też oznaką szacunku wobec przodków (*Formiran Savjet za saradnju*, 2016). Podziękował on także całej diasporze za jej wkład w uzyskanie przez Czarnogórę niepodległości.

Większością głosów na pierwszego przewodniczącego Rady wybrano Nenada Popovicia z Niemiec. Natomiast wiceprzewodniczącymi zostali: Boris Popivoda z Macedonii, Edin Latić z Luksemburga, Ruždija Jarović ze Stanów Zjednoczonych oraz Martin Junčaj ze Szwajcarii (*Održana konstitutivna sjednica*, 2016). Dokonano także wyboru kierowników poszczególnych komitetów wchodzących w skład Rady (zob. tab. 3).

Na inauguracyjnym posiedzeniu Rady podjęto również decyzję dotyczącą środków budżetowych przeznaczonych na finansowanie różnych projektów i programów, które planuje rząd w celu zrealizowania w pełni przyjętej Strategii z 2015 roku. Wśród nich znalazło się m.in. wydawanie publikacji diaspery, stworzenie pełnej bazy diaspery czarnogórskiej, a także otwarcie punktu informacyjnego dla członków diaspery (*Održana konstitutivna sjednica*, 2016). Warto dodać, że w ustawie tej zapisano ko-

nieczność organizowania raz do roku manifestacji z okazji „Dni Diaspory” (*Dani iseljenika*) (art. 35).

Tabela 3

Lista komitetów wchodzących w skład Rady ds. Współpracy z Diasporą

Przewodniczący	Nazwa Komitetu
Mirko Zečević	Komitet ds. Wzmacniania Kulturowej oraz Państwowej Tożsamości
Milorad Nikčević	Komitet ds. Nauki i Edukacji
Dejan Šestović	Komitet ds. Sportu
Sabrija Vulić	Komitet ds. Informacji
Mihailo Mandić	Komitet ds. Ochrony Praw i Sytuacji Diaspory
Refik Radončić	Komitet ds. Partnerstwa Gospodarczego
Mirza Redžić	Komitet ds. Europejskiej i Euroatlantyckiej Integracji
Vladislav Popović	Komitet ds. Kwestii Prawnych
dr Slobodan Drakić	Komitet ds. Zdrowia i Ochrony Zdrowia
Emira Mustajbašić Ličina	Komitet ds. Równouprawnienia
Aleks Rohas Božović	Komitet ds. Promowania Wspólnoty Czarnogórskiej na Świecie

Źródło: Opracowanie własne.

Pierwsze obchody zorganizowano 31 lipca 2017 r. w Petnjici, niewielkim mieście, położonym na północnym wschodzie państwa. Z tej okazji wręczono nagrody dla członków diaspory oraz stowarzyszeń przez nią utworzonych. Na uroczystości obecni byli najważniejsi politycy czarnogórscy, w tym premier Duško Marković, były premier i prezydent M. Djukanović, a także ministrowie, posłowie, ambasadorowie i przedstawiciele władz lokalnych oraz diaspor (*Dan iseljenika u Petnjici*, 1.08.2017).

W kolejnym roku (28 lipca 2017 r.) odbyło się drugie posiedzenie Rady. Z tej okazji zaproszeni do udziału w obradach zostali m.in. dyrektor Urzędu do Spraw Diaspory Predrag Mitrović, ksiązę Nikola Petrović, prezydent państwa Filip Vujanović i minister spraw zagranicznych Czarnogóry Srđan Darmanović (*Održana druga sjednica*, 1.08.2017). Ksiązę podkreślił, że to diaspora łączy Czarnogórę ze światem. Ponadto zapowiedział udział Fundacji Petrović w finansowaniu różnych projektów, które mają na celu niesienie pomocy i wsparcia nie tylko mieszkańcom kraju, ale także diasporze (*Održana druga sjednica*, 1.08.2017). Prezydent natomiast zwrócił uwagę na możliwość rozwoju współpracy z członkami diaspory, która pomogłaby w pozyskiwaniu nowych inwestorów do Czarnogóry (*Održana druga sjednica*, 1.08.2017). Należy również do-

dać, że Rada przedłożyła wówczas rządowi konkretne propozycje działań w zakresie pogłębiania relacji z diasporą, np.:

- utworzenia centrów kultury w tych państwach, gdzie żyje znacząca liczba emigrantów;
- utworzenia Muzeum czarnogórskiej emigracji;
- ustanowienia specjalnego funduszu, z którego byłyby finansowane stypendia dla młodych i utalentowanych studentów;
- utworzenia „Szkoły języka czarnogórskiego”;
- wprowadzenia poprawek do ustawy dotyczących obywatelstwa czarnogórskiego;
- poprawy sytuacji do inwestowania w kraju;
- podjęcie działań w celu zdobycia międzynarodowego kodu dla języka czarnogórskiego (udało się to zrealizować w grudniu 2017 r.) (*Međunarodna kodifikacija crnogorskog*, 13.12.2017);
- podpisanie protokołów o współpracy w zakresie zdrowia z instytucjami medycznymi działającymi w tych państwach, gdzie żyją eksperci medyczni pochodzenia czarnogórskiego (*Održana druga sjednica*, 1.08.2017).

Mniej więcej w tym samym czasie doszło do kolejnych zmian instytucjonalnych. Mianowicie w lipcu 2017 r. zdecydowano o włączeniu Komisji w obręb działań Urzędu w celu skoordynowania polityk oraz synchronizacji prowadzonych działań w tym zakresie (*Uključiti Odbor u aktivnosti*, 21.07.2017).

W najbliższej przyszłości możliwe jest także dokonanie zmian w samej ustawie regulującej współpracę pomiędzy państwem a diasporą. Pomysł ten ogłosił dyrektor Urzędu ds. diaspyry Mitrović podczas oficjalnego spotkania z Esadem Rastoderem, przewodniczącym Związku Boszniaków Czarnogóry w Nowym Jorku. Rastoder zwrócił szczególną uwagę na bierność w działaniu Rady ds. Współpracy z Diasporą (*Mijenjanje zakon*, 6.10.2017). Powstał już również projekt zmian (*Predlog zakona o izmjenama i dopunama zakona o saradnji Crne Gore sa iseljenicima*). Publiczne dyskusje na temat wprowadzenia zmian do ustawy odbyły się jak dotychczas z przedstawicielami diaspyry w Bośni i Hercegowinie, w Chorwacji, w Serbii, w USA, w Niemczech oraz w Luksemburgu (*Javne rasprave*, 21.11.2017).

Warto zauważyć, że wszyscy najważniejsi politycy czarnogórcy wskazują na konieczność wzmocnienia współpracy z członkami diaspyry. Jak twierdzi prezydent Czarnogóry, diaspora powinna się jeszcze bardziej zaangażować w sprawy swojej ojczyzny. Odgrywa ona bowiem niezwykle ważną rolę w promowaniu państwa na arenie międzynarodowej i jest

w stanie uczynić wiele na rzecz jego rozwoju. Co więcej, minister spraw zagranicznych Darmanović wskazuje na cenne doświadczenie zdobywane latami przez diasporę, z którego należałoby skorzystać (*Iseļjēnici da ulažu*, 28.07.2017). Natomiast książkę Nikola Petrović podkreśla poczucie solidarności, które od wieków łączy państwo z diasporą i konieczność dalszej współpracy na rzecz znalezienia równowagi społeczno-gospodarczej kraju (*Iseļjēnici da ulažu*, 28.07.2017).

Rzeczywiście działalność diaspory przekłada się zarówno na społeczną, jak i gospodarczą sytuację państwa. Mianowicie, zgodnie z najnowszymi danymi, czarnogórska diaspora przesyła do Czarnogóry ok. 500 milionów euro rocznie (*Crnoj Gori dijaspora*, 2.01.2018). Co więcej, ma ona stanowić niejako „most” łączący Czarnogórę z innymi państwami. Jednak jak wskazują członkowie diaspory, konieczne jest najpierw nadanie im praw wyborczych. Prawo do wzięcia udziału w wyborach w Czarnogórze mają bowiem jedynie osoby posiadające obywatelstwo czarnogórskie, które ukończyły 18 rok życia. Ponadto muszą one zamieszkiwać na terytorium Czarnogóry przez okres dwóch lat przed wyborami. Tego jednak warunku członkowie diaspory nie są w stanie spełnić. Warto dodać przy tym, że zapis nie jest zgodny z zapisami prawa międzynarodowego, na co już niejednokrotnie uwagę zwracały zarówno Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE), jak i Komisja Wenecka (OSCE, 2017, s. 8).

Podsumowanie

Państwo czarnogórskie od kilku lat podejmuje konkretne działania na rzecz wzmocnienia relacji ze swoją diasporą. Jeszcze przed przyjęciem ustawy, regulującej ramy prawne współpracy z diasporą, powołano do życia instytucje, które mają za zadanie realizowanie polityki rządu w stosunku do licznej diaspory. Pierwszym zatem krokiem ku budowaniu tychże relacji było ustanowienie Komisji ds. Stosunków Międzynarodowych i Diaspor (2012 r.). Jest to główne ciało odpowiedzialne za pogłębianie współpracy z diasporą. Następnie został utworzony Urząd do Spraw Diaspory (2013 r.). Wreszcie w 2015 r. przyjęto ustawę o współpracy Czarnogóry z diasporą. Dokument ten w sposób całościowy, po raz pierwszy w historii, ustanowił ramy prawne relacji państwo–diaspora. Przyjęto również stosowne strategie oraz plany działań z zakresie ich realizacji.

Tego rodzaju działania, podjęte przez polityków czarnogórskich, należy uznać za odpowiedź państwa na wygłaszane przez wiele lat postulaty dia-

spory, która twierdziła, że Czarnogóra nie jest nią zainteresowana – nie prezentowała bowiem konkretnych propozycji, w jaki sposób zamierzała włączyć diasporę w obręb swojej polityki (Nikolić, 2013). Członkowie diaspory niejednokrotnie zwracali uwagę na to, że władze w Podgoricy skutecznie wykorzystywały jej członków w czasie trwania referendum niepodległościowego (2006 r.), a potem już o nich zapomniały (*Tuđina teža*, 30.11.2009).

Tworzenie jednak samych instytucji nie powinno być jedynym sposobem na kształtowanie przez państwo relacji z diasporą. W celu faktycznego pogłębienia stosunków i uznania podmiotowości diaspory, niezbędne wydaje się być spełnienie podstawowego żądania, powtarzanego nieustannie przez diasporę, czyli nadanie jej praw wyborczych. Należy przypuszczać, iż w dłuższej perspektywie czasu, mogłoby to przełożyć się na jeszcze głębsze zacieśnianie wzajemnych stosunków, co równocześnie skutkowałoby obopólnymi korzyściami. Prowadzona przez nią działalność na arenie międzynarodowej mogłaby pomóc w promowaniu interesów Czarnogóry oraz uczynić wiele na rzecz rozwoju państwa. Tym bardziej, że jak wynika z badań, działania podejmowane przez diasporę przekładają się pozytywnie zarówno na społeczną, jak i gospodarczą sytuację państwa czarnogórskiego.

Bibliografia

- Akcioni plan za realizaciju Strategije za 2015 godinu*, <http://www.skupstina.me/index.php/en/o-nama/saradnja-sa-iseljenicima>, 6 stycznia 2018.
- Analytical Study of Montenegrin Diaspora*, <http://www.ukf.hr/UserDocsImages/Study%20of%20Montenegrin%20Scientific%20Diaspora.pdf>, 6 stycznia 2018.
- Anteby-Yemini L., Berthomière W. (2005), *Diaspora: A Look Back on a Concept*, „Bulletin du Centre de recherches français à Jérusalem”, s. 262–270, <http://bcfrj.revues.org/257>, 8 stycznia 2018.
- Bekteši E. (2006), *Crnogorska dijaspora: zbornik asocijacija crnogorskih iseljenika*, Centar za iseljenike Crne Gore, Podgorica.
- Brah A. (1996), *Cartographies of diaspora: Contesting identities*, Routledge, London–New York.
- Bruneau M. (2010), *Diasporas, transnational spaces and communities*, w: *Diaspora and Transnationalism: Concepts, Theories and Methods*, red. R. Bauböck, T. Faist, Amsterdam University Press, Amsterdam.
- Clifford J. (1994), *Diasporas*, „Cultural Anthropology”, nr 9(3), s. 302–338.
- Cohen R. (1997), *Global Diasporas: An Introduction*, University of Washington Press, Seattle.
- Collyer M. (2014), *A Geography of Extra-territorial Citizenship: Explanations of External Voting*, „Migration Studies”, vol. 2, nr 1, s. 55–72.

- Crnogorci uskoro u Ustavu Kosova*, <http://www.rtcg.me/vijesti/politika/78640/crnogorci-uskoro-u-ustavu-kosova.html>, 14 stycznia 2018.
- Crnoj Gori dijaspora godišnje pošalje oko 500 miliona eura* (2018), <https://www.cdm.me/ekonomija/crnoj-gori-dijaspora-godisnje-posalje-oko-500-miliona-eura/>, 11 stycznia 2018.
- Dan iseljenika u Petnjici – priznanje Bihoru i Bihorcima* (2017), <https://www.radiopetnjica.me/2017/08/01/dan-iseljenika-u-petnjici-priznanje-bihoru-i-bihorcima/>, 15 stycznia 2018.
- Destanović O. (2017), *Javna rasprava o nacrtu zakona o saradnji CG sa iseljenicima*, <http://www.radiopetnjica.me/2017/12/04/javna-rasprava-o-nacrtu-zakona-o-izmjename-i-dopunama-zakona-o-saradnji-cg-sa-iseljenicima/>, 15 stycznia 2018.
- Dufoix S. (2008), *Diasporas*, Berkeley University Press, Berkeley–Los Angeles.
- Formiran Savjet za saradnju sa iseljenicima* (2016), <http://www.rtcg.me/vijesti/dijaspora/142555/formiran-savjet-za-saradnju-sa-iseljenicima.html>, 12 stycznia 2018.
- Gazsó D. (2017), *Diaspora Policies in Theory and Practice*, „Hungarian Journal of Minority Studies”, nr 1, s. 65–87.
- Gojnić V. (1999), *Crnogorci u američkim rudokopima*, Obod, Cetinje.
- Gojnić V. (2002), *Crnogorci u Americi: prve iseljeničke organizacije*, Cid, Podgorica.
- Iseljenici da ulažu u Crnu Goru* (2017), <http://www.rtcg.me/vijesti/dijaspora/173419/iseljenici-da-ulazu-u-crnu-goru.html>, 14 stycznia 2018.
- Javne rasprave povodom predloga zakona o izmjenama i dopunama zakona o saradnji Crne Gore sa iseljenicima* (2017), <http://www.dijaspora.mvpei.gov.me/vijesti/178745/JAVNE-RASPRAVE-POVODOM-PREDLOGA-ZAKONA-O-IZMJENAMA-I-DOPUNAMA-ZAKONA-O-SARADNJI-CRNE-GORE-SA-ISELJENICIMA.html>, 11 stycznia 2018.
- Kovács E. (2017), *Post-Socialist Diaspora Policies: Is There a Central-European Diaspora Policy Path?*, „Hungarian Journal of Minority Studies”, s. 89–109.
- Lainer-Vos D. (2010), *Diaspora-homeland relations as a framework to examine nation building*, „Sociology Compass”, nr 4, s. 894–908.
- Lesińska M. (2015), *Partycypacja polityczna i wyborec diaspory w kraju pochodzenia: przegląd literatury przedmiotu*, Ośrodek badań nad migracjami, http://www.migracje.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2016/06/WP85143_5.pdf, 12 stycznia 2018.
- Medojević S. B. (2012), *Crnogorsko iseljeništvo između dva svjetska rata: statistički pregled*, Dukljanska akademija nauka i umjetnosti, Podgorica.
- Međunarodna kodifikacija crnogorskog jezika* (2017), <http://www.dijaspora.mvpei.gov.me/vijesti/179522/MEđUNARODNA-KODIFIKACIJA-CRNOGORSKOG-JEZIKA.html>, 8 stycznia 2018.
- Mijenjaju zakon o iseljenicima* (2017), <http://www.rtcg.me/vijesti/dijaspora/180307/mijenjaju-zakon-o-iseljenicima.html>, 15 stycznia 2018.
- Miljić M. (1999), *Prilog proučavanju nastanka i djelovanja crnogorske političke emigracije, s posebnim osvrtom na Crnu Goru i dinastiju Petrović Njegoš u emigrantskim publikacijama do 1914. Godine*, w: *Međunarodno priznanje Crne*

- Gore – Zbornik radova sa naučnog skupa, Nikšić 11–12 maj 1998 Godine, Podgorica, s. 477–506.
- Montenegro. *Migration Profile Country perspective. Extended version*, <https://www.google.pl/url?sa=t&rc=tj&q=&esrc=s&source=web&cd=1&ved=0ahUKEwj qgsHO9YfZAhVTa8AKHfsTDIIQFggoMAA&url=http%3A%2F%2Fwww.southeast-europe.net%2Fdocument.cmt%3Fid%3D969&usg=AOvVaw3em5Eiwh9pWEzsw2R2gozd>, 8 stycznia 2018.
- Nikolić O. (2013), *Dijaspora po potrebi: Kako povezati dvije Crne Gore*, <https://www.slobodnaevropa.org/a/dijaspora-po-potrebi-/24895408.html>, 15 stycznia 2018.
- Održana druga sjednica Savjeta za saradnju sa cg. *Iseljenicima* (2017), <http://senat.me/2-sjednica-savjet-iseljenici-cg/>, 16 stycznia 2018.
- Održana konstitutivna sjednica, *izabrano rukovodstvo Savjeta za saradnju Crne Gore sa iseljenicima* (2016), <https://www.radiopetnjica.me/2017/08/01/dan-iseljenika-u-petnjici-priznanje-bihoru-i-bihorcima/>, 14 stycznia 2018.
- Parliamentary Elections, 16 October 2016 OSCE/ODIHR Election Observation Mission Final Report* (2017), <http://www.osce.org/odihr/elections/montenegro/295511?download=true>, 21 stycznia 2018.
- Pejović Đ. D. (2003), *Iseljavanje Crnogoraca u XIX vijeku*, Centar za iseljenike CG, Podgorica.
- Platforma o saradnji Odbora za međunarodne odnose i iseljenike i iseljenika iz Crne Gore* (2013), http://www.skupstina.me/images/dokumenti/saradnja_sa_iseljenicima/Platforma_scen.PDF, 6 stycznia 2018.
- Popis. Etnička/nacionalna pripadnost, vjeroispovijest, maternji jezik* (2013), <http://www.popis.gov.ba/popis2013/knjige.php?id=2>, 14 stycznia 2018.
- Rajović G. (2011), *Crnogorski iseljenici u Danskoj*, Agencija PC sistem, Beograd.
- Rastoder Š. (2000), *Crnogorski iseljenici u Turskoj, odšteta i potraživanja poslije I svjetskog rata*, „Matica”, (1), Cetinje, s. 227–236.
- Shain Y. (2010), *Kinship and Diasporas in International Affairs*, the University of Michigan Press, Ann Arbor.
- Sheffer G. (2006), *Diaspora Politics: At Home Abroad*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Sredanović B. (2007), *Crnogorska dijaspora od raspada SRJ do suvereniteta*, MAA, San Francisko.
- Stevović N. (2010), *Crnogorsko iseljeništvo kroz diplomatske arhivske izvore*, Crnogorski kulturni forum, Cetinje.
- Stojović G. (2016), *Crnogorski iseljenici u novom svijetu*, Matica crnogorska, Podgorica.
- Strategija saradnje sa iseljenicima za period 2015–2018* (2015), <http://zakoni.skupstina.me/25saziv/index.php/me/dokumentacija/strategija-saradnje-sa-dijasporom>, 6 stycznia 2018.
- Taylor J., Rubin J., Giulietti C., Giacomantonio Ch., Tsang F., Constant A., Mbaye L., Nejad M., Kruithof K., Pardal M., Hull A., Helligren T. (2014), *Mapping*

Diasporas in the European Union and United States Comparative analysis and recommendations for Engagement, https://www.rand.org/content/dam/rand/pubs/research_reports/RR600/RR671/RAND_RR671.pdf, 8 stycznia 2018.

Tuđina teža bez podrške matice (2009), <http://www.montenegro.org.au/Pobjeda30-nov2009.html>, 19 stycznia 2018.

Uključiti Odbor u aktivnosti Uprave za diasporu (2017), <https://www.cdm.me/politika/ukljuciti-odbor-u-aktivnosti-uprave-za-dijasporu/>, 12 stycznia 2018.

Van granica živi oko 500.000 Crnogoraca, <https://www.cdm.me/drustvo/van-granica-zivi-oko-500-000-crnogoraca/>, 28 stycznia 2018.

Vukić P. (2008), *Migraciona strujanja iz Golije krajem 19. i početkom 20. vijeka: prema sačuvanim pasoškim protokolima*, Državni arhiv, Cetinje.

Williams N. E. (2018), *Mobilising diaspora to promote homeland and investment: the progress of policy in post-conflict economies*, <http://eprints.whiterose.ac.uk/125309/3/Mobilising%20diaspora.pdf>, 12 stycznia 2018.

Zakon o saradnji Crne Gore sa iseljenicima (2015), *Službeni list Crne Gore*, broj 47/2015, <http://www.sluzbenilist.me/PravniAktDetalji.aspx?tag=%7BDB842A1D-E0F6-43A5-9B3D-ED583ACC4EFA%7D>, 6 stycznia 2018.

The formation of state-diaspora relations: the example of Montenegro

Summary

The aim of the article is to analyze state-diaspora relations, using Montenegro as an example. The literature on the topic shows a visible lack of thorough studies of this phenomenon. Montenegro is an interesting case, since the number of people living in diasporas is comparable to the total population of the state. The article is divided into four parts. Part one presents theoretical consideration of the diaspora, as well as the state-diaspora relations. Part two features a brief characterization of the diasporas in Montenegro, its history and migration directions. Part three is an analysis of relations between Montenegro and the diaspora. Particular attention is given to the process of institutionalization of these relations. The article ends with conclusions.

Key words: studies of diasporas, Montenegro, the Montenegrin diaspora, diaspora-state relations, the Balkans

Rafał CZACHOR

Uczelnia Jana Wyżykowskiego

ORCID: 0000-0002-5929-9719

Ustrój samorządu lokalnego w Republice Mołdawii. Ewolucja i stan obecny

Streszczenie: Mołdawia jest państwem, które z jednej strony podejmuje wysiłki zmierzające ku demokratyzacji i europeizacji jej systemu politycznego i prawnego, z drugiej – działania te są chaotyczne, brak im konsekwencji i są uwarunkowane bieżącą sytuacją polityczną. Jednym z obszarów podlegających takim politycznym przesileniom jest samorząd terytorialny. Cele artykułu są dwojakie: po pierwsze, periodyzacja i charakterystyka kolejnych etapów kształtowania się modelu samorządu lokalnego w Mołdawii, po drugie – charakterystyka aktualnie obowiązujących rozwiązań i wskazanie podstawowych problemów istotnie wpływających na jego funkcjonowanie.

Słowa kluczowe: samorząd lokalny, demokratyzacja, decentralizacja władzy publicznej, Mołdawia

Wstęp

Republika Mołdawii jest jednym z przykładów niezakończonych demokratyzacji postradzieckiej, gdzie procesy demokratycznej transformacji okresowo hamowane są nawrotami zjawisk o zgoła przeciwnym charakterze. Skutecznym paradygmatem opisu przemian w Mołdawii może być podejście neopatrymonialne, w którym zwraca się uwagę, że funkcjonowanie instytucji publicznych pozostaje funkcją interesów głównych grup interesu, klanów i koterii dokonujących procederu „zawłaszczania państwa” (*state capture*). Zjawiska te bardzo wyraźne są w mołdawskim samorządzie lokalnym, którego ustrój ewoluuje wraz ze zmieniającymi się interesami elit władzy (Czachor, 2015). Celem poniższego artykułu jest omówienie procesu kształtowania się współczesnego (po uzyskaniu niepodległości w 1991 roku) modelu samorządu lokalnego w Mołdawii, wskazanie problemów w jego funkcjonowaniu oraz kierunków ewentualnych reform. Zagadnienie to wydaje się szczególnie

aktualne w związku z postępującym zbliżeniem Mołdawii z Unią Europejską, m.in. wskutek podpisania umowy stowarzyszeniowej. Efektywny samorząd lokalny jest jednym z podstawowych elementów nowoczesnego państwa demokratycznego. Jego petryfikacja w przypadku Mołdawii prawdopodobnie potrwa długo, lecz jest nieodzownym elementem europeizacji. Innym istotnym czynnikiem rzutującym na charakter i zakres reform samorządowych jest utrzymywanie się nierozwiązanego od początku lat 90. konfliktu z pozbawionym powszechnego uznania parapaństwem – Naddniestrzem oraz funkcjonowanie w składzie Mołdawii autonomicznej Gagauzji.

Periodyzacja ewolucji samorządu lokalnego

Proces kształtowania się samorządu lokalnego w Mołdawii – wciąż jeszcze niezakończony – można scharakteryzować jako cyklicznie zmieniające się trendy: ku decentralizacji i wzmocnieniu samorządu oraz przeciwstawny – ku centralizacji i ograniczeniu samorządności lokalnej.

Etap pierwszy obejmuje lata 1991–1997. Był to czas stanowienia nowoczesnej mołdawskiej państwowości, przyjmowania podstawowych aktów prawnych oraz działań zbrojnych mających na celu pokonanie separatyzmu naddniestrzańskiego i gagauskiego. W tym czasie została przyjęta m.in.:

- konstytucja Mołdawii uchwalona przez parlament 29.07.1994 r. (*Konstytucja*, 2014);
- ustawa z dn. 7.12.1994 r. *o podziale administracyjno-terytorialnym kraju* (Lege nr 306-XIII);
- ustawa z dn. 23.12.1994 r. *o szczególnym statusie prawnym Gagauzji* (Lege nr 344-XIII);
- ustawa z dn. 19.04.1995 r. *o mieście stołecznym Kiszyniowie* (Lege nr 431-XIII).

Ustawa zasadnicza Republiki Mołdawii stanowi, iż jest ona państwem unitarnym – „jednolitym i niepodzielnym” (art. 1). Kwestii samorządu lokalnego poświęcone są artykuły 110–112. Konstytucja głosi, że „administracja publiczna w jednostkach administracyjno-terytorialnych jest tworzona zgodnie z zasadą autonomii lokalnej, decentralizacji usług publicznych, wybieralności organów lokalnej administracji publicznej i konsultacji z obywatelami w sprawach lokalnych o doniosłym znaczeniu” (art. 109).

Po uzyskaniu niepodległości w Mołdawii utrzymano istniejący w czasach radzieckich dwustopniowy podział administracyjny. Szczebel podstawowy stanowiły gminy miejskie (*commune*) i wiejskie (*sate*), szczebel drugi – rejon (*raion*) i miasta znaczenia republikańskiego (*municipium*, miasto na prawach rejonu). Liczba gmin przekraczała 960, podczas gdy rejonów – 40, a miast znaczenia republikańskiego było 10 (w tym na terenie separatystycznego Naddniestrza). Każda wieś stanowiła odrębną jednostkę administracyjną. Ze względu na niewielki obszar państwa, nie wprowadzono tu trzeciego szczebla – obwodowego, funkcjonującego m.in. na Ukrainie czy Białorusi. Kwestię podziału administracyjno-terytorialnego uregulowano konstytucyjnie, gwarantując autonomię Gagauzji jako „autonomicznej jednostki terytorialnej o szczególnym statusie będącej formą samostanowienia Gagauzów” (art. 111 Konstytucji). W obawie przed dalszym rozwojem separatyzmu gagauskiego została też przyjęta wspomniana ustawa regulująca status polityczno-prawny Gagauzji. Jednostka ta posiada własny organ prawodawczy – Zgromadzenie Ludowe oraz monokratyczną egzekutywę w osobie *baszkana*. Jemu też podlegają wszystkie lokalne organy władzy publicznej. Przyjęcie tej ustawy postrzegane jest jako akt kończący, trwający od czasów *pierestrojki*, konflikt pomiędzy rządem Mołdawii a gagauskim ruchem separatystycznym (Макухин, 2017, s. 131).

Ustawa z dn. 7.12.1994 r. o podziale administracyjno-terytorialnym kraju, obowiązująca od 1997 roku, zmieniła podział administracyjno-terytorialny państwa. Zlikwidowano miasta znaczenia republikańskiego: 4 z nich przekształcono w rejon, a więc *de facto* ich sytuacja nie uległa zmianie, pozostałe – zostały włączone do okalających je rejonów. Potwierdzono wówczas też autonomię gagauską, która nominalnie składała się z 3 rejonów i dokonano częściowej konsolidacji gmin.

Etap drugi trwał w latach 1997–2001. Jego główną cechą charakterystyczną była modernizacja i decentralizacja władzy publicznej. Punktem przełomowym było ratyfikowanie w 1997 roku przez władze Mołdawii bez zastrzeżeń Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego. Następnie dokonano szeregu zmian w ustroju samorządu terytorialnego, przyjmując m.in.:

- ustawę z dn. 12.11.1998 r. o podziale administracyjno-terytorialnym kraju (Lege nr 191-XIV);
- ustawę z dn. 6.11.1998 r. o lokalnej administracji publicznej (Lege nr 186-XIV).

Celem reformy administracyjno-terytorialnej była konsolidacja jednostek pierwszego i drugiego szczebla i zwiększenie ich efektywności.

Na szczelbu pierwszym zniesiono część gmin, tak że ich liczba oscylowała wokół 900. Na szczelbu drugim rejonu zastąpiono 9 powiatami (*județ*, włączając Naddniestrze). Dawne miasta na prawach rejonów (*municipium*) zostały siedzibami nowych powiatów, co oznaczało podniesienie ich znaczenia. W randze równej powiatowi funkcjonowały jednostki, których status regulowało odrębne ustawodawstwo: stołeczny Kiszyniów, autonomiczna Gagauzja, możliwość taką nadano jednostkom położonym na lewym brzegu Dniestru (Naddniestrze).

Ustawa z dn. 6.11.1998 r. *o lokalnej administracji publicznej* wprowadziła instytucję prefekta – istniejącą w przeszłości, gdy Besarabia wchodziła w skład Rumunii w latach 1918–1940. W każdej jednostce administracyjno-terytorialnej drugiego stopnia, jednostkach autonomicznych oraz mieście stołecznym Kiszyniowie funkcjonował powoływany przez rząd i będący jego terenowym reprezentantem prefekt. Podlegały mu terenowe delegatury administracji centralnej, był organem nadzoru nad działalnością samorządu lokalnego. Nadzór nie oznaczał jakkolwiek hierarchicznej podległości organów samorządowych prefektowi. Upoważniony był on do wydawania zarządzeń. Na wniosek prefekta rząd powoływał jego jednego lub dwóch zastępców (subprefektów), którzy wraz z innymi urzędnikami tworzyli organ administracji – prefekturę.

Reforma była krytykowana przez ówczesną opozycję – partie lewicowe, zwłaszcza komunistów – jako „bezrefleksyjne kopiowanie rozwiązań obowiązujących w Rumunii” (Макухин, 2017, s. 133). Trudno dokonać oceny tej reformy, bowiem okres obowiązywania nowych rozwiązań był zbyt krótki. Reforma naruszyła trwający od czasów radzieckich układ lokalnych nieformalnych powiązań i zależności, toteż była krytykowana przez środowiska, które na niej najbardziej straciły. Samą ideę decentralizacji lokalnej władzy publicznej w Mołdawii, równoważoną wprowadzeniem instytucji prefekta, należy ocenić za słuszną i odpowiadającą potrzebom państwa.

Trzeci etap reform obejmował lata 2001–2005. Był to czas odwrótu od wcześniejszych koncepcji, narastania tendencji centralizacyjnych. Ich przyczyną było przejście władzy przez Komunistyczną Partię Mołdawii, która jednoznacznie krytykowała reformę wprowadzaną w poprzednich latach. Zmian recentralizacyjnych dokonano w rzeczonym okresie w drodze przyjęcia:

- ustawy z dn. 27.12.2001 r. *o podziale administracyjno-terytorialnym kraju*, znoszącej powiaty i przywracającej rejonu (Lege nr 764-XV);
- ustawy z dn. 18.03.2003 r. *o lokalnej administracji publicznej* (Lege nr 123-XV);

- ustawy z dn. 16.10.2003 r. o *finansach i własności jednostek administracyjno-terytorialnych* (Lege nr 397-XV).

Istotnym wydarzeniem tego okresu była nowelizacja ustawy określającej podział administracyjno-terytorialny Mołdawii. Reorganizacja objęła drugi szczebel administracji. Zlikwidowano powiaty, które zostały zastąpione większą liczbą rejonów. W praktyce było to przywrócenie podziału będącego dziedzictwem epoki radzieckiej i obowiązującego do 1998 roku. Rządząca Komunistyczna Partia Mołdawii twierdziła, że podział na powiaty nie sprawdził się, władze powiatowe są zbyt oddalone od ludności i mniej efektywne niż w poprzednim modelu. Z tego powodu odtworzono strukturę rejonów – powstało ich 32, zaś liczba gmin wynosiła 898. W praktyce przywrócenie dawnych rozwiązań służyło politycznym celom i odbudowie klientelistycznych relacji pomiędzy centrum a peryferiami, znanych jeszcze z okresu radzieckiego.

Forsowane przez posiadającą większość mandatów w parlamencie Komunistyczną Partię Mołdawii zmiany były sprzeczne z normami konstytucyjnymi, co znalazło potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Konstytucyjnego. Za takie uznano m.in. wprowadzenie pośredniego wyboru burmistrzów przez lokalne ciała uchwałodawcze oraz możliwość ich odwołania przez odpowiednią radę jednostki drugiego szczebla.

Kryzys konstytucyjny doprowadził do przyjęcia nowej ustawy o *lokalnej administracji publicznej* z dn. 18.03.2003 r. Oprócz określonych zmian wynikających z zastąpienia powiatów rejonami, zlikwidowano instytucję prefekta.

Czwarty, współczesny etap rozwoju mołdawskiego samorządu lokalnego, rozpoczął się w roku 2005. Związany jest on z postępem we współpracy Mołdawii z Unią Europejską i przyjęciem Planu Działania (Action Plan). Przyjęta w tym okresie została m.in.:

- ustawa z 22.07.2005 r. o *szczególным statusie prawnym Naddniestrza* (Lege nr 173-XVI);
- ustawa z 28.12.2006 r. o *decentralizacji administracji* (Lege nr 435-XVI);
- ustawa z 28.12.2006 r. o *lokalnej administracji publicznej* (Lege nr 436-XVI).

Ustawa o decentralizacji administracji przyniosła prawne potwierdzenie osobowości prawnej i autonomii jednostek samorządu lokalnego, które odtąd działają „w interesie społeczności lokalnej i na własną odpowiedzialność”. Samorząd lokalny funkcjonuje, zgodnie z ustawą, w oparciu o zasady subsydiarności, równości, integralności, odpowiedzialności zasobów i zadań, solidarności finansowej, dialogu instytucjonalnego.

go, partnerstwa publiczno-prywatnego i rozliczalności. Ustawa określiła 3 kategorie kompetencji jednostek samorządu lokalnego: własne, delegowane i współdzielone. Zadania delegowane są zadaniami władz centralnych przekazanych do wykonania jednostkom samorządowym i muszą być finansowane z budżetu państwa.

Likwidacja instytucji prefekta spowodowała przekazanie jego kompetencji Ministerstwu Lokalnej Administracji Publicznej, które istniało do 2009 roku. Po jego likwidacji poszczególne zadania, ze względu na właściwość, przekazano innym resortom. Spowodowało to szereg trudności i konieczność koordynowania działań przez samorządy z różnymi ministerstwami.

Współczesny ustrój samorządu lokalnego

Obecnie w Mołdawii istnieje 898 jednostek pierwszego szczebla (gmin miejskich i wiejskich) oraz 32 jednostki drugiego szczebla (rejonu), ponadto statusem jednostki drugiego szczebla dysponują dwa największe miasta – stołeczny Kiszyniów i Bielce. Status terytorium autonomicznego posiada Gagauzja, zaś autonomię przewiduje się również dla Naddniestrza.

Organy gminy. Organem prawodawczym na szczeblu gminy są rady. Liczba członków rady zależy od liczby ludności gminy. Status prawny radnych samorządowych reguluje ustawa z dn. 2.02.2000 roku (Lege nr 768-XIV), zaś tryb wyboru – ustawa (kodeks wyborczy) z dn. 21.11.1997 roku (Lege nr 1381-XIII). Kadencja trwa 4 lata, zaś dla ważności wyborów niezbędne jest przekroczenie poziomu 25% frekwencji. Kandydatów na radnych zgłaszać mogą partie polityczne, organizacje społeczne oraz komitety wyborcze. Obowiązuje zasada *incompatibilitas* w wariantcie zbliżonym do polskiego: osoby pełniące funkcje samorządowe nie mogą być deputowanymi parlamentu bądź członkami rządu. Burmistrzowie nie mogą zajmować się żadną działalnością zarobkową, oprócz naukowej i artystycznej.

Organem wykonawczym na szczeblu gminy jest burmistrz (*primar*). Ustawa z 28.12.2006 r. *o lokalnej administracji publicznej* definiuje go jako „organ władzy przedstawicielskiej danej jednostki administracyjno-terytorialnej i organ wykonawczy lokalnej rady wybierany w wyborach powszechnych, równych, tajnych i bezpośrednich”. Kadencja wynosi 4 lata. Burmistrz nie ponosi odpowiedzialności przed radą, nie może

być przez nią pozbawiony urzędu. Odwołanie go możliwe jest wyłącznie w drodze referendum lokalnego. Wiceburmistrzowie są powoływani przez radę na wniosek burmistrza i rada dysponuje prawem ich odwołania (wymagana zgoda 2/3 radnych). Ogółem sprawia to, że organy funkcjonują w dużym stopniu niezależnie od siebie. Pracownicy aparatu samorządowego są członkami służby cywilnej, co oznacza, że ich zatrudnienie możliwe jest przy spełnieniu określonych kryteriów formalnych (w tym znajomość języka urzędowego, zaliczenie egzaminu kompetencyjnego).

Zakres kompetencji gminy. Ustawą o *decentralizacji administracji* z 28.12.2006 r. określono kompetencje jednostek samorządu lokalnego. Do zadań własnych gmin należy:

- a) prowadzenie polityki rozwoju społeczno-ekonomicznego;
- b) planowanie zagospodarowania przestrzennego;
- c) budowa i utrzymanie gminnej infrastruktury drogowej, wodno-kanalizacyjnej;
- d) prowadzenie polityki społecznej;
- e) organizacja transportu publicznego;
- f) prowadzenie przedszkoli, szkół podstawowych i średnich;
- g) prowadzenie instytucji kultury, bibliotek, muzeów, obiektów kultury fizycznej, parków;
- h) organizacja handlu na targowiskach, ochrona konsumentów;
- i) prowadzenie rejestru aktów stanu cywilnego i nieruchomości (katastru);
- j) ochrona przeciwpożarowa;
- k) prowadzenie cmentarzy.

Do najczęściej delegowanych zadań, które realizują gminy należy: prowadzenie działań na rzecz aktywizacji bezrobotnych, utrzymanie porządku publicznego, prowadzenie poboru do wojska.

Organy rejonu. Organem uchwałodawczym na szczeblu rejonu jest rada rejonowa. Liczba radnych zależy od liczby mieszkańców danej jednostki. Zasady wyboru radnych rejonowych są analogiczne do zasad obowiązujących w wyborach radnych gminnych.

Organem wykonawczym na szczeblu rejonu jest wybierany przez radę rejonową przewodniczący rejonu. Ponosi on odpowiedzialność polityczną przed radą rejonu i może być przez nią zdymisjonowany (decyzją 2/3 radnych).

Zakres kompetencji rejonu. Do zadań własnych rejonu należy:

- a) prowadzenie polityki rozwoju społeczno-ekonomicznego;
- b) planowanie zagospodarowania przestrzennego;

- c) budowa i utrzymanie rejonowej infrastruktury drogowej;
- d) budowa i utrzymanie obiektów służby zdrowia;
- e) zarządzanie placówkami szkolnictwa wyższego;
- f) koordynacja i rozwój polityki młodzieżowej i sportu;
- g) organizacja transportu publicznego;
- h) ochrona środowiska;
- i) organizacja przedsięwzięć kulturalnych.

Do najczęściej delegowanych zadań, które realizują rejony należy: prowadzenie szkolnictwa specjalnego i specjalistycznej ochrony zdrowia, zadania z zakresu obrony cywilnej oraz obrony narodowej.

Źródła finansowania. W świetle ustawy z dn. 16.10.2003 r. *o finansach i własności jednostek administracyjno-terytorialnych* głównymi źródłami dochodów jednostek samorządu lokalnego są: własne dochody budżetowe, podatki i opłaty lokalne, środki uzyskiwane z prywatyzacji, transfery z budżetu centralnego oraz środki przekazywane przez grantodawców.

Ustrój samorządu lokalnego a problem separatyizmu naddniestrzańskiego i gagauskiego

Od czasu *pierestrojki* Mołdawia zмага się z separatyzmem naddniestrzańskim i gagauskim. Naddniestrze pozostaje obecnie poza kontrolą władz Mołdawii, tworząc jedno z kilku postradzieckich parapaństw. Gagauzja, po okresie napięć z początku lat 90., pozostaje pod kontrolą rządu Mołdawii. Jej szczególny status prawny jest normą konstytucyjną (art. 110–111). Ustawa zasadnicza nie nadaje Naddniestrzu autonomii, aczkolwiek przewiduje taką możliwość (bez sprecyzowania warunków i bez użycia *explicite* pojęcia Naddniestrze – mowa jest o „miejscowościach leżących na lewym brzegu Dniestru” art. 110, ust. 2). Szczegółowe regulacje normatywne zawiera ustawa z dn. 22.07.2005 r. (Lege nr 173-XVI).

Status prawny Autonomicznej Jednostki Terytorialnej Gagauzja (Kosienkowski, 2007, s. 205–217) określa ustawa zasadnicza Mołdawii, ustawa z dn. 23.12.1994 r. o szczególnym statusie prawnym Gagauzji oraz przyjęty przez parlament statut Gagauzji (Regulamentul Găgăuziei – Gagauz Yeri), regulujący wszystkie kluczowe kwestie ustrojowe.

Organem prawodawczym Gagauzji jest Zgromadzenie Ludowe (*Adu-narea Populară a Găgăuziei*). Liczy ono 35 deputowanych wybranych w wyborach bezpośrednich w okręgach jednomandatowych. Obowiązuje zasada, by każda miejscowość miała co najmniej jednego przedstawi-

ciela w Zgromadzeniu i by jeden deputowany przypadał na co najwyżej 5000 mieszkańców. Na czele Zgromadzenia Ludowego stoi jego przewodniczący, jednocześnie kierujący jego prezydium. W zakresie kompetencji lokalnego parlamentu Gagauzji, zgodnie z jej statutem, znajduje się m.in.:

- a) przyjmowanie i zmienianie statutu Gagauzji;
- b) przyjmowanie uchwał w zakresie: gospodarki komunalnej, ochrony zdrowia, nauki, edukacji i kultury;
- c) wprowadzanie podatków lokalnych;
- d) zatwierdzanie programów rozwoju społeczno-gospodarczego, prowadzenie polityki społecznej, regulowanie polityki rynku pracy;
- e) polityka ochrony środowiska;
- f) określanie podziału administracyjno-terytorialnego;
- g) wyznaczanie i organizacja referendów lokalnych;
- h) współuczestnictwo w formułowaniu i realizacji polityki wewnętrznej i zagranicznej Mołdawii;
- i) zatwierdzanie na wniosek głowy Gagauzji składu Komitetu Wykonawczego Gagauzji, kierowników lokalnych administracji;
- j) przedstawianie Prokuratorowi Generalnemu Republiki Mołdawii kandydata na Prokuratora Generalnego Gagauzji.

Organem wykonawczym Gagauzji jest jej głowa (*baszkan*). Jego pozycja ustrojowa uregulowana jest mołdawską ustawą z dn. 23.12.1994 r. o *szczególным statusie prawnym Gagauzji* oraz statutem Gagauzji. Wybierany jest w wyborach powszechnych na 4-letnią kadencję. Kandydat na głowę Gagauzji musi spełnić cenzus wieku (ukończone 35 lat), posiadać obywatelstwo mołdawskie oraz znać język gagauski. Możliwość pełnienia urzędu jest ograniczona do dwóch kadencji z rządu. Na mocy dekretu prezydenta Mołdawii głowa Gagauzji powoływana jest do składu rządu Mołdawii. *Baszkanowi* podlegają wszystkie organy władzy państwowej w Gagauzji.

Główne problemy funkcjonowania samorządu lokalnego

Rozdrobnienie gmin i rejonów. Na efektywność samorządu lokalnego w Mołdawii istotny wpływ posiada zbyt duża liczba jednostek administracyjno-terytorialnych. Jest ich bez wątpienia zbyt dużo, szczególnie zważywszy na ich małą liczbę mieszkańców. Około 93% gmin wiejskich liczy mniej niż 5000 mieszkańców, zaś 50% gmin – nawet

mniej niż 2000 mieszkańców. Jest to sprzeczne z normą wspomnianej ustawy z dn. 27.12.2001 r. *o podziale administracyjno-terytorialnym kraju*, która stanowi, że gminę musi zamieszkiwać co najmniej 1500 osób. Na 100 000 mieszkańców Mołdawii przypada 26,4 gminy, podczas, gdy najwyższy wskaźnik rozdrobnienia w Europie Zachodniej notowany jest w Czechach – 24 gminy i Francji – 21 gmin (Munteanu, Chiriac, Berbeca, Vremis, Znaceni, 2017, s. 10). Przy założeniu, że gmina może efektywnie realizować swoje zadania publiczne przy liczbie mieszkańców wynoszącej ponad 5000, można konstatować, że w Mołdawii tylko niewielka ich część spełnia kryterium ilościowe.

Rozdrobnienie administracji terenowej generuje wyższe koszty funkcjonowania administracji publicznej przy jej niskiej efektywności. Koszty utrzymania aparatu administracyjnego w najmniejszych gminach (do 5000 mieszkańców) kształtują się na poziomie około 800 MDL *per capita*, zaś w gminach większych – około 200 MDL *per capita* (Munteanu, Chiriac, Berbeca, Vremis, Znaceni, 2017, s. 15). Oznacza to, że sięgają od 10% wydatków gmin miejskich oraz do 30% wydatków gmin wiejskich.

Problemy organizacyjno-finansowe. Niewątpliwym problemem mołdawskiego samorządu, i jednocześnie pilnym zadaniem dla władz, jest zagadnienie właściwego podziału kompetencji pomiędzy gminami a rejonami. Chodzi głównie o określenie na nowo celu istnienia rejonów. W obecnej sytuacji ich głównym celem jest pośredniczenie w dystrybucji środków finansowych przekazywanych przez władze republikańskie gminom (Ionescu, Drezgie, Rusu, 2015, s. 13). Tym samym administracje rejonowe są postrzegane jako element politycznej kontroli nad społecznościami gminnymi i są wykorzystywane np. w obliczu wyborów prezydenckich czy parlamentarnych jako tzw. nieformalny „zasób administracyjny” (ros. – *administratiwnyj riesurs*). Kłopoty wynikające z rozdrobnienia jednostek administracyjno-terytorialnych pogłębiają trudności finansowe i kadrowe. W około 85% gmin aparat urzędniczy liczy do 6 pracowników, zaś w 24% z nich jest to zespół liczący do 4 osób. Kontrastuje to znacząco z sytuacją w administracjach rejonowych, gdzie średnio urząd taki dysponuje 77 etatami (Ionescu, Drezgie, Rusu, 2015, s. 11, 17).

Średni dochód gminy wynosi około 1000 MDL *per capita*. Najważniejszą pozycją budżetową jest edukacja, która stanowi około 60% ogółu wydatków (Munteanu, Chiriac, Berbeca, Vremis, Znaceni, 2017, s. 16). W skrajnych przypadkach wydatki na usługi publiczne nie przekraczają 8% ogółu wydatków danej gminy, zaś pozostałe to koszty utrzymania

nia urzędu (Ionescu, Drezgie, Rusu, 2015, s. 8). Sytuacja taka wciąż ma miejsce, mimo iż ustawa z 28.12.2006 r. o *decentralizacji administracji* określa, że koszty funkcjonowania lokalnych administracji nie mogą przekraczać 30% dochodów własnych. O słabości finansowej samorządu lokalnego w Mołdawii świadczy również fakt, że zaledwie 17% gmin jest w stanie zapewnić sobie funkcjonowanie bez wsparcia finansowego władz centralnych (Ionescu, Drezgie, Rusu, 2015, s. 11).

Istotnym problemem mołdawskiego samorządu lokalnego jest brak decentralizacji finansowej. Mimo ustawowej samodzielności jednostek administracyjno-terytorialnych, codzienną praktyką jest ingerencja władz centralnych w działalność gmin i rejonów, co częściowo związane jest z faktem, że władze centralne w istocie finansują funkcjonowanie większości z nich. W Mołdawii obowiązuje pośrednia dystrybucja środków wyrównujących poziom dochodów między gminami, w której pomiędzy rządem a gminami pośredniczy administracja rejonów. Wysokość otrzymywanych środków w znacznym stopniu zależy od charakteru nieformalnych relacji pomiędzy władzami gminy a władzami rejonu. O doniosłym znaczeniu tego aspektu świadczy fakt, iż do 80% wpływów budżetowych gmin pochodzi z budżetu centralnego (Munteanu, Chiriac, Berbeca, Vremis, Znaceni, 2017, s. 17). Choć kilkakrotnie nowelizowana ustawa z dn. 16.10.2003 r. o *finansach i własności jednostek administracyjno-terytorialnych* wprowadza obecnie bardziej transparentne procedury podziału środków, wskazuje się – m.in. w stanowisku Banku Światowego – że nie przynosi ona wymiernych efektów, zwłaszcza dla najmniejszych gmin (*Moldova Public Expenditure Review*, 2013). Za podział środków pomiędzy gminami odpowiedzialne są władze rejonów. Proces ten odbywa się przede wszystkim nie według określonej formuły, lecz w toku negocjacji pomiędzy władzami gminy i rejonu. W wyniku tego wysokość środków, którymi dysponują gminy może istotnie się różnić.

Pewną zmianą w realizacji zadań publicznych przez jednostki samorządu terytorialnego było wprowadzenie od 2014 roku budżetów zadaniowych. Są to jednak – wobec skali problemów związanych z niedofinansowaniem samorządów – niewielkie postępy na drodze reform.

Problemy we wdrażaniu polityki regionalnej. Ze względu na istotne dysproporcje w rozwoju społeczno-ekonomicznym kraju, polityka regionalna Mołdawii ma charakter dystrybucyjno-wyrównawczy. Głównym zadaniem jest zatem optymalizacja warunków funkcjonowania poszczególnych jednostek administracyjno-terytorialnych, uwzględniając konieczność wsparcia obszarów najmniej rozwiniętych. Współpraca po-

między władzami centralnymi a jednostkami samorządu terytorialnymi rodzi jednak okresowe konflikty. W latach 2012–2014 rząd podjął działania na rzecz wypracowania modelu konsolidacji gmin i rejonów celem zwiększenia ich efektywności. Propozycje spotkały się ze sprzeciwem Kongresu Władz Lokalnych Mołdawii, które oponowały odgórnym propozycjom, ale również broniąc korzystnego dla nich *status quo*.

Duże znaczenie w określeniu mechanizmu współpracy władz centralnych z jednostkami samorządu terytorialnego posiada przyjęta 28.12.2006 r. ustawa o rozwoju regionalnym (Lege nr 438-XVI). Wprowadziła ona podział państwa na 6 regionów: Północ, Centrum, Południe, Kiszyniów, Gagauzję i Naddniestrze. 11.07.2012 r. została przyjęta w drodze ustawy Narodowa Strategia Rozwoju „Mołdawia 2020” (Lege nr 166), która wprowadziła rady rozwoju regionalnego z udziałem rozmaitych interesariuszy, w tym przedstawicieli samorządu lokalnego. Strategia zakłada redukcję dysproporcji w rozwoju społeczno-gospodarczym pomiędzy jednostkami samorządu terytorialnego i całym regionami, kohezję oraz narzędzia dobrego zarządzania (*good governance*). Poprawę efektywności lokalnych administracji publicznych przewiduje również rządowy program Zrównoważone Cele Rozwojowe do roku 2030 oparty na Programie Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (*Toolkit for the Nationalization*). Choć realizacja zadań postępuje powoli, władze Mołdawii deklarują kontynuację wysiłków. Świadczyć o tym może opublikowana w 2016 roku „Mapa drogowa decentralizacji” (Final Monitoring Report).

Zakończenie

Ogółem wskazać należy, że współczesny model samorządu lokalnego w Mołdawii, po krótkim okresie reform zmierzających ku decentralizacji, wciąż jest scentralizowany i bliski rozwiązaniom przejętym z czasów radzieckich. Brak politycznej woli elit państwowych oraz lokalnych działaczy (bardziej urzędników niż samorządowców) sprawia, że samorząd lokalny pozostaje jednym z zaniedbanych pól europeizacji mołdawskiego systemu politycznego. Głównym problemem pozostaje nadmierne rozdrobnienie jednostek administracyjno-terytorialnych, faktyczna kontrola i ograniczenie samorządności gmin przez rejony oraz finansowe uzależnienie gmin od transferów z budżetu centralnego. Odrębną kwestią, aczkolwiek nie mniej ważną i niemożliwą do zadekretowania, jest niska

świadomość społeczna znaczenia idei samorządności oraz specyficzna, postradziecka kultura polityczna. Rekapitułując, nawet drobne kroki ku wzmocnieniu samorządu lokalnego i decentralizacji Mołdawii należy oceniać za właściwe, zaś na ich znaczące efekty będzie trzeba czekać długo.

Bibliografia

- Czachor R. (2015), *Postradzieckie reżimy polityczne w perspektywie neopatrymonialnej. Wstęp do badań*, Wrocław.
- Final Monitoring Report, *Moldova: Local Public Finance Reform*, https://www.zmos.sk/download_file_f.php?id=759006, 17.09.2018.
- Ionescu A., Drezgie S., Rusu I. (2015), *Report on the Territorial-Administrative Structure Options for the Republic of Moldova*, http://www.md.undp.org/content/moldova/en/home/library/inclusive_growth/report-on-the-territorial-administrative-structure-options-for-t.html, 1.09.2018.
- Konstytucja Mołdawii* (2014), wstęp i tłumaczenie B. Zdaniuk, Wyd. Sejmowe, Warszawa.
- Kosienkowski M. (2007), *Geneza, status i funkcjonowanie Terytorium Autonomicznego Gagauzja*, „Stosunki Międzynarodowe”, nr 3–4 (t. 36).
- Lege nr 123-XV, Monitorul oficial al Republicii Moldova, 2003, nr 49.
- Lege nr 166, Monitorul oficial al Republicii Moldova, 2012, nr 245–247.
- Lege nr 173-XVI, Monitorul oficial al Republicii Moldova, 2005, nr 101–103.
- Lege nr 186-XIV, Monitorul oficial al Republicii Moldova, 1999, nr 14–15.
- Lege nr 191-XIV, Monitorul oficial al Republicii Moldova, 1998, nr 116.
- Lege nr 306-XIII, Monitorul oficial al Republicii Moldova, 1995, nr 3–4.
- Lege nr 344-XIII, Monitorul oficial al Republicii Moldova, 1995, nr 3–4.
- Lege nr 397-XV, Monitorul oficial al Republicii Moldova, 2003, nr 248–253.
- Lege nr 431-XIII, Monitorul oficial al Republicii Moldova, 1995, nr 31–32.
- Lege nr 435-XVI, Monitorul oficial al Republicii Moldova, 2007, nr 29.
- Lege nr 436-XVI, Monitorul oficial al Republicii Moldova, 2007, nr 32–35.
- Lege nr 438-XVI, Monitorul oficial al Republicii Moldova, 2007, nr 21–24.
- Lege nr 764-XV, Monitorul oficial al Republicii Moldova, 2002, nr 16.
- Lege nr 768-XIV, Monitorul oficial al Republicii Moldova, 2000, nr 34.
- Lege nr 1381-XIII, Monitorul oficial al Republicii Moldova, 1997, nr 81.
- Moldova Public Expenditure Review. Capital Expenditures: Making Public Investment Work for Competitiveness and Inclusive Growth in Moldova*, <http://documents.worldbank.org/curated/en/853711468054245749/pdf/763100ESW0Mold0h0PUBLIC00Box379856B.pdf>, 17.09.2018 r.

- Munteanu I., Chiriac L., Berbeca V., Vremis M., Znaceni A. (2017), *State of Local Democracy in Moldova*, Stockholm–Chisinau.
- Regulamentul Găgăuziei – Gagauz Yeri, Uchwała nr 28-XXX/1 z dn. 5.06.1998 r., <http://www.e-democracy.md/files/elections/gagauzia2006/regulations-gagauzia-ro.pdf>, 17.09.2018.
- Toolkit for the Nationalization of sustainable Development Goals*, https://cancelaria.gov.md/sites/default/files/document/attachments/toolkit_onu_en_0.pdf, 17.09.2018 r.
- Макухин А. (2017), *Реформа административно-территориального деления и местного самоуправления в Республике Молдова: между институциональной теорией и политической практикой*, „Eastern Review”, t. 6.

The structure of local government in the Republic of Moldova. Evolution and present state

Summary

Moldova is an Eastern European country which is undertaking efforts to democratize and Europeanize its political and legal systems, but is doing so in a chaotic and inconsistent manner, which reflects the current political situation. One of the fields of political tensions is local government. The aims of the following paper are twofold: firstly, to describe the consecutive stages of the development of local government in Moldova; and, secondly, to describe the current model of Moldovan local government and its main problems.

Key words: local government, democratization, decentralization of power, Moldova

Paweł PIETNOCZKA

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: 0000-0002-2970-2132

Próby reformy systemu wyborczego do Rady Najwyższej Ukrainy w okresie przypadającym po Euromajdanie

Streszczenie: Zasadniczym celem artykułu jest przybliżenie prób reformy systemu wyborczego do Rady Najwyższej Ukrainy podejmowanych w okresie przypadającym po Euromajdanie. Analizie zostały poddane rozwiązania prawne zawarte w zarejestrowanych i poddanych pod głosowanie w parlamencie projektach ordynacji wyborczych. Przybliżono także stanowisko poszczególnych sił politycznych wobec potrzeby reformy systemu wyborczego, na co pozwoliła analiza programów wyborczych, zapisów umowy koalicyjnej zawartej w RN VIII kadencji, jak również wyników głosowania nad poszczególnymi projektami ustaw w parlamencie. Ponadto uwaga została skupiona na wynikach badań opinii publicznej, pozwalających ukazać, który z wariantów systemu wyborczego jest najbardziej pożądanym przez ukraińskie społeczeństwo.

Słowa kluczowe: Ukraina, system wyborczy, projekty ustaw, partie polityczne, Rada Najwyższa

Wprowadzenie

Wśród zmiennych charakterystycznych dla systemu wyborczego wymienia się wielkość okręgów, kształt i ich granice, przeciętny koszt uzyskania mandatu, strukturę głosowania oraz formułę wyborczą (Żukowski, 1999, s. 53). To właśnie formuła wyborcza jako niezwykle istotny element systemu wyborczego spowodowała, że powszechnie stosowane są określenia proporcjonalny i większościowy system wyborczy (Sokół, 2007, s. 37). Oznacza ona regułę lub zespół reguł decydujących o tym, który kandydat otrzymuje mandat w danym okręgu oraz w jaki sposób odbywa się transformacja uzyskanych przez daną partię głosów w liczbę otrzymanych mandatów (Sokół, 2008, s. 159). Pozwala też wyodrębnić trzy podstawowe typy systemu wyborczego

– system większościowy, proporcjonalny i mieszany (Żukowski, 1999, s. 54; idem, 2005, s. 279). W literaturze przedmiotu znajdziemy jednak i inne typologie określające podstawowe systemy wyborcze, np. R. Herbut do nich zalicza systemy większościowe oparte na większości względnej, systemy większościowe oparte na większości absolutnej oraz systemy proporcjonalne (Herbut, 2003, s. 443–444)¹. Jednak bez względu na to, którą z powyższych typologii uznalibyśmy za zasadniczy podział systemów wyborczych, należy podkreślić, iż każdy z uwzględnionych w nich systemów znalazł już zastosowanie podczas wyborów parlamentarnych na Ukrainie. Na podstawie systemu większościowego została wyłoniona Rada Najwyższa Ukrainy (dalej: RN) I i II kadencji, systemu proporcjonalnego RN V i VI kadencji, zaś systemu mieszanego RN III, IV, VII i VIII kadencji. Odnosząc się do drugiej z zaproponowanych typologii należy zaznaczyć, iż RN I i II kadencji została wybrana na podstawie systemu większościowego opartego na większości bezwzględnej, zaś połowa składu RN III, IV, VII i VIII kadencji była wyłaniana na podstawie systemu większościowego opartego na większości względnej². Warto przy tym podkreślić, iż RN II kadencji wybrano na podstawie ordynacji wyborczej z 1993 r., która stosowanie większości bezwzględnej przewidywała nie tylko w pierwszej, ale również i w drugiej turze wyborów (Закон, 1993, art. 43, ust. 4)³.

Obecnie obowiązująca ustawa o wyborze deputowanych ludowych Ukrainy z dnia 17 listopada 2011 r. wprowadziła, podobnie jak ordynacje z 1997 i 2001 r. system mieszany w wariacie paralelnym (Закон, 2011)⁴. Połowa mandatów jest obsadzana w ogólnokrajowym wielomandatowym okręgu wyborczym w systemie list zamkniętych, zaś druga w okręgach jednomandatowych. Prawo udziału w podziale mandatów w segmencie proporcjonalnym uzyskały partie polityczne, które otrzymały co najmniej

¹ W. Sokół wyróżnia systemy pluralistyczne, systemy większości absolutnej, system semiproporcjonalny oraz systemy proporcjonalne (Sokół, 2008, s. 159).

² W przypadku elekcji parlamentarnej 2014 r., podczas której wyłaniano RN VIII kadencji, nie obsadzono wszystkich przewidzianych przez prawo miejsc w większościowym segmencie wyborów, co było związane z dokonaną przez Rosję aneksją Krymu, a także niekontrolowaniem przez Kijów części terytoriów obwodu donieckiego i ługańskiego.

³ Szerzej na temat rozwiązań prawnych zawartych w poszczególnych ordynacjach wyborów parlamentarnych na Ukrainie zob. Bałuk, 2006, s. 253–261; Pietnoczka, 2014b, s. 26–40.

⁴ Na temat różnych wariantów systemów mieszanych oraz państw, w których je zastosowano zob. Sokół, 2007, s. 76–85; Michalak, 2013, s. 187–257.

5% poparcia⁵, natomiast o uzyskaniu mandatu w segmencie większościowym decyduje otrzymanie większości względnej (art. 1, ust. 3, art. 98 ust. 3). Zmianę obowiązującą od 2004 r. proporcjonalnej ordynacji wyborczej na ordynację mieszaną w 2011 r. należy traktować jako działanie zmierzające do zapewnienia zwycięstwa obozowi władzy podczas elekcji parlamentarnej 2012 roku⁶. Poza wprowadzeniem systemu mieszanego w miejsce systemu proporcjonalnego za inne rozwiązania zawarte w nowej ordynacji, a mające charakter manipulacji prawem wyborczym należy traktować podniesienie proggu wyborczego, zakaz uczestnictwa w wyborach koalicji partii politycznych oraz zmiany w zakresie tworzenia komisji wyborczych⁷. Przebieg oraz wyniki elekcji parlamentarnej w 2012 r. na Ukrainie najdobitniej dowiodły, iż „prawo wyborcze jest [...] tym elementem ustrojowym, który można w sposób łatwy i skuteczny zarazem wykorzystać do bieżących celów politycznych” (Michalak, Sokala, 2010, s. 79).

Wśród przyczyn potrzeby zmiany systemu wyborczego na Ukrainie bardzo często wskazuje się łatwość kupowania głosów w okręgach jednomandatowych. Zwracają na to uwagę także eksperci Obywatelskiego Ruchu „Czesno” zajmującego się m.in. monitoringiem procesu wyborczego nad Dnieprem. Jak podkreślają „segment większościowy w wyborach parlamentarnych na Ukrainie stwarza szerokie możliwości do przekupstwa wyborców i fałszowania wyników. Tradycyjnie na miesiąc przed wyborami babacie otrzymują reklamówki z kaszą gryczaną, dzieci – markowe place zabaw, a mieszkańcy okręgu – wyremontowane klatki schodowe lub 100–200 hrywien za głos” (*Виборча*, 2017). Bez wątplenia słabością okręgów jednomandatowych jest również fakt, że wygrywają w nich najczęściej kandydaci-biznesmeni, którzy posłusznie wykonują polecenia władzy w zamian za uzyskane gwarancje nietykalności ich biznesu (*Виборча*, 2017).

⁵ Przeliczanie głosów na mandaty w segmencie proporcjonalnym następuje podobnie jak w świetle przepisów ordynacji mieszanych z 1997 r. i 2001 r. oraz ordynacji proporcjonalnej z 2004 r. na podstawie metody największych reszt (kwota Hare) (Sokół, 2015, s. 73–74; idem, 2011, s. 65 i n.).

⁶ O tym, że zmiana ordynacji była kluczowym działaniem mającym na celu zapewnienie zwycięstwa obozowi władzy podczas elekcji parlamentarnej w 2012 r. najlepiej świadczą wyniki wyborów w segmencie proporcjonalnym oraz segmencie większościowym. Otóż w pierwszym z nich zdecydowane zwycięstwo odniosły partie opozycyjne – Ojczyzna, UDAR i Swoboda, które łącznie otrzymały prawie 50% głosów przy zaledwie 30% zdobytych przez rządzącą Partię Regionów. Jednak wyniki większościowej części wyborów spowodowały, że z końcowego sukcesu w wyborach mogła cieszyć się PR.

⁷ Dlatego powyższe rozwiązania miały sprzyjać obozowi władzy podczas elekcji parlamentarnej w 2012 r. zob. Pietnoczka, 2014a, s. 91–95.

Natomiast w przypadku segmentu proporcjonalnego znacznej krytyce jest poddawany proceder kupna–sprzedaży *prochidnych misc*, czyli wysokich miejsc na zamkniętych listach wyborczych, gwarantujących zdobycie mandatu. W związku z powyższym i w tym segmencie wyborów w znacznym stopniu o uzyskaniu mandatu decydują „zainwestowane” przez poszczególnych kandydatów pieniądze. Nie bez przyczyny więc system wyborczy wprowadzony przez ustawę z 2011 r. jest często poddawany dużej krytyce. Dlatego też potrzeba jego zmiany – szczególnie w okresie przypadającym po Euromajdanie – jest trwale podkreślana.

Celem artykułu jest znalezienie odpowiedzi na następujące pytania badawcze: jakie stanowisko wobec potrzeby zmiany systemu wyborczego do RN Ukrainy zajęły poszczególne siły polityczne; jakie zasadnicze zmiany w zakresie przepisów prawa wyborczego przewidują rozpatrywane w RN VIII kadencji projekty ordynacji wyborczych; dlaczego obóz władzy jest niechętny zmianie systemu wyborczego do parlamentu; jaki system wyborczy preferuje ukraińskie społeczeństwo? Na uzyskanie odpowiedzi na poszczególne pytania pozwoli m.in. analiza programów wyborczych kandydatów na urząd prezydenta i partii politycznych rywalizujących odpowiednio w wyborach prezydenckich i parlamentarnych w 2014 r., jak również zapisów umowy koalicyjnej zawartej przez partie większości parlamentarnej utworzonej w RN VIII kadencji. Analizie zostaną poddane rozwiązania prawne zawarte w rozpatrywanych przez parlament projektach ordynacji wyborczych oraz wyniki głosowań nad poszczególnymi projektami. Ponadto uwaga zostanie zwrócona na wyniki badań opinii publicznej w zakresie preferowanych przez ukraińskie społeczeństwo systemów wyborczych, które zostały przeprowadzone przez Ukraińskie Centrum Badań Ekonomicznych i Politycznych im. Ołeksandra Razumkowa oraz Fundację „Inicjatywy Demokratyczne im. Ilko Kuczeriwa”. Spośród metod badawczych, które zostaną zastosowane na drodze osiągnięcia stawianych celów należy wymienić metodę instytucjonalno-prawną, analizy decyzyjnej oraz statystyczną.

Kwestia reformy systemu wyborczego do Rady Najwyższej Ukrainy podczas prezydenckiej i parlamentarnej kampanii wyborczej w 2014 r.

Spośród 21 kandydatów rywalizujących podczas elekcji prezydenckiej w 2014 r., do kwestii reformy systemu wyborczego w swoich programach wyborczych odniosło się sześciu. Jednym z nich był rów-

niez Petro Poroszenko, który zapewnił, iż dołoży wszelkich starań, aby jeszcze w 2014 r. odbyła się przedterminowa elekcja parlamentarna na podstawie systemu proporcjonalnego z otwartymi listami wyborczymi (Жути, 2014). P. Poroszenkę wybrano na stanowisko prezydenta, jednak powyższa obietnica wyborcza została zrealizowana tylko częściowo. Wybory do RN rzeczywiście odbyły się w 2014 r., jednak przeprowadzono je w oparciu o ordynację mieszaną czasów W. Janukowycza. Na potrzebę wprowadzenia proporcjonalnego systemu wyborczego z listami otwartymi, spośród kandydatów ubiegających się o urząd prezydenta, wskazali ponadto liderzy dwóch partii parlamentarnych, mianowicie lider Ogólnoukraińskiego Zjednoczenia „Swoboda” Ołeh Tiahnybok (*Передвиборча програма кандидата в Президенти*, 2014) oraz przewodniczący Komunistycznej Partii Ukrainy (KPU) – Petro Symonenko. Przy tym kandydat komunistów zaznaczył, że na podstawie systemu proporcjonalnego z listami otwartymi będą odbywały się wybory do rad różnych szczebli. Powyższe rozwiązanie, jak podkreślił lider KPU, miałoby uniemożliwić kupowanie miejsc na listach wyborczych (*Програма кандидата в Президенти*, 2014, s. 3). Wprowadzenia otwartych list wyborczych jako sposobu na ograniczenie korupcji politycznej domagał się również Ołeksandr Kłymenko – lider Ukraińskiej Partii Ludowej (*Передвиборча програма кандидата на пост*, 2014). W przeciwieństwie do powyżej wymienionych konkurentów nie określił jednak w programie wyborczym czy miałyby zostać wprowadzony system proporcjonalny w miejsce systemu mieszanego czy też listy otwarte zastosowano by jedynie w segmencie proporcjonalnym obowiązującego systemu mieszanego. Do kwestii systemu wyborczego w swoich programach odniosło się jeszcze dwóch kandydatów. Bezpartyjny Iwan Cuszko, domagający się wprowadzenia na Ukrainie wzorem Polski parlamentu bikameralnego, zaznaczył, że izba niższa – Izba Reprezentantów, byłaby wybierana na podstawie otwartych list wyborczych⁸. Przeciwno zamkniętym listom wyborczym wystąpił jeszcze Serhij Tihipko – ubiegający się o urząd prezydenta również jako kandydat bezpartyjny. Nie określił on jednak, podobnie jak O. Kłymenko, czy jest zwolennikiem pozostania przy mieszanym systemie wyborczym, czy też opowiada się za zastąpieniem go przez system proporcjonalny (*Передвиборна програма на пост*, 2014). Tak więc spośród sześciu kandydatów, którzy odnieśli się do kwestii reformy systemu wyborczego,

⁸ W przypadku izby wyższej zaznaczył, że w jej skład weszłoby po trzech przedstawicieli z każdego okręgu wyborczego, które odpowiadałyby obwodom (*Програма кандидата на пост*, 2014, s. 3).

czterech opowiedziało się za wprowadzeniem systemu proporcjonalnego z otwartymi listami wyborczymi, zaś dwóch uznało za niezbędne wprowadzenie list otwartych, nie określając jednak przy tym czy system mieszany zostałby zastąpiony przez system proporcjonalny.

Temat reformy systemu wyborczego był obecny także podczas kampanii parlamentarnej w 2014 roku. Na potrzebę wprowadzenia systemu proporcjonalnego z listami otwartymi w swoich programach wyborczych wskazały następujące partie polityczne: Ogólnoukraińskie Zjednoczenie „Ojczyzna” (*Передвиборна програма «Всеукраїнського»*, 2014, s. 2), Ogólnoukraińskie Zjednoczenie „Swoboda” (*Українська*, 2014) oraz Kongres Ukraińskich Nacjonalistów (*Передвиборна програма політичної партії Конгрес*, 2014, s. 2). Na konieczność przeprowadzania wyborów do RN na podstawie otwartych list wyborczych wskazała także Partia „Koalicja Petra Poroszenki” – BPP (*Передвиборна програма Партії «Блок*, 2014), Partia Polityczna „Koalicja Sił Lewicowych Ukrainy” (*Передвиборна програма Політичної партії «Блок*, 2014) oraz Radykalna Partia Ołeha Laszki (RPOL), dla której listy otwarte miały być gwarancją, że do władzy dostaną się tylko ci, których zna społeczność – osoby „godne, uczciwe i profesjonalne” (*Позачергові*, 2014). Te siły polityczne nie akcentowały jednak konieczności wprowadzenia systemu proporcjonalnego w miejsce systemu mieszanego,

Chociaż temat zmian w systemie wyborczym Ukrainy pojawił się w programach wyborczych tylko sześciu spośród 29 uczestniczących w elekcji parlamentarnej w 2014 r. partii politycznych, to jednak aż trzy z nich stanowiły partie, które pokonały próg wyborczy – BPP, Ojczyzna oraz RPOL. One to wraz z Frontem Ludowym (NF) i Zjednoczeniem „Samopomoc” utworzyły w RN VIII kadencji Koalicję Frakcji Parlamentarnych „Europejska Ukraina”. Poza koalicją parlamentarną spośród ugrupowań, które pokonały klauzulę zaporową pozostała jedynie Koalicja Opozycyjna (OB). W podpisanej 27 listopada 2014 r. umowie koalicyjnej uwzględniono również reformę prawa wyborczego, której poświęcono rozdział VI (*Вгода*, 2014, s. 21). Miała ona zostać przeprowadzona już w pierwszym kwartale 2015 r., zaś za cel jej przyświecający uznano usprawnienie prac parlamentu, zapewnienie stabilności systemu partyjnego oraz stworzenie możliwości wymiany elit politycznych. W ramach reformy przewidywano zastąpienie w wyborach parlamentarnych systemu mieszanego przez system proporcjonalny z otwartymi listami wyborczymi. Wyborcy mieli mieć zapewnioną możliwość oddania głosu na konkretnego kandydata ubiegającego się o mandat w jednym z wielo-

mandatowych okręgów wyborczych (pkt 1.1). Ponadto koalicjanci zapowiedzieli uchwalenie przepisów prawa, które zapewnią pociągnięcie do odpowiedzialności podmiotów procesu wyborczego w przypadku łamania przez nich norm prawa wyborczego (pkt 1.2), a także zwiększenie odpowiedzialności partii w przypadku nieprzestrzegania przez nich przepisów z zakresu jawności ich finansowania (pkt 1.3).

Warto nadmienić, iż wprowadzenie systemu proporcjonalnego z otwartymi listami wyborczymi zadeklarowano również w przypadku wyborów samorządowych, mianowicie podczas wyłaniania rad obwodowych, rejonowych i miejskich (*Veroda*, 2014, pkt 2.2). Przeprowadzenie zmian dotyczących ordynacji wyborów samorządowych zaplanowano na pierwsze półrocze 2015 roku. Należy odnotować, że zapowiedziane przez koalicję zmiany w tym zakresie zostały zrealizowane w czasie niewiele przekraczającym termin wskazany w umowie koalicyjnej. Otóż w dniu 14 lipca 2015 r. została przyjęta ustawa „O wyborach samorządowych” uwzględniająca rozwiązania zawarte w umowie koalicyjnej (*Закон*, 2015). Natomiast znacznie dłużej niż przewidywano trwają prace parlamentarne nad nową ordynacją wyborów do RN. Jak było wspomniane, koalicja parlamentarna zapowiadała przecież przeprowadzenie reformy prawa w tym zakresie w pierwszym kwartale 2015 roku.

Prace parlamentarne nad nową ordynacją wyborczą

Z myślą o zmianie „mieszanej ordynacji wyborczej Janukowycza” w RN zarejestrowano kilkanaście projektów ustaw, z których pięć zostało poddanych pod głosowanie. To też właśnie na nich zostanie skoncentrowana główna uwaga. Trzy z powyższych projektów zarejestrowano pod koniec 2014 r., zaś dwa kolejne w drugiej połowie 2015 roku. Tym samym poszczególne siły polityczne wniosły swój wkład w próbę reformowania prawa wyborczego Ukrainy, w tym przepisów regulujących system wyborczy.

Jako pierwszy został zarejestrowany w dniu 27 listopada 2014 r. projekt „Ustawy Ukrainy o wyborze deputowanych ludowych Ukrainy” nr 1068 wniesiony przez Jurija Miroszniczenkę z frakcji OB (*Проект Закону*, 2014c). W uzasadnieniu projektu ustawy zaznaczono, że jej uchwalenie ma na celu udoskonalenie systemu wyborczego. Podkreślono, że przeprowadzanie poprzednich elekcji parlamentarnych na podstawie systemu mieszanego ukazało jak „w jednomandatowych okręgach wyborczych

konkurencję idei i programów zastąpiła rywalizacja finansowych możliwości kandydatów” (*Пояснювальна*, 2014a). Do najważniejszych zmian zaproponowanych w projekcie należy zaliczyć wprowadzenie proporcjonalnego systemu wyborczego w miejsce dotychczasowego systemu mieszanego, obniżenie progu wyborczego do trzech procent oraz umożliwienie udziału w wyborach koalicjom partii politycznych (*Проект Закону*, 2014c, art. 1, ust. 3–4)⁹. Zawarte więc w nim propozycje rozwiązań były tożsame z przepisami ordynacji z 2004 roku. Projekt ustawy tak samo jak wspomniana ordynacja nie przewidywał wprowadzenia otwartych list wyborczych. Wybory miały nadal odbywać się w ogólnopaństwowym wielomandatowym okręgu wyborczym w systemie list zamkniętych (art. 1, ust. 3).

Jako drugi został zarejestrowany w dniu 2 grudnia 2014 r. projekt „Ustawy o wyborze deputowanych ludowych Ukrainy (na podstawie otwartych list partyjnych)” nr 1068-1 wniesiony przez dwunastu członków frakcji Ojczyzny, w tym przez Julię Tymoszenko, Serhija Soboliewa, Iwana Kyryłenkę i Iwana Krulkę (*Проект Закону*, 2014a). W uzasadnieniu projektu jego inicjatorzy zaznaczyli, że przeprowadzanie wyborów parlamentarnych nawet tylko po części opartych na zasadzie większościowej doprowadziło do szeregu negatywnych skutków, a mianowicie „zwiększenia liczby przypadków stosowania czynnika administracyjnego, bezpośredniego i pośredniego podkupywania wyborców, niemożności ustanowienia wyników w poszczególnych okręgach wyborczych” (*Пояснювальна*, 2014b). Powyższe, jak zaznaczono, skutkowało postawieniem pod znakiem zapytania kwestii demokratyczności elekcji parlamentarnej w 2012 roku¹⁰. Dlatego też w zgłoszonym przez deputowanych Ojczyzny projekcie ustawy nr 1068-1 przewidziano wprowadzenie proporcjonalnego systemu wyborów (art. 1, ust. 3). Zaznaczono przy tym, iż zastosowany zostałby system list otwartych, jednak analiza poszczególnych zapisów projektu ordynacji nie pozwala na potwierdzenie zamiaru wprowadzenia takiego rozwiązania, gdyż wyborcy nie zezwolono podczas aktu głosowania na wskazanie konkretnego kandydata, nie uzyskał on możliwości „zadecydowania, kto z popieranej przez niego partii politycznej powinien uzyskać mandat” (Michalak, Sokala, 2010, s. 73). W myśl art. 10 prawo zgłaszania kandydatów na deputowanych uzyskałyby tylko

⁹ Interesującym jest fakt, iż w uzasadnieniu do projektu ustawy widnieje 1-procentowy próg wyborczy (*Пояснювальна*, 2014a).

¹⁰ Na temat przypadków łamania prawa podczas elekcji parlamentarnej w 2012 r. zob. Pietnoczka, 2014a, s. 95, 106–109.

partie polityczne, czym przewidziano utrzymanie w mocy zakazu zgłaszania list przez koalicje partii politycznych. Wybory byłyby przeprowadzane w ogólnokrajowym wielomandatowym okręgu wyborczym obejmującym całe terytorium państwa ukraińskiego oraz zagraniczny okręg wyborczy (art. 20). Partia polityczna mogłaby umieścić na liście krajowej nie mniej niż 100 i nie więcej niż 450 kandydatów (art. 72, ust. 2). Kandydaci – z wyjątkiem pierwszej dziesiątki – poza tym, że zostaliby umieszczeni na liście krajowej byłiby jednocześnie przypisani do poszczególnych terytorialnych okręgów wyborczych (art. 1, ust. 3), które miały być utworzone w liczbie 450 (art. 21, ust. 2). Prawo udziału w podziale mandatów przysługiwałoby partiom, które pokonały 5-procentowy próg wyborczy (art. 166, ust. 1). Warto podkreślić, że projekt ustawy przewidywał możliwość dokonania przez partię zmiany kolejności miejsc kandydatów na liście krajowej, która mogła tego dokonać po uzyskaniu wstępnych wyników głosowania. Nie mogła jedynie ulec zmianie kolejność pierwszych dziesięciu kandydatów (art. 163, ust. 1–2), dzięki czemu w przypadku pokonania progu wyborczego przez daną partię mogliby być oni pewni uzyskania mandatu. Do dokonania korekty kolejności kandydatów na liście krajowej miał być upoważniony zjazd partii składający się z delegatów uczestniczących w zjeździe, podczas którego zostali zgłoszeni kandydaci (art. 163, ust. 4). Jak zaznaczyli w uzasadnieniu inicjatorzy projektu na dokonanie zmiany wpływ mogłaby mieć wyłącznie liczba otrzymanych przez partię głosów w terytorialnym okręgu wyborczym. Otóż w sytuacji, gdy partia uzyskałaby w danym okręgu pozytywny wynik, wówczas jej kandydat, który był przypisany do tego okręgu mógłby otrzymać wyższe miejsce na liście krajowej. Natomiast kandydaci przypisani do okręgów, w których partia uzyskała niezadowalający wynik musieliby się liczyć z przesunięciem na niższe miejsce na liście krajowej (*Пояснювальна*, 2014b). Tym samym przewidziano system nagród i kar dla poszczególnych kandydatów. Ci przypisani do okręgów, w których partia uzyskałaby pożądaną przez nią wynik mogliby liczyć na uzyskanie mandatu, zaś przypisani do okręgów, w których partia uzyskała słaby wynik mogliby być tej możliwości pozbawiani.

Kilka dni później, mianowicie 11 grudnia 2014 r. został zarejestrowany projekt „Ustawy o wyborze deputowanych ludowych Ukrainy” nr 1068-2 zgłoszony przez przedstawicieli dwóch największych frakcji parlamentarnych – Wiktora Czumaka, Natalię Ahafonową i Natalię Nowak z BPP¹¹

¹¹ W. Czumak wchodził w skład frakcji BPP do lutego 2016 roku.

oraz Pawła Rizanenkę i Ołeksandra Jemca z NF (*Проект Закону*, 2014d). Inicjatorzy projektu, uzasadniając potrzebę jego przyjęcia, wskazywali na umowę koalicyjną przewidującą reformę prawa wyborczego oraz rekomendacje instytucji europejskich, mianowicie Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, Europejskiej Komisji na rzecz Demokracji przez Prawo (Komisja Wenecka) oraz Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE (ODIHR). Szczególną uwagę zwrócono na rezolucję 1755 Zgromadzenia Parlamentarnego RE „Funkcjonowanie demokratycznych instytucji na Ukrainie” przyjętej 4 października 2010 r. (*Резолюція*, 2010), w której zalecono wprowadzenie proporcjonalnego systemu wyborczego z listami otwartymi i regionalnymi okręgami wyborczymi (*Пояснювальна*, 2014c). W związku z powyższym, za podstawowy cel projektu wnioskodawcy uznali stworzenie podstawy prawnej pozwalającej na przygotowanie i przeprowadzenie takich wyborów parlamentarnych, podczas których wyborcy będą mieli wpływ na skład osobowy RN z jednoczesnym zachowaniem roli partii politycznych jako podmiotów posiadających program rozwoju państwa i społeczeństwa (*Пояснювальна*, 2014c, s. 2).

W projekcie ustawy nr 1068-2 przewidziano więc wprowadzenie systemu proporcjonalnego z krajowymi i regionalnymi listami wyborczymi (art. 1, ust. 3). Do udziału w podziale mandatów miały być dopuszczone partie, które w ogólnopaństwowym okręgu wyborczym zdobyły co najmniej 3% głosów (art. 1, ust. 4). Okręg ogólnopaństwowy dzieliłby się na 27 regionów wyborczych, w których zgłaszane byłyby listy kandydatów. One z kolei w większości odpowiadałyby podziałowi administracyjnemu Ukrainy najwyższego szczebla, z tym że Kijów zostałby podzielony na dwa regiony wyborcze – kijowski lewobrzeżny oraz kijowski prawobrzeżny. Ponadto wyodrębniono by krzyworoński region wyborczy, zaś obwód chersoński, Republika Autonomiczna Krymu (ARK) i Sewastopol utworzyłyby południowy region wyborczy (art. 4 ust. 4). W myśl art. 86 ust. 2 listę wyborczą zgłaszaną w ogólnopaństwowym okręgu wyborczym zatwierdzałby zjazd partii. Podczas tegoż zjazdu byłyby również kształtowane i zatwierdzane regionalne listy wyborcze, na których mogłyby się znaleźć wyłącznie kandydatury osób umieszczonych uprzednio na liście krajowej. Z każdej z list regionalnych o mandat parlamentarzysty miałyby się ubiegać co najmniej pięciu kandydatów (art. 86 ust. 2). Bardzo istotnym podkreślenia jest fakt, iż projekt ordynacji, w przeciwieństwie do dwóch poprzednio przybliżonych, przewidział mechanizm preferencji, a więc wyborca mógłby oddać głos nie tylko na regionalną listę partyjną,

ale również na jednego ze znajdujących się na niej kandydatów (art. 155, ust. 5).

Kolejne projekty ustaw przewidujące reformę prawa wyborczego Ukrainy zostały zarejestrowane, jak już wspomniano, w drugiej połowie 2015 roku. Jako pierwszy z nich został zarejestrowany w dniu 16 września 2015 r. projekt Kodeksu Wyborczego Ukrainy nr 3112 wniesiony przez Walerija Pysarenkę z grupy parlamentarnej Partia „Odrodzenie” (*Проект Виборчого, 2015a*). W uzasadnieniu do projektu jego inicjator zaznaczył, że uchwalenie kodeksu wyborczego uniemożliwi różną interpretację przepisów ordynacji wyborów prezydenckich, parlamentarnych i samorządowych oraz ustaw „O Centralnej Komisji Wyborczej” i „O państwowym rejestrze wyborców”. Podkreślił, iż udoskonalenie prawa wyborczego powinno nastąpić m.in. w zakresie stosowanych systemów wyborczych w poszczególnych wyborach. Potrzebę przyjęcia kodeksu motywował, podobnie jak inicjatorzy projektu nr 1068-2, zaleceniami w tym zakresie płynącymi ze Zgromadzenia Parlamentarnego RE, ODIHR oraz Komisji Weneckiej (*Пояснювальна, 2015a*). W myśl art. 294 ust. 2 parlamentarzyści mieliby być wybierani na podstawie systemu proporcjonalnego z otwartymi listami wyborczymi w ogólnopaństwowym wielomandatowym okręgu wyborczym podzielonym na 450 okręgów terytorialnych. Prawo zgłaszania list wyborczych miały uzyskać wyłącznie partie polityczne (art. 294, ust. 3), które podczas swoich zjazdów zatwierdzałyby kandydatów w terytorialnych okręgach wyborczych oraz formułowały listę krajową, zawierającą nie więcej niż 450 kandydatów (art. 300, ust. 3, art. 301, ust. 1). Kandydaci umieszczeni na liście krajowej byłiby jednocześnie przypisani do poszczególnych okręgów terytorialnych, w których to partia mogłaby zgłosić tylko po jednym kandydacie. (art. 301, ust. 2). Prawo udziału w podziale mandatu uzyskałyby wyłącznie te partie, które w skali kraju otrzymały co najmniej 3% głosów (art. 333, ust. 1). Natomiast o tym, który z kandydatów danej partii uzyska mandat zależałoby od zajętego przez niego miejsca na sporządzonej przez CWK ogólnej liście rankingowej obejmującej wszystkich kandydatów partii, które pokonały próg wyborczy (art. 334, ust. 4)¹². Chociaż w art. 294 jest mowa

¹² Najpierw CWK sporządzałyby ranking kandydatów umieszczonych na listach krajowych poszczególnych partii politycznych według liczby głosów uzyskanych przez nich w swoich terytorialnych okręgach wyborczych (art. 334, ust. 1). Następnie przyznawałyby wszystkim kandydatom wskaźnik porównawczy. W przypadku kandydatów z najwyższym numerem rankingowym z poszczególnych list krajowych wskaźnik porównawczy dorównywałby łącznej liczbie głosów otrzymanych przez

o systemie list otwartych, to jednak z przepisów kodeksu wynika, że podczas aktu głosowania wyborca nie miałby możliwości wyboru pomiędzy kandydatami zaproponowanymi przez tą samą partię polityczną, co czyni w tym zakresie projekt kodeksu nr 3112 tożsamy z rozwiązaniami proponowanymi przez projekt ustawy nr 1068-1.

Drugi z kodeksów, a mianowicie Kodeks Wyborczy Ukrainy nr 3112-1 zarejestrowany 2 października 2015 r., został wniesiony przez przewodnicząco parlamentu Andrija Parubija¹³, Ołeksandra Czernenkę z BPP oraz Leonida Jemca z NF (*Проект Виборчого*, 2015b). Obejmuje on przepisy pięciu ustaw: „O wyborze Prezydenta Ukrainy”, „O wyborze deputowanych ludowych Ukrainy”, „O wyborach samorządowych”, „O Centralnej Komisji Wyborczej” oraz „O Państwowym rejestrze wyborców”. Projekt został przygotowany na podstawie projektu kodeksu wyborczego opracowanego pod przewodnictwem Jurija Kluczkowskiego i zarejestrowanego w RN w marcu 2010 roku (*Пояснювальна*, 2015b, s. 2)¹⁴. Inicjatorzy projektu wskazali na konieczność uchwalenia aktu prawnego, który regulowałby jednocześnie wybór prezydenta, wybory parlamentarne oraz wybory samorządowe. Podobnie jak w przypadku projektu nr 3112, wskazano na rekomendacje w tym zakresie kierowane przez Zgromadzenie Parlamentarne RE, Komisję Wenecką oraz ODIHR. Zaznaczono przy tym, że niezbędna jest nie tylko kodyfikacja prawa wyborczego, ale również i nowelizacja wielu jego przepisów. W pierwszej kolejności wymieniono systemy wyborcze, według których wyłaniana jest RN, RN ARK, rady miejskie, rejonowe i obwodowe oraz przewodniczący miast (*Пояснювальна*, 2015b, s. 1–2). Obowiązujące systemy wyborcze uznano za takie, które prowadzą do powstania sytuacji „oderwania” parlamentarzystów i radnych od wyborców. Inicjatorzy projektu kodeksu, podobnie jak inicjatorzy projektu nr 1068-2, podkreślili jednocześnie potrzebę utrzymania ogólnokrajowego charakteru partii. Dlatego też uznano za niezbędne wprowadzenie w wyborach parlamentarnych

kandydatów danej partii. Wskaźniki porównawcze pozostałych kandydatów byłyby określane za pomocą dzielenia łącznej liczby głosów oddanych na kandydatów danej partii przez numer rankingowy kandydata (art. 334, ust. 3). O tym, który z kandydatów uzyska mandat miałyby zdecydować zajęte przez niego miejsce w ogólnym rankingu obejmującym wszystkich kandydatów partii, które pokonały klauzulę zaporową (art. 334, ust. 4). Za wybranych zostałyby uznanych, zgodnie z liczbą miejsc w RN – 450 pierwszych kandydatów z ogólnej listy rankingowej (art. 334, ust. 5).

¹³ Do RN został wybrany z listy NF.

¹⁴ Projekt nr 3112-1 w znacznej mierze jest tożsamy z projektem ustawy nr 1068-2.

otwartych list wyborczych i regionalnych okręgów wyborczych. Podobnie chciano uregulować kwestię wyboru RN ARK, rad obwodowych oraz rad miejskich tych miast, w których liczba wyborców przewyższa 90 tys. (*Пояснювальна*, 2015b, s. 2).

W świetle art. 334 ust. 1 projektu nr 3112-1 wybory parlamentarne miałyby odbywać się na podstawie systemu proporcjonalnego, zaś do zgłaszania list wyborczych byłyby upoważnione tylko partie polityczne. Prawo udziału w podziale mandatów uzyskiwałyby te z nich, które otrzymają w ogólnopanstwowym okręgu wyborczym co najmniej 4% głosów (art. 334, ust. 4). W projekcie kodeksu, tak samo jak w projekcie nr 1068-2 przewidziano dokonanie podziału ogólnokrajowego okręgu wyborczego na 27 okręgów regionalnych, w których to byłyby zgłaszane listy wyborcze (art. 338, ust. 2). Podobnie jak w przypadku projektu nr 1068-2 krajowa lista wyborcza oraz regionalne listy wyborcze miałyby być tworzone i zatwierdzane przez zjazd partii. Na listach regionalnych mogliby się znajdować wyłącznie kandydaci uprzednio zatwierdzeni na liście krajowej (art. 341, ust. 2–3). Każdy z kandydatów z listy krajowej musiałby być umieszczony na jednej z 27 list regionalnych, z której każda miałaby liczyć co najmniej pięciu kandydatów (art. 341, ust. 3–4). Bez wątplenia bardzo istotnym rozwiązaniem, które znalazło się w projekcie kodeksu nr 3112-1, podobnie jak we wcześniej zarejestrowanym projekcie ustawy nr 1068-2 jest stworzenie wyborcy możliwości oddania przez niego głosu nie tylko na regionalną listę partyjną, ale również na wybranego przez niego kandydata (art. 368, ust. 1–2).

Wyniki głosowań nad poszczególnymi projektami ustaw

Głosowanie nad pierwszymi trzema projektami – nr 1068, nr 1068-1 i nr 1068-2 odbyło się 19 października 2017 r., a więc niemalże po upływie trzech lat od momentu ich zarejestrowania w RN. Jednak nawet tak długi okres nie sprzyjał temu, aby któryś z nich uzyskał wymaganą do przyjęcia w pierwszym czytaniu liczbę głosów. Na nic zdał się również apel przewodniczącego parlamentu A. Parubija, który wezwał parlamentarzystów do poparcia projektu nr 1068-2 jako „najbardziej zbliżonego do systemu wyborczego z listami otwartymi”. Podkreślił również, iż projekt uzyskał pozytywną ocenę Komisji Weneckiej (*Міланова*, 2017b). Nie pomogły również apele demonstrantów gromadzących się od 17 grudnia

2017 r. pod parlamentem i domagających się wprowadzenia systemu proporcjonalnego z otwartymi listami wyborczymi¹⁵.

Projekt nr 1068 otrzymał poparcie zaledwie 46 deputowanych. Najwięcej głosów oddała na niego frakcja OB, której to przedstawiciel go zgłosił (*Поименне*, 2017c). Projekt nr 1068-1 otrzymał poparcie 91 deputowanych i cieszył się akceptacją większości członków dwóch frakcji. Oprócz parlamentarzystów Ojczyzny, której to członkowie wyszli z inicjatywą zgłoszenia projektu, poparcia udzieliła też większość deputowanych frakcji RPOL (*Поименне*, 2017d). Najwięcej głosów, bo 169 otrzymał projekt nr 1068-2 zgłoszony przez przedstawicieli BBP i NF. Uzyskał on poparcie większości członków frakcji Samopomocy, RPOL oraz Ojczyzny, a także większości deputowanych pozafrakcyjnych. Natomiast mniejszą akceptacją cieszył się w szeregach frakcji, których to reprezentanci zgłosili projekt. Otóż z frakcji BBP liczącej łącznie 138 członków projekt otrzymał poparcie 57 deputowanych¹⁶, zaś z frakcji NF składającej się z 81 członków głosowało za nim 38 deputowanych¹⁷. Projektowi nie udzieliła poparcia frakcja OB, a także dwie grupy parlamentarne: Partia „Odrodzenie” oraz Wola Ludu. Łącznie te trzy siły parlamentarne dały zaledwie dwa głosy (*Поименне*, 2017e).

Trzy tygodnie później, mianowicie 7 listopada 2017 r. w RN odbyło się głosowanie nad projektami kodeksów wyborczych. Projekt nr 3112 otrzymał poparcie tylko 102 deputowanych. Oddała za niego głosy większość członków Odrodzenia, której to przedstawiciel zgłosił projekt, ponadto połowa deputowanych Ojczyzny oraz niespełna połowa składu OB (*Поименне*, 2017a). Natomiast niespodziewanie dla wielu zakończyło się głosowanie nad drugim z projektów. Otóż projekt kodeksu nr 3112-1 zgłoszony przez przedstawicieli NF i BPP został przyjęty w pierwszym czytaniu. Uzyskał niezbędne minimum, a więc poparcie 226 parlamentarzystów¹⁸. Projekt otrzymał głosy 68 deputowanych ze 138 wchodzących w skład frakcji BPP, 56 z 81 deputowanych NF, 26 z 43 OB, 26 z 50

¹⁵ Reforma systemu wyborczego była jednym z trzech głównych postulatów wysuniętych przez demonstrantów. Pozostałe dwa dotyczyły likwidacji immunitetu parlamentarzystów oraz utworzenia sądu antykorupcyjnego (Романюк, 2018).

¹⁶ Jeden deputowany BPP głosował przeciwko, 18 wstrzymało się od głosu, 45 nie wzięło udziału w głosowaniu, zaś 17 było nieobecnych.

¹⁷ Dwudziestu deputowanych NF nie wzięło udziału w głosowaniu, zaś 23 było nieobecnych.

¹⁸ Przeciwko przyjęciu projektu kodeksu wyborczego było trzech deputowanych, 42 wstrzymało się od głosu, zaś 87 nie wzięło udziału w głosowaniu (*Поименне*, 2017b).

pozafrakcyjnych, 20 z 25 Samopomocy, 14 z 20 RPOL, 13 z 20 Ojczyzny, 2 z 19 grupy Wola Ludu oraz 1 z 26 grupy Odrodzenie (Поїменне, 2017b). Tak więc projekt kodeksu wyborczego nr 3112-1 cieszył się poparciem większości członków pięciu z sześciu frakcji: NF, OB, Samopomocy, RPOL i Ojczyzny, a ponadto większości deputowanych pozafrakcyjnych. Spośród wszystkich frakcji parlamentarnych najmniejszą akceptację zdobył w szeregach BPP, gdyż za jego przyjęciem głosowała niespełna połowa proprezedenckiej formacji. Poza BPP mniejsze poparcie projektowi udzieliły tylko dwie grupy parlamentarne – Wola Ludu i Odrodzenie, które łącznie dały zaledwie trzy głosy.

Biorąc pod uwagę postulat Petra Poroszenki z prezydenckiej kampanii wyborczej dotyczący konieczności wprowadzenia systemu proporcjonalnego z otwartymi listami wyborczymi oraz potwierdzenie tej potrzeby przez jego partię podczas parlamentarnej kampanii, jak również w zawartej po wyborach umowie koalicyjnej, może dziwić liczba głosów oddana podczas głosowania na projekt kodeksu nr 3112-1 przez proprezedencką frakcję. Pewnym wyjaśnieniem takiego głosowania są słowa parlamentarzysty z BPP – Rusłana Kniazewycza, który stwierdził, iż nie można dopuścić do tego, aby zostało zmienione całe prawo wyborcze łącznie z przepisami regulującymi wybór prezydenta. Dlatego też wezwał parlamentarzystów, aby nie głosowali za przyjęciem obu projektów (Міланова, 2017a). Jednak zwracając uwagę na niewielkie poparcie udzielone projektowi przez proprezedencką frakcję należy także pamiętać, że wyniki wyborów parlamentarnych przeprowadzanych na Ukrainie na podstawie systemu mieszanego jednoznacznie wskazują, że jego stosowanie znacznie sprzyja obozowi władzy (Pietnoczka, 2013, s. 76–77). O tym świadczą wyniki wyborów z 1998 r., 2002 r., 2012 r. oraz 2014 roku. W sytuacji utraty poparcia przez BPP wśród społeczeństwa, na co wskazują wyniki badań opinii publicznej, utrzymanie mieszanego systemu wyborczego może stać się kluczowym działaniem mającym na celu zapewnienie rządzącym zadowalającej liczby miejsc w RN wyłonionej w 2019 roku.

Bez wątpienia znaczną przeszkodą na drodze do wprowadzenia systemu proporcjonalnego z otwartymi listami wyborczymi jest również fakt, że znaczną część obecnego składu RN stanowią deputowani, którzy zostali wybrani w okręgach jednomandatowych i właśnie w nich chcieliby ponownie ubiegać się o mandat parlamentarzysty. Ponadto przekonaniu deputowanych do głosowania za projektami przewidującymi formułę proporcjonalną nie służy proponowany system list otwartych. Jest on niekorzystny z punktu widzenia wielu deputowanych, którzy dostali się do

RN z list zamkniętych w segmencie proporcjonalnym. Otóż umożliwienie wyborcom oddawania głosu na jednego z kandydatów zgłoszonych przez daną partię w regionalnym okręgu wyborczym wyklucza *prochidni miscia*. Tym samym kandydaci-biznesmeni nie mogliby już w zamian za finansowanie kampanii danej partii otrzymywać na jej liście wyborczej miejsc gwarantujących zdobycie mandatu.

Reakcją przeciwników proporcjonalnego systemu wyborczego z listami otwartymi na przyjęcie w pierwszym czytaniu kodeksu wyborczego nr 3112-1 było zarejestrowanie 6 grudnia 2017 r. projektu „Ustawy o wyborze deputowanych ludowych Ukrainy (według systemu większościowego) nr 7366” (*Проект Закону*, 2017b). Zdecydowaną większość spośród trzydziestu inicjatorów projektu, bo aż 26 stanowili deputowani wyłonieni w większościowym segmencie wyborów¹⁹. Powyższy projekt, co trzeba podkreślić, należy także w głównej mierze uznać za inicjatywę deputowanych frakcji BPP, gdyż aż 22 należało do tej proprezydenckiej siły²⁰. W myśl zapisów projektu wybory parlamentarne miałyby się odbywać na podstawie systemu większościowego. Wszyscy deputowani, podobnie jak stanowiły przepisy ordynacji z 1993 r., byłiby wybierani w okręgach jednomandatowych, ale o uzyskaniu mandatu decydowałoby uzyskanie większości względnej (art. 1, ust. 3). Kandydaci mogliby być zgłaszani w trybie samowypytowania oraz przez partie polityczne (art. 10). W odpowiedzi na projekt nr 7366 zostało zarejestrowanych siedem projektów alternatywnych (*Альтернативні*, 2017), do których zgłaszania wezwała także Obywatelska Sieć „Opora” – pozarządowa organizacja specjalizująca się m.in. w zakresie prawa wyborczego (*Народні*, 2017).

Preferowany system wyborczy w świetle wyników badań opinii publicznej

Największym poparciem wśród ukraińskiego społeczeństwa spośród proponowanych podczas badań socjologicznych wariantów systemów wyborczych cieszy się bezsprzecznie system proporcjonalny z listami otwartymi. Z badań przeprowadzonych we wrześniu 2017 r. przez Ukraińskie

¹⁹ Początkowo projekt został zgłoszony przez Ołeha Barnę, ale następnie jego inicjatywa uzyskała poparcie innych deputowanych.

²⁰ Ponadto wśród inicjatorów projektu byli trzej deputowani z frakcji NF, dwóch deputowanych pozafrakcyjnych oraz po jednym z frakcji RPOL, grupy Odrodzenie i grupy Wola Ludu (*Проект Закону*, 2017b).

Centrum Badań Ekonomicznych i Politycznych im. Ołeksandra Razumkowa wynika, że wprowadzenie tego rodzaju systemu wyborczego popierało wówczas 34,5% Ukraińców²¹. Dla 17,2% najbardziej pożądanym rozwiązaniem był system mieszany, w którym część proporcjonalna wyborów jest przeprowadzana przy zastosowaniu list zamkniętych, dla 16,1% system większościowy, zaś dla 5,2% system proporcjonalny z zamkniętymi listami wyborczymi. Ponadto 3,4% respondentów postulowało inne rozwiązanie, zaś 23% nie było w stanie określić, wedle którego z systemów miałyby się odbywać wybory parlamentarne (*Політична культура*, 2017, s. 51).

Na największą liczbę zwolenników systemu proporcjonalnego z otwartymi listami wyborczymi wskazują również badania przeprowadzone blisko rok później, mianowicie w sierpniu 2018 r., przez Centrum Razumkova wspólnie z Fundacją „Demokratyczne Inicjatywy” im. Ilko Kuczeriwa²². Otóż 40,8% badanych zadeklarowało, że właśnie według tego systemu powinny odbyć się kolejne wybory parlamentarne. Zwolennikami systemu większościowego było 16,5%, mieszanego 14,7%, zaś proporcjonalnego z listami zamkniętymi – 5,1%. Podobnie jak we wcześniejszym badaniu bardzo wielu respondentów – 22,8%, nie było w stanie określić według jakiego systemu miałyby odbyć się wybory do RN (*За нівроку*, 2018, s. 14). Wyniki powyższych badań wskazują jednak jednoznacznie na największą liczbę zwolenników systemu proporcjonalnego z otwartymi listami wyborczymi. Zestawiając rezultaty sondaży należy także odnotować, iż w ciągu niespełna roku liczba zwolenników tego systemu wyborczego wzrosła o ponad sześć procent.

Podsumowanie

Jest bardzo mało prawdopodobne, aby projekt nr 7366 przewidujący wprowadzenie systemu większościowego znalazł poparcie niezbędnej większości w murach parlamentu. Jednocześnie nie można zakładać, że

²¹ Badanie zostało przeprowadzone w dniach 22–27 września 2017 r. we wszystkich regionach Ukrainy z wyjątkiem anektowanego przez Rosję Krymu oraz niekontrolowanych przez Kijów terenów obwodu donieckiego i ługańskiego. Objęto nim reprezentatywną grupę 2008 osób, które ukończyły 18 rok życia (*Політична культура*, 2017, s. 3).

²² Badanie przeprowadzono w dniach 16–22 sierpnia 2018 r. na terytorium całego kraju z wyjątkiem Krymu i niekontrolowanych terenów obwodu donieckiego i ługańskiego. Objęto nim reprezentatywną grupę 2019 osób, które ukończyły 18 rok życia (*За нівроку*, 2018, s. 1).

rzeczywistym celem jego inicjatorów było przywrócenie tego typu systemu. Zasadniczym zadaniem było zapewne zademonstrowanie przez część deputowanych sprzeciwu wobec rozwiązań proponowanych przez kodeks wyborczy nr 3112-1 przegłosowany w pierwszym czytaniu w listopadzie 2017 r. i doprowadzenie do sytuacji, w której to przepisy przewidujące wprowadzenie proporcjonalnego systemu wyborczego z listami otwartymi nie znajdą ostatecznej akceptacji w RN. Tym samym podczas kolejnych wyborów parlamentarnych, przewidzianych na 2019 r. miałyby obowiązywać dotychczasowy mieszany system wyborczy z jego niedoskonałościami, które uwidaczniały się podczas elekcji parlamentarnych przeprowadzanych na jego podstawie.

Większe szanse na przyjęcie ma natomiast kodeks wyborczy nr 3112-1 przewidujący wprowadzenie proporcjonalnego systemu wyborczego z otwartymi listami regionalnymi, a więc rozwiązania rekomendowanego przez instytucje międzynarodowe oraz cieszącego się największym poparciem wśród ukraińskiego społeczeństwa. Biorąc jednak pod uwagę jak niespodziewanie – dla jego przeciwników, ale i zwolenników – uzyskał akceptację w pierwszym czytaniu, trudno oczekiwać, aby jego przyjęcie nastąpiło szybko, tym bardziej, że zgłoszono do niego rekordową w historii ukraińskiego parlamentaryzmu liczbę 4,4 tys. poprawek. To świadczy o tym jak wielkie zainteresowanie wśród deputowanych budzi reforma prawa wyborczego. Jednak trzeba też zaznaczyć, że w rzeczywistości tylko części z nich zależy na jej przeprowadzeniu. W składzie RN jest przecież znaczna grupa parlamentarzystów, która zdecydowanie wołałaby, aby parlament nadal był wyłaniany na podstawie systemu mieszanego wprowadzonego przez ordynację z 2011 roku, a umożliwiającego m.in. kupowanie *prochidnych misc`* na zamkniętych listach wyborczych w segmencie proporcjonalnym oraz kupowanie zwycięstwa w okręgach jednomandatowych.

O tym czy projekt kodeksu wyborczego nr 3112-1 przewidującego wprowadzenie proporcjonalnego systemu wyborczego z otwartymi regionalnymi listami wyborczymi uzyska ostateczne poparcie wymaganej większości w RN, zależy w znacznej mierze od aktywności społeczeństwa obywatelskiego Ukrainy oraz nacisków płynących z instytucji międzynarodowych. Kluczowa będzie jednak rola obozu władzy na czele z prezydentem. Należy przecież pamiętać, że wyniki dotychczasowych elekcji parlamentarnych przeprowadzanych na podstawie systemu mieszanego wskazują jednoznacznie, że z punktu widzenia rządzących jest on zdecydowanie korzystniejszy w porównaniu z systemem proporcjonalnym, gdyż pozwala znacznie zwiększyć stan posiadania w RN dzięki

rozstrzygnięciom w większościowym segmencie wyborów. Powyższe w najlepszy sposób może też tłumaczyć dotychczasowy brak zaangażowania prezydenta, jak również jego frakcji w parlamencie w reformę systemu wyborczego do RN, której efektem byłoby wprowadzenie – zgodnie z obietnicami złożonymi podczas kampanii prezydenckiej i parlamentarnej – proporcjonalnego systemu wyborczego z listami otwartymi.

Bibliografia

- Baluk W. (2006), *Kształtowanie systemu partyjnego Ukrainy w okresie transformacji ustrojowej (1987–2004)*, Oficyna Wydawnicza Arboretum, Wrocław.
- Herbut R. (2003), *System wyborczy*, w: *Leksykon politologii wraz z Aneksem o: reformie samorządowej, wyborach do sejmu, prezydenckich oraz gabinetach rządowych*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wydawnictwo Atla 2, Wrocław.
- Michalak B. (2013), *Mieszane systemy wyborcze. Cele, rozwiązania, konsekwencje*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Michalak B., Sokala A. (2010), *Leksykon prawa wyborczego i systemów wyborczych*, Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., Warszawa.
- Pietnoczka P. (2013), *Wpływ ewolucji prawa wyborczego na zmiany zachodzące na scenie politycznej Ukrainy*, „Studia Prawnoustrojowe”, nr 22.
- Pietnoczka P. (2014a), *Elekcja parlamentarna 2012 roku na Ukrainie*, „Przegląd Wschodnioeuropejski”, nr V/1.
- Pietnoczka P. (2014b), *Partie polityczne w niepodległej Ukrainie 1991–2007*, Wydawnictwo UWM, Olsztyn.
- Sokół W. (2007), *Geneza i ewolucja systemów wyborczych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Sokół W. (2008), *Partie polityczne na arenie wyborczej i gabinetowej*, w: *Współczesne partie i systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej*, red. W. Sokół, M. Żmigrodzki, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Sokół W. (2015), *Polityka reform wyborczych na Ukrainie w latach 1990–2014*, „Wschód Europy. Studia humanistyczno-społeczne”, nr 2.
- Sokół W. (2011), *Ewolucja systemów wyborczych na Ukrainie*, w: *Dylematy rozwoju Ukrainy*, red. L. Hurska-Kowalczyk, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Żukowski A. (1999), *Systemy wyborcze: wprowadzenie*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Olsztyn.
- Żukowski A. (2005) *Wybory*, w: *Podstawowe kategorie polityki*, red. S. Opara, D. Radziszewska-Szczepaniak, A. Żukowski, Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn.

- Альтернативні законопроекти* (2017), http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/zweb2/webproc4_1?pf3511=63088, 1.10.2018.
- Виборча реформа: що треба змінити?*, 19.10.2017, „Українська правда”, <http://vybory.pravda.com.ua/articles/2017/10/19/7149484/>, 15.09.2018.
- Жити по-новому! Передвиборна програма кандидата на пост Президента України Петра Порошенка* (2014), <http://www.cvk.gov.ua/pls/vp2014/wp001>, 15.09.2018.
- За півроку до виборів: рейтинги кандидатів і партій, мотивації вибору, очікування громадян* (2018), <https://dif.org.ua/article/za-pivroku-do-vivoriv-reytingi-kandidativ-i-partiy-motivatsii-viboru-ochikuvannya-gromadyan>, 2.10.2018.
- Закон України про вибори народних депутатів України від 11 листопада 2011 р.*, ВВР 2012, № 10–11, ст. 73.
- Закон України про вибори народних депутатів України від 18 листопада 1993 р.*, ВВР 1993, № 48, ст. 455.
- Закон України про місцеві вибори від 14 липня 2015 р.*, ВВР 2015, № 37–38, ст. 366.
- Міланова Я. (2017а), *Верховна Рада ухвалила в першому читанні проект про вибори*, 7.11.2017, „Українська правда”, <https://www.pravda.com.ua/news/2017/11/7/7160958/>, 28.09.2018.
- Міланова Я. (2017б), *Депутати провалили голосування за проекти законів про вибори*, 19.10.2017, „Українська правда”, <https://www.pravda.com.ua/news/2017/10/19/7159008/>, 17.09.2018.
- Народні депутати хочуть повністю запровадити мажоритарну виборчу систему до парламенту*, <https://www.oporaua.org/novyny/45147-narodni-deputaty-khochut-zaprovadyty-povnistiu-mazhorytarnu-vyborchu-systemu-do-parlamentu>, 26.09.2018.
- Передвиборча програма кандидата на пост Президента України Клименка Олександра Івановича* (2014), <http://www.cvk.gov.ua/pls/vp2014/wp001>, 15.09.2018.
- Передвиборна програма «Всеукраїнського об'єднання Батьківщина»* (2014), <http://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2014/WP502?PT001F01=910&pf7171=149>, 17.09.2018.
- Передвиборна програма на пост Президента України Тігінка Сергія Леонідовича* (2014), <http://www.cvk.gov.ua/pls/vp2014/wp001>, 17.09.2018.
- Передвиборна програма Партії «Блок Петра Порошенка»* (2014) <http://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2014/WP502?PT001F01=910&pf7171=202>, 17.09.2018.
- Передвиборна програма Політичної партії „Блок лівих сил України”* (2014), <http://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2014/WP502?pt001f01=910&pf7171=198>, 15.09.2018.
- Передвиборна програма політичної партії Конгрес українських націоналістів* (2014), <http://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2014/WP502?pt001f01=910&pf7171=207>, 17.09.2018.

- Передвиборча програма кандидата в Президенти України Олега Тягнибока* (2014), <http://www.cvk.gov.ua/pls/vp2014/wp001>, 15.09.2018.
- Позачергові вибори в Верховну раду 2014. Програма Радикальної партії Олега Ляшка* (2014), <http://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2014/WP502?PT001F01=910&pf7171=144>, 17.09.2018.
- Поіменне голосування про проект Виборчого кодексу України (№ 3112-1) – за основу* (2017a), http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/radan_gs09/ns_golos?g_id=15332, 29.09.2018.
- Поіменне голосування про проект Виборчого кодексу України (№ 3112) – за основу* (2017b), http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/radan_gs09/ns_golos?g_id=15333, 29.09.2018.
- Поіменне голосування про проект Закону про вибори народних депутатів України (№ 1068) – за основу* (2017c), http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/radan_gs09/ns_golos?g_id=15116, 28.09.2018.
- Поіменне голосування про проект Закону про вибори народних депутатів України (за відкритими списками) (№ 1068-1) – за основу* (2017d), http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/radan_gs09/ns_golos?g_id=15117, 28.09.2018.
- Поіменне голосування про проект Закону про вибори народних депутатів України (№ 1068-2) – за основу* (2017e), http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/radan_gs09/ns_golos?g_id=15118, 28.09.2018.
- Політична культура громадян України: стан, особливості, тенденції (Результати соціологічного дослідження)* (2017), „Національна безпека і оборона”, № 3–4 (171–172).
- Пояснювальна записка до проекту Виборчого кодексу України* (2015a), http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/zweb2/webproc4_1?pf3511=56490, 27.09.2018.
- Пояснювальна записка до проекту Виборчого кодексу України* (2015b), http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/zweb2/webproc4_1?pf3511=56671, 17.09.2018.
- Пояснювальна записка до проекту Закону України „Про вибори народних депутатів України”* (2014a), http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/zweb2/webproc4_1?pf3511=52481, 26.09.2018.
- Пояснювальна записка до проекту Закону України „Про вибори народних депутатів України (за відкритими партійними списками)”* (2014b), http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/zweb2/webproc4_1?pf3511=52598, 26.09.2018.
- Пояснювальна записка до проекту Закону України „Про вибори народних депутатів України”* (2014c), http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/zweb2/webproc4_1?pf3511=52880, 27.09.2018.
- Програма кандидата в Президенти України Симоненка Петра Миколайовича „Від України для олігархів – до України для народу!”* (2014), <http://www.cvk.gov.ua/pls/vp2014/wp001>, 15.09.2018.
- Програма кандидата на пост Президента України Цушка Василя Петровича* (2014), <http://www.cvk.gov.ua/pls/vp2014/wp001>, 15.09.2018.
- Проект Виборчого кодексу України № 3112 від 16 вересня 2015 р.* (2015a), http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/zweb2/webproc4_1?pf3511=56490, 28.09.2018.

- Проект Виборчого кодексу України № 3112-1 від 2 жовтня 2015 р.* (2015b), http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/zweb2/webproc4_1?pf3511=56671, 28.09.2018.
- Проект Закону про вибори народних депутатів України (за відкритими партійними списками) № 1068-1 від 2 грудня 2014 р.* (2014a), http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/zweb2/webproc4_1?pf3511=52598.
- Проект Закону про вибори народних депутатів України (за мажоритарною системою) № 7366 від 6 грудня 2017* (2017b), http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/zweb2/webproc4_1?pf3511=63088, 1.10.2018.
- Проект Закону про вибори народних депутатів України № 1068 від 27 листопада 2014 р.*, (2014c), http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/zweb2/webproc4_1?pf3511=52481, 26.09.2018.
- Проект Закону про вибори народних депутатів України № 1068-2 від 11 грудня 2014 р.* (2014d), http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/zweb2/webproc4_1?pf3511=52880, 26.09.2018.
- Резолюція 1755 Парламентської Асамблеї Ради Європи „Функціонування демократичних інституцій в Україні” від 4 жовтня 2010 р.* (2010), http://zakon2.rada.gov.ua/laws/show/994_a19, 15.09.2018.
- Романюк Р., *Компромiс або смерть. Чи може влада виконати вимоги протестiв*, 18.10.2018, „Українська правда”, <https://www.pravda.com.ua/articles/2017/10/18/7158854/>, 29.09.2018.
- Угода про коалiцiю депутатських фракцiй „Європейська Україна”* (2014), Верховна Рада восьмого скликання.
- Українська перемога. Програма докорінних змін* (2014), <http://www.cvk.gov.ua/pls/vnd2014/WP502?pt001f01=910&pf7171=155>, 17.09.2018.

Attempts to reform the electoral system for the Supreme Council of Ukraine in the post-Euromaidan period

Summary

The main aim of the article is to present the attempts to reform the electoral system for the Supreme Council of Ukraine in the period after Euromaidan. Legal solutions contained in the drafts of the electoral law that were registered and submitted to a vote in the parliament have been analyzed. Analysis of electoral manifestos, provisions of the coalition agreement concluded in the Supreme Council in its 8th term, and the results of voting on individual bills in the parliament allowed the position of particular political forces on the need to reform the electoral system to be presented. Additionally, analysis of the results of public opinion polls made it possible to determine the electoral systems most desired by the Ukrainian public.

Key words: Ukraine, electoral system, draft laws, political parties, Supreme Council

Piotr DŁUGOSZ

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

ORCID: 0000-0002-4875-2039

Trauma transformacji w Europie Środkowo-Wschodniej

Streszczenie: Artykuł prezentuje wyniki badań nad traumą społeczno-kulturową w Europie Środkowo-Wschodniej. Do weryfikacji teorii traumy zostały wykorzystane reprezentatywne dane sondażowe z Białorusi, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Polski, Rosji i Ukrainy. Prowadzone analizy pokazały, że społeczeństwo postkomunistyczne negatywnie oceniło zmiany systemu gospodarczego i politycznego. Źródłem traumy był spadek poziomu życia oraz wzrost przestępczości. Respondenci uważali, że w wyniku transformacji stracili na zmianach i pod wpływem powstałej traumy pesymistycznie oceniali przyszłość. Rekcją na pojawiającą się traumę była nostalgia za socjalizmem i bezpieczeństwem społecznym przezeń oferowanym. Czynnikiem łagodzącym szok w społeczeństwie postkomunistycznym było wykształcenie, młodszy wiek i orientacja proeuropejska.

Słowa kluczowe: trauma społeczno-kulturowa, transformacja, Europa Środkowo-Wschodnia, przegrani transformacji

Od dłuższego czasu w socjologii uwidacznia się dyskurs traumy. Pojawił się on jako refleksja nad negatywnymi skutkami rozległych zmian społecznych (Toffler, 1998; Sztompka, 2000; Smelser, 2004; Alexander, 2010; Berend, 2011; Gruszczyk, 2017). Pierwsze symptomy traumy społecznej, wynikającej z nagłych i gwałtownych zmian technologicznych, zaobserwował już w latach 70. XX w. Alvin Toffler (1998), pisząc o szoku przyszłości. Na negatywne skutki nowoczesności w postaci katastrof ekologicznych, zagrożenia terrorystycznego zwrócił uwagę w *Społeczeństwie Ryzyka* Ulrich Beck (2002). Kolejna fala społecznych zagrożeń załała Europę Środkowo-Wschodnią wraz z upadkiem systemu komunistycznego w początku lat 90. XX w. Upadek Muru Berlińskiego, wybuch wojny w krajach byłej Jugosławii oraz gwałtowne i rozległe procesy zmian społecznych, kulturowych, ekonomicznych i politycznych wywołały wśród mieszkańców regionu stan niepewności oraz chaosu. Niejako naturalnie w tych warunkach wśród badaczy zmian społecznych

doszło do renesansu dyskursu traumy (Sztompka, 2000; Abbott, Sapsford, 2006; Abbott, 2007; Aarelaid-Tart, 2006; Berend, 2011; Rozenvalds, 2012; Matusiak, 2013).

Wielu autorów próbowało wyjaśnić następstwa radykalnej zmiany społecznej, odwołując się do modelu traumy. Rozpad bloku sowieckiego, zmiana polityczna, gospodarcza i kulturowa wywołały wśród społeczeństwa postkomunistycznego szok. Ivan Berend zwrócił uwagę na fakt, że większość ludzi w regionie czuła się zawiedziona i rozgoryczona. Obywatele mieli pretensje do swoich rządów, Unii Europejskiej, uskarżali się na ceny i niezrealizowane obietnice. Tęsknota za utraconym bezpieczeństwem i egalitaryzmem społecznym ogarnęła szerokie kręgi społeczeństwa (Berend, 2011, s. 207). Nagła zmiana systemu wpędziła ludzi w lęki egzystencjalne, apatię, depresję. Stany te wywołała gwałtowność przemian, zderzenie dziedzictwa komunizmu, łagodnej rewolucji z nową rzeczywistością, załamanie się dotychczasowych schematów poznawczych i strategii przystosowawczych (Frentzel-Zagórska, 1994, s. 58). Jak zauważył Piotr Sztompka (2000, s. 27), ludzie w państwach postkomunistycznych przyjęli upadek komunizmu z największym entuzjazmem. Jednakże zdarzenie to doprowadziło do traumatogennych doświadczeń, takich jak: bezrobocie, spadek pozycji społecznej, zubożenie, wzrost przestępczości.

Celem niniejszego artykułu jest próba analizy transformacji w Europie Środkowo-Wschodniej za pomocą teorii traumy społeczno-kulturowej. Teoria ta, pierwotnie skonstruowana do opisu i wyjaśnienia zmian w Polsce, zostanie wykorzystana do eksplikacji następstw radykalnej zmiany w społeczeństwach postkomunistycznych. Można przyjąć założenie, że warunki brzegowe transformacji były podobne w krajach byłego bloku wschodniego. W związku z tym reakcje społeczne na wprowadzane reformy będą zbliżone w badanych państwach. Zaproponowana perspektywa traumy społeczno-kulturowej pozwoli zobaczyć transformację z perspektywy jej uczestników i społecznych kosztów przezeń poniesionych.

Teoretyczne tło analiz

Pojęcie traumy wywodzi się z nauk medycznych. Według definicji słownikowej, trauma to silne doznanie wywierające negatywny wpływ na psychikę, powodujące w niej trwałe zmiany: szok, wstrząs, uraz, traumatyzm. W drugim znaczeniu trauma to uszkodzenie organizmu wskutek

uderzenia, skaleczenia, promieniowania itp. uraz, obrażenie, rana (Kopaliński, 2012, s. 942). W psychologii za traumatyczne uznaje się zdarzenie negatywne, które jednocześnie jest niemożliwe do opanowania, nieprzewidywalne, wieloznaczne i przede wszystkim stresujące (Zimbardo, Gerig, 2012, s. 533).

Teoria socjologiczna zaadoptowała kategorię traumy na swoje potrzeby, starając się ją wykorzystać do badania następstw transformacji w Europie Środkowo-Wschodniej, które niosły ze sobą negatywne skutki społeczne. Analogicznie jak w przypadku urazu fizycznego czy też psychicznego, transformacje w krajach postkomunistycznych wywołały społeczny szok, którego następstwa są widoczne do tej pory. W socjologicznym znaczeniu, traumy są naturalnie występującymi wydarzeniami druzgocącymi jednostkowe, bądź zbiorowe poczucie dobrostanu aktorów (Alexander, 2010, s. 196). To intuicyjne ujęcie traumy dobrze pasuje do istoty zagrożeń, jakie niosły ze sobą transformacje polityczno-ekonomiczne w krajach postkomunistycznych. Przejście z socjalizmu do kapitalizmu wiązało się ze znaczną dezorganizacją życia społecznego. Cały dotychczasowy świat nagle runął i społeczeństwo musiało się zmagać z zagrożeniami w postaci spadku bezpieczeństwa społecznego i deprivacji ekonomicznych. Traumą pogłębiło nie tylko pogorszenie warunków życia, ale też pojawiający się szok kulturowy. Dotychczasowe reguły i wartości zostały zdezuuowane. Tym samym został zadany bolesny cios społecznej tożsamości. Dodatkowo stan traumy mogły pogłębiać nieadekwatne strategie przystosowawcze. Brak odpowiednich zasobów oraz tkwienie w starych przyzwyczajeniach utrudniało adekwatne działania pozwalające na wyjście z traumy. W konsekwencji społeczeństwo było narażone na zahamowanie dynamiki społecznej, pogrążenie się w apatii i podatność na wpływ autorytaryzmu, tak jak ma to miejsce w krajach, w których transformacja zakończyła się porażką (Rosja, Białoruś).

O tym, że radykalne zmiany poza nadzieją niosą także zagrożenie pisał już Karl Polanyi (2010). Trauma pojawia się, gdy nagle i w nieprzewidywalny sposób zmienia się środowisko jednostki bądź zbiorowości (Aleksander, 2010, s. 196). Narzucenie nowych wzorców kulturowych, instytucji, zmianę reguł funkcjonowania gospodarki można porównać do przemocy symbolicznej (Bourdieu, 2005).

Sama zmiana wywołuje lęk, gdyż burzy zastany porządek i dążenie człowieka do egzystencjalnego bezpieczeństwa. Ponadto, jak podkreślił Sztompka (2000; 2002), transformacje w państwach postkomunistycznych wywołały traumę, gdyż proces ten wiązał się z wieloma negatyw-

nymi skutkami dotykającymi społeczeństwo. Zmiana, jaką była transformacja systemu ekonomicznego, politycznego i kulturowego w założeniu postępową, mającą na celu modernizację państw socjalistycznych, obciążona została poważnymi kosztami społecznymi.

Pojawiły się trzy poziomy traum. Trauma pierwotna, będąca następstwem zderzenia się kultury charakterystycznej dla socjalizmu z kulturą rynkową i demokratyczną (Sztompka, 2000; Berend, 2011). Społeczeństwo postkomunistyczne obciążone habitusem z poprzedniego systemu pielęgnowało takie wartości, jak egalitaryzm, etatyzm, bierność, fatalizm, konformizm. Zmiana zdezwuowała te wartości, a w ich miejsce wprowadziła nowe. Ludzie musieli się orientować na indywidualizm, sukces, przedsiębiorczość, własną inicjatywę, poleganie na sobie, mobilność, gotowość do podejmowania ryzyka. Tym większe było rozczarowanie nowym łaodem, gdyż wyobrażenia o konsumpcji, bogactwie, sukcesie zderzyły się z twardymi realiami społeczeństw pogrążonych w recesji i przechodzących trudności adaptacyjne.

Transformacja staje się traumatyczna, gdyż narusza dotychczasowy porządek i bezpieczeństwo. Jak pisze Alexander (2010, s. 197), istoty ludzkie potrzebują bezpieczeństwa, porządku, miłości i więzi. Jeśli zdarza się coś, co silnie podważa te potrzeby, to zgodnie z potoczną teorią, ludzie w efekcie doświadczają traumy.

Obok traumy inicjalnej, będącej szokiem kulturowym wynikającym z głębokiej zmiany kulturowej, pojawiła się trauma wtórna będąca następstwem kosztów transformacji. Zmiana systemowa naruszyła dotychczasowe interesy podstawowych grup społecznych. W wyniku przekształceń społeczno-ekonomicznych doszło do obniżenia poziomu życia. Wprowadzenie terapii szokowej drastycznie obniżyło poziom życia. Przede wszystkim w wyniku reform doszło do likwidacji i restrukturyzacji sektora rolnego i przemysłowego, co wywołało bezrobocie. Wzrosły ceny rynkowe niemalże wszystkich towarów konsumpcyjnych i nastąpił wzrost kosztów życia (wzrost cen ogrzewania, energii, czynszów i innych usług komunalnych). W wyniku inflacji w wielu krajach zmniejszyła się znacznie siła nabywcza pieniądza (Berend, 2011, s. 198). Obniżeniu uległy emerytury, pensje i dochody ludności. Spadł też poziom konsumpcji osobistej. Zmniejszyło się spożycie żywności. Pojawiło się ubóstwo, które dotknęło na początku transformacji 19 mln mieszkańców państw postkomunistycznych (Berend, 2011, s. 201). Pojawiła się trauma fizyczna, która oznaczała kryzys demograficzny, nastąpił wzrost śmiertelności. Ofiarą śmiertelności padło 800 tys. mieszkańców w regionie, głów-

nie mężczyzn w wieku od 20 do 59 lat. Znacząco wzrosły nierówności dochodów. Pojawili się wygrani i przegrani transformacji. Na Węgrzech do przegranych należało 63%, w Polsce i na Słowacji 55%, w całym regionie od 30–60% (Berend, 2011, s. 206). Ponadto do traumatycznych zdarzeń należała jeszcze inflacja, społeczna deklasacja i utrata dotychczasowych pozycji społecznych, wzrost przestępczości i napływ imigrantów (Sztompka, 2000, s. 66–71).

Samo pojawienie się radykalnej zmiany nie jest wystarczającym warunkiem pojawienia się traumy. Jak zauważył Alexander (2010, s. 196), trauma nie jest czymś istniejącym naturalnie, lecz czymś konstruowanym społecznie. Jest zjawiskiem kulturowym, zakorzenionym w dyskursie, narracji na temat skutków zmian. Ludzie nie mają gotowych definicji sytuacji, czerpią je od innych ludzi oraz z mediów. I co istotne, wyobrażenia w równej mierze wpływa na konstrukcję traumy, gdy odnosi się do czegoś, co właśnie się stało, jak i do czegoś, co nie zaszło (Alexander, 2010, s. 203). Dobrze ten fenomen opisał Sztompka (2000, s. 71) twierdząc, że bezrobocie, inflacja, przestępczość itp. – tylko wtedy stają się traumą, kiedy zostaną w ten sposób zdefiniowane przez duże grupy ludzi, gdy owe definicje będą przez ludzi wzajemnie przekazywane oraz wyrażone w formie uogólnionej w wyniku publicznej debaty lub wykrystalizowane w ideologiach partii politycznych i ruchów społecznych. Co istotne to fakt, że natura ludzka jest taka, że przy takim samym poziomie straty i zysku wpływ straty będzie znacznie silniej odczuwany (Hobfoll 2006, s. 79). Oznacza to, że większość społeczeństw postkomunistycznych transformację traktowało w kategoriach negatywnych, gdyż poczucie straty było wyrazistsze, a zyski niewielkie bądź odroczone w dłuższej perspektywie.

W wielu państwach dawnego bloku partie postkomunistyczne odzyskały władzę dzięki obietnicom, że będą w stanie zlikwidować traumę i uchronią przed nią społeczeństwo. Trauma transformacji jest do tej pory wykorzystywana w wielu krajach. Wybory w Polsce, czy na Węgrzech wygrywają te siły polityczne, które wskazują na traumatogenne skutki transformacji i obiecują ich eliminację. O tym, że narracja negatywna przeważa w społeczeństwie, można przekonać się, obserwując wyniki wyborów parlamentarnych i prezydenckich w Polsce w 2015 r.

Trauma ma subiektywne i obiektywne uwarunkowania. O tym, czy wystąpi świadczą zarówno oceny danego zjawiska w kategoriach negatywnych vs pozytywnych oraz posiadane zasoby. Te ostatnie są ściśle powiązane ze strukturą społeczną. Im wyżej jednostka ulokowana w strukturze, tym większe posiada zasoby i jest mniej podatna na traumę i stres

adaptacyjny. W perspektywie psychologii, człowiek w swoich działaniach dąży do przetrwania. Dzisiaj, jak zauważa Stevan Hobfoll (2006, s. 44), przetrwanie to kwestia zdobycia pieniędzy, pozycji, stałego zatrudnienia i statusu. Kiedy jednostka jest narażona na utratę tych zasobów wówczas pojawia się stres. Jeśli nastąpi nagle zagrożenie utraty tych zasobów lub utrudnione staje się ich zdobycie, wtedy może dojść do wystąpienia traumy. Radykalna zmiana społeczna stała się makrostresorem (Miszałska, 1996), gdyż narażiła duże odłamy społeczeństwa na utratę zasobów poprzez inflację i spadek wartości płac, utratę dotychczasowych przywilejów i upadek państwa opiekuńczego oraz bezrobocie i pojawiające się ryzyko deklasacji. Transformacja sprawiła, że najbardziej na zmianach stracili robotnicy i chłopi, którzy utracili posiadane zasoby i w warunkach gospodarki rynkowej mieli nikłe perspektywy na ich odbudowę.

Trauma może się pojawić też wtedy kiedy cenione cele i wartości nie mogą zostać zrealizowane, bądź też ulegają utracie, a człowiek nie może stworzyć warunków, aby je uzyskać. Biorąc pod uwagę socjalistyczny *habitus*, jedną z jego głównych dyspozycji jest dążenie do bezpieczeństwa społecznego. Jednostka dąży do stabilizacji, która jest uosabiana przez życie rodzinne, grono przyjaciół, pracę, odpowiedni standard materialny. W warunkach gospodarki kapitalistycznej potrzeby te zostały deprawowane. Kapitalizm przyniósł zmianę relacji międzyludzkich. Zamiast zgodnego i życzliwego współżycia nastąpiła rywalizacja i egoistyczne dążenie do sukcesu. Drugi człowiek stał się konkurentem, wrogiem czyhającym na pozycję zawodową, społeczną, o którą ubiega się wielu chętnych. Więzy społeczne stały się merkantylne. Wartości rodzinne zostały zagrożone poprzez niepewną sytuację na rynku pracy i zubożenie ludności. Jednocześnie, państwo wycofało się ze świadczenia wsparcia dla rodzin, co zaowocowało spadkiem liczby zawieranych małżeństw i malejącą liczbą rodzących się dzieci. Wraz z transformacją powstało społeczeństwo ryzyka (Beck, 2002), ze stałym zagrożeniem poczucia bezpieczeństwa społecznego.

Na zdolność do przeciwstawienia się traumie wpływ mają głównie zasoby, jakimi jednostka czy też zbiorowości dysponują. W psychologii uważa się, że do zasobów należą przedmioty, warunki, cechy osobowości i pokłady energii, które są cenione same w sobie jako potrzebne do przetrwania, albo służą do zdobycia owych zasobów umożliwiających przetrwanie (Hobfoll, 2006, s. 61). W sytuacji zmian, niewątpliwie takimi zasobami będą pieniądze, wykształcenie, posiadane znajomości, optymizm, brak obaw przed ryzykiem, przedsiębiorczość. Według Sztompki

(2000, s. 38), kluczową zmienną chroniącą przed traumą jest dostępność do zasobów, do kapitału społeczno-kulturowego pozwalającego dostrzec i zdefiniować różne traumy oraz je przezwyciężyć. Przy czym, najważniejsze jest wykształcenie, sieć kontaktów i znajomości, zamożność i władza oraz cechy osobowości społecznej takie, jak tolerancja i relatywizm. Dzięki wykształceniu łatwiej jednostce dostosować się do nowej rzeczywistości, a kontakty i bogactwo pozwalają na dostęp do cennych zasobów, dzięki którym można osiągnąć zakładane cele.

W sytuacji poszukiwania czynników adaptacyjnych, znaczenia nabierają zasoby indywidualne. Są to wszelkiego rodzaju umiejętności i potencje jednostkowe, poczynając od zasobów czysto fizycznych czy wręcz biologicznych (wiek, stan zdrowia, oczekiwana długość życia, kondycja), a kończąc na zasobach „psychicznych” (odporność na stres, motywacja, asertywność) (Giza-Poleszczuk i in., 2000, s. 30).

Kapitały stały się najważniejszymi czynnikami odpowiadającymi za proces adaptacji. Są, jak to ujął Pierr'e Bourdieu (2005), paliwem społecznym umożliwiającym jednostce dynamiczną adaptację. Ich znaczenie w czasie transformacji wzrosło, gdyż ich brak bądź posiadanie decydowały o szansach w nowych realiach systemowych. Dlatego stało się tak, że kapitały stanowią ważne „aktywa”, czy też atuty umożliwiające podejmowanie zabiegów mających prowadzić do podwyższenia bądź utrzymania swojej ogólnej pozycji społecznej i prestiżu, a także zapewniają skuteczniejsze i efektywniejsze funkcjonowanie w codziennej rzeczywistości społecznej, kulturowej, politycznej i ekonomicznej. W dzisiejszej Polsce, jak też w innych państwach bloku, posiadanie bądź nieposiadanie kapitałów decyduje o lepszej lub gorszej adaptacji do wymogów demokratycznego kapitalizmu, w sytuacji gdy społeczeństwo polskie wchodzi coraz silniej w światowy ład gospodarczy i kulturowy (Ziółkowski 2000, s. 173).

To, co pomagało funkcjonować w starym systemie, stało się dysfunkcjonalne w nowym. Jak zauważył Janusz Ziółkowski (2000, s. 181), spadek wartości posiadanych kapitałów uczynił z wielu jednostek osoby niepotrzebne, natomiast zdezaktualizowane doświadczenia uczyniły je bezradnymi, niepotrafiącymi sobie poradzić z nowymi wymaganiami, nierozumiejącymi tych wymagań i nieumiejącymi ich właściwie zinterpretować. Transformacja stała się na tyle dotkliwa dla ludzi, że zostali wystawieni na płynące z nowej rzeczywistości zagrożenia i nie mogli się im przeciwstawić, co wywołało apatię i frustrację.

Kiedy pojawia się transformacja i jej negatywne skutki, wówczas rodzi się dyskurs kryzysu i traktuje się zachodzące zmiany jako narzucone

z zewnątrz, zaskakujące, wręcz niesprawiedliwe. Kiedy media, politycy stosują narrację negatywną wobec zachodzących procesów, a jednostki są pozbawione odpowiednich zasobów, wtedy dochodzi do pojawienia się symptomów traumy.

Spadek dynamiki społecznej jest jednym z głównych symptomów traumy. Transformacja wytrąciła społeczeństwo z dotychczasowego rytmu. Przystosowanie się do nowych realiów i przestawienie na funkcjonowanie w kapitalizmie obarczone jest kosztami psychologicznymi. Jednym z nich był spadek zadowolenia z życia i negatywny obraz przyszłości. Trauma manifestowała się też na poziomie biologicznym. Spadek przyrostu naturalnego, zmniejszanie się populacji, wzrost umieralności i zachorowań, wzrost zaburzeń psychicznych, samobójstw i obniżenie się wieku życia ludności, to niektóre z jej symptomów. Do klasycznych objawów traumy społeczno-kulturowej zaliczyć należy brak zaufania instytucjonalnego i osobowego, pesymizm przyszłościowy, nostalgiczny obraz przeszłości, apatię polityczną, postkomunistyczny kac (lustracja, dekomunizacja) (Sztompka, 2000, s. 76–86). Dobrze ilustruje ten fenomen reportaż pt. *Arizona* ukazujący mieszkańców wsi z upadłego Państwowego Gospodarstwa Rolnego pogrążonych w beznadziei i alkoholizmie. Po latach, kiedy dziennikarze gazety sprawdzili, co się dzieje w tej społeczności, okazało się, że mieszkańcy nadal są pogrążeni w apatii, a w wyborach uczestniczy zaledwie 10–15% z nich (Gietka 2005). Zaobserwowane zjawisko pokazuje destrukcyjny wpływ reform na ludzi pozbawionych zasobów i uzależnionych od socjalistycznego państwa.

Szok transformacji wpływa na zaburzenia adaptacyjne i przystosowawcze do zmian. Utrudnia on funkcjonowanie na poziomie jednostkowym i zbiorowym w systemie społecznym. Sytuacja jest podobna do tej wytworzonej przez zaburzenia powstałe pod wpływem ekstremalnego stresu. Do nich zaliczyć należy wrogi lub nieufny stosunek do świata zewnętrznego, wycofanie się z życia społecznego, poczucie pustki lub braku nadziei, życia „na krawędzi” w stałym zagrożeniu, wyobcowanie (Gruszczyk, 2017, s. 60).

Po pojawieniu się objawów traumy dochodzi do różnych na nią reakcji. Sztompka (2000), analizując traumę transformacji, zastosował do rekonstrukcji strategii adaptacyjnych model R. Mertona stosowany w badaniu anomii. Do pierwszej grupy strategii zaliczane są strategie innowacyjne. W warunkach transformacji polegały one na mobilizowaniu zasobów ekonomicznych, kulturowych, społecznych w celu obrony przed traumą. Zwiększanie wykształcenia, zakładanie firm handlowo-

usługowych, szukanie wsparcia w grupie to tylko kilka przykładów tych działań. Wskazane przykłady są przejawem aktywizmu, przedsiębiorczości i myślenia prospektywnego. Za Sztompką (2000, s. 90) można wymienić też ucieczkowe strategie przystosowawcze. Polegają na ucieczce przed traumą w bierność, rezygnację i marginalizację. W obliczu nagłych zmian i niepewności w otaczającym świecie, wielu ludzi wybiera dyskurs fatalistyczny. Na jego bazie pojawiają się postawy autorytarne, paternalistyczne. Dochodzi do getoizacji, czyli zamykania się we własnym kręgu rodzinnym, zawodowym, społecznym. Rodzina stanowi przestrzeń ochronną i bronić ma przed zagrożeniami zewnętrznymi. Inna odmiana strategii ucieczkowej to narzekanie na okoliczności zewnętrzne i pozbywanie się wszelkiej odpowiedzialności za istniejące problemy. Kolejny typ strategii to rytualizm. W ramach tej strategii ludzie czerpią poczucie bezpieczeństwa z przestrzegania tradycyjnych, rutynowych, nawykowych schematów działania, nawet jeśli w zmienionych warunkach prowadzą donikąd (Sztompka, 2000, s. 93). Pojawia się jeszcze czwarta strategia zwana buntem. Ma ona na celu usunięcie źródła traumy. Najlepszym przykładem tej strategii są blokady, pikiety i demonstracje skierowane na usunięcie władzy lub zmuszenie jej do zaprzestania reform i przywrócenia starego porządku.

Wymienione wyżej strategie uwidaczniają się w państwach całego regionu. Ich powstawanie, a także forma reakcji na traumę przemian są uzależnione od posiadanych zasobów. Jednostki wyposażone w zasoby zazwyczaj preferują aktywne strategie adaptacyjne, inicjując działania zmierzające do zabezpieczenia własnej pozycji i statusu. Z kolei osoby pozbawione zasobów stosują strategie oparte na zamykaniu się we własnym środowisku, automarginalizacji, rytualizmie i buncie. Te ostatnie przyniosły gwałtowne zmiany sytuacji politycznej na świecie. Przegrani wychodzili na ulicę protestując, biorąc udział w wiecach i manifestacjach lub wyrażali swoje niezadowolenie w trakcie głosowania, odsuwając władze i oddając ją w ręce postkomunistów obiecujących przywrócenie dawnych rozwiązań systemowych.

Metodologia badań

Do próby analizy transformacji w kategoriach traumy zostały wybrane dane sondażowe, które zostały realizowane w 1992 roku w byłych państwach postkomunistycznych. Był to wczesny okres transformacji,

kiedy to w byłym bloku sowieckim zachodziły intensywne zmiany społeczno-ekonomiczne. Dane zostały zebrane przez narodowe agencje badawcze w ramach badań Central And Eastern Eurobarometer. W sondażu stosowano metodę wywiadu kwestionariuszowego. Próba badawcza miała charakter losowy. Na Białorusi przebadano 1030 respondentów, w Bułgarii 1312, w Rumunii 1000, na Węgrzech 1000, w Polsce 999, w Rosji 1000, na Ukrainie 1400. Badania były zrealizowane na zamówienie Komisji Europejskiej¹.

Metodą stosowaną w niniejszej pracy jest wtórna analiza danych. Dane zebrane przez innych badaczy zostają poddane analizie pozwalającej na ustalenie głównych wymiarów traumy oraz mechanizmów ją wywołujących. Zaletą wtórnej analizy danych jest dostęp do wyników badań sondażowych z państw postkomunistycznych, dzięki którym możliwa jest weryfikacja założeń teoretycznych dotyczących występowania traumy w Europie Środkowo-Wschodniej. Wadą zaś wymienionej metody jest to, że analizy mogą być prowadzone tylko w takim zakresie, w jakim pozwalają na to dane zebrane przez badaczy konstruujących pytania kwestionariusza. Zatem nie wszystkie problemy mogą być rozstrzygnięte dzięki tej metodzie. O powyższych ograniczeniach należy pamiętać przy weryfikacji teorii traumy społeczno-kulturowej.

Prowadzone analizy mają dać odpowiedź na pytania dotyczące występowania traumy w Europie Środkowo-Wschodniej.

- Czy pojawiła się trauma transformacji w społeczeństwie postkomunistycznym?
- Co wywołało traumę wśród społeczeństw postkomunistycznych?
- Jakie były mechanizmy powstawania traumy?
- Czy pojawiły się jakieś różnice między państwami w zakresie podatności na traumę?

Etiologia postkomunistycznej traumy

Trauma powstaje wtedy, kiedy pojawiają się negatywne skutki zmian społecznych. Transformacja postkomunistyczna wyzwoliła wiele negatywnych procesów, które w warunkach ogólnego zamętu i chaosu związanego z rozpadem systemu radzieckiego wprowadziły społeczeństwo

¹ Baza danych została umieszczona wraz z kwestionariuszami i bazami danych w SPSS na stronie <https://dbk.gesis.org/dbksearch/home.asp>.

w lęk i niepokój. Zjawiska te stały się bolesne dla społecznej tkanki. Po pierwsze, były one zagrażające, gdyż wcześniej ich nie było. Po drugie, naruszały homeostazę społeczną i uderzały w potrzebę bezpieczeństwa społecznego. Dane w tabeli 1 pokazują rozkład odpowiedzi na pytanie dotyczące głównych problemów wywołanych przez zmianę systemu. Niemalże we wszystkich krajach najczęściej wskazywanym problemem były trudności ekonomiczne. Tylko na Węgrzech za ważniejsze zostały uznane problemy polityczne.

Tabela 1

Problemy związane z transformacją (w %)²

	Białoruś	Bulgaria	Węgry	Rumunia	Rosja	Polska	Ukraina
Napięcia etniczne	5	10	13	12	10	8	6
Zamieszki na tle etnicznym	3	1	3	4	12	7	5
Ekstremizm prawicowy	6	5	5	6	4	9	2
Trudności ekonomiczne	42	48	39	41	33	34	49
Problemy polityczne	21	24	49	16	11	20	15
Przemoc – przestępczość	30	46	11	21	28	31	24
Brak zmian	16	13	5	8	10	9	14
Wielu uchodźców	1	4	2	4	4	7	1
Inne problemy	40	18	13	33	41	66	33

Źródło: Opracowanie własne.

Na drugim miejscu pojawiły się kwestie związane ze spadkiem bezpieczeństwa społecznego. Zamieszanie związane z przejściem od socjalizmu do kapitalizmu zostało wykorzystane przez przestępców (pojawienie się zorganizowanej przestępczości). W sytuacji pojawiającej się anomii, tworzenia nowych instytucji łatwiej było funkcjonować grupom przestępców niż w stabilnym społeczeństwie. Część z tych przestępstw była nagłaśniana przez media, co dodatkowo podnosiło poczucie zagrożenia. Na trzecim miejscu wymieniono problemy polityczne, które polegały na trudności w konstruowaniu rządu, walkach frakcyjnych między ugrupowaniami, ujawnianiu skandali korupcyjnych w łonie

² Odpowiedzi nie sumują się do 100%, ponieważ można było wybrać więcej niż jedną odpowiedź.

władzy, bądź też wzajemnych kłótniach i animozjach dawnych opozycjonistów. Szczególnie na te przypadłości w początkach transformacji narzekali Węgrzy. W mniejszym stopniu poczucie zagrożenia wywoływały zamieszki etniczne, napięcia etniczne, ekstremizm prawicowy czy też uchodźcy. Wtedy, w badanych krajach wymienione zjawiska nie stanowiły społecznego zagrożenia. Warto dodać, że nie wszystkie traumy zostały uchwycone w tym badaniu, gdyż sporo odpowiedzi znalazło się w kategorii „inne problemy”. Jednakże takie są „minusy” badań sondażowych prowadzących do standaryzacji pomiarów za pomocą pytań zamkniętych.

Podsumowując analizowaną problematykę, warto zwrócić uwagę na fakt, że do wywołania traumy przyczyniły się kwestie związane z bezpieczeństwem społecznym. Z jednej strony, pojawia się problem spadku poziomu życia, bezrobocia, inflacji. Z drugiej strony, transformacja „wystawiła” społeczeństwo postkomunistyczne na ryzyka opisywane przez Becka (2002). Pojawił się efekty „windy w dół”. Duże odłamy społeczeństwa zostały pozbawione dotychczasowych zabezpieczeń socjalnych zdobytych w poprzednim systemie. W ich miejsce wdarło się poczucie straty i niepewności. Trauma została wzmocniona przez proliferację przestępczości. Ludzie zaczęli się bać o swoje bezpieczeństwo i zgromadzone bogactwo, gdyż przestępczość wzrosła na niespotykaną dotąd skalę. Tym bardziej zagrożenie to stało się dotkliwsze, gdyż w socjalistycznym *welfare state* panował egalitaryzm i jednostka miała zazwyczaj tyle dóbr, co inni, a służby bezpieczeństwa sprawowały kontrolę nad przestępczością. Wzrost przestępczości stał się podwójną traumą. Po pierwsze, że był realnym zagrożeniem, narażającym jednostki na utratę zasobów ekonomicznych. Po drugie, była to trauma wyobrażona (Aleksander, 2010), indukowana przez media poszukujące ciągle sensacji.

Trzecie pole wywołujące traumę związane było z polityką. Ma ono newralgiczne znaczenie, gdyż w zmianie władzy ludzie pokładali nadzieję na poprawę swojego położenia. Myśleli, że wraz z odejściem komunistów znikną stare problemy: braku zaopatrzenia, deficytów konsumpcyjnych i ograniczenia wolności. Jednakże wraz z nadejściem nowej (swojej) władzy pojawiły się nowe, jeszcze większe problemy w postaci zagrożeń ekonomicznych. Sytuacja stawała się o tyle traumatyczna, że nowe władze często obwiniały o istniejące problemy społeczeństwo wytykając mu skazanie *homo sovietikussem*, wyuczoną bezradność, niską etykę pracy i zepsucie komunizmem. Jednocześnie, pojawiały się silne napięcia

w łonie władzy i walki frakcyjne wśród byłej opozycji wywołujące nowe podziały („wojna na górze”). W konsekwencji, społeczeństwo odnosiło wrażenie, że nikt nie panuje nad powstałym chaosem i co gorsza, że nie ma żadnej nadziei na wyjście z impasu. Dodatkowo, także ujawniane skandale korupcyjne całkowicie podkopały zaufanie do nowej władzy. Stąd, na bazie wymienionych animozji i konfliktów w następnych latach dochodziły do władzy partie postkomunistyczne, które zdołały się przekształcić w partie socjaldemokratyczne.

Symptomy traumy

Podczas analizy etiologii traumy zaobserwowano, że najboleśniej-sze są zmiany o charakterze ekonomicznym. Potwierdza tę konstatację rozkład odpowiedzi na kolejne pytanie dotyczące oceny sytuacji ekonomicznej kraju. Zdecydowana większość respondentów z państw postkomunistycznych uznała, że kondycja ekonomiczna kraju uległa pogorszeniu.

Tabela 2

Ocena sytuacji ekonomicznej kraju w ciągu 12 miesięcy (w %)

	Białoruś	Bułgaria	Węgry	Rumunia	Rosja	Polska	Ukraina
Lepsza	9	30	9	26	14	21	10
Taka sama	10	15	12	13	9	23	8
Gorsza	81	55	79	61	77	56	82

Źródło: Opracowanie własne.

Występowanie traumy związane jest z negatywnymi emocjami. Jednym z głównych symptomów był pesymizm. Gwałtowna zmiana wybiła ludzi z równowagi i zubożyła ich zasoby. W konsekwencji, pojawiły się obawy dotyczące sytuacji obecnej, jak też przyszłej. Inaczej jest, kiedy jednostka traktuje pojawiające się kłopoty jako przejściowe, a zgoła inaczej wówczas, gdy traci nadzieję na zmianę sytuacji.

Kolejna tabela 3 pokazuje, że w społeczeństwie postkomunistycznym dominuje pesymizm przyszłościowy. Jedynie w Bułgarii połowa respondentów wierzyła, że za rok będzie lepiej. W pozostałych krajach albo eks-trapolowano pogorszenie kondycji ekonomicznej państwa bądź uważano, że będzie ona podobna do tej w momencie badania, czyli iż nadal będzie ona niekorzystna.

Tabela 3

**Ocena sytuacji ekonomicznej w ciągu najbliższych 12 miesięcy
(w %)**

	Białoruś	Bulgaria	Węgry	Rumunia	Rosja	Polska	Ukraina
Lepsza	20	50	19	39	28	28	30
Taka sama	21	18	21	21	20	32	22
Gorsza	59	32	60	40	52	40	48

Źródło: Opracowanie własne.

Jeszcze mocniej uwidacznia się trauma w społeczeństwie postkomunistycznym, jeśli uwzględni się perspektywę osobistą badanych (tabela 4). W większości społeczeństw postkomunistycznych kondycja gospodarstw domowych uległa pogorszeniu. Utrata zasobów bardzo negatywnie wpływa na społeczne funkcjonowanie. Deprawacja potrzeby bezpieczeństwa i ciągły lęk, niepewność przed nadchodzącą przyszłością negatywnie oddziałują na kondycję psychiczną jednostki.

Tabela 4

**Ocena sytuacji finansowej gospodarstwa domowego w ciągu 12 miesięcy
(w %)**

	Białoruś	Bulgaria	Węgry	Rumunia	Rosja	Polska	Ukraina
Lepsza	15	19	6	25	18	12	16
Taka sama	21	24	23	25	23	26	19
Gorsza	64	57	71	50	59	62	65

Źródło: Opracowanie własne.

Poza Rumunią i Bułgarią (tabela 5) w większości państw antycypowano pogorszenie sytuacji w przyszłości, bądź brak poprawy kondycji gospodarstwa domowego w ciągu najbliższego roku. Społeczeństwo postkomunistyczne było społeczeństwem przegranych transformacji. Radykalna zmiana odebrała ludziom dotychczasowe przywileje, nie dając wiele w zamian. Pogarszającą się sytuację ekonomiczną gospodarstw domowych, będącą efektem „terapii szokowej” tłumaczono nieuchronnymi kosztami transformacji. Paradoksalnie, warunki życia uległy zdecydowanie pogorszeniu, wbrew dominującym wyobrażeniom przed zmianą. Większość ludzi zakładała, że wystarczy odsunąć komunistów od władzy i automatycznie pojawi się dostatek i bogactwo, takie jak na Zachodzie.

Tabela 5

Ocena sytuacji finansowej gospodarstwa domowego w ciągu najbliższych 12 miesięcy (w %)

	Białoruś	Bulgaria	Węgry	Rumunia	Rosja	Polska	Ukraina
Lepsza	17	40	14	50	25	22	29
Taka sama	28	28	29	24	30	37	27
Gorsza	55	32	57	26	45	41	44

Źródło: Opracowanie własne.

Ocena reform

Radykalna zmiana społeczna w państwach byłego bloku sowieckiego polegała na wprowadzeniu reform ekonomicznych, politycznych i społecznych. Różne było ich tempo. Najszybciej wprowadzane były zmiany polityczne i gospodarcze. Przejście od gospodarki socjalistycznej, centralnie sterowanej, w której dominowały wszelkiego rodzaju niedobory (a w warunkach kryzysu towar był reglamentowany i sprzedawany na kartki), do kapitalizmu obfitowało w wiele zawirowań ekonomicznych. Tempo zmian w tej sferze uzależnione było od kontekstu kulturowego kraju. Tam, gdzie istniały silne tendencje prozachodnie łatwiej było wprowadzać zmiany i częściej też ludzie je akceptowali. Z kolei w tych państwach, gdzie był silnie zakorzeniony *homo sovieticus* oraz kolektywizm zmiany napotykały na opór zarówno ze strony aparatu władzy, jak też obywateli.

W tabeli 6 widać wyraźnie, że rysuje się podział w społeczeństwie postkomunistycznym wobec opinii na temat wprowadzania gospodarki wolnorynkowej. W byłych państwach wchodzących w skład Związku Radzieckiego, tj. na Białorusi, w Rosji i na Ukrainie kapitalizm był niechętnie przyjmowany. Z kolei w pozostałych krajach wolny rynek miał więcej zwolenników niż przeciwników.

Tabela 6

Opinia na temat wpływu wolnego rynku na przyszłość kraju (w %)

	Białoruś	Bulgaria	Węgry	Rumunia	Rosja	Polska	Ukraina
Dobra	38	73	76	73	49	70	47
Zła	62	27	24	27	51	30	53

Źródło: Opracowanie własne.

Kapitalizm, do którego dążyły państwa postkomunistyczne, znamionuje wolny rynek i prywatyzacja państwowych przedsiębiorstw, dominujących w socjalizmie. Proces prywatyzacji stanowił jeden z głównych elementów zmian strukturalnych, miał być akceleratorem modernizacji. Uważano, że zmiana formy własności wpłynie na sposób funkcjonowania przedsiębiorstw. Będą one lepiej zarządzane oraz łatwiej im będzie dostosować się do globalnej konkurencji. Przy prywatyzacji pojawiło się też wiele patologii. Wyprzedawano przedsiębiorstwa po zaniżonej cenie, prowadzono je celowo do upadku, aby następnie tanio kupić. Prywatyzacja stała się jednym z głównych czynników korupcjogennych w państwach postkomunistycznych (tzw. „złodziejska prywatyzacja”) (Karklins, 2009).

Pytani o ocenę tempa prywatyzacji (tabela 7) mieszkańcy państw postkomunistycznych w większości odpowiadali, że proces prywatyzacji przebiega za wolno. Jedyne w Polsce i na Węgrzech częściej wskazywano, że ma on zbyt szybki przebieg. Być może w tym przypadku ankietowani mieli na uwadze fakt, że jest ona źle przygotowana i wyprzedaje się majątek narodowy za bezcen, krzywdząc w ten sposób tych wszystkich, którzy ten majątek wypracowali w czasach komunizmu.

Tabela 7

Ocena tempa prywatyzacji przedsiębiorstw (w %)

	Białoruś	Bulgaria	Węgry	Rumunia	Rosja	Polska	Ukraina
Za wolno	72	76	48	68	67	52	75
W sam raz	15	18	26	14	14	15	14
Za szybko	11	6	26	18	19	33	11

Źródło: Opracowanie własne.

Transformacja poza zmianami ekonomicznymi opierała się na przekształceniach politycznych. Zmiany te polegały na wprowadzeniu demokratycznych instytucji oraz wolności, pluralizmu i budowaniu społeczeństwa obywatelskiego. W tym przypadku transformacja obejmowała również sferę aksjologiczną.

Dobrym wskaźnikiem przystosowania do zmian była ocena zadowolenia z demokracji. Zgeneralizowany stosunek do demokracji pokazuje, w jakim stopniu nowy ład polityczny był afirmowany przez obywateli byłych państw bloku sowieckiego. Dane w tabeli 8 wskazują, że transformacja systemu politycznego była negatywnie oceniana przez większość ankietowanych. Najgorzej postrzegano liberalizację reżimu politycznego w byłych republikach radzieckich. Być może rozpad Związku Radziec-

kiego wywołał dodatkowy chaos i zawirowanie na scenie politycznej. Walki o władzę, korupcja i spadek poziomu życia wywołały w społeczeństwie postkomunistycznym wrażenie, że nikt nad wprowadzanymi reformami nie panuje i odwrotnie do zamierzeń obfitują w negatywne skutki w postaci anarchii i nieustannych konfliktów na szczytach władzy. Do grona relatywnie zadowolonych z nowych porządków demokratycznych należeli najczęściej mieszkańcy Bułgarii, Polski i Rumunii.

Tabela 8

Zadowolenie z demokracji (w %)

	Białoruś	Bulgaria	Węgry	Rumunia	Rosja	Polska	Ukraina
Zadowolenie	11	40	24	30	13	37	21
Niezadowolenie	89	60	76	70	87	63	79

Źródło: Opracowanie własne.

Jednym z symptomów traumy według Sztompki (2000) jest nostalgia za socjalizmem. Społeczeństwo postkomunistyczne pogrążone w traumie sięga pamięcią do „starych dobrych czasów”, kiedy to państwo zapewniało paternalistyczną opiekę i chroniło swoich obywateli przed zagrożeniami płynącymi ze społeczeństwa ryzyka. W sytuacji zagrożenia i pojawienia się wielowymiarowych deprivacji społeczeństwo postkomunistyczne zwraca się pamięcią wstecz, przywołując wspomnienia o socjalistycznym *welfare state*, w którym dominował egalitaryzm, kolektywizm, a jednostka mogła liczyć na wsparcie państwa w zakresie opieki zdrowotnej, edukacji, wypoczynku.

Tabela 9

Ocena systemów (w %)

	Białoruś	Bulgaria	Węgry	Rumunia	Rosja	Polska	Ukraina
Poprzedni lepszy	62	42	57	28	60	47	60
Żaden	17	18	21	14	19	15	18
Obecny lepszy	21	40	22	58	21	38	22

Źródło: Opracowanie własne.

W tabeli 9 przedstawiono rozkład odpowiedzi na pytanie dotyczące porównania ustrojów. Na Białorusi, na Węgrzech, w Rosji oraz na Ukrainie większość respondentów wskazało, że ustrój socjalistyczny był lepszy niż kapitalizm. Z dzisiejszej perspektywy można powiedzieć, że być może brak społecznej legitymizacji nowych reguł systemowych

w byłych republikach Związku Radzieckiego spowodował zahamowanie reform i skazał te kraje na porażkę modernizacji. Inną ścieżką poszły Węgry – mimo początkowego oporu społecznego ich sytuacja się później diametralnie zmieniła i stały się liderem transformacji w krajach Europy Środkowo-Wschodniej (Åslund, 2010, s. 375). Około 1/5 respondentów z państw postkomunistycznych wskazywała, że żaden ustroj nie jest dobry. Zatem przysłowiowa „trzecia droga” nie cieszyła się popularnością wśród respondentów.

Afirmację nowego ładu najczęściej za to można było zaobserwować wśród badanych w Rumunii, Bułgarii i Polsce. W tych państwach było relatywnie najwięcej zwolenników liberalnej demokracji i kapitalizmu. Należy dodać, iż ocena ustroju wywołuje kontrowersje do tej pory. W Polsce w ostatnich badaniach *Diagnozy Społecznej* 38% badanych stwierdziło, że reformy się nie udały, a 16%, że się udały (Czapiński, 2015, s. 337). Przy czym należy zauważyć, że w pierwszym pomiarze w 1997 r. o tym, że reformy się nie udały było przekonanych 30% respondentów. Mimo upływu czasu, dzisiaj oceny na tematy transformacji są podobne. Janusz Czapiński tłumaczy te wyniki efektem negatywności. Strata bardziej działa na emocje niż zysk. W związku z tym, że transformacja każdego w jakiś sposób dotknęła, w społeczeństwie polskim przeważają negatywne oceny reform.

Czynniki uodparniające przed traumą

Do dalszych analiz przygotowano indeksy, które wykorzystano w celu ustalenia czynników sprzyjających pozytywnej adaptacji. Pierwszy indeks odnosi się do akceptacji zmian ekonomicznych przez mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej. Powstał on z pytania dotyczącego akceptacji reguł wolnorynkowych, uznania, że tempo prywatyzacji i reform ekonomicznych jest właściwe oraz pozytywnej oceny zmian ekonomicznych w kraju. Jego wartość wynosiła od 0 do 4. Wyniki w tabeli pokazują, iż transformacja ekonomiczna nie uzyskiwała szerokiej akceptacji w społeczeństwie postkomunistycznym.

Tabela 10

Indeks akceptacji reform ekonomicznych (w %)

0	1	2	3	4
46	33	16	3	2

Źródło: Opracowanie własne.

Walidacja wewnętrzna wykazała, że indeks akceptacji reform ekonomicznych jest skorelowany z akceptacją wolnego rynku ($r = 0,699$), uznaniem odpowiedniego tempa reform ekonomicznych ($r = 0,545$), uznaniem odpowiedniego tempa prywatyzacji ($r = 0,488$) oraz pozytywną prognozą zmian systemu ekonomicznego kraju ($r = 0,698$)³.

Do poszukiwań czynników zapobiegających traumie i chroniących przed nią jednostki została wykorzystana analiza korelacyjna. W tabeli 11 znajdują się wyniki tej analizy dla indeksu akceptacji reform ekonomicznych i zmiennych niezależnych.

Tabela 11

Korelacje indeksu akceptacji reform ekonomicznych

	Białoruś	Bulgaria	Węgry	Rumunia	Rosja	Polska	Ukraina
Dochody		0,219			0,215		0,159
Religijność							
Miejsce zamieszkania		0,279			0,101		
Miejsce pracy		0,119			0,129		
Edukacja w latach	0,142	0,380	0,224		0,191	0,208	
Poziom wykształcenia	0,107	0,354	0,135		0,153	0,161	0,109
Płeć		0,146					
Wiek	0,274	0,315	0,157		0,227		0,201
Częstość politycznych dyskusji		0,139		0,119			
Pozycja na skali lewica – prawica		0,360				0,195	
Zadowolenie z zachodniej pomocy	0,271	0,343	0,174	0,103	0,274	0,231	0,231
Praca w Zachodniej Europie	0,195	0,191	0,122		0,173		0,131
Opinia o EU	0,157	0,254	0,161		0,172	0,283	
Kraj zostanie członkiem UE	0,177	0,217	0,120		0,210	0,208	0,110

Źródło: Opracowanie własne.

Na Białorusi transformacja ekonomiczna częściej była akceptowana wśród ludzi z wyższym wykształceniem będących w młodszym wieku oraz zorientowanych na integrację z UE i wykazujących orientację prozachodnią. W Bułgarii lepiej zmiany ekonomiczne oceniali ludzie o wyż-

³ Wszystkie współczynniki korelacji są podawane przy dopuszczalnym poziomie istotności statystycznej $\alpha \leq 0,05$.

szych dochodach, zamieszkujący w mieście, pracujący na swoim bądź w prywatnym sektorze, lepiej wykształceni. Częściej też byli to młodszy mężczyźni. Te osoby częściej brały udział w dyskusjach politycznych, miały orientacje prawicowe i były zorientowane prozachodnio. Na Węgrzech zaś zaobserwowano korelację akceptacji systemu ekonomicznego z wyższym wykształceniem, młodszym wiekiem i orientacją prozachodnią. W Rumunii zmiany ekonomiczne częściej były akceptowane przez osoby częściej dyskutujące o polityce oraz pozytywnie oceniające UE. W Rosji wyższą wartość indeksu uzyskiwały osoby o wyższych dochodach, zamieszkałe w mieście, z wyższym wykształceniem, pracujące w prywatnym sektorze bądź mający własne firmy. Ludzie młodszy oraz zorientowani prozachodnio lepiej też oceniali zmiany ekonomiczne. Podobnie w Polsce – akceptacja zmian skorelowana była z wyższym wykształceniem, prawicową orientacją polityczną i pozytywnym stosunkiem do UE i integracji europejskiej. Na Ukrainie zaś dobrze transformację ekonomiczną ocenili ludzie zamożniejsi, lepiej wykształceni, młodszy oraz pokładający w integracji europejskiej duże nadzieje.

Podsumowując prowadzone analizy należy stwierdzić, iż z traumą ekonomiczną najlepiej radzili sobie respondenci posiadający kapitał ekonomiczny, kapitał kulturowy i orientację europejską. Młodszy wiek oraz zamieszkiwanie w mieście, prawicowa orientacja polityczna zwiększały prawdopodobieństwo pozytywnej adaptacji.

Kolejny indeks obejmuje swoim zakresem stosunek do zmian politycznych. Powstał on z pytania dotyczącego zadowolenia z rozwoju demokracji; przekonania, że prawa jednostki są obecnie akceptowane oraz przekonania, że nie grożą krajowi rządy autorytarne w ciągu najbliższych 12 miesięcy. Wartość indeksu wynosiła od 0 do 3. Rozkład wartości indeksu w tabeli pokazuje, że zmiany polityczne w niewielkim stopniu były akceptowane przez społeczność państw byłego bloku wschodniego.

Tabela 12

Indeks akceptacji reform politycznych (w %)

0	1	2	3
34	41	20	6

Źródło: Opracowanie własne.

Walidacja wewnętrzna pokazała, że indeks zmian politycznych uzyskał wartość ($r = 0,605$) przy pierwszym pytaniu, przy drugim wartość korelacji wyniosła ($r = 0,659$), przy trzecim ($r = 0,688$).

Analiza korelacyjna ujawniła powiązania między pozytywną oceną zmian politycznych a pozostałymi czynnikami w badanych krajach. Na Białorusi pozytywna ocena zmian politycznych była skorelowana z niższą religijnością oraz orientacją prozachodnią. W Bułgarii lepiej rzeczowość polityczną oceniali ludzie zamożniejsi, mieszkający w mieście, mający wyższe wykształcenie. Częściej pozytywnie o transformacji systemu politycznego wypowiadali się mężczyźni, w młodszym wieku, którzy prowadzili rozmowy o polityce wśród znajomych. Częściej też wyższą wartość indeksu akceptacji zmian politycznych uzyskiwali respondenci o orientacji prawicowej, zorientowani ekonomicznie i politycznie na integrację europejską. Na Węgrzech główną rolę w pozytywnej ocenie zmian politycznych odgrywało wyższe wykształcenie, płeć męska, młodszy wiek i orientacja europejska. W Rumunii lepiej oceniali polityczne zmiany ludzie pracujący w publicznym sektorze, częściej byli to mężczyźni o orientacji lewicowej, afirmujący integrację europejską. W Rosji akceptacja zmian politycznych wiązała się z młodszym wiekiem i orientacją proeuropejską. W Polsce o tej postawie decydowało lepsze wykształcenie, orientacja prawicowa i poparcie dla UE i integracji Polski z UE. Na Ukrainie, podobnie jak w Rosji o akceptacji zmian politycznych decydował młodszy wiek i orientacja proeuropejska.

Zebrane obserwacje pokazują, iż więcej pozytywnych niż negatywnych zmian w systemie politycznym dostrzegali ludzie z orientacją europejską. To była kluczowa zmienna. W niektórych krajach doszedł jeszcze młodszy wiek i kapitał kulturowy, jakim jest wykształcenie.

Tabela 13

Korelacje akceptacji indeksu zmian politycznych

	Białoruś	Bułgaria	Węgry	Rumunia	Rosja	Polska	Ukraina
1	2	3	4	5	6	7	8
Dochody		0,226					
Religijność	0,129						
Miejsce zamieszkania		0,201					
Miejsce pracy				0,100			
Edukacja w latach		0,373	0,244			0,181	
Poziom wykształcenia		0,372	0,247			0,155	
Płeć		0,142	0,128	0,104			
Wiek		0,298	0,108		0,130		0,107
Częstość politycznych dyskusji		0,194					

1	2	3	4	5	6	7	8
Pozycja na skali lewica–prawica		0,402		-0,139		0,222	
Zadowolenie z zachodniej pomocy	0,185	0,320	0,155		0,180	0,197	0,229
Praca w Zachodniej Europie		0,139					
Opinia o EU	0,128	0,270	0,239		0,112	0,266	0,129
Kraj zostanie członkiem UE	0,114	0,252	0,171	0,177	0,134	0,182	0,113

Źródło: Opracowanie własne.

Zakończenie

Celem niniejszego artykułu była analiza transformacji w państwach Europy Środkowo-Wschodniej z wykorzystaniem teorii traumy społeczno-kulturowej. Teoria ta powstała w odniesieniu do polskiego przypadku transformacji. Sztompka (2000) pisze na zakończenie swojej książki *Trauma wielkiej zmiany*, że należy uwzględnić też inne przypadki transformacji w pozostałych państwach bloku, aby teoria ta miała charakter ogólny. Tak też próbowano uczynić, wybierając do weryfikacji teorii traumy kilka państw postkomunistycznych, które dzisiaj znajdują się w różnym punkcie zaawansowania procesów modernizacyjnych. Dzięki dostępowi do danych pochodzących z reprezentatywnych sondaży, możliwa była weryfikacja teorii traumy w szerszym kontekście terytorialnym uwzględniającym różnorodność byłych państw bloku sowieckiego.

Prowadzone analizy wykazały, że zjawisko traumy ma charakter uniwersalny. Pojawiła się ona w całym społeczeństwie postkomunistycznym. Zmiany ekonomiczne, polityczne i społeczne wywołały społeczny szok, który manifestował się poczuciem zagrożenia i obniżonymi nastrojami społecznymi.

Traumę w głównej mierze wywołały zmiany ekonomiczne. Ich uciążliwość polegała na tym, że zachwiały one poczucie bezpieczeństwa ekonomicznego, uszczupliły posiadane przez jednostki zasoby. Spadek poziomu życia, utrata miejsc pracy, obniżenie statusu zawodowego i społecznego miało destrukcyjny wpływ na społeczną tożsamość oraz podkopały posiadane przez jednostki zasoby. Transformacja okazała się bolesną raną dla wielu grup społecznych nie tylko ze względu na wprowadzoną „terapię szokową”, ale także z powodu proliferacji

przestępczości. Wzrost przemocy, epatowanie przez media aktami agresji, korupcji wzmogło poczucie zagrożenia wewnątrz społeczeństwa postkomunistycznego.

Obserwacje pokazały, że społeczeństwo z państw byłego bloku wschodniego znalazło się w niedługim czasie po wprowadzeniu reform pod wpływem traumy społeczno-kulturowej.

Jej symptomy przejawiały się w negatywnej ocenie zmian, przekonaniu, że sytuacja ekonomiczna kraju się pogorszyła, a w ciągu najbliższego roku ulegnie dalszemu pogorszeniu. Odpowiedzi te oznaczają słabą kondycję psychospołeczną społeczeństwa postkomunistycznego u progu transformacji. Dobrze ten stan charakteryzuje Antoni Kępiński (1995, s. 15) pisząc, iż „natomiast gdy stajemy bezradni wobec mroku nieznanego, gdy czas przyszły nas przeraża, gdy chcemy przed nim uciec, gdy z jego ciemności wyłaniają się potwory śmierci i katastrofy, wówczas jest on czasem wrogim, czasem destrukcyjnym, który nas bezlitośnie pożera i niszczy”. Przyszłość stała się zagrożeniem, gdyż większość uważała, że będzie ona jeszcze gorsza niż przed transformacją.

Jednocześnie, poza niewielkimi wyjątkami mieszkańcy państw postkomunistycznych uznali, że kapitalizm będzie miał pozytywny wpływ na przyszłość kraju. Oznaczać to może, że problemy ekonomiczne były wyjaśniane przez brak potrzebnych reform w minionym ustroju. Na problemy gospodarcze najlepszym lekarstwem – zdaniem badanych – miało być więcej kapitalizmu. O trafności tej interpretacji świadczą kolejne odpowiedzi dotyczące oceny tempa prywatyzacji. Na początku transformacji we wszystkich badanych krajach respondenci uważali, że proces prywatyzacji jest zbyt wolny. Wtedy jeszcze wierzone, że najlepszym panaceum na bolączki transformacji jest prywatyzacja. Warto dodać, że w późniejszym czasie prywatyzacja stała się źródłem traumy i była traktowana jako wyprzedaż majątku narodowego (Długosz, 2008). Analogicznie oceniono tempo reform gospodarczych, wskazując ich opóźnienie. Aczkolwiek w Rumunii, Rosji i na Ukrainie dominował pogląd, że są one prowadzone za szybko, co może oznaczać, że kraje te miały poważne kłopoty z przystosowaniem się do reform gospodarczych. Tutaj pojawia się podobna sytuacja do tej opisanej przez Tofflera (1998) polegającej na tym, że kiedy strumień zmian był zbyt duży, kiedy zbyt wiele bodźców było kierowanych do jednostki, wówczas starała się ona je ograniczyć. Jak wiemy, Rosja i Ukraina zdecydowanie dzisiaj odstają od reszty badanych państw (poza Białorusią) pod względem poziomu zaawansowania procesów modernizacji instytucjonalnej (Åslund, 2010, s. 377).

Szok transformacji był też wywołany procesami dezintegracji, jakie się pojawiły w wyniku przejścia od socjalizmu do kapitalizmu. Większość społeczeństwa postkomunistycznego wyrażała niezadowolenie ze stanu demokracji. Konflikty między partiami, afery korupcyjne, wprowadziły społeczeństwo postkomunistyczne w stan głębokiej konfuzji. Jeśli dodamy do tego traumę ekonomiczną, to nie można się dziwić, że mieszkańcy państw byłego bloku wschodniego wskazywali, że socjalizm był lepszym ustrojem, niż kapitalizm. Wyjaśnienie tego fenomenu można także znaleźć u Kępińskiego (1995, s. 14), który pisał, że zmiana nieznanego w znane, przyszłości w przeszłość, wymaga wysiłku i odwagi. Nie zawsze jej człowiekowi wystarcza, czasem jest zbyt słaby, a czasem sytuacja zbyt trudna. Wówczas boi się przyszłości, chce cofnąć się w przeszłość lub przynajmniej zatrzymać w czasie obecnym, a to jest niemożliwe, gdyż życie polega na ekspansji w przyszłość. Nie daje się zatrzymać nawet na moment. Wszystkie problemy, które się ujawniły w transformacji podkopały zdolność społeczeństwa do mobilizacji. Pojawiła się strategia ucieczkowa, szczególnie wśród ludzi pozbawionych zasobów, polegająca na tym, że na masową skalę odrodził się sentyment za minionymi czasami.

Prowadzone analizy pozwoliły zidentyfikować czynniki uodparniające przed traumą. W głównej mierze było to wykształcenie. Ludzie z wyższym wykształceniem lepiej sobie radzili ze zmianami. Byli lepiej przygotowani do nadejścia gospodarki rynkowej, mieli szersze perspektywy, które pozwalały na uruchomienie handlu, założenie firmy oraz posiadali kwalifikacje, na które istniał popyt (marketing, bankowość, reklama, finanse, ubezpieczenia). Z wykształceniem był związany wiek. Łatwiej do zmian adaptowali się ludzie młodszy niż starsi. Jak zauważył Sztompka (2000), osoby żyjące w komunizmie były skażone duchem „*homo sovieticus*”. Dla nich transformacja okazała się społeczną katastrofą. Trudno z dnia na dzień było im zmienić nawyki, dyspozycje i postawy ukształtowane w socjalistycznym *habitusie*. Ci, którzy funkcjonowali całą młodość i dorosłe życie w starym systemie, a także nie mieli wykształcenia, byli pozbawieni potrzebnych zasobów do funkcjonowania w nowym ładzie. Ponadto, oni najbardziej byli narażeni na straty uzyskanych dóbr w czasach realnego socjalizmu. Stąd, wśród nich najbardziej był widoczny efekt negatywności polegający na tym, że ludzie w większym stopniu doświadczają straty niż korzyści płynącej ze zmian. Przeobrażenia przyniosły reformy, które uderzyły w interesy podstawowych grup społecznych w społeczeństwie postkomunistycznym, czyli rolników i robotników. Le-

piej sobie radzili w nowych czasach ci, którzy pracowali w prywatnym sektorze i mieli swoje firmy. W warunkach gospodarki rynkowej, gdzie liczył się zysk ekonomiczny, prywatny sektor i własny biznes oferował większe gratyfikacje niż upadające państwowe zakłady lub sfera budżetowa. Lepiej sobie radziły w czasach radykalnych zmian osoby posiadające zasoby ekonomiczne. Z jednej strony fakt, że ich finanse nie ucierpiały może świadczyć, iż potrafiły się przystosować do wymogów gospodarki rynkowej. Z drugiej strony, dzięki posiadanym zasobom można było uruchomić działalność gospodarczą, bądź konwertować kapitał finansowy w kapitał kulturowy tj. w wykształcenie, które ułatwiało funkcjonowanie w nowym ładzie.

Prowadzone badania przyniosły też odkrycie nowego czynnika mającego pozytywny wpływ na adaptację do zmian. W efekcie analizy korelacyjnej ujawniono, że duży wpływ na stosunek do transformacji ma orientacja proeuropejska. W zakresie tej postawy znalazła się pozytywna ocena pomocy Zachodu, chęć pracy na Zachodzie, pozytywna ocena funkcjonowania Unii Europejskiej oraz aprobatą integracji z Unią Europejską. Można za Sztompką skonstatować (2002a, s. 506), że postawa proeuropejska wyraża chęć ucieczki od Azji i dążenie do powrotu do Europy. Transformacja była traktowana przez tych respondentów jako szansa skoku cywilizacyjnego i wejście na ścieżkę szybkiej modernizacji. Można jednocześnie założyć, że byli to wygrani transformacji, którzy zmiany traktowali jako konieczne reformy na drodze do nowoczesności.

Bibliografia

- Aarelaid-Tart A. (2006), *Cultural trauma and life stories*, Gummerus Printing, Vaajakoski.
- Abbott P., Sapsford R. (2006), *Life-satisfaction in post-Soviet Russia and Ukraine*, „Journal of Happiness Studies”, vol. 7, nr 2.
- Abbott P. (2007), *Cultural Trauma and Social Quality in Post-Soviet Moldova and Belarus*, „East European Politics and Societies”, vol. 21, nr 2.
- Alexander J. C. (2010), *Znaczenia społeczne*, przeł. S. Burdziej, J. Gądecki, Nomos, Kraków.
- Åslund A. (2010), *Jak budowano kapitalizm. Transformacja Europy Środkowej i Wschodniej, Rosji i Azji Środkowej*, przeł. M. Rusiński, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Beck U. (2002), *Spółczesność ryzyka*, przeł. S. Cieśla, Scholar, Warszawa.

- Berend I. T. (2011), *Od bloku sowieckiego do Unii Europejskiej*, przeł. J. Gilewicz, Wydawnictwo UJ, Kraków.
- Bourdieu P. (2005), *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądenia*, przeł. P. Biłos, Scholar, Warszawa.
- Czapiński J. (2015), *Stan społeczeństwa obywatelskiego*, „Contemporary Economics”, vol. 9, nr 4.
- Długosz P. (2008), *Trauma wielkiej zmiany na Podkarpaciu*, Nomos, Kraków.
- Frentzel-Zagórska J. (1994), *Demokracja, elity polityczne i nerwica transformacyjna*, „Kultura i Społeczeństwo”, vol. 38, nr 4.
- Zimbardo P., Gerrig R. J. (2012), *Psychologia i życie*, przeł. E. Czerniawska, M. Guzowska-Dąbrowska, A. Jaworska-Surma, J. Radzicki, PWN, Warszawa.
- Gietka E. (2005), *Kac po arizonie*, „Przeгляд”, 31.12.2005.
- Giza-Poleszczuk A. (2000), *Przestrzeń społeczna*, w: *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany systemowej*, red. A. Giza-Poleszczuk, M. Marody, A. Rychard, IFiS PAN, Warszawa.
- Gruszczyk A. (2017), *Czarne światło. Analiza zjawiska powojennej traumy społecznej w kulturze Stanów Zjednoczonych*, Universitas, Kraków.
- Hobfoll S. E. (2006), *Stres, kultura i społeczność*, przeł. M. Kacmajor, GWP, Gdańsk.
- Karklins R. (2009), *Wszystkiemu winien system. Korupcja w krajach postkomunistycznych*, przeł. S. Królak, Sic!, Warszawa.
- Kępiński A. (1995), *Lęk*, Sagittarius, Warszawa.
- Kopaliński W. (2012), *Słownik wyrazów obcych PWN*, PWN, Warszawa.
- Matusiak A. (2013), *Między pamięcią a zapomnieniem. Postkomunistyczna trauma społeczno-kulturowa w krajach Europy Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej po roku 1989. Kwerenda problemu*, „Miscellanea Posttotalitarna Wratislaviensia”, vol. 1.
- Miszalska A. (1996), *Reakcje społeczne na przemiany ustrojowe*, Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- PAN, Warszawa.
- Polanyi K. (2010), *Wielka transformacja*, przeł. M. Zawadzka-Strączek, PWN, Warszawa.
- Rozenvalds J. (2012), *Integration in the Shadow of Cultural Trauma: the Case of Latvia*, „Roczniki Socjologii Morskiej”, vol. 21.
- Smelser N. J. (2004), *Psychological and Cultural Trauma*, w: *Cultural Trauma and Collective Identity*, red. J. C. Alexander, R. Eyerman, B. Giesen, N. J. Smelser, P. Sztompka, Univ of California Press, Berkley.
- Sztompka P. (2000), *Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji*, ISP PAN, Warszawa.
- Sztompka P. (2002), *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków.
- Sztompka P. (2002a), *Integracja Europejska jako szansa kulturowa. O moralności, tożsamości i zaufaniu*, w: *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, red. J. Mariański, WAM, PAN Komitet Socjologii, Kraków.

Toffler A. (1998), *Szok przyszłości*, przeł. W. Osiatyński, E. Ryszka, E. Woydyłło-Osiatyńska, Zysk i S-ka, Poznań.

Ziółkowski J. (2000), *Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań.

Transformation trauma in Central Eastern Europe

Summary

The article presents the results of research into socio-cultural trauma in Central Eastern Europe. In order to verify the theory of trauma, representative survey data obtained in Belarus, Bulgaria, Hungary, Romania, Poland, Russia and Ukraine were used. The conducted analyses have shown that post-communist societies negatively evaluate changes in the economic and political system. Trauma stems from the decreased quality of life and increased crime rate. The surveyed residents of post-communist countries claimed that the system transformation was disadvantageous to them, and, due to trauma, they saw the future pessimistically. The reaction to their emerging trauma was their nostalgia for communism and the social security it offered. Factors mitigating trauma in post-communist societies are education, age and pro-European tendencies.

Key words: socio-cultural trauma, transformation, Central Eastern Europe, transformation losers

Marta GÖTZ

Akademia Finansów i Biznesu Vistula
ORCID: 0000-0002-8764-871X

Bartłomiej E. NOWAK

Akademia Finansów i Biznesu Vistula
ORCID: 0000-0003-2422-5362

Witold M. ORŁOWSKI

Akademia Finansów i Biznesu Vistula
ORCID: 0000-0002-2320-2372

Polska w strefie euro? Trzy scenariusze i ich prawdopodobne konsekwencje ogólnoeconomiczne

Streszczenie: Dyskusje i badania polskiego członkostwa w strefie euro są w obecnych, dynamicznie zmieniających się warunkach obarczone dużą dozą niepewności, stąd ograniczać się mogą jedynie do kreślenia scenariuszy. Niniejsze opracowanie skupia się na aspektach gospodarczych decyzji o: 1) definitywnej rezygnacji z wprowadzenia wspólnej waluty w Polsce, 2) szybkiej akcesji do strefy euro oraz 3) odsunięciu w czasie udziału Polski w tej strefie. Każdy z wariantów rodzi inne skutki polityczno-ekonomiczne i tym samym wyznacza inne ścieżki długookresowego rozwoju polskiej gospodarki.

Słowa kluczowe: euro, Polska, integracja europejska, unia gospodarczo-walutowa

Wprowadzenie¹

Kontekst

Przystępując do Unii Europejskiej (UE) w 2004 r. Polska zadeklarowała wejście do unii monetarnej, ale z tzw. derogacją, zobowiązującą nasz kraj do wprowadzenia euro, kiedy tylko polska gospodarka

¹ Niniejsze opracowanie powstało w ramach projektu Polskiej Fundacji im. Roberta Schumana dot. przystąpienia Polski do strefy euro (zob. Gorzelak, Götz, Nowak, Nowak-Far, Orłowski, 2017).

będzie do tego gotowa, czyli będzie w stanie spełnić kryteria konwergencji. Czyniąc swego rodzaju zastrzeżenie konieczne dla rzetelnej i wiarygodnej analizy należy zaakcentować, że badania polskiego członkostwa w strefie euro są w obecnych, dynamicznie zmieniających się, warunkach obarczone dużą dozą niepewności, stąd ograniczać się mogą jedynie do kreślenia scenariuszy. Dyskusja nad przyjęciem przez Polskę wspólnej waluty wskazuje ostatnio na potrzebę dokonania ponownego bilansu kosztów i korzyści członkostwa i reewaluacji kryteriów konwergencji. Akcentuje także wyzwania, jakie niesie uczestnictwo w zmodyfikowanej pokryzysowej Eurostrefie, a które wiążą się z obawami o ewentualną marginalizację kraju w przypadku pozostawiania poza obszarem wspólnej waluty, który *de facto* w coraz większym stopniu przesądza o funkcjonowaniu całej UE (Orłowski, 2015; Götz, 2013, 2015; Gostyńska i in., 2013).

Jako że sama wizja przyszłej Unii Gospodarczej i Walutowej (UGiW) nie została jednoznacznie i finalnie sprecyzowana, trudno o rzetelną i pełną ocenę przedstawianych rozwiązań, ich efektywności, czy nawet samego prawdopodobieństwa wprowadzenia w życie (Juncker, 2017, Biała księga UE, 2017). Dotychczasowe wieloaspektowe badania nad konsekwencjami wynikającymi z przystąpienia do strefy euro nowych państw w warunkach pokryzysowych wskazują jak wielowymiarowy jest kontekst i jak różnorodne są zmienne, które należy w rzetelnej ocenie skutków członkostwa uwzględniać (Torój et al., 2012). Przy czym istotne jest nie tyle samo członkostwo w strefie euro, ale także wykorzystanie szans z nim związanych w perspektywie długoterminowej. Zmienne otoczenie – przeobrażenia strefy euro i planowane modyfikacje samej Unii Europejskiej sprawiają, że poczyniony uprzednio bilans zysków i strat zmienia się, gdyż dochodzą coraz to nowe warunki i rozwiązania (Biała księga UE, 2017²). W deklaracji rzymskiej z 2017 widoczna jest z jednej strony niepewność o przyszłość Unii i brak jednej wspólnej wizji jej rozwoju, a z drugiej strony akcentowanie konieczności dokończenia budowy UGiW (Szymańska, 2017).

Jednocześnie, wyjście Wielkiej Brytanii z UE zmieni relacje między państwami strefy euro a państwami bez wspólnej waluty na niekorzyść

² Komisja Europejska przedstawiła pięć wizji dalszego rozwoju UE: „kontynuacja” (scenariusz bazowy), „nic poza jednolitym rynkiem”, „ci, którzy chcą więcej, robią więcej” (Europa wielu prędkości), „robić mniej, ale efektywniej” (koncentracja UE na nielicznych priorytetach), „robić wspólnie znacznie więcej” (federalizacja UE).

tych ostatnich (Płóciennik, 2016), które staną przed dylematem: przyjęcie euro ze wszystkimi jego konsekwencjami albo faktyczna stopniowa marginalizacja polityczna i gospodarcza.

Scenariusze dla Polski

Polska jest niezwykle ciekawym przypadkiem kraju euroentuzjastów i EUROsceptyków (Riedel, 2016). O ile poparcie dla samej Unii wiązać można z korzyściami wspólnego rynku i funduszy unijnych, o tyle niechęć wobec wspólnej waluty wynika najczęściej z obaw o wzrost cen i wciąż dominującego postrzegania euro poprzez pryzmat kryzysu, a także z faktu, że – jak sugerują badania – przyjęcie czy też nie wspólnej waluty nie musi być czynnikiem decydującym dla wzrostu gospodarczego i procesów doganiania (Darvas, 2018), a nawet, w bardziej radykalnym ujęciu, może być źródłem problemów zagrażających spójności integracji europejskiej (Stiglitz, 2017).

Dla uproszczenia analizy w niniejszym opracowaniu zakłada się, że strefa euro do roku 2025 będzie znajdować się w pokryzysowej stabilizacji finansowej, usprawniać i wzmacniać mechanizmy funkcjonowania i tym samym pogłębiać integrację. Polska ma przed sobą w zasadzie trzy alternatywne ścieżki rozwoju³. Przewidują one: 1) możliwie szybkie wejście Polski do strefy euro, czyli rozpoczęcie odpowiednich przygotowań i wdrażanie kolejnych etapów bez zbędnej zwłoki; 2) odsuwanie w czasie decyzji o członkostwie, czyli deklaracja dołączenia do strefy euro w „bliższej nieokreślonej przyszłości” oraz 3) definitywną rezygnację z przyjęcia wspólnej waluty, czyli *de facto* próbę wynegocjowania klauzuli wyłączenia z obowiązku przyjęcia euro. Scenariusze mają charakter subiektywny i selektywny i nie wyczerpują bogactwa ewentualnych wariantów działania. Mogą być jedynie zaproszeniem do dalszej debaty. Jak się wydaje, podstawowy dylemat, z którym przyjdzie się zmierzyć polskim decydentom to skonfrontowanie zasadności przystępowania do strefy euro, biorąc pod uwagę gwarancje czerpania maksymalnych korzyści z wprowadzanych w niej reform, z prawdopodobnymi trudnościami, jakie taki proces pociąga ze względu na ewentualną niepełną gotowość Polski do wprowadzenia wspólnej waluty (stopień synchronizacji i podobieństwo

³ G. Gorzelak, M. Götz, B. E. Nowak, A. Nowak-Far, W. M. Orłowski, *Co Dalej z Euro? Trzy Scenariusze dla Polski*, Polska Fundacja im. Roberta Schumana, Warszawa 2017.

struktury gospodarczej sugerujące potrzebę „nadganiania”). Istotną rolę odgrywa dodatkowo niepewność co do kierunków rozwoju samej strefy euro. Niniejsze opracowanie skupia się na aspektach ogólnoekonomicznych i konsekwencjach gospodarczych każdego z trzech scenariuszy.

Dwa skrajne z zasygnalizowanych scenariuszy to z jednej strony „szybkie członkostwo” (uwzględniające niezbędny czas przygotowań oraz przebywania w ERM II – ok. 5 lat), a z drugiej – „świadoma rezygnacja”. Między nimi plasuje się wariant pośredni „zwlekania i niepewności”. Możliwie szybkie wejście Polski do strefy euro związane jest z rozpoczęciem odpowiednich przygotowań i wdrażaniem bez zbędnej zwłoki kolejnych etapów. Dla gospodarki oznaczać to może większą stabilność i szereg reform, wiąże się jednak również z ograniczeniami. Definitywna rezygnacja z przyjęcia wspólnej waluty skutkować będzie koniecznością renegotjacji traktatu akcesyjnego i wynegocjowania klauzuli wyłączenia z obowiązku przyjęcia euro. W konsekwencji dla gospodarki oznaczać będzie to wygodną, aczkolwiek pozorną niezależność, za cenę marginalizacji. Odsuwanie w czasie decyzji o członkostwie, czyli utrzymanie deklaracji dołączenia do strefy euro w „bliższej nieokreślonej przyszłości” może z perspektywy gospodarczej skutkować „wysoką niepewnością hamującą rozwój”.

Analizę tych stanów można poprowadzić, odwołując się do koncepcji kooperacji, czyli jednoczesnej współpracy i rywalizacji. Konkurencyjna współpraca jako swoisty oksymoron stanowi połączenie wzajemnie sprzecznych relacji – kooperacji i konkurencji (Jankowska, 2009; Peng, Bourne, 2009; Lado i in., 1997). Zakłada, że: podmioty, wchodząc ze sobą w interakcje, biorą udział w grze o sumie większej od zera, acz zmieniającej się. Udział w grze, wynikający z faktu posiadania zbieżnych interesów, umożliwia zarówno tworzenie wartości dodanej, jak i jej podział. Takim swoistym udziałem w grze może być członkostwo w procesach integracji UE, w tym w strefie euro. Wiąże się ono z ciągłym konkurowaniem i równoczesną współpracą i wymaga permanentnego balansowania między dążeniem do stabilności a swobodną/zmienną konkurencyjnością. Przyjęcie euro pozwoli na osiągnięcie bardziej stabilnych i pewnych warunków promujących współpracę, ale może pogorszyć swobodę kształtowania przewag konkurencyjnych (głównie cenowych dzięki elastycznemu kursowi wymiany), tym samym ograniczając zdolności konkurowania, zwłaszcza na tym etapie rozwoju (por. Kawalec, Pytlarczyk, 2017). Wyjątkowe powiązania przemysłowe EŚW w tym Polski z gospodarkami zachodniej Europy, sugerują potrzebę stosowania takich instrumentów polityki przemysłowej, które gwarantowałyby z jednej

strony właśnie konkurowanie i rywalizowanie; a z drugiej – integrowanie się i zespalanie z resztą Europy (Bukowski, Śniegocki, 2017).

Propozycje reform strefy euro

W zasadzie dyskusję i budowanie jakiegokolwiek pozycji negocjacyjnej w znacznym stopniu warunkuje rozkład sił po tym, gdy z UE wyjdzie Wielka Brytania, tradycyjnie przeciwna pogłębianiu integracji wewnątrz strefy euro. Po faktycznym *Brexicie* dalsze zacieśnianie współpracy w strefie euro będzie w przeważającej mierze zależeć od posunięć Francji i Niemiec, a biorąc pod uwagę obecnie rządzących A. Merkel i E. Macrona, można spodziewać się działań w kierunku wzmocnienia instytucji europejskich (Boettcher, Koerner, 2017). Ambitne plany wzmocnienia zarządzania w strefie euro oraz wprowadzenia wspólnej waluty we wszystkich krajach przedstawione przez przewodniczącego Komisji Europejskiej, J.-C. Junckera w orędziu o stanie Unii z 13 września 2017, spotkały się jednak z politycznym sceptycyzmem, a nawet sprzeciwem, uznającym je za zbyt daleko idące i niepomne błędów kryzysowych „starej” strefy euro (den Haan et al., 2017; Heinemann, 2017; Gros, 2017; Wiegard, 2017). Najnowsze propozycje europejskich think-tanków wskazują na konieczność uzupełnienia brakujących elementów niekompletnej architektury strefy euro (Claeys, 26.10.2017) i sugerują, że kompromisowe rozwiązanie (Grant i in. 2017) – wystrzegające się tworzenia unii odpowiedzialności (*responsibility union*) i w obliczu niemożliwości wypracowania prawdziwej unii politycznej (*federal eurozone and political union*) – powinno obejmować element dzielenia się ryzykiem (*risk-sharing*), ale jedynie w formie wzmocnienia unii bankowej oraz dyscypliny rynkowej (*market-discipline*) m.in. przez mechanizm restrukturyzacji długu (Sapir, Schoenmaker, 2017; Boettcher i in., 2017, Bénassy-Quéré i in., 2018).

* * *

Niniejsze opracowanie przyjmujące formę eseju naukowego (Globerman, 2017) można potraktować jako głos w dyskusji o konsekwencjach wprowadzenia wspólnej waluty w Polsce. Prezentuje ono rozważania o charakterze ogólnoeconomicznym dotyczące prawdopodobnych skutków: 1) szybkiej akcesji do strefy euro, 2) świadomej rezygnacji z człon-

kostwa lub 3) dalszego zwlekania z decyzją w tym zakresie. Artykuł, zorganizowany wokół analizy trzech głównych scenariuszy rozwoju relacji naszego kraju ze strefą euro, bazuje na przeglądzie dostępnego piśmiennictwa i opiniach ekspertów.

Szybkie członkostwo w strefie euro, czyli „większa stabilność wymuszająca reformy”

Taki scenariusz oznacza z perspektywy ekonomicznej⁴ konieczność wypełnienia kryteriów nominalnych z Maastricht, w tym zainicjowanie dwuletniego okresu uczestnictwa w systemie ERM II lub wprowadzenie izby walutowej (*currency board*). Według raportu o konwergencji EBC z czerwca 2018 roku, Polska wypełnia obecnie dużą część kryteriów konwergencji Maastricht, za wyjątkiem przebywania w ERM II oraz poziomu długoterminowych stóp procentowych (European Central Bank, Convergence Report, May 2018). Zgodnie z sugestiami wielu ekspertów, korzystne w tym względzie byłoby zarówno zredukowanie wymaganego czasu w ERM II ze względu na ewentualne ataki spekulacyjne i wynikające stąd koszty dla obrony kursu złotego, jak i poszerzenie katalogu kluczowych kryteriów i zadbanie o ich faktyczne, rzetelne spełnienie (Engler, Rieth, 2017). Taka możliwość wydaje się jednak bardzo mało prawdopodobna.

Konsekwencje na rynkach

W tym czasie antycypowania członkostwa mogą już zacząć materializować się korzyści wynikające z posiadania wspólnej waluty. W szczególności analizując ogólnoeconomiczne aspekty decyzji o szybkim członkostwie można oczekiwać następujących konsekwencji. Na rynku pracy – przy braku narzędzi kursowych i możliwości dewaluacji waluty – wprowadzenie euro może oznaczać konieczność dostosowań i absorpcji szoków przez elastyczne płace (tzw. dewaluacja wewnętrzna⁵), co byłoby względnie ko-

⁴ W niniejszym artykule skupiono się na aspektach gospodarczych wprowadzenia lub rezygnacji z euro w Polsce, nie podejmując wątków prawnych związanych np. z potrzebą zmiany konstytucji, podstaw funkcjonowania NBP.

⁵ Skuteczność tzw. fiskalnej dewaluacji zakładającej poprawę konkurencyjności cenowej oferty eksportowej nie poprzez zmianę kursu waluty, ale dzięki obniżce podatków nakładanych na pracę i tym samym obniżce cen produkowanych dóbr

rzystne dla pracodawców, mniej jednak dla pracowników. Płace na rynku pracy stałyby się substytutem elastycznego kursu. Także rynek produktów powinien być na tyle elastyczny, by móc w razie konieczności absorbować pojawiające się szoki. Elastyczność wchodzenia firm na rynki (*entry/exit*) powinna z kolei usprawnić optymalną alokację czynników produkcji we właściwych branżach i sektorach gospodarki. Na rynku finansowym – niższe – niż wynikałoby to z fundamentów makroekonomicznych, ale średnie dla eurostrefy – poziomy oprocentowania kredytów ułatwiłyby najpewniej pozyskiwanie środków finansowych. Tym samym najprawdopodobniej stymulowałyby inwestycje, ale groziły ewentualnym przegrzaniem gospodarki przy braku właściwego nadzoru mikro- i makroostrożnościowego. W obrotach handlowych – przypuszczalnie nastąpić może wzrost eksportu z racji pewnej konkurencyjności cenowej oferty⁶, zwłaszcza wewnątrz wspólnego rynku, przy jednoczesnym możliwym wzroście importu (por. Gorynia, Jankowska 2015). Na rynku inwestycji zagranicznych możliwy będzie zwiększony napływ firm z zagranicy i kapitału w formie bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ) z uwagi na większą stabilność warunków prowadzenia działalności gospodarczej, choć niepozwalających na czerpanie korzyści z różnic kursowych przy transferowaniu zysków.

Atrakcyjność inwestycyjna i współpraca w sieciach produkcji

Członkostwo w strefie euro oznacza bowiem zmianę warunków makroekonomicznych i odmienne kształtowanie się podstawowych wskaźników gospodarczych. Implikuje tym samym inny układ czynników determinujących napływ BIZ, w tym prawdopodobnie większą stabilność polityczną i jakość instytucjonalną sprzyjającą inwestowaniu (Busse, Hefeker, 2005; Acemoglu, Johnson, 2005; Jackson, Degg, 2008; Wei, 2000; Child, Rodrigues, 2011; Kersan-Skabic, Orlic, 2007; Cem, 2013; Paul, Popovici, Calin, 2014; Brahim, Dupuchm 2016). Uczestnictwo w dużym ugrupowaniu, jakim jest unia monetarna pozwala na czerpanie tzw. zewnętrznych efektów skali, w szczególności korzyści skali wynikających

potwierdzają jedno z ostatnich badań – P. Ciżkowicz, B. Radzikowski, A. Rzońca, W. Wojciechowski, *Fiscal devaluation and economic activity in the EU*, NBP Working Paper, nr 269.

⁶ Pod warunkiem, że nie nastąpi realna aprecjacja wiązana z efektem Ballasy-Samuelssona i wynikająca z inflacji w kraju doganiającym – por. *Wprowadzenie euro w Polsce...*, 2013.

z nagromadzenia dużej liczby podmiotów i relacji występujących między nimi (efekty sieciowe). Aglomeracje, skupiska, czy też klastry, w klasycznej teorii rozwoju regionalnego czy nowszych podejściach związanych z generowaniem wiedzy (Marshall, 1920; Porter, 2000; Jacobs, 2005; Brakman i in., 2001; Krugamn, 1991, 1994), utożsamiane są z funkcjonowaniem wyspecjalizowanych rynków pracy, sieci poddostawców i relacji *input-output* oraz procesami *spillovers* – rozlewania się wiedzy (Asheim, 1996; Florida, 1995; Hudson, 1996; Jaffe i in., 1993; Keeble, Wilkinson, 2000; Malmberg, Maskell, 1999; Malmberg, Power, 2003). Strefa euro, choć oczywiście w znacznie większym wymiarze, jest jednak takim skupiskiem generującym różnorodne efekty skali i efekty sieciowe przekładające się na wymierne korzyści dla jej uczestników, choć nie bez możliwych efektów ubocznych (Andersson, 2005). Zatem uczestnictwo w strefie euro pozwolić powinno na lepsze i pełniejsze zespolenie się z innymi gospodarkami, a przez to ułatwić może osiągnięcie korzyści skali.

Przypuszczalnie przełoży się to na sprawniejsze funkcjonowanie polskich firm w globalnych/europejskich łańcuchach wartości dodanej (GVC) i umożliwi ich awans w tych strukturach. Powinno ułatwić transfer wiedzy i powierzanie polskim kooperantom bardziej zaawansowanych i skomplikowanych zadań, przekładając się na ich stopniowe wspinanie się w łańcuchu tworzonej wartości. Wspólna waluta ułatwi relacje wewnątrz korporacji i między podmiotami-partnerami w sieciach produkcyjnych. Innymi słowy, dzięki posługiwaniu się wspólną walutą wyeliminowane zostaną uciążliwości wymiany walut i ryzyka kursowego, a więc zredukowane zostaną koszty transakcyjne (ok. 80% polskiego handlu jest rozliczane w euro), co sprzyjać będzie rozwijaniu i zacieśnianiu relacji sieciowych (Ratajczak-Mrozek, 2010; Forsgren i in., 1995; Johanson, Mattsson, 1987). Specyficzną strukturalną siłą naszego regionu, w tym Polski jest silne włączanie naszych firm w międzynarodowe sieci produkcji zorganizowane głównie wokół firm niemieckich (Morawski, 2017). M. Bukowski, A. Śniegocki (2017), uważają, że kluczem do utrzymania solidnego tempa rozwoju w długim okresie będzie właśnie „ściśła integracja z najbliższym centrum przemysłowym”. W wypadku Polski takim centrum jest ukształtowana wokół Francji i Niemiec „Fabryka Europa”.

Nie ulega wątpliwości, że taka integracja w momencie posługiwania się wspólną walutą będzie znacznie łatwiejsza, szybsza i efektywniejsza. Za wyzwanie dla polityki przemysłowej i rozwoju kraju uznać zatem należy nie tyle poszukiwanie nowych rodzajów aktywności przemysłowej, ile dbanie o rozwój i ekspansję obecnej bazy, traktując problem *scale-up*

i rozdrobnienia za jeden z najważniejszych w gospodarkach naszego regionu⁷. Zatem możliwość osiągania efektów skali, między innymi poprzez członkostwo w zintegrowanym obszarze strefy euro, można przyjąć za jeden z kanałów poprawy tej sytuacji. Jako, że współcześnie globalna produkcja zorganizowana jest w formie łańcuchów wartości dodanej i sieci produkcji, promując różnorodne i intensywne relacje między kooperantami, euro powinno pomóc zmniejszyć ewentualny ciężar/stygmat bycia *outsiderem*. Poprawa warunków działania polskich przedsiębiorstw i ich kooperacji z zagranicznymi partnerami dzięki przyjęciu wspólnej waluty będzie jeszcze pełniejsze w obliczu czwartej rewolucji przemysłowej, gospodarki współdzielenia się (*sharing economy*), ekonomii platform i w warunkach przemysłu 4.0 (*Industry 4.0*) zakładających wieloaspektowe integracje (Kagermann i in., 2013; Kenney, Zysman, 2016; Schuh i in., 2014; Smit i in., 2016; Hermann i in., 2015). Przemysł 4.0 wprowadza koncepcję zespolonej firmy/powiązane przedsiębiorstwa – *connected company* – przyjmując daleko posuniętą współpracę i oznacza *de facto* zanikanie granic między poszczególnymi podmiotami, a także zacieranie się granic między sektorami, branżami, lansując pojęcia multi-sektorowych ekosystemów przemysłowych (Atluri i in., 2017). W warunkach tak ścisłej i zaawansowanej kooperacji i zacierania się granic między firmami posługiwanie się jedną walutą wydaje się być nie do przecenienia. Zatem, euro ułatwić powinno funkcjonowanie w ramach grup łańcuchów wartości dodanej, usprawnić dokonywanie transakcji i tym samym jeszcze lepiej zespolić polskie firmy z siecią zagranicznych dostawców, jednocześnie wymuszając potrzebę wypracowania innych niż cenowe (dewaluacja kursów) przewag konkurencyjnych (poprawa jakości oferty).

Przystąpienie do strefy euro zmieni charakter atrakcyjności Polski dla zagranicznego kapitału w postaci BIZ w szczególności spowodować może zmianę profilu tych inwestycji. Najprawdopodobniej inwestycje te będą bardziej zaawansowane i kierować się będą nie tyle już możliwością uzyskania przewagi kosztowej, ale raczej dostępem do wykwalifikowanej

⁷ The main development challenge today is not to implant new types of industrial activity into the region but rather to increase the scale of the most productive industries and companies that are already present [...] the productivity differences between the east and the west of the EU now result more from the smaller size of median producers (Bukowski, Śniegocki, *Manufacturing in central and eastern Europe*; R. Veugelers (red.), *Remaking Europe: the new manufacturing as an engine for growth*, BRUEGEL BLUEPRINT SERIES VOLUME XXVI, 2017, http://bruegel.org/wp-content/uploads/2017/09/Remaking_Europe_blueprint.pdf).

siły roboczej. Najpewniej z racji dalszego rozwoju Polska podążać będzie szybciej na ścieżce rozwoju inwestycji (J. H. Dunning – Investment Development Path) tj. przechodzić do kolejnych etapów i ewoluować z bycia odbiorcą BIZ do bycia w coraz większym stopniu ich dawcą (zmiana pozycji inwestycyjnej netto).

Umiejzarnodowienie polskich firm

Funkcjonowanie w ramach strefy euro prawdopodobnie wpłynie pośrednio na tzw. efekt kraju pochodzenia, zmieniając być może odbiór i percepcje produktów *made in Poland* jako tożsamy z *made in Eurozone*. W ten sposób poprawić może zdolności do ekspansji zagranicznej polskich firm czy polepszyć odbiór jakościowy ich oferty produktowej na zagranicznych rynkach, zwłaszcza pozaeuropejskich. Skutki przyjęcia wspólnej waluty na konkurencyjność przedsiębiorstw są zarówno bezpośrednie (pozycja, potencjał i strategia konkurowania) jak i pośrednie (zmiany otoczenia). Akcesja do strefy euro zmieni potencjał konkurencyjny i strategię konkurowania polskich firm, tym samym wpływając na ich zdolność do internacjonalizacji. Respondenci w badaniach Goryni i Jankowskiej (2011) do najważniejszych korzyści oczekiwanych z wprowadzenia euro zaliczyli: zmniejszenie ryzyka kursowego; zmniejszenie kosztów transakcyjnych i kosztów zaopatrzenia (na skutek większej przejrzystości rynku i lepszej porównywalności ofert); nawiązanie nowych (i na lepszych warunkach) kontaktów handlowych z innymi firmami w krajach strefy euro; zmniejszenie kosztów kredytu (kosztów związanych z uzyskaniem i obsługą kredytu); zwiększenie skali obrotów handlowych (poprzez wzrost rozmiarów działalności); czy ułatwienia w rozliczeniach handlowych. Najpoważniejsze zagrożenia związane z wejściem do eurostrefy, które w opinii firm, zadecydują o pozycji konkurencyjnej, to wzrost cen w stosunku do zarobków społeczeństwa, a w konsekwencji osłabienie popytu polskich konsumentów i ryzyko przyjęcia nieoptymalnego kursu wymiany (Gorynia i in., 2011). Jednocześnie warto wspomnieć, że aż 74% dużych i średnich firm w Polsce chce wspólnej waluty (*Polski biznes*, 2018).

Koszty i ryzyko

Uczestnictwo w zmodyfikowanej strefie euro wraz z całą jej nową (po)kryzysową architekturą oznaczać będzie zapewne także koszty (np.

składki na fundusze upadłości banków, czy ewentualny system gwarancji depozytów, wkłady do ESM wobec możliwości korzystania z tego typu zasilania w razie potrzeby). W opinii niektórych ekspertów są one niewspółmierne do potencjalnych korzyści z racji faktu posiadania raczej stabilnego systemu bankowego, wynikającego po części z tzw. renty zaufania i słabego lewarowania.

Klasycznym już często wymienianym kosztem przyjęcia wspólnej waluty jest utrata prawa emisji pieniądza przez NBP i związanych z tym dochodów z tzw. seniorażu. Dochody te przekazywane są na uzupełnienie płynności finansowej sektora bankowego. Polscy ekonomiści do głównych czynników ryzyka wynikających z wprowadzenia wspólnej waluty zaliczają też: ryzyko nadmiernego wzrostu cen aktywów, brak automatycznego stabilizatora konkurencyjności w postaci elastycznego kursu walutowego, a także ryzyko ewentualnego, nieproporcjonalnego do wydajności wzrostu płac.

Przyjęcie euro poprawi stabilność, ale przy nieodpowiedniej krajowej polityce gospodarczej, może przyczynić się do pogorszenia konkurencyjności. Niektórzy ekonomiści sugerują wręcz, że przyjęcie euro poprzez ewentualny wzrost cen obniży zdolność konkurowania polskich firm, pogorszy ich pozycję konkurencyjną i potencjał wzrostu (Bongardt, Torres, 2013; *Wprowadzenie euro...*, 2013). Najnowsze analizy pokazują jednak, że w przypadku państw Południa Europy pogorszenie ich pozycji konkurencyjnej wynikało przede wszystkim z błędów krajowej polityki gospodarczej (Sandbu, 2015). Euro może zatem przynieść Polsce większą stabilność i ograniczyć niepewność, ale jednocześnie ograniczyć swobodę działania, pozbawiając choćby autonomicznej polityki monetarnej; a zakładając sub-optymalny kształt polityki gospodarczej, może okazać się wręcz pewną barierą dla procesów konwergencji (Gałuszka, 2013; Borsi, Metiu, 2013)⁸. Na podstawie doświadczeń Łotwy, Węgier, Irlandii i Islandii, Moses (2017) dokumentuje skalę kosztownych ustępstw, jakie członkowie strefy euro ponoszą realizując długookresowe cele gospodarcze wspólne dla całej strefy (czy wręcz unijnych instytucji i międzynarodowych pożyczkodawców), a niedostosowane do ich krajowych potrzeb (własnych oby-

⁸ Por. wyniki prac M. T. Borsi, N. Metiu, *The Evolution of Economic Convergence in the European Union*, „Discussion Paper” (Deutsche Bundesbank) 2013, nr 28, wskazujące w długim okresie na brak faktycznej konwergencji w UE i występowanie jedynie regionalnych klubów konwergencji oraz utrzymywanie się podziałów na stare i nowe kraje członkowskie, a także pewnej dywergencji wewnątrz strefy euro.

wateli). Niezależna polityka monetarna pełni bowiem bardzo ważną rolę amortyzatora szoków makroekonomicznych, a jej brak ogranicza zdolność do sprawnego zarządzania gospodarką w czasie kryzysu.

Choć opracowania naukowe i eksperci wskazują, że w krajach strefy euro nie odnotowano wzrostu cen w związku z wprowadzeniem euro, w popularnym odbiorze można znaleźć opinie sugerujące nieuchronność wzrostu cen, które podsycają obawy społeczeństwa (Gorynia, Jankowska, 2011). Inne koszty „operacji euro”, jak choćby związane z dostosowaniami biznesowymi, transakcyjnymi, w tym konieczność dopasowania systemów księgowych czy IT będą niwelowane możliwością rezygnacji z operacji zabezpieczających *swap* czy *forward* stosowanych teraz przez firmy oraz obniżką kosztów pozyskiwania kredytów inwestycyjnych czy obrotowych.

Potrzeba właściwego przygotowania się w kontekście strefy 2.0

Korzyści pojawią się za cenę wyrzeczeń. Pozytywne konsekwencje posługiwania się wspólną walutą można traktować jako swego rodzaju nagrodę za dyscyplinę. Będą one odzwierciedlały stabilność, lepszą atrakcyjność dla większości zagranicznych inwestorów, tym samym poprawę struktury/jakości napływu BIZ, czy wolumenu handlu. Zniwelowanie ryzyka kursowego pozwoli zintensyfikować eksport, zacieśnić kooperację w ramach GVC. Jednak wraz z utratą przewag kosztowych związanych z własną polityką kursową i możliwościami dewaluacji, pojawi się potrzeba działań w kierunku wypracowania innych przewag konkurencyjnych (Orłowski, 2015).

W scenariuszu szybkiej akcesji, kluczowe stanie się sprawne uelastycznienie gospodarki umożliwiające w relatywnie krótkim czasie lepszą alokację czynników produkcji i pewną poprawę struktury gospodarki przy jednoczesnym wynegocjowaniu możliwie korzystnych (kurs referencyjny, czas pobytu w ERM II) warunków członkostwa. Konieczne będzie podjęcie działań szczegółowo opisanych w raporcie M. Gronickiego już w roku 2005, który precyzyjnie definiuje kolejne etapy niezbędne do wstąpienia do ERM II, zdjęcia derogacji przez ECFIN i wreszcie wstąpienia do strefy euro i wprowadzenia do obiegu euro (Gronicki, 2005). Niezbędna stanie się dalsza poprawa elastyczności fiskalnej i podażowej strony gospodarki tj. przeprowadzenie reform uelastyczniających rynek produktów czy pracy, aby w razie pojawienia się szoków asymetrycznych

dawały one możliwość jakiejś ich choć częściowej absorpcji i neutralizowały skalę wahań. W tym wypadku należy *de facto* starać się wypełnić rekomendacje wyrażane przez KE i ECFIN w ramach semestru europejskiego⁹ wskazujące między innymi na potrzebę: zwiększenia zdolności innowacyjnych, aby polska gospodarka mogła „wspinać” się w łańcuchu wartości; poprawy jakości edukacji, w tym szkolnictwa wyższego, co ma szczególne znaczenie dla udanego przejścia do gospodarki opartej na wiedzy; posiadania wysokiej jakości infrastruktury, w tym sieci transportu, łączności i sieci energetycznych, a także silnych i skutecznych instytucji publicznych.

Warto dodać, że w nowej, wieloletniej perspektywie finansowej UE na lata 2021–2027, zaproponowano już odpowiednie środki mające łagodzić szoki asymetryczne gospodarek strefy euro. Wciąż nie zastąpią one jednak takich środków na poziomie krajowym.

A. Bénassy-Quéré, F. Giavazzi i inni eksperci w publikacji *Europe's Political Spring, Fixing the Eurozone and Beyond* (CEPR, 05.2017, s. 3) nakreślają niezbędne obszary wymagające naprawy w strefie euro, a więc tym samym przedstawiają prawdopodobne zmiany instytucjonalne i prawne. Z nimi może przyjąć się Polsce zmierzyć, jeśli przystąpimy do strefy euro. Po pierwsze, konieczne będzie wyasygnowanie funduszy na składki do ESM (prawie 4 mld euro kapitału opłaconego), zgodnie z propozycjami ekonomistów liczyć się należy też z możliwością uelastycznienia funkcjonowania tego mechanizmu. Zapobiegałby on i łagodził skutki nagłego odpływu kapitału (*sudden shock*) czy wpadnięcia gospodarki w tzw. złą równowagę. Z punktu widzenia Polski w zasadzie uznać to należy za korzystną propozycję, zwłaszcza mając na względzie doświadczenia gospodarek Południa Europy. Po drugie, należy uwzględnić konieczność dostosowań do nowo tworzonej unii bankowej w tym zasady *bail-in* czy emisji bezpiecznych aktywów (*safe assets*), czyli pewnej formy euroobligacji. O ile pojawienie się dodatkowego bezpiecznego aktywów na europejskim rynku finansowym prawdopodobnie wiązałoby się z korzyścią dla Polski, oznaczając łatwiejszy dostęp do kapitału, o tyle szczegóły funkcjonowania *bail-in* i warunki unii bankowej są trudne do jednoznacznej oceny i nie podlegają łatwej kwantyfikacji (por. VII Europejski Kongres Finansowy, 5–7 czerwca 2017, konkluzje). Po trzecie, można oczekiwać powołania do życia mechanizmu finansowego, który

⁹ Zob. <https://www.mr.gov.pl/strony/zadania/polityka-rozwoju-kraju/strategia-europa-2020/semestr-europejski/>.

amortyzowałyby wahania zagregowanego popytu w sytuacji bardzo niskich stop procentowych. W sytuacji w miarę dynamicznego wzrostu polskiej gospodarki taka możliwość antycyklicznego stymulowania zagregowanego popytu, póki co nie wydaje się szczególnie istotną, choć w jakiejś formie (np. ubezpieczenia od bezrobocia) może okazać się cenną w przyszłości. Po czwarte wreszcie, pojawia się pilna wręcz potrzeba uporania się z tzw. nawisem długu i jego restrukturyzacją, tak aby klauzula *no bail-out* odzyskała wiarygodność, a także konieczność rozwiązania pętli „problem długu banki–kraj suwerenny”, co z punktu widzenia Polski może wiązać się z koniecznością pewnego „niezawinionego” ponoszenia kosztów dystrybucji spuścizny długu innych krajów. Postulat rozwiązania „śmiertelnej spirali” i sprzężenia zwrotnego banki–obligacje uznać należy za zasadną dla każdej gospodarki w tym Polski.

Potrzeba odejmowania konkretnych środków zaradczych w postaci sprawnego nadzoru makro-ostrożnościowego wyłania się też z jednego z ostatnich raportów CEPS opracowanego na zlecenie ECFIN KE (Alcidi, 2017). Wynika z niego, że cykle finansowe i biznesowe są w strefie euro zsynchronizowane (za wyjątkiem Niemiec), ale różną się istotnie między krajami amplitudą wahań. Tym większego znaczenia w takich okolicznościach nabiera konieczność prowadzenia rozsądnej i zrównoważonej polityki budżetowej i gwarantowania zdrowych finansów publicznych. Jednocześnie tym bardziej zasadne staje się wprowadzenie mechanizmu centralnego na poziomie europejskim np. na zasadzie reasekuracji/narzędzia stabilizacji.

Rozważania nad konsekwencjami przystąpienia Polski do euro należy prowadzić zatem nie w ramach klasycznej UGW i obecnej strefy wspólnej waluty, ale raczej z perspektywy nowej strefy 2.0, z nowymi instytucjami i (po)kryzysowymi instrumentami wzmacniającymi, akceptowanymi niejako w pakiecie przez nowych członków. Strefa euro nie jest już dzisiaj jedynie wspólną walutą. To kompleksowy projekt integracyjny, największy od czasów powstania Jednolitego Rynku. Euro otacza się zestawem instytucji, które nie tylko je uzupełniają, ale tworzą skomplikowany system współzależności. Wchodzi w niego: Europejski Mechanizm Stabilności (wkrótce być może Europejski Fundusz Walutowy), Unia Bankowa, Unia Rynków Kapitałowych (w trakcie tworzenia) oraz projektowana Unia Standardów Socjalnych. Całość, według założeń Komisji Europejskiej, powinna być ukończona w 2025 r. Poważnie brane pod uwagę jest zwiększenie roli Parlamentu Europejskiego w procesie decyzyjnym strefy euro, a także dalsze wzmocnienie pozycji Eurogru-

py (nieformalne ciało – ministrowie finansów państw strefy Euro, dzisiaj kluczowe w podejmowaniu decyzji) poprzez stworzenie swoistego „ministra finansów UE”. Niewykluczona jest także w przyszłości emisja „euroobligacji” (choć nie ma zgody co do ich kształtu), co stworzy bardzo duże wyzwanie dla emisji obligacji państw spoza strefy euro.

Nie mniej ważny jest fakt, że po wyjściu Wlk. Brytanii z UE (tzw. *Brexit*), 85% PKB UE będzie skoncentrowane w strefie euro, które ponownie określane jest jako waluta docelowa całej UE. W kolejce do członkostwa są już następnymi chętni (Bułgaria, Rumunia, Chorwacja). Nawet jeśli jeszcze nie powstał osobny budżet strefy euro, to w wieloletniej perspektywie finansowej UE już wydzielono fundusze przeznaczone tylko dla państw UGiW, bądź kandydatów. Śmiało można zaryzykować tezę, że to strefa euro będzie tworzyła „twardy rdzeń” UE. Jej nowy kształt, jeśli będzie konsekwentnie realizowany, stworzy kompletny projekt polityczno-integracyjny (choć jeszcze nie unię polityczną).

Abstrahując od szczegółów euro jako projektu i nowej architektury strefy, następne przystępujące państwa muszą liczyć się z oferowaną niejako „w pakiecie” ściślejszą integracją fiskalną i towarzyszącą jej koniecznością zrzeczenia się części suwerenności. Cenną lekcją płynącą dla „*pre-ins*” z sytuacji krajów peryferyjnych strefy jest uprzednie przeprowadzenie reform, które mogłyby zagwarantować większą odporność, elastyczność i konkurencyjność oraz zapewnienie zbilansowanych finansów publicznych. W interesie Polski jest zatem autentyczne i rzetelne (a nie tylko *pro forma*, w celu samego spełnienia wymogów) przygotowanie się na nowe realia egzystowania w strefie euro (Götz, 2013). W kolejnych rozszerzeniach nie będzie już bowiem „taryfy ulgowej”, czego przykładem są problemy Bułgarii z przystąpieniem do mechanizmu ERM II, ze względu na postawione dodatkowe warunki (dotyczące m.in. unii bankowej).

Wyzwania polityczne szybkiego członkostwa

Zaznaczyć należy, że warunkiem członkostwa w strefie euro jest również pełna konwergencja prawna, w tym konieczność zmiany Konstytucji RP (Nowak-Far, 2013). Biorąc pod uwagę aktualny układ sił politycznych w Polsce i niezwykle silną polaryzację polityczną, warunek ten istotnie obniża prawdopodobieństwo realizacji scenariusza szybkiego członkostwa. Wydaje się, że wymagałoby to porozumienia elit politycznych odnośnie przystąpienia do strefy euro (Gorzelał, Götz, Nowak, No-

wak-Far, Orłowski, 2017). Nie ma tutaj miejsca na rozwijanie tego wątku, ze względu na objętość tekstu i – jak podkreślono na samym początku – koncentrację artykułu na aspektach ogólnoeconomicznych. Stwierdzić jednak trzeba, że utrzymywanie *status quo* ze względu na czynnik polityczny, prowadzi w rzeczywistości do wyboru drugiego z wymienionych w tekście scenariuszy.

Zwlekkanie z decyzją, czyli „niepewność hamująca rozwój”

Ambiwalencja ocen

Analitycy podkreślają konieczność rozważania kosztów i korzyści w ujęciu teorii endogenicznej zakładającej pewien relatywizm zalet i wad wynikających z wprowadzenia wspólnej waluty (Campos i in., 2017)¹⁰. Rachunek korzyści i kosztów jest zatem dynamiczny i kształtuje się na bieżąco pod wpływem okoliczności, stąd trudno *a priori* prognozować konkretne konsekwencje. Analizując „za i przeciw” członkostwu, a zatem i konsekwencje takiego wyboru należy być świadomym współistnienia argumentów *stricte* ekonomicznych związanych np. ze strukturą gospodarki, synchronizacją cyklu czy elastycznością reagowania na szoki asymetryczne z kwestiami instytucjonalnymi – np. uiszczaniem opłat na ESM, podleganiem nadzorowi w ramach Unii Bankowej itp. Dostępne opracowania eksperckie wyraźnie podkreślają tę różnorodność czynników i wymiarów analizy. Nawet abstrahując od ostatnich, (po)kryzysowych zmian i reorganizacji, ocena funkcjonowania euro nie wypada jednoznacznie, a interpretacja efektów zależy od przyjętej perspektywy – „czy szklanka jest do połowy pełna”, jak to widzi wielu ekonomistów przywołując postępy w konwergencji i synchronizacji cykli biznesowych; czy jednak „do połowy pusta” z racji nierównomiernego rozłożenia korzyści i dysproporcji między centrum a peryferiami, jak to akcentują często politycy (Campos i in., 2017)¹¹, a nawet, w ocenie niektórych, zagrażająca

¹⁰ Econometric evidence suggests the euro has supported significant increases in international trade flows, foreign direct investment, price convergence and competition, financial integration, and structural reforms.

¹¹ In other words, the euro created substantial economic benefits ‘glass half full’, but failed to distribute them widely across member states ‘glass half empty’ (Campos i in., 2017).

fundamentom samej Unii Europejskiej (Stiglitz, 2017). I chyba taką właśnie ambiwalencją ocen można tłumaczyć niezdecydowanie odnośnie do członkostwa w strefie euro i strategię odsuwania w czasie decyzji o przyjęciu wspólnej waluty w Polsce.

Fakt niewprowadzenia do tej pory euro w Polsce to według A. Dandashly (2015) wynik zasadniczo politycznych czynników krajowych – nastawienia opinii publicznej, istnienia weta w systemie politycznym, kwestii rozwiązań instytucjonalnych – funkcjonowania NBP, braku jednoznacznego poparcia politycznego wśród elit. To, że Polska (podobnie jak Czechy i Węgry) do tej pory nie przystąpiła do strefy euro określić można jako wynik splotu czynników nie tylko *stricte* ekonomicznych (niespełnienia wymaganych kryteriów konwergencji), ale także – a może głównie – politycznych (Dandashly, Verdun, 2016). Sytuacja swoistego zapóźnienia i bycia outsiderem, jest po części efektem świadomego wyboru, a po części jest po prostu „automatyczna”/„domyślna” (dosł. *has at different times been laggards by default or laggards by choice*). Analiza raportów NBP w okresie 2004–2014, a także opracowań pracowni sondażowych, jasno pokazuje bardzo słabe poparcie dla akcesji Polski do strefy euro, wiązane zarówno z nastawieniem wobec samej UE, jak i kryzysowym niesprzyjającym tłem gospodarczym strefy (Riedel, 2017).

Konsekwencje

Zawieszenie decyzji odnośnie do członkostwa najpewniej osłabi presję reform strukturalnych. O ile samo podawanie terminów bez pokrycia trudno uznać za sensowne, o tyle bezkres i niedookreśloność dat demotywuje, nie mobilizuje i może skutkować zaniechaniem modernizacji. Taki scenariusz w zasadzie realizuje się od pewnego czasu w Polsce i jest doświadczany tak przez polskie przedsiębiorstwa, jak i zagraniczne podmioty potencjalnie zainteresowane zaangażowaniem się w prowadzenie działalności gospodarczej w Polsce. Niepewność wynikająca z niezdecydowania co do przyjęcia euro stanowić może sprzyjające okoliczności dla spekulantów chcących zrealizować destabilizujące ataki spekulacyjne na polską walutę. Inne prawdopodobne konsekwencje takiego scenariusza to: na rynku pracy – unikanie koniecznych reform, maksymalnie długie wykorzystywanie niskich płac jako elementu przewagi konkurencyjnej; na rynku finansowym – wysoka premia za ryzyko skutkująca wyższymi kosztami pozyskiwania kapitału, ograniczającymi zdolności inwestycyj-

ne; możliwość ataków spekulacyjnych i testowania stabilności waluty wobec niezdecydowania władz monetarnych kraju; w obrotach handlowych – tymczasowe konkurowanie ceną, ale jednocześnie ponoszenie kosztów transakcyjnych związanych z wymianą walut i ryzykiem kursowym.

Napływ inwestycji

Skutki odwlekania w czasie decyzji o członkostwie w strefie euro dla napływu inwestycji bezpośrednich to najpewniej zmniejszenie skali nowych BIZ z racji rosnącej niepewności, trudności z oceną ryzyka i niestabilnymi warunkami instytucjonalnymi. Z perspektywy zagranicznych inwestorów bezpośrednich niepewność jest jednym z kluczowych czynników zniechęcających do angażowania się na obcym rynku i utrudniających proces decyzyjny. Oczekiwana zmienność przepisów, nieznanostwo przyszłych reguł, niejasność rozwiązań bardzo utrudniają lub wręcz uniemożliwiają racjonalne planowanie inwestycji i jej prowadzenie. Z punktu widzenia kraju goszczącego, mimo wszystko zainteresowanego napływem BIZ, oznacza to konieczność wypracowania innych przewag, które byłoby w stanie jakoś rekompensować doświadczaną przez potencjalnych czy obecnych inwestorów niepewność i niestabilność. Na proces decyzyjny dotyczący inwestycji za granicą w znacznym stopniu wpływa niepewność zewnętrzna wynikająca z niestabilności rynku (Anderson, Gatignon, 1986; Miller, 1992; Pennings, 2005; Barry, 2005; Blandón, 2001; Rivoli, Salorio, 1996; Pennings, 2004). Na niepewność wynikającą z nieadekwatnej informacji na temat pewnych zmiennych nakłada się zatem ta związana z nieprzewidywalnością środowiska biznesowego. Jednym z czynników skutecznie odstrasżającym od inwestowania są wahania kursu walutowego (Cushman, 1988; Campa, 1993). Niepewność nie tylko zniechęca do podejmowania inwestycji. Nie sprzyja także zakorzenianiu obecnych już firm tj. dalszemu udoskonaleniu, rozwojowi jakościowemu i rozwijaniu działających filii zagranicznych korporacji. Może promować jedynie ulotne inwestycje, dające się w razie konieczności łatwo przenieść w inną lokalizację. Niepewność hamuje też procesy pozytywnego rozlewania się wiedzy i know-how (*spillovers*) i pośredniego czerpania korzyści przez lokalne podmioty. Może w konsekwencji oznaczać przyciąganie niskiej jakości inwestycji zachęconych „kosztami/słabszymi regulacjami”¹².

¹² Czyli tzw. Deleware effect w przeciwieństwie do California effect.

Rozsądne wykorzystanie czasu

Najważniejszą sprawą w takim scenariuszu „zwlekania” byłoby, na ile ten okres będzie wykorzystany do nadgania (konwergencji z bardziej rozwiniętymi gospodarkami) i przeprowadzania kluczowych reform determinujących późniejsze funkcjonowanie w EU. Zatem okres „przygotowań i zastanawiania się” należałoby bezzwzględnie wykorzystać na poprawę wydajności gospodarki, między innymi poprzez poprawę struktury i alokacji czynników produkcji, którą można zmienić uelastyczniając rynki i tym samym zwiększając swobodę wejścia i wyjścia firmom. Pozostaje pytanie czy te lata „wstrzymania” będą wykorzystane do nadrabiania dystansu, póki można, czy raczej jako bezzasadne odwlekanie przystąpienia, co oznaczałoby wysoką niepewność (*uncertainty*), konieczność ponoszenia większej premii za ryzyko, a więc i kosztów pozyskiwania finansowania na rynkach. Podsumowując, bez względu na faktycznie obowiązujące i wymagane od kandydatów kryteria konwergencji 2.0, w interesie Polski jest jak najlepsze i najrzetelniejsze przygotowanie się do członkostwa oznaczające w praktyce zapewnienie solidnych fundamentów makroekonomicznych, zdrowych finansów publicznych, zwłaszcza niskiego deficytu budżetowego i zredukowanego maksymalnie długu, dających pole manewru w razie konieczności reagowania na asymetryczne szoki przy braku niezależnej polityki monetarnej i jej instrumentarium. Kluczowe staje się uelastycznienie rynków pracy i produktów gwarantujące możliwość dodatkowej absorpcji szoków. Jednocześnie Polska dbając o jakość, stabilność i zrównoważony charakter wzrostu i rozwoju gospodarczego powinna realizować wytyczne płynące z semestru europejskiego aktualizując program reform i tym samym wystrzegać się procedur nadmiernego deficytu czy nadmiernych nierównowag gospodarczych. Konieczne jest, bez względu na tempo wchodzenia do strefy euro, rozwijanie współpracy nadzorczej poprzez zasiadanie przedstawicieli polskich instytucji w gremiach organów nadzorczych (nadzór bankowy, giełd) oraz respektowanie zasad nadzoru mikro- i makroostrożnościowego. Mimo wszystko istotne pozostają też deklaracje. Polska nie powinna skazywać się na euroostracyzm, tymczasem ostentacyjne likwidowanie urzędu pełnomocnika w Ministerstwie Finansów czy Biura Integracji ze Strefą Euro w NBP niektórzy analitycy nazywają wręcz miękkim *quasi POLexitem*. W obliczu Europy wielu prędkości, dla Polski – kraju bez euro – najważniejsze by sposób jej działania był inkluzyjny i niedyskryminujący (Toporowski, Szymańska, 2017).

Definitywna rezygnacja, czyli „pozorna niezależność za cenę marginalizacji”

Niejednoznaczne oceny

Kontrfaktyczna analiza uczestnictwa Polski w strefie euro do 2007 r. wykazała, że byłoby ono nieopłacalne i wiązało się z większą fluktuacją PKB rządu -6% do $+9\%$ wobec faktycznych $1-7\%$ (Brzoza-Brzezina i in., 2012). Elastyczny kurs wymiany i niezależna polityka monetarna okazały się zatem cennym czynnikiem stabilizującym. Do podobnych wniosków prowadziła analiza porównawcza sytuacji Polski i Słowacji wykorzystująca neo-keynowski model równowagi ogólnej DSGE (Torój, 2012). Gdyby Polska miała euro, produkcja w okresie kryzysu tj. 2008/2009 byłaby niższa o ok. $10-15\%$, natomiast na Słowacji zakładając, że kraj ten nie wstąpiłby do eurolandu, byłaby ok. 20% wyższa. Analizy są jednak bardzo różne, zależą również od tego, czy przygotowywane były w okresie kryzysu. Przykładowo, według najnowszych badań OECD w latach 2009–2011 Słowacja zyskała 10% PKB *per capita* dzięki wprowadzeniu euro, a różnica w PKB *per capita* między Czechami a Słowacją zmniejszyła się z 21% w 2008 r. do 7% w 2016 r. (Zudel, Melirios, 2016).

Niektóre analizy sugerują, że z uwagi na procesy konwergencji, Polsce poza strefą euro łatwiej będzie doganiać bardziej rozwinięte gospodarki Unii. Gradzewicz i Makarski (2013) badali wpływ ewentualnej utraty autonomicznej polityki monetarnej związanej z wejściem Polski do strefy euro. Wykorzystując model dynamicznej równowagi (DSGE) wykazali, że przyjęcie euro miałoby znaczący wpływ na wielkość wahań koniunktury. Nie zmienia to jednak faktu, że w długim okresie przy założeniu właściwego przygotowania, gospodarka Polski powinna odnieść korzyści z integracji ze strefą euro (*Raport na temat*, 2009).

Konsekwencje rezygnacji z euro

W scenariuszu „definitywnej rezygnacji” pozorna swoboda kształtowania dostosowanej do potrzeb krajowych polityki monetarnej i korzyści, jakie daje elastyczny kurs przekładają się, w dłuższej perspektywie, na petryfikację obecnego miejsca w łańcuchu globalnej produkcji, jeśli nie degradację, a może nawet marginalizację i wykluczenie oraz „zastą-

pienie” kooperantami z innych gospodarek. Oznacza bazowanie na prostych przewagach kosztowych, które w obliczu silnej konkurencji i presji innych „taniach” państw jest *de facto* skazane na porażkę. Polska jako gospodarka „wciśnięta” między wysoko rozwinięte a rozwijające się gospodarki, której model rozwoju oscyluje między atrakcyjnością cenową a tworzeniem innych zawansowanych źródeł przewagi konkurencyjnej, skazywałaby siebie na zamrożenie obecnej pozycji lub wręcz jej spadek.

Przewidywać można następujące konsekwencje takiego scenariusza. Na rynku pracy utrzymywałaby się zapewne względna sztywność płac. Nie byłoby potrzeby używania poziomu wynagrodzeń jako poduszki amortyzującej ewentualne szoki, bo taką rolę pełniłby nadal kurs walutowy. Na rynku finansowym stopa procentowa byłaby wyższa niż w strefie euro, co w połączeniu z brakiem dostępu do instytucji unii bankowej, mogłoby utrudniać pozyskiwanie kapitału i tym samym ograniczać zdolności inwestycyjne. Złoty może być poduszką gwarantującą konkurencyjność, ale i źródłem idiosynkratycznych szoków ze względu na fakt bycia w koszyku „*emerging markets*”. W obrotach handlowych następować może petryfikacja obecnej struktury. Elastyczny kurs walutowy amortyzujący szoki oznacza bowiem brak zachęt do podnoszenia jakości i zaawansowania oferty z racji możliwości konkurencyjności ceną (zmiany kursu).

Charakter napływających inwestycji

Na rynku inwestycji liczyć się można z prawdopodobną kontynuacją napływu BIZ kierowanych poprawą efektywności czy kwestiami kosztowymi, ale także dostępem do względnie dużego rynku. Trudno zakładać, że nieprzystępowanie do stref euro drastycznie obniży napływ zagranicznego kapitału. Można zaryzykować stwierdzenie, że jakkolwiek, ale dość jednoznaczna decyzja, bez wglądu na skutki, redukuje niepewność, zawieszanie, niestabilność i tym samym gwarantuje bardziej stabilne i przewidywalne warunki niż wieczne odkładania decyzji na później. Można przypuszczać, że świadoma rezygnacja z przyjęcia wspólnej waluty sprawi, że atrakcyjność Polski jako kraju lokaty będzie wynikać głównie z rozmiaru rynku wewnętrznego, co jest istotne dla horyzontalnych BIZ poszukujących rynków; czy przewagi kosztowej (niższe ceny i płace), co ma znaczenie dla BIZ kierowanych efektywnością i dostępem do czynników produkcji (Shatz, Venables, 2000; Alam, Shah, 2013; Markusen, 1995, 1984; Markusen, Venables, 2005), a także z racji możliwo-

ści dewaluacji kursowej poprawiającej ofertę eksportową, co jest istotne w ramach BIZ wertykalnych. Można zakładać, że rezygnacja z członkostwa w strefie euro będzie zasadniczo stymulować napływ inwestycji poszukujących możliwości czerpania korzyści z optymalizacji podatkowej, inwestycji kierowanych nie tyle chęcią faktycznego podjęcia działalności, ile okazją do preferencyjnego ukształtowania struktury kosztów i zysków. Wszak działanie w odmiennych systemach kursowych sprzyja tego typu mniej transparentnym procedurom. Napływające inwestycje miałyby zatem głównie na celu charakter rekonfiguracji aktywów, pewnych wewnątrz korporacyjnych przetasowań, reorganizacji aniżeli służyły faktycznej działalności – produkcji, zatrudnianiu itp. (por. UNCTAD 2017; *Global Investment Trend Monitor 22*, 2016).

Inne aspekty

W ramach globalnych sieci wartości dodanej rezygnacja z przyjęcia euro oznaczać będzie nadal wygrywanie poprzez bycie tanim i w konsekwencji petryfikację roli poddostawcy. W relacjach z krajami euro, można spodziewać się jeszcze silniejszego odczuwania ciężaru obcości – „*liability of foreigners*”. Jednocześnie trzeba podkreślić, że negatywne skutki bycia „outsiderem” mogą się zmaterializować nie tyle ze względu na *stricte* nieobecność w strefie euro, ile z racji postępów w innych obszarach integracji – finalizacji budowy unii bankowej, czy braku dostępu do emisji euroobligacji. Stąd wiele zależy jaki charakter (zamknięty czy otwarty) będzie miała unia bankowa czy inne rozwiązania dotyczące wspólnotowego finansowania. Jeśli ekskluzywny dla członków, wówczas w takim scenariuszu automatycznie rację bytu tracą kwestie podnoszone wcześniej tj. uczestnictwo w ESM, zaadaptowanie zasad *bail-in*, konieczność respektowania zasad unii bankowej, współuczestniczenia w emisji bezpiecznej formy jakichś euroobligacji itp. ze wszystkimi tego negatywnymi i pozytywnymi konsekwencjami.

Świadoma rezygnacja z wprowadzenia wspólnej waluty skazuje Polskę na pewną marginalizację, jednocześnie daje jednak większą elastyczność i swobodę działania, zwłaszcza w kontekście swobody kształtowania konkurencyjności cenowej (Kawalec, Pytlarczyk, 2017). Autonomia polityki monetarnej i zachowanie przewagi cenowej, wiązać się może z jednoczesną petryfikacją struktury, potwierdzeniem roli poddostawcy w sieciach globalnej produkcji. Taki scenariusz, dla zachowania rozwoju

gospodarczego, implikuje konieczność ogromnego wysiłku, ponoszenia znacznych nakładów i modernizacji własnymi siłami; wymaga samodyscypliny i determinacji do przeprowadzenia kluczowych reform umożliwiających sprawne funkcjonowanie gospodarki niezintegrowanej ze strefą euro.

Wnioski

Pokusa pozyskania szybkich i prostych konkluzji odnośnie konsekwencji przyjęcia lub definitywnego odrzucenia euro w postaci konkretnych, policzonych kosztów czy ewidentnych i mierzalnych korzyści jest zapewne duża. Niestety, z uwagi na wielość czynników trudno oprzeć się wrażeniu, że analizowanie konsekwencji przyjęcia przez Polskę euro przypomina raczej rozważania wielopiętrowego algorytmu z mnóstwem wariantów. Próba kompleksowej i szczegółowej oceny skutków przyjęcia euro oznaczałaby konieczność budowania skomplikowanych modeli matematycznych, obostrzonych wieloma założeniami, *de facto* o niskiej wiarygodności, biorąc pod uwagę szybkość zmian w środowisku międzynarodowym. Stąd alternatywne podejście i próba analizy konsekwencji ogólnoeconomicznych trzech podstawowych scenariuszy członkostwa Polski w strefie euro¹³.

Wariant świadomej rezygnacji, niezgodny z traktatem akcesyjnym, wiązać się może z praktycznym wyjściem z samej UE. Czołowi decydenci UE, a także oficjalne raporty, ponownie akcentują założenie, że euro ma być docelową walutą całej Unii (np. European Commission, *Communication*, 2017; Juncker, 2017). Definitywna rezygnacja z wprowadzenia euro, to abstrahując od oczywistych skutków prawnych i politycznych, najpewniej zahamowanie procesu reform strukturalnych, petryfikacja, jeśli nie degradacja pozycji przedsiębiorstw z Polski w sieciach międzynarodowych powiązań, spadek atrakcyjności kraju dla zagranicznych inwestorów i prawdopodobnie dla napływu BIZ.

Z pewnością realizacja scenariusza numer jeden i szybkie wejście Polski do strefy euro umożliwi wpływanie na decyzje o tym, jak będzie

¹³ Posiłkowanie się przypadkami innych krajów, które euro już wprowadziły, wydaje się mało sensowne. Słowacja i Estonia to małe otwarte gospodarki, z którymi trudno raczej się Polsce porównywać. Z kolei historia poprzednich rozszerzeń z racji bardziej sprzyjających okoliczności światowej gospodarki też nie uprawnia do wyciągania wniosków dla Polski, a może jedynie stanowić swojego rodzaju lekcję i przestrożę (Grecja).

przebiegała dalsza integracja, da okazję do współkształtowania charakteru pogłębiania UGW. Szybka akcesja to również najpewniej poprawa atrakcyjności inwestycyjnej dla obcego kapitału z jednej strony, a z drugiej – warunków dla ekspansji zagranicznej polskiego biznesu; to szansa na zneutralizowanie nastrojów protekcjonistycznych w zachodniej Europie i na dalszą ekspansję handlową polskich przedsiębiorstw z racji niższych kosztów transakcyjnych; to także lepszy dostęp do rynków kapitałowych.

Wariant drugi, zwlekania z członkostwem, może być krótko- czy średnioterminowo dobrze widziany z perspektywy każdego konserwatywnego rządu; jako wyraz zachowania niezależności, ale w praktyce, w dłuższej perspektywie, będzie jednak skazywał Polskę na konieczność akceptacji warunków, które będą narzucone bez możliwości ich współkształtowania, zwłaszcza, że po *Brexicie* tracimy największego sojusznika w byciu poza strefą euro.

Wybór trzeciej ścieżki, czyli odwlekanie decyzji, skutkuje tylko wzrostem niepewności, nie przynosząc krajowi nic dobrego. Zwlekanie to pozornie tylko komfortowa strategia „*wait and see*”, która sprzyja raczej błędnym interpretacjom; zachęcająca do spekulacji; zwalniająca od podejmowania trudnych reform; a w ostateczności strategia prowadząca do niepewności hamującej długookresowy rozwój społeczno-gospodarczy.

Generalnie można zaryzykować stwierdzenie, że im bardziej postępy integracyjne w strefie euro będą zachodzić *kosztem* reszty UE, a *nie równoległe*; im bardziej reformy i pogłębianie integracji wewnątrz Eurostrefy będą *substytucyjne*, a *nie komplementarne* wobec przemian ogólnoeuropejskich, tym bardziej Polsce zależeć powinno na szybkim członkostwie w strefie.

Bibliografia

- Acemoglu D., Johnson S. (2005), *Unbundling Institutions*, „Journal of Political Economy”, 113(5), s. 949–995.
- Alam A., Shah S. (2013), *Determinants of foreign direct investment in OECD member countries*, „Journal of Economic Studies”, 40(4), s. 515–527.
- Alcidi C., (2017), *Fiscal Policy Stabilisation and the Financial Cycle in the Euro Area*, DISCUSSION PAPER 05, https://ec.europa.eu/info/publications/economic-and-financial-affairs-publications_en.
- Anderson E., Gatignon H. (1976), *Modes of entry: a transaction cost analysis and propositions*, „Journal of International Business Studies”.

- Andersson T. (2005), *Linking National Science, Technology and Innovation Policies with FDI policies*, International Organization for Knowledge Economy and Enterprise Development IKED.
- Asheim B. (1996), *Industrial districts learning regions, a condition for prosperity?*, „European Planning Studies”, vol. 4.
- Atluri V., Dietz M., Henke N. (2017), *Competing in a world of sectors without borders*, „McKinsey Quarterly”, July 2017, <http://www.mckinsey.com/business-functions/mckinsey-analytics/our-insights/competing-in-a-world-of-sectors-without-borders?cid=other-eml-alt-mkq-mck-oth-1707&hlkid=46b98d727a9c4962af734e67abedcd3d&hctky=2776549&hdpid=4cbc3471-6e7c-43d9-9584-59dbb5e8692b>.
- Barry F. (2005), *EU Accession and Prospective FDI Flows to CEE*, <http://www.cepr.org/RESEARCH/Networks/FDIMC/research.htm>, 12.10.2005.
- Bénassy-Quéré A., Giavazzi F. (red.), *Europe's Political Spring, Fixing the Eurozone and Beyond* (CEPR, 05.2017).
- Bénassy-Quéré A., Brunnermeier M., Enderlein H., Farhi E., Fratzscher M., Fuest C., Gourinchas P.-O., Martin P., Pisani-Ferry J., Rey H., Schanbel I., Véron N., Weder di Mauro B., Zettelmeyer J. (2018), *Reconciling Risk Sharing with Market Discipline: A Constructive Approach to Euro Area Reform*, „Policy Insight”, no. 91, January 2018.
- Biała Księga UE – WHITE PAPER ON THE FUTURE OF EUROPE, Reflections and scenarios for the EU27 by 2025, https://europa.eu/european-union/sites/europaeu/files/whitepaper_en.pdf.
- Blandón J. P. (2001), *The timing of foreign direct investment under uncertainty: Evidence from the Spanish banking sector*, „Journal of Economic Behavior & Organization” 45.2, s. 213–224.
- Boettcher B., Koerner K., Wall M. (2017), *European integration and the role of the ESM*, Focus Europe, DeutscheBank Research, https://www.dbresearch.com/PROD/RPS_EN-PROD/PROD0000000000454452/European_integration_and_the_role_of_the_ESM.PDF 3.11.2017.
- Boettcher B., Koerner K. (2017), *EU Politics: Reform debate to pick up pace after the German elections*, Focus Europe, Deutsche Bank Research, 4.09.2017.
- Bongardt A., Torres F. (2013), *Forging Sustainable Growth: The Issue of Convergence of Preferences and Institutions in EMU*, „Intereconomics”, nr 2.
- Borsi M. T., Metiu N. (2013), *The evolution of economic convergence in the European Union*, Discussion Paper Deutsche Bundesbank, nr 28.
- Brahim M., Dupuch S. (2016), *Foreign direct investments in Europe: are the East-West differences still so noticeable?*, „European Journal of Comparative Economics”, 13(1), s. 37–61.
- Brakman S., Garretsen H., van Marrewijk Ch. (2001), *An Introduction to geographical economics*, Cambridge University Press.
- Brunetti A., Weder B. (1998), *Investment and Institutional Uncertainty: A Comparative Study of Different Uncertainty Measures*, Weltwirtschaftliches Archiv, 134(3), s. 513–533.

- Brzoza-Brzezina M., Makarski K., Wesołowski G. (2012), *Would it have paid to be in the eurozone?*, NBP working paper nr 128, Warszawa.
- Bukowski M., Śniegocki A., *Made in Europe: polityka przemysłowa wobec wyzwań XXI wieku*, 24 kwietnia 2017, <http://wise-europa.eu/2017/04/24/made-in-europe/>.
- Bukowski M., Śniegocki A. (2017), *Manufacturing in central and eastern Europe, w: Remaking Europe: the new manufacturing as an engine for growth*, red. R. Veugelers, BRUEGEL BLUEPRINT SERIES VOLUME XXVI, http://bruegel.org/wp-content/uploads/2017/09/Remaking_Europe_blueprint.pdf.
- Busse M., Hefeker C. (2005), *Political risk, institutions and foreign direct investment*, HWWA Discussion Papers, nr 315, Hamburg Institute of International Economics, Hamburg.
- Campa J. (1993), *Entry by Foreign Firms in the United States Under Exchange Rate Uncertainty*, „The Review of Economics and Statistics”, 75(4), s. 614–622, doi:10.2307/2110014.
- Campos N., Fidrmuc J., Korhonen I. (2017), *Glass half full or half empty: Reviewing the dispute about the effects of the euro on the synchronisation of business cycles*, www.voexeu.org, 26.09.2017.
- Cem T. (2013), *The determinants of foreign direct investment inflows in the Central and Eastern European Countries: The importance of institutions*, „Communist & Post-Communist Studies”, 46(2), s. 287–298.
- Chidlow A., Salciuvienė L., Young S. (2009), *Regional determinants of inward FDI distribution in Poland*, „International Business Review”, 18(2), s. 119–133.
- Child J., Rodrigues S. B. (2011), *How organizations engage with external complexity: A political action perspective*, „Organization Studies”, 32(6), s. 803–824.
- Ciżkowicz P., Radzikowski B., Rzońca A., Wojciechowski W. (2017), *Fiscal devaluation and economic activity in the EU*, „NBP Working Paper”, nr 269.
- Claeys G. (2017), *The missing pieces of the euro architecture*, Policy Contribution, Bruegel, <http://bruegel.org/2017/10/the-missing-pieces-of-the-euro-architecture/>, 26.10.2017.
- Cushman D. O. (1998), *Exchange-rate uncertainty and foreign direct investment in the United States*, *Weltwirtschaftliches Archiv*, 124, s. 322–326, <https://doi.org/10.1007/BF02706782>.
- Dandashly A. (2015), *The Political Impediments to Euro Adoption in Poland*, „Problems of Post-Communism”, vol. 62, Iss. 5, s. 287–298.
- Dandashly A., Verdun A. (2018), *Euro adoption in the Czech Republic, Hungary and Poland: Laggards by default and laggards by choice*, „Comparative European Politics”, 16(3), s. 385–412.
- Darvas Z. (2018), *Should central European EU members join the euro zone?*, <http://bruegel.org/2018/09/should-central-european-eu-members-join-the-euro-zone/>, 11.09.2018.
- den Haan W., Ellison M., Ilzetzki E., McMahon M., Reis R. (2017), *The Eurozone: Economists respond to Juncker's State of the Union speech*, <http://voxeu.org/article/economists-respond-juncker-s-state-union-speech>, 20.09.2017.

- Dokument o pogłębieniu unii gospodarczej i walutowej z maja 2017 r., https://ec.europa.eu/commission/publications/reflection-paper-deepening-economic-and-monetary-union_pl.
- Engler P., Rieth M. (2017), *Euro für alle: Viele Kandidaten erfüllen die Kriterien, es sieht derzeit aber nicht nach einem Beitritt aus*, DIW aktuell, 5.10.2017, http://www.diw.de/de/diw_01.c.566050.de/presse/diw_aktuell/euro_fuer_alle_viele_kandidaten_erfuellen_die_kriterien_es_sieht_derzeit_aber_nicht_nach_einem_beitritt_aus.html.
- European Central Bank, *Convergence Report*, May 2018, <https://www.ecb.europa.eu/pub/pdf/conrep/ecb.cr201805.pl.pdf?d9bdfc0cb29364a6aedb102a02457b47>.
- European Commission – MEMO/13/635, 02/07/2013, http://europa.eu/rapid/press-release_MEMO-13-635_en.htm, in Agreement with Vice-President Rehn, Launches Expert Group on Debt Redemption Fund and Eurobills.
- European Commission, *Communication from the Commission to the European Parliament, the European Council, the Council and the European Central Bank. Further Steps Towards Completing Europe's Economic and Monetary Union: a Roadmap*, COM(2017) 821, Brussels, 6.12.2017.
- Eurozone Economic Governance – Deepening the EU's economic governance with transparency and democratic accountability in mind*, project Transparency International, <https://transparency.eu/project/euro/>.
- Florida R. (1995), *Toward the learning region*, „Futures”, vol. 27.
- Forsgren M., Hagg I., Hakansson H., Johanson J., Mattsson L. (1995), *Firms in networks: a new perspective on competitive power*, „Studia Oeconomiae Negotiorum”, nr 38, Uppsala University, Uppsala.
- Für Euro-Beobachterstatus, Slowakei unterstützt Tschechiens Forderung*, „Wirtschaftswoche”, 4.09.2017, <http://www.wiwo.de/politik/ausland/fuer-euro-beobachterstatus-slowakei-unterstuetzt-tschechiens-forderung/20281320.html>.
- Gałuszka J. (2013), *The Fiscal Union as a Remedy For the Economic and Financial Crisis in the European Union*, „Equilibrium. Quarterly Journal of Economics and Economic Policy”, nr 1.
- Gauselmann A., Knell M., Stephan J. (2011), *What drives FDI in Central-Eastern Europe? Evidence from the IWH-FDI-Micro database*, „Post-Communist Economics”, 23(3), s. 343–357.
- Global Investment Trend Monitor* (2016), nr 22 – UNCTAD, http://unctad.org/en/PublicationsLibrary/webdiaeia2016d1_en.pdf.
- Globerman S. (2017), *A new era for foreign direct investment?*, „Multinational Business Review”, vol. 25, Issue 1, s. 5–10, <https://doi.org/10.1108/MBR-12-2016-0047>.
- Goczek Ł., Mycielska D. (2017), *Exchange Rate Volatility and Exports in the run-up to the EMU accession*, „NBP Working Paper”, nr 268.
- Gorynia M., Jankowska B. (2011), *Wpływ przystąpienia Polski do strefy euro na międzynarodową konkurencyjność i internacjonalizację polskich przedsiębiorstw*, Difin, Warszawa.

- Gorzela G., Götz M., Nowak B. E., Nowak-Far A., Orłowski W. M. (2017), *Co Dalej z Euro? Trzy Scenariusze dla Polski*, Polska Fundacja im. Roberta Schumana, Warszawa.
- Gostyńska A., Tokarski P., Toporowski P., Wnukowski D. (2013), *Raport PISM: Membership in the Reforming Euro Area: a Central-Eastern European Perspective*, PISM Warszawa.
- Götz M. (2015), *Innovations in Solving Eurozone Crisis: Review of Some Unconventional Proposals*, „Transformation in Business and Economics”, vol. 14, nr 1 (34), s. 126–143.
- Götz M. (2013), *Polska i Niemcy wobec przyszłości Unii Europejskiej. Aspekty gospodarcze*, IZ Policy Paper 12 (projekt Konrad Adenauer Stiftung).
- Gradzewicz M., Makarski K. (2013), *The business cycle implications of the euro adoption in Poland*, „Applied Economics”, vol. 45, Iss. 17, s. 2443–2455.
- Grant C., Besch S., Bond I., Gostyńska-Jakubowska A., Mortera-Martinez C., Oden Dahl C., Springford J., Tilford S. (2017), *Relaunching the EU*, CER Report, http://www.cer.eu/sites/default/files/report_relaunching_eu_nov17.pdf, 7.11.2017.
- Gronicki M. (red.) (2005), *Integracja Polski ze strefą euro: uwarunkowania członkostwa i strategia zarządzania procesem*, Ministerstwo Finansów, Warszawa, sierpień.
- Gros D. (2017), *The Commission's Views on Strengthening the Euro Area: Barking up the wrong tree?*, CEPS publication, 14 September.
- Heinemann F. (2017), *Junckers Euro-Initiative kommt zum falschen Zeitpunkt*, Zentrum für Europäische Wirtschaftsforschung (ZEW), <http://www.zew.de/de/presse/pressearchiv/junckers-euro-initiative-kommt-zum-falschen-zeitpunkt/>.
- Hermann M., Pentek T., Otto B. (2015), *Design Principles for Industrie 4.0 Scenarios: A Literature Review*, Working Paper nr 01, Technische Universität Dortmund Fakultät Maschinenbau, Audi Stiftungslehrstuhl Supply Net Order Management, http://www.snom.mb.tu-dortmund.de/cms/de/forschung/Arbeitsberichte/Design-Principles-for-Industrie-4_0-Scenarios.pdf, 15.01.2016.
- Hudson R. (1999), *The learning economy, the learning firm and the learning region, a sympathetic critique of the limits of learning*, „European Urban and Regional Studies”, vol. 6.
- Jackson G., Deeg R. (2008), *Comparing capitalisms: Understanding institutional diversity and its implications for international business*, „Journal of International Business Studies”, 39(4), s. 540–561.
- Jacobs J. (1969), *Economies of Cities*, Vintage, New York.
- Jaffe A., Trajtenberg M., Henderson R. (1993), *Geographic localisation of knowledge spillovers as evidence by patent citations*, „Quarterly Journal of Economics”, 63(3).
- Jankowska B. (2009), *Konkurencja czy kooperacja?*, „Ekonomista”, nr 1, s. 67–91.

- Johanson J., Mattsson L. G. (1997), *Interorganizational relations in industrial systems. A network approach compared with the transaction-cost approach*, „International Studies of Management and Organization”, 17(1), s. 34–48.
- Juncker J.-C., *State of the Union Address 2017*, Brussels, 13.09.2017, http://europa.eu/rapid/press-release_SPEECH-17-3165_en.htm.
- Kagermann H., Wahlster W., Helbig J. (2013), *Umsetzungsempfehlungen für das Zukunftsforschungsprojekt Industrie 4.0*, Acatech, Frankfurt/Main.
- Kawalec J., Pytlarczyk E. (2017), *Paradoks euro. Jak wyjść z pułapki wspólnej waluty?*, Wydawnictwo Poltext.
- Keeble D., Wilkinson F. (2000), *High-Technology Clusters, Networking and Collective Learning in Europe*, Ashgate.
- Kenney M., Zysman J. (2016), *The Rise of the Platform Economy*, „Issues in Science and Technology”, 32(3), s. 61–69.
- Kersan-Skabic I., Orlic E. (2007), *Determinants of FDI Inflows in CEE and Western Balkan Countries (Is Accession to the EU Important for Attracting FDI?)*, „Economic and Business Review”, 9(4), s. 333–350.
- Krajewski P., Piłat K., Mackiewicz M. (2012), *Ocena wpływu cykliczności polityki fiskalnej na synchronizację cyklu koniunkturalnego w Polsce i strefie euro NBP*, „Materiały i Studia”, nr 266.
- Krugman P. (1994), *Fluctuations, instability, and agglomeration*, „NBER Working Paper”, nr 4616.
- Krugman P. (1991), *Geography and Trade*, MIT Press, Cambridge.
- Krugman P., *Increasing returns and Economic Geography*, „Journal of Political Economy”, vol. 99.
- Lado A., Boyd N., Hanlon S. (1997), *Competition, cooperation and the search for economic rents: a synthetic model*, „Academy Management Review”, vol. 22 (1).
- Lee J.-Y., Mansfield E. (1996), *Intellectual Property Protection and U.S. Foreign Direct Investment*, „Review of Economics and Statistics”, 78(2), s. 181–186.
- Malmberg A., Maskell P., (1999), *Localised learning and industrial competitiveness*, „Cambridge Journal of Economics”, vol. 23.
- Malmberg A., Power D. (2003), *(How) do (firms in) clusters create knowledge?*, Department of Social and Economic Geography – Centre for Innovation and Industrial dynamics Uppsala University, prepared for DRUID Summer Conference 2003 on Creating, Sharing and Transferring knowledge. The role of Geography, Institutions and Organizations, Copenhagen, June 12–14.
- Markusen J. R. (1984), *Multinationals, Multi-plant Economies, and the Gains from Trade*, „Journal of International Economics”, 16(3–4), s. 205–26.
- Markusen J. R. (1995), *The Boundaries of Multinational Enterprises and the Theory of International Trade*, „Journal of Economic Perspectives”, 9(2), s. 169–89.
- Markusen J. R., Venables A. J. (2005), *A Multi-Country Approach To Factor-Proportions Trade and Trade Costs*, „NBER Working Papers”, nr 11051, <http://www.nber.org/papers/w11051.pdf>.

- Marshall A. (1920), *Principles of economics*, Macmillan, London.
- Miller K. (1992), *A framework for integrated risk management*, „Journal of International Business Studies”.
- Morawski I., *Mitteleuropa rośnie jak na drożdżach*, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/mitteleuropa-rosnie-jak-na-drozdzach/>, 23.05.2017.
- Moses J. (2017), *Eurobondage The Political Costs of Monetary Union in Europe*, ECPR Press.
- Networked production will become the new normal – Bosch pools Industry 4.0 expertise in the „Connected Industry” innovation cluster*, M2 Presswire (2015), Normans Media Ltd., Coventry, United Kingdom.
- Nowak-Far A. (2013), *Zasadnicze instytucjonalne i prawne wymiary przystąpienia Polski do strefy euro*, w: Biuro Analiz Sejmowych, *Wprowadzenie Euro w Polsce – Za i Przeciw*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa, s. 27–40.
- Orłowski W. M. (2015), *Poważniej o euro*, „Rzeczpospolita”, 7.01.
- Paul A., Popovici O. C., Calin C. A. (2014), *The attractiveness of CEE countries for FDI. A public policy approach using the TOPSIS method*, “Transylvanian Review of Administrative Sciences”, 42, s. 156–180.
- Peng T. A., Bourne M. (2009), *The Coexistence of Competition and Cooperation between Networks: Implications from Two Taiwanese Healthcare Networks*, „British Journal of Management”, vol. 20(3), s. 396–397.
- Pennings E. (2004), *The choice and timing of foreign direct investment under uncertainty*, „Economic Modelling”, vol. 21, Issue 6, s. 1101–1115, <https://doi.org/10.1016/j.econmod.2004.02.003>.
- Płóciennik S. (2016), *Strefa „bez euro” po ewentualnym Brexicie*, 29.06, „Biuletyn PISM”, nr 42 (1392).
- Polski biznes jest za euro* (2018), „Rzeczpospolita”, 22.08.
- Porter M. (2000), *Location, competition and economic development: Local clusters in a global economy*, „Economic Development Quarterly”, Feb., vol. 14, Issue 1.
- Raport na temat pełnego uczestnictwa Rzeczypospolitej Polskiej w trzecim etapie Unii Gospodarczej i Walutowej* (2009), NBP, Warszawa.
- Ratajczak-Mrozek M. (2010), *Sieci biznesowe a przewaga konkurencyjna przedsiębiorstw zaawansowanych technologii na rynkach zagranicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Poznań.
- Rede zur Lage der EU – Junckers Vermächtnis* (2017), „Wirtschaftswoche”, 13.09.
- Riedel R. (2016), *Euroscpticism of Euroenthusiasts*, International Conference on European Integration 2016 Ostrava, Czech Republic, s. 808–812, https://s3.amazonaws.com/academia.edu.documents/45923614/ICEI_2016_Sbornik_Komplet_CD_FINAL.pdf?AWSAccessKeyId=AKIAIWOWYYGZ2Y53UL3A&Expires=1507321409&Signature=rqZhxGaRWzrSXCwsYOGEyAlIjks%3D&response-content-disposition=inline%3B%20filename%3DInformality_and_the_Institutional_change.pdf#page=808.

- Riedel R. (2017), *The evolution of the Polish central bank's views on Eurozone membership*, „Post-Communist Economies”, vol. 29, Issue 1, s. 106–116.
- Rivoli P., Salorio E. (1996), *Foreign Direct Investment and Investment under Uncertainty*, „Journal of International Business Studies”, 27(2), s. 335–357, retrieved from <http://www.jstor.org/stable/155288>.
- Sandbu M. (2015), *Europe's Orphan. The Future of the Euro and the Politics of Debt*, Princeton University Press.
- Sapir A., Schoenmaker D. (2017), *The time is right for a European Monetary Fund*, 30.10.2017, Policy Brief Bruegel, <http://bruegel.org/2017/10/the-time-is-right-for-a-european-monetary-fund/>.
- Schuh G., Potente T., Wesch-Potente C., Weber A., Prote J. P. (2014), *Collaboration Mechanisms to increase Productivity in the Context of Industrie 4.0*, Robust Manufacturing Conference (RoMaC 2014), Procedia CIRP 19, s. 51–56.
- Semestr Europejski, <https://www.mr.gov.pl/strony/zadania/polityka-rozwoju-kraju/strategia-europa-2020/semestr-europejski/>.
- Shatz H., Venables A. J. (2000), *The geography of international investment*, World Bank Policy Research Working Paper, nr 2338.
- Smit J., Kreutzer S., Moeller C., Carlberg M. (2016), *Industry 4.0. Directorate General for Internal Policies*, Policy Department A: Economic and Scientific Policy, Ip/A/Itre/2015–02Pe 570.007, February En.
- Stawicka M. K. (2014), *Determinants of Foreign Direct Investment Inflows in Central and Eastern European Countries*, „Oeconomia Copernicana”, 5(2), s. 7–20.
- Stiglitz J. (2017) *Euro. W jaki sposób wspólna waluta zagraża przyszłości Europy*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Szczypińska A. (2013), *Monitor konwergencji realnej*, „Monitor konwergencji realnej”, nr 4, Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Wprowadzenia Euro przez Rzeczpospolitą Polską, Ministerstwo Finansów Departament Polityki Finansowej, Analiz i Statystyki.
- Szymańska J. (2017), *Unijne deklaracje jubileuszowe z Berlina (2007) i Rzymu (2017): porównanie i wnioski*, Komentarz PISM nr 34 (1476).
- Toporowski P. (2017), *Przyszłość finansów UE według Komisji Europejskiej*, Komentarz PISM.
- Toporowski P. (2015), *A Post-Crisis Eurozone: Still an Attractive Offer for Central Europe*, „PISM Policy Paper”, nr 22 (124).
- Toporowski P., Szymańska J. (2017), *UE na rozdrożu: wkład Komisji Europejskiej w debatę nad przyszłością Unii*, „Biuletyn PISM”, nr 23 (1465).
- Torój A., Bednarek E., Bęza-Bojanowska J., Osińska J., Waćko K., Witkowski D. (2012), *EMU: the (post)crisis perspective. Literature survey and implications for the euro-candidates*, MF Working Paper Series 11.
- Torój A. (2012), *Poland and Slovakia during the crisis: would the euro (non-)adoption matter?*, MF Working Paper Series, nr 13.
- UNCTAD (2017), *World Investment Report 2017 – Investment and the Digital Economy*, 7.06.2017.

- VII Europejski Kongres Finansowy, 5–7 czerwca 2017 Sopot – konkluzje.
Voting Rights at the ECB New Club Rules Germans Will Soon Have Another Reason to Fume About The Euro, „The Economist” 14.12.2013.
- Wei S.-J. (2000), *How Taxing is Corruption on International Investors?*, „Review of Economics and Statistics”, 82(1), s. 1–11.
- Wiegard W. (2017), *Wie geht es weiter mit dem Euro?, Reformoptionen für die Währungsunion*, w: M. Taube, W. Wiegard, C. Kaserer, D. Stelter, *Ten Years After: Eine Bilanz der Finanz- und Weltwirtschaftskrise*, ifo Schnelldienst 70 (17), 2017, s. 7–10.
- Wprowadzenie euro w Polsce – za i przeciw* (2013), Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa.
- Zudel B., Melirios L. (2016), *Five Years in Baloon: Estimating the Effects of Euro Adoption in Slovakia Using the Synthetic Control Method*, Economics Department Working Papers nr 1317, OECD.

Poland in the eurozone?

Three scenarios and their probable general economic consequences

Summary

The ongoing discussion of Polish membership of the euro area seems subject to a high degree of uncertainty, caused by dynamically changing conditions. A precise and predictive analysis is therefore hampered and limited to the exploration of possible scenarios. Our study focuses on the economic aspects of decisions on: 1) definitive rejection of the single currency in Poland, 2) rapid accession to the euro area, and 3) postponement of Poland's participation in eurozone. Each of the variants gives rise to different political and economic outcomes and thus sets different paths for the long-term development of the Polish economy.

Key words: euro, Poland, European integration, Economic and Monetary Union

Jan RYMARCZYK

Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu

ORCID: 0000-0003-4701-439X

Publiczne notowanie akcji jako źródło finansowania małych i średnich przedsiębiorstw

Streszczenie: Najważniejszą barierą rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP) jest ograniczony dostęp do źródeł finansowania. W fazie startu wykorzystują one zwykle środki własne, rodziny i przyjaciół. Następnie zaś sięgają one po kredyt bankowy, którego otrzymanie jest trudne ze względu na brak historii finansowej, gwarancji i ekonomiczną ich słabość. Nieliczne mogą korzystać z grantów rządowych i wsparcia międzynarodowych organizacji (np. Unii Europejskiej). Pomocnymi mogą być alternatywne źródła finansowania takie jak venture capital, mezzanine, crowdfunding, emisja obligacji oraz publiczna emisja akcji (Initial Public Offering: IPO). Ten ostatnio wymieniony sposób finansowania może przynieść znaczne korzyści dla MŚP; umocnić ich pozycję rynkową i umożliwić ekonomiczną ekspansję, ale związany jest z wieloma barierami. Do najważniejszych należą trudność spełnienia kryteriów notowania na giełdzie lub specjalnych platformach, nawet jeśli są one łagodniejsze niż dla dużych firm, wysokie koszty, brak wiedzy o rynku kapitałowym i niska płynność akcji MŚP. Dlatego niezbędne jest podjęcie przez rządy, organizacje międzynarodowe i krajowe oraz interesariuszy działań zmierzających do likwidacji lub ograniczenia tych barier.

Słowa kluczowe: MŚP, IPO, bariery finansowe, giełda

Uwagi wstępne

Małe i średnie przedsiębiorstwa, jak powszechnie wiadomo, odgrywają niezwykle ważną ekonomiczną i społeczną rolę w każdej gospodarce. Tworzą one podstawy do zrównoważonego i trwałego ekonomicznego wzrostu, zatrudnienia i społecznej stabilności. Stanowią one około 99% wszystkich przedsiębiorstw, dostarczają około 60% globalnego produktu brutto i kreują około 70% światowego zatrudnienia. Doświadczają one jednak ograniczonego dostępu do źródeł finansowania, co w największej mierze wynika ze względnie wysokiego ryzyka udzielania im kredytów lub inwestowania w nie. Zgodnie z teorią cyklu ich życia (*lifecycle theory*), pier-

wotnym źródłem ich finansowania są własne zasoby i kapitał dostarczony przez rodzinę, znajomych, a następnie pożyczki z banków i innych instytucji finansowych np. parabanków (*SME Financing through*, 2015, s. 12–13). Kolejnym źródłem mogą być fundusze *venture capital*, anioły biznesu (*business angels*) crowdfunding, a na końcu prywatna i publiczna emisja obligacji i akcji. Z kolei tzw. teoria porządku dziobania (*pecking order theory*) sugeruje, że decyzje dotyczące struktury kapitałowej firmy zależą od jej wieku (*SME Financing through*, 2015, s. 14). Firmy młode w większym stopniu korzystają z zewnętrznych źródeł finansowania aniżeli starsze, które mogą spożytkować wcześniej zakumulowane zyski. Wydaje się jednak, że wybór źródeł finansowania w praktyce zależy w największej mierze od specyficznych warunków otoczenia, cech, możliwości i planów rozwoju danej firmy.

Należy zaznaczyć, że wyzwania związane z dostępem do finansów uległy zwiększeniu w konsekwencji globalnego kryzysu finansowego. A mianowicie nastąpiło zaostrzenie regulacji ostrożnościowych w sektorze bankowym (Basel III), co zmniejszyło dostępność kredytów dla MŚP. W tej sytuacji użycie alternatywnych sposobów finansowania, a w tym emisji akcji stało się względnie bardziej atrakcyjne dla nich.

Celem niniejszego artykułu jest analiza procesu finansowania MŚP poprzez emisję akcji. Obejmuje ona kryteria, które muszą spełniać w porównaniu do dużych firm, korzyści i bariery dostępu do giełdy oraz rozmiary emisji akcji. Opracowanie kończą wnioskowane rekomendacje, których zastosowanie mogłoby zwiększyć udział MŚP w tej formie finansowania. Autor stawia hipotezę, że publiczne notowania akcji MŚP, po uwzględnieniu przedstawionych rekomendacji, mogą przyczynić się do zmniejszenia luki w finansowaniu MŚP, a tym samym zwiększyć ich udział w efektach społecznych i ekonomicznych poszczególnych krajów. Metoda badań polegała na analizie dostępnych źródeł tj. literatury przedmiotu i raportów OECD, syntezie wniosków przy wykorzystaniu indukcji. Niewątpliwie stworzenie optymalnych warunków finansowania MŚP jest kwestią niezwykle skomplikowaną, ale znaczenie tego jest tak ważne, że wymaga stałego monitorowania, badań, rekomendacji i podejmowania holistycznych działań przez kompetentne władze i interesariuszy.

Procedura i kryteria publicznego notowania akcji MŚP

Finansowania kapitałowe polega na dostarczaniu firmie finansowych środków w zamian za udział w jej własności (*New Approaches*, 2015,

s. 73 i n.). Można wyróżnić nieformalne i formalne źródła finansowania kapitałowego. Do pierwszych należą walory dostarczane przez rodzinę i przyjaciół. One mają zasadnicze znaczenie dla start-upów, podczas gdy formalne źródła finansowania są szczególnie ważne dla przedsiębiorstw znajdujących się w późniejszych fazach rozwoju. Formalne źródła finansowania można podzielić na prywatne i publiczne. Należą do nich fundusze *venture capital*, *private equity capital*, anioły biznesu, prywatne emisje obligacji i akcji oraz publiczne emisje akcji i obligacji. Prywatne emisje przeznaczone są dla ograniczonej liczby potencjalnych nabywców. Wymogi ustawowe związane z nimi są łagodniejsze, koszty mniejsze, ale i rozmiary możliwego do pozyskania kapitału mniejsze. Publiczna emisja akcji wymaga sporządzenia i publikacji prospektu emisyjnego lub memorandum informacyjnego. W tym celu firma zatrudnia profesjonalnego doradcę lub grupę doradców (konsorcjum emisyjne), którymi są domy maklerskie lub banki inwestycyjne i które przeprowadzają całą emisję (Rymarczyk, 2017, s. 242 i n.). Wyżej wymienione dokumenty powinny zawierać informacje o celach emisji, jej rozmiarach, cenie akcji, adresatach, polityce inwestycyjnej i polityce dywidend, analizę sytuacji spółki i perspektyw jej rozwoju oraz inne dane ważne dla uzyskania przejrzystego obrazu firmy. Doradcy powinni także opracować tzw. księgę popytu na akcję (*book building*), czyli oszacować potencjalny popyt na nie. Aby zapobiec niepowodzeniu emisji firma może zawrzeć z nimi umowę o sponsorowaniu emisji, zawierającą zobowiązanie ich do zakupu akcji, które nie znajdują nabywców. Akcje mogą być lokowane na rynku publicznym w ramach oferty pierwotnej (IPO), wtedy gdy po raz pierwszy oferowane są do sprzedaży lub na rynku wtórnym, gdy są odsprzedawane kolejnym nabywcom na giełdzie lub w obrocie pozagiełdowym.

Platformy handlu akcjami MŚP głównie w formie elektronicznej mogą być odrębnymi samodzielnymi rynkami lub stanowić segment określonej giełdy funkcjonującej paralelnie do głównego rynku (*main market*) lub innych jej segmentów. Na ogół ma on charakter „młodszego rynku” (*junior market*), na którym notowane MŚP mogą przejść na główny rynek, po spełnieniu jego kryteriów (*New Approaches*, 2015, s. 95). Możliwa jest jednak sytuacja, że segment ten jest konkurencyjny w stosunku do głównego rynku i stale notowane są na nim duże firmy, które wzrosły wskutek inwestycji.

W porównaniu do notowań na głównym rynku specjalne platformy dla MŚP, zarówno jako odrębne rynki, jak i segmenty innych rynków, oferują zwykle dużo bardziej liberalne warunki wejścia na nie, niższe

koszty, mniejsze wymogi dotyczące sprawozdawczości, łagodniejsze kryteria związane z historią działalności firmy, jej efektami finansowymi, minimalną liczbą akcjonariuszy i liczbą akcji, które pozostają w posiadaniu pierwotnych właścicieli firmy po zakończeniu IPO (*free-float shares*), mniejsza jest też biurokracja (tab. 1).

Tabela 1

**Różnice w kryteriach IPO na platformie notowań MŚP
i na rynku głównym giełdy**

Platforma notowań MŚP	Rynek główny giełdy
1. Dopuszczalna publikacja memorandum informacyjnego, który jest mniej skomplikowany aniżeli prospekt emisyjny.	1. Obowiązek publikacji prospektu emisyjnego.
2. Prostsza i szybsza procedura dopuszczenia do notowań.	2. Restrykcyjne i relatywnie dłużej trwająca procedura dopuszczenia do notowań.
3. Niższe wymogi dotyczące historii efektów ekonomicznych i finansowych firmy oraz ich poziomu.	3. Dłuższa historia efektów ekonomicznych i finansowych firmy oraz wyższy ich poziom.
4. Mniej rozbudowane regulaminy funkcjonowania rynku.	4. Ścisłe regulacje rynkowe oparte na prawie krajowym i dyrektywach unijnych w UE.
5. Mniej ścisłe wymagania informacyjne.	5. Surowsze wymagania informacyjne.
6. Łagodniejsze wymogi dotyczące sprawozdawczości.	6. Rygorystyczne wymogi dotyczące sprawozdawczości.
7. Nie wymagany minimalny poziom rynkowej kapitalizacji.	7. Ustalony minimalny poziom rynkowej kapitalizacji.
8. Brak wymaganego udziału akcji w publicznych rynkach.	8. Minimalny, określony udział akcji w publicznych rynkach.
9. Ulgi podatkowe i inne środki wspierające wejście na giełdę.	9. Brak czynników wsparcia ze strony rządu.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: <https://translate.googleusercontent.com>, 18.04.2018.

Tym niemniej pozostaje w mocy wiele zasad i regulacji, które mogą utrudniać dostęp MŚP do giełdy, a które są niezbędne w celu ochrony interesów inwestorów, zapewnienia transparentności firm i odpowiedniego poziomu ich ładu korporacyjnego (*corporate governance*).

Korzyści wynikające z emisji akcji oraz bariery

Finansowanie poprzez emisję akcji może mieć kluczowe znaczenie dla firm poszukujących długookresowego, korporacyjnego źródła kapitału w celu kontynuowania wzrostu opartego na innowacyjności. Muszą

one być jednak atrakcyjne dla potencjalnych inwestorów tzn. ich aktualna sytuacja gospodarcza, a przede wszystkim perspektywy wzrostu i zwrotu z kapitału powinny być wysoko przez nich oceniane. Z tego wynika, że względnie niewielki segment MŚP kwalifikuje się do tej formy finansowania i w zasadzie dotyczy on nie małych a średnich przedsiębiorstw. Emisja akcji może być źródłem stabilnego finansowania bardziej dogodnym aniżeli kredyt bankowy. Potencjalne korzyści dla firmy wykraczają poza efekty pierwszej emisji akcji, która pozwala zgromadzić kapitał na planowane inwestycje. Kolejne potrzeby kapitałowe mogą być zaspokajane z następnych emisji akcji. Poprawie ulega *corporate governance* jako rezultat wymogów stawianych firmie notowanej na giełdzie. Rośnie jej transparentność, co zmniejsza asymetrię informacji pomiędzy firmą a inwestorami. Rosnący biznes firmy zwiększa bezpieczeństwo jej interesariuszy (*stakeholders*) zaufanie do niej i poprawia jej korporacyjny image. Przekazanie części akcji pracownikom w ramach programu opcji ich zakupu poprawia ich motywację, lojalność i sprawność działania. System zarządzania oraz przepływu informacji w firmie ulega poprawie. Potencjalna baza inwestorów ulega zwiększeniu a ryzyko rozproszeniu. W szczególności fundusze *venture capital* może zachęcić możliwość wyjścia z inwestycji w firmie poprzez sprzedaż akcji. Wzrost kapitału własnego firmy poprawia strukturę bilansu i umożliwia osiągnięcie wyższego ratingu, co będzie ułatwiało następne emisje akcji lub pozyskiwanie kapitału z innych źródeł. Obecność w związanym z giełdą ekosystemie (inwestorzy, doradcy, banki, brokerzy, dealerzy, analitycy itd.) zwiększa *image* firmy na rynku, co sprzyja wzrostowi popytu na jej produkty (*Opportunities and constraints*, 2015, s. 59; *SME Financing through*, 2015, s. 23; Peterhoff, Romeo, Calvey, 2014, s. 8). Wymienione efekty mają charakter potencjalny tzn. wystąpią, jeśli proces upublicznienia zostanie prawidłowo przeprowadzony, perspektywy rozwoju firmy oceniane będą pozytywnie przez inwestorów, a cykl koniunkturalny i inne czynniki rynkowe będą sprzyjać zakupom akcji. Dlatego niezwykle ważny jest wybór właściwego czasu emisji akcji.

Trudności, które muszą pokonać MŚP, aby stać się publicznymi spółkami są znacznie większe w porównaniu z dużymi firmami. Dlatego ich pokonanie świadczy o wysokich kwalifikacjach, sprawności w zakresie zarządzania biznesem, zdolności pokonywania ryzyka przez ich menedżerów – właścicieli.

Jako pierwszą barierę można wymienić brak wiedzy i świadomości istnienia alternatywnych sposobów finansowania poza najczęściej wyko-

rzystywanym kredytem bankowym (Ferreira, Mendes, Pereira, 2016, s. 50; Kaousare, Wehingere, 2015, s. 51–52; *Stimulating SME*, 2014, s. 1).

Drugą barierą jest niewystarczający zasób wiedzy i kwalifikacji oraz ograniczone rozumienie zasad funkcjonowania rynku kapitałowego. Wynikający z tego brak wizji stania się spółką publiczną działa również ograniczająco na formułowanie odpowiedniej strategii finansowej i marketingowej firmy.

Trzecią barierę stanowi asymetria informacyjna pomiędzy inwestorami a MŚP wynikająca z braku ich transparentności i standaryzacji informacji. Skutkuje to brakiem zainteresowania inwestorów lub dokonywaniem niewłaściwych wyborów przy kupnie akcji (*moral hazard*). Czwarta bariera to niska jakość biznes planów i projektów inwestycyjnych, na podstawie których przygotowywane są prospekty emisyjne.

Piątą barierą to niemożliwość spełnienia kryteriów dostępu do rynku publicznego dla przeważającej liczby MŚP ze względu na ich słabość ekonomiczno-finansową, pomimo specjalnie tworzonych dla nich w wielu krajach platform o złagodzonych regulaminach w porównaniu do głównego rynku notowań.

Szóstą barierą to obawy przedsiębiorców przed „rozwodnieniem kapitału” i utratą kontroli nad spółką.

Siódmą barierą to koszty, z których wiele jest niezależnych od wielkości firmy tzn. są takie same dla dużych i małych przedsiębiorstw. Bezpośrednie koszty związane są przede wszystkim ze sporządzeniem prospektu emisyjnego i sprawozdawczością. Obejmują one wynagrodzenie doradców, sponsorów, audytorów, opłaty za dostęp do giełdy i notowania na niej. Szacowane one są na 5–15% wartości zgromadzonego przez emisję akcji kapitału. Natomiast pośrednie koszty to (*SME financing and equity*, 2017, s. 7):

- alternatywny koszt managementu związany z wprowadzeniem i funkcjonowaniem spółki na giełdzie;
- potencjalna utrata lub zmniejszenie kontroli nad spółką;
- wzrost publicznej odpowiedzialności spółki;
- ustanowienie wymaganych przez giełdę struktur zarządzania spółką;
- krótkoterminowa presja rynku przekładająca się na niestabilność cen akcji.

Ósmą barierą stanowi niedorozwój rynku kapitałowego w wielu krajach. Dotyczy to krajów rozwijających się i w mniejszym stopniu *emerging markets*.

Dziewiątą barierą to brak specjalnych regulacji ułatwiających dostęp MŚP do giełdy – wyodrębnionych platform dla ich notowania w wielu krajach.

Dziesiąta bariera to wysokie ryzyko inwestowania w akcje MŚP w ocenie inwestorów ze względu na ograniczony ich potencjał ekonomiczno-finansowy.

Jedenasta bariera to mała skala obrotów i niska płynność akcji MŚP na rynku wtórnym.

Dwunasta bariera to asymetryczne, podatkowe traktowanie długu i kapitału na korzyść tego pierwszego. W większości jurysdykcji odsetki od kredytu mogą być zaliczane do kosztów uzyskania przychodu, natomiast nie dotyczy to dywidend.

Trzynasta bariera to słaba baza inwestorów. W szczególności niewielkie znaczenie lub brak inwestorów instytucjonalnych takich jak: fundusze emerytalne, ubezpieczeniowe, inwestycyjne, państwowe fundusze majątkowe, hedgingowe, *venture capital* i inne.

Czternasta bariera to brak systemu motywacji detalicznych inwestorów w kapitałowe angażowanie się w MŚP oraz tego promocji.

Piętnasta bariera to brak tradycji i kultury inwestowania na giełdzie w pewnych częściach świata.

Szesnasta bariera to wysokie wymagania dotyczące raportowania wyników finansowych i biurokracji.

Siedemnasta bariera to niechęć przedsiębiorców do przekazywania wrażliwych dla firmy informacji do wiadomości publicznej, co szczególnie dotyczy innowacyjnych firm.

Osiemnasta bariera to brak wyspecjalizowanego ekosystemu, którego uczestnicy mogliby dostarczyć MŚP usług niezbędnych do ich upublicznienia i funkcjonowania na giełdzie. W takim ekosystemie podstawową rolę odgrywają banki inwestycyjne, doradcy prawni i finansowi, analitycy kapitałowi, informatycy, brokerzy, dealerzy, *market makers* i inwestorzy. Słabe zainteresowanie tych podmiotów wynika z przyczyn ekonomicznych tj. z niskiej opłacalności świadczonych przez nich usług ze względu na małą skalę obrotów.

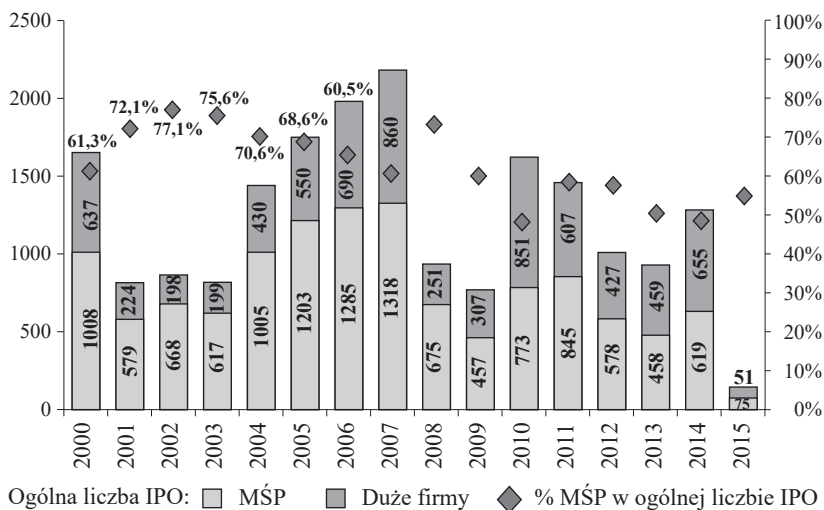
Dziewiętnasta bariera to fragmentaryzacja rynku kapitałowego MŚP w Europie. Istniejące różne regulacje giełdowe, przepisy dotyczące papierów wartościowych, bankructwa i podatków powodują, że poza inwestycjami w akcje dużych firm, o dobrej i ugruntowanej pozycji finansowej (*blue chips*) praktycznie nie istnieje rynek krzyżowych notowań w Europie. Należy jednak podkreślić, że Unia Rynków Kapitałowych Komisji Europejskiej (*European Commission Capital Markets Union*) podjęła pewne działania mające na celu ograniczenie alienacji rynków kapitałowych, co może mieć pozytywny wpływ na internacjonalizację kapitałową MŚP.

Wymienione tu bariery są podstawowymi i występującymi najczęściej. W rzeczywistości jest ich znacznie więcej. Wiele z nich ma indywidualny charakter związany ze specyfiką danej firmy i cechami jej otoczenia, które różnią się od siebie w poszczególnych krajach.

Rozwój rynku akcji małych i średnich przedsiębiorstw na świecie

We wszystkich krajach, z wyjątkiem USA, kredyty i pożyczki bankowe jako zewnętrzne źródło finansowania mają największe znaczenie nie tylko dla dużych, ale i MŚP. Rynek kapitałowy USA jest największym na świecie i dominującym również pod względem innowacyjności. Nowe instrumenty finansowe powstające na tym rynku z pewnym opóźnieniem transponowane są na rynki innych kontynentów, w pierwszym rzędzie Europy Zachodniej i Japonii. Ta tendencja dotyczy również finansowania MŚP przez system notowań publicznych. Liczba MŚP po raz pierwszy notowanych na giełdach (IPO) na świecie rosła aż do wybuchu globalnego kryzysu finansowego lat 2008–2009, podobnie jak i dużych firm, a po jego zakończeniu generalnie nie odzyskała już poprzedniego poziomu (wykres 1).

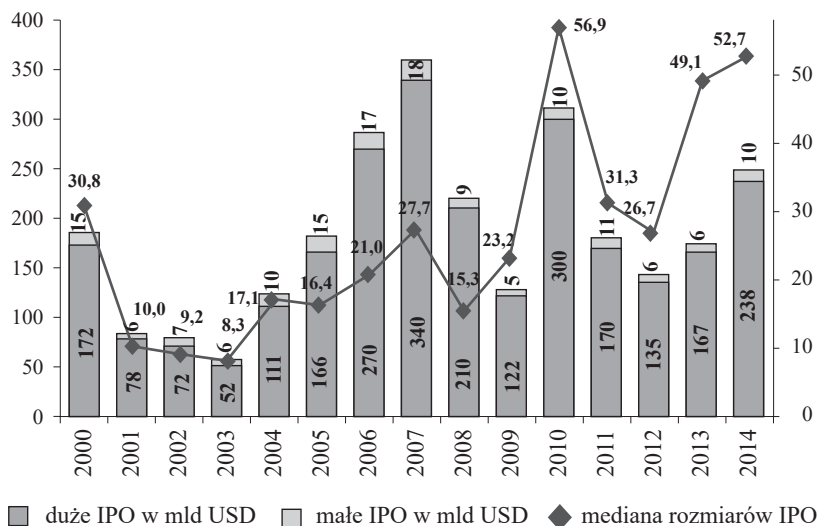
Wykres. 1. Liczba IPO MŚP na świecie w latach 2000 – Q1 2015 (w liczbach absolutnych i % ogólnej ich liczby)



Źródło: Kaousar, Wehinger, 2015, s. 56.

Kryzys w większym stopniu dotknął MŚP aniżeli duże firmy. Jeśli przed nim udział MŚP w publicznych emisjach akcji wysoko przekraczał udział dużych firm, to po nim znacznie spadł i niekiedy wynosił mniej niż 50%. Natomiast jeśli brać pod uwagę rozmiary kreowanych dochodów przez przedsiębiorstwa IPO, to zdecydowana przewaga jest po stronie dużych firm (wykres 2). Dochody MŚP IPO stanowiły tylko niewielki ułamek wartości tych pierwszych.

Wykres 2. Dochody MŚP notowanych po raz pierwszy na giełdach (IPO) na świecie w latach 2000 – Q1 2015 (w mld USD, mediana rozmiarów IPO w mln USD)



Źródło: Kaousar, Wehinger, 2015, s. 57.

Tendencje w kształtowaniu się dochodów MŚP notowanych na giełdzie były podobne jak dotyczące ich liczby. Po przejściowym spadku i stagnacji w latach 2001–2003 rosły one aż do 2007 r. włącznie, a później nastąpił ich spadek i stabilizacja na niższym poziomie.

Badania dotyczące rozmiarów MŚP IPO w *emerging markets* i rozwijających się krajach w XXI wieku potwierdziły wyżej opisane zmiany w ich generalnym, światowym trendzie (Schellhase, Woodsome, 2017, s. 7–9). Szczegółowa analiza wykazała jednak istnienie w ramach ogólnego trendu trzech różniących się od siebie kierunków rozwoju MŚP IPO na pew-

nych giełdach. Pierwsza subtendencja charakteryzowała się początkowym silnym wzrostem liczby pierwszych notowań, następnie spadkiem i późniejszym odbiciem. Taki rozwój wykazywały IPO na dwóch platformach giełdy *Shenzhen Stock Exchange* w Chinach tj. *ChiNext* i *SSE SME Board* oraz *New Connect* Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie. Drugi kierunek rozwoju to wysoka początkowo liczba IPO, a następnie spadek i utrzymująca się ich stagnacja. Do tej kategorii należały IPO na takich giełdach jak *Bursa Malaysia's ACE Market*, *Johannesburg Stock Exchanges's AUX*, *Mauritius Stock Exchange's Development and Enterprise Market*. Trzecia subtendencja polegała na stałym wzroście liczby MŚP IPO w badanym okresie (2002–2015). Dotyczyło to takich giełd jak *MAI* w Tajlandii, *Second National Market* w Turcji i *BSE SME Platform* w Indiach.

Ocenia się, że w co najmniej 24 krajach funkcjonują odrębne giełdy lub platformy dla MŚP (*New Approaches*, 2015, s. 100–1002). Najbardziej godne uwagi to: *Alternative Investment Market* (AIM) w Wielkiej Brytanii, *NYSE Alternext* w Europie (Bruksela, Lizbona i Paryż) *KOSDAQ* w Korei, *TSX – Venture Exchange* (TSX-V) w Kanadzie, *Mothers* w Japonii, *New Connect* Warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych, *HK GEM* w Hong Kongu, *ALEX* w Republice Południowej Afryki, *ChiNext* i *SZSE SME Board* w Chinach, *SME Platform's Bombay Stock Exchange*, *ACE Market's Bursa Malaysia*, *Mai* w Tajlandii, *Deutsche Börse Entry Market*, *Marcado Alternative Bursatil* w Hiszpanii i *Novo Mercado* w Brazylii.

Z przeprowadzonych badań wynika, że prawie wszystkie nowe rynki (*junior markets*) wprowadziły bardziej liberalne wymagania dotyczące wejścia na giełdę lub platformę i funkcjonowania na nich MŚP aniżeli na głównym rynku (Jain, Shukla, Singh, 2013, s. 141). Obejmują one kwestie dotyczące czasu działania firmy, obrotów, dochodów, *cash flow*, zysków, *due dilligence*, minimalnej liczby akcjonariuszy i liczby *free – float* akcji. Wyjątkiem jest brazylijski rynek *Novo Mercado*, gdzie ustanowiono wyższe standardy dla notowań MŚP aniżeli na rynku głównym. Celem było zwiększenie zaufania inwestorów i poprzez to płynności rynku.

Rekomendacja dla wzrostu aktywności MŚP w pozyskiwaniu kapitału poprzez giełdę

Wzrost zakresu dostępnych źródeł finansowania MŚP jest niezbędnym warunkiem ich rozwoju, ponieważ, jak już była mowa, luka finansowa jest tego największą barierą. W niewystarczającym do tej pory stop-

niu stosowaną formą jej zmniejszenia jest publiczne notowanie ich akcji. Względnie niewielki udział MŚP w notowaniach giełdowych wynika z ich immanentnych cech, jak również z uwarunkowań ich otoczenia. Szereg ograniczeń upublicznienia może zostać usunięte lub zmniejszone przez odpowiednie działania regulacyjne ze strony giełd, rządów, samorządów i organizacji pozarządowych lub przez same MŚP. Do najważniejszych z nich należy zaliczyć:

- zmniejszenie złożoności regulacji dotyczących IPO i funkcjonowania MŚP na giełdzie. Najbardziej znaczące koszty, które muszą ponieść MŚP są funkcją kompleksowości i skali regulacji. Im bardziej skomplikowane są przepisy, im większa jest ich liczba, tym więcej czasu muszą przedsiębiorcy im poświęcić i w tym większym zakresie muszą korzystać z doradców. Organy regulacyjne giełd powinny dokonać przeglądu obowiązujących regulacji i wyeliminować te, które mają mniejsze znaczenie, w tym przede wszystkim zmniejszyć obowiązki raportowania, wymogi dotyczące rozmiarów kapitału własnego, rentowności, minimalnej liczby akcjonariuszy i *free float* akcji oraz obniżyć opłaty rejestracyjne i inne ustanowione przez giełdę oraz uprościć język regulacji. Powinno to zostać dokonane w konsultacji z przedstawicielem MŚP, inwestorów i pośredników giełdowych. Dokonane uproszczenia regulacyjne nie powinny jednak zagrażać interesom inwestorów. Powinna być zapewniona równowaga pomiędzy stabilnością finansową a otwarciem giełdowego kanału finansowania MŚP. Zmniejszeniu obowiązków informacyjnych powinna towarzyszyć zwiększona ich jakość;
- stworzenie systemu edukacji finansowej przedsiębiorców. Programy edukacji powinny nie tylko dostarczyć wiedzy o dostępnych instrumentach finansowych, ale także ułatwić zrozumienie znaczenia dla ich biznesów finansowego i ekonomicznego otoczenia. Powinny umożliwić sformułowanie strategicznej wizji biznesu i identyfikację potencjalnych dostawców kapitału i inwestorów, odpowiednie rozumienie i odpowiednie zarządzanie ryzykiem finansowym poszczególnych instrumentów, a także przeprowadzenie *due dilligence*, formułowanie dobrych biznes planów i projektów inwestycyjnych szczególnie związanych z ryzykownym segmentem rynku. Edukacja powinna obejmować także zastosowanie nowoczesnych technik informacyjno-komunikacyjnych w funkcjonowaniu giełd, w tym handlu algorytmicznego opartego na transakcjach wysokiej częstotliwości. Takie programy edukacyjne powinny być organizowane przez rządy,

publiczne finansowe instytucje, giełdy, wyższe uczelnie, non-profit organizacje i multilateralne banki rozwoju. W wielu krajach istnieją narodowe strategie wspierające finansową edukację, ale rzadko ukierunkowane są na MŚP. Dobrym przykładem jest zorganizowana przez *London Stock Exchange Group* we Włoszech pomoc dla MŚP w celu ułatwienia ich wejścia na giełdę w formie treningu, tutoring, mentoringu i bezpośrednich kontaktów z finansową społecznością;

- zmniejszenie luki informacyjnej przez utworzenie scentralizowanej bazy ratingu i informacji na poziomie krajowym lub regionalnym. Informacje mogłyby być gromadzone przez różne organizacje rządowe i analizowane przez wyspecjalizowane firmy i udostępniane na stronach Web. Należy zaznaczyć, że bariera informacyjna dotyczy szczególnie innowacyjnych MŚP z dużym udziałem wartości niematerialnych, które zmaterializują się dopiero w przyszłości. Dlatego proponowana baza miałaby szczególne znaczenie w przypadku start-upów. Pewne ramy dla takich narodowych baz tworzą coroczne opracowania OECD *Scoreboard on Financing SMEs and Entrepreneurs*, w których zawarte są międzynarodowe referencje dotyczące monitorowania rozwoju i trendów w działalności MŚP, a także ich finansów;
- podjęcie przez rządy specjalnych działań w celu promocji i zwiększenia zakresu inwestowania w akcje MŚP. Obejmowałyby one wkład w podniesienie poziomu świadomości i wiedzy różnych finansowych inwestorów o możliwościach inwestowania w MŚP i korzyściach z dywersyfikacji ich portfela aktywów. Polegałoby na dostarczeniu informacji o transakcjach, które odniosły sukces i platformach dla alternatywnych instrumentów. Ważnym działaniem byłoby bezpośrednie inwestowanie poprzez specjalne fundusze rządowe, co-inwestycyjne fundusze tzn. rządowo-prywatne i fundusze funduszy. Przykładem publiczno-prywatnego współdziałania są podejmowane w Izraelu programy *Yozma*, w Danii *Growth Capital Fund* i w Turcji *Growth and Innovation Fund*. Współcześnie w krajach OECD kładzie się raczej nacisk na współdziałanie sektora publicznego z prywatnym aniżeli na bezpośrednie inwestycje rządowe. Rządy powinny wprowadzać podatkowe zachęty dla kupujących i posiadających akcje MŚP oraz tworzyć korzystne warunki finansowe dla przedsiębiorców, w tym ulgi i zwolnienia podatkowe dla giełdowych MŚP;
- zwiększenie płynności akcji MŚP poprzez działania na rzecz rozszerzenia bazy inwestorów, a przez to zwiększenie płynności akcji MŚP.

Instytucjonalnym rozwiązaniem jest tworzenie nowego typu platform handlu akcjami MŚP, które koncentrowałyby transakcje instytucjonalnych inwestorów takich jak fundusze emerytalne, ubezpieczeniowe, *private equity*, *venture capital*, aniołów biznesu oraz biura rodzin. Te platformy dostarczałyby usług dotyczących wysokiej jakości informacji i doradztwa i były pomocne w budowaniu trwałych relacji pomiędzy inwestorem a MŚP. Przykładem takiej, nowego typu platformy jest NASDAQ *Private Market*, na której istnieje handel akcjami firm, które jeszcze nie zostały dopuszczone do publicznego obrotu (<https://translate.googleusercontent.com/translate?hl=pl&sl=en&tl=pl&u=https://www.nasdaq.com/private-market>, 2017, s. 32–34; *Enhancing SME*, 2018, s. 16–20; *Financing*, 2017, s. 8–9).

Wysoce pożądanym byłoby tworzenie pan-regionalnych platform dla handlu akcjami MŚP z różnych krajów. Pozwalałoby to na łatwiejsze osiągnięcie przez nie krytycznej masy notowań i płynności niezbędnej dla ekonomicznego wzrostu i większej skali inwestycji. Wymaga to jednak przewyżczenia różnic narodowych wynikających z odmienności walut, systemów prawnych, regulacji giełdowych, podatków, stopnia rozwoju rynków kapitałowych itd. Sprzyjającym czynnikiem jest rozwój regionalnych integracji, o czym świadczy fakt, że pierwszą pan-regionalną platformą dla handlu akcjami MŚP była *Alternext* w Europie. Odnotowano także próby tworzenia podobnych platform na Bliskim Wschodzie i w Afryce.

Zakończenie

Finansowanie poprzez emisję akcji nie jest sposobem pozyskiwania kapitału możliwym do powszechnego wykorzystania przez MŚP. Wręcz przeciwnie może ono dotyczyć tylko ich „elity” tj. firm o dużych perspektywach wzrostu, opartych na innowacyjnych rozwiązaniach i zarządzanych przez kompetentnych menedżerów. Nie może być również traktowane jako remedium na rozwiązanie wszystkich problemów finansowych przedsiębiorstwa. Jest to środek raczej komplementarny aniżeli substytucyjny tzn. powinien być stosowany w towarzystwie innych, takich jak finansowanie przy pomocy emisji obligacji długu bankowego czy *mezzanine*. Tylko niewielki procent MŚP jest notowanych na giełdzie i zwykle charakteryzują się wysokim poziomem relacji ryzyko–zwrot.

Korzyści wynikające z wejścia na giełdę wykraczają poza efekty IPO i związane są ze wzrostem rozpoznawalności firmy, zaufania do niej inwestorów, poprawą struktury kapitałowej i ratingu oraz zmniejszeniu luki

informacyjnej. Wszystko to ułatwia dostęp do innych źródeł finansowania i po niższym koszcie oraz ewentualne następne emisje akcji. Zebrany kapitał pozwala na realizację zamierzonych inwestycji i wzrost firmy aż do jej przejścia do grupy dużych przedsiębiorstw. Nie jest to jednak łatwa droga – wymaga przezwyciężenia wielu barier, z których najważniejsze to niemożliwość spełnienia kryteriów dostępu do rynku publicznego ze względu na słabość ekonomiczno-finansową MŚP, nawet jeśli one są dla nich łagodniejsze. Zarówno IPO, jak i późniejsze funkcjonowanie na giełdzie związane jest z dość wysokimi kosztami i również kosztownymi obowiązkami raportowania. One formalnie są zwykle niższe dla MŚP, notowanych na specjalnych platformach lub odrębnych giełdach aniżeli dla dużych przedsiębiorstw. Przy znacznie mniejszych rozmiarach emisji tych pierwszych, koszt przypadający na jedną akcję jest jednak dużo większy. Istotną przeszkodą jest brak wiedzy i rozumienia zasad funkcjonowania rynku kapitałowego oraz obawy przed utratą kontroli nad spółką. Jedną z najpoważniejszych barier jest brak płynności akcji MŚP wynikającej z wysokiej oceny ich ryzyka przez inwestorów oraz niedorozwoju rynku kapitałowego w wielu krajach – braku inwestorów instytucjonalnych i tradycji inwestowania w akcje przez indywidualne osoby.

W celu przezwyciężenia tych i szeregu innych barier niezbędne jest podjęcie przez władze poszczególnych krajów, giełdy, organizacje inwestorów oraz różnego rodzaju fundusze działań o charakterze edukacyjnym, zmniejszających lukę informacyjną pomiędzy potencjalnymi inwestorami a MŚP. Należy dążyć do redukcji kompleksowości i rozmiarów regulacji dotyczących IPO i zmniejszenia kosztów z tym związanych. Powinna zostać rozszerzona baza inwestorów poprzez tworzenie rządowo-prywatnych funduszy i podatkowe zachęty dla inwestorów. Te i inne wymienione wcześniej przedsięwzięcia mogą przynieść efekty dopiero w dłuższym okresie czasu. Zmiany dotyczące świadomości, kultury inwestowania i tworzenia solidnych podstaw rynku kapitałowego zwykle następują w sposób ewolucyjny. Nie należy spodziewać się, że przyniosą one spektakularne efekty. Ale jeśli spowodują, że znacząco więcej MŚP będzie korzystało z finansowania poprzez emisję akcji to zamierzony cel zostanie osiągnięty.

Bibliografia

Enhancing SME access to diversified financing instruments (2018), Discussion Paper SME Ministerial Conference 22–23 February 2018, OECD, Mexico City.

- Ferreira M., Mendes D., Pereira I. C. (2016), *Non-bank financing of European non-financial Firms*, Study raport, School of Business and Finance.
- Financing SMEs and entrepreneurs* (2018), An OECD Scoreboard, Highlights.
<https://translate.googleusercontent.com/translate>, 18.04.2018.
- Jain R. K., Shukla A. K., Singh K. (2013), *SME financing through iPOs-An Overview*, Reserve Bank of India Occasional Papers, vol. 34, nr 1.
- Kaousar Nassr I., Wehinger G. (2015), *Opportunities and limitations of public equity markets for SMEs*, „OECD Journal: Financial Market Trends”, vol. 1, OECD.
- New Approaches to SME and entrepreneurship financing: broadening the range instruments* (2015), OECD, Paris.
- Opportunities and constraints of market – based financing for SMEs*, OECD Report to G20 finance ministers and central bank governors, September 2015.
- Peterhoff D., Romeo J., Calvey P. (2014), *Towards better capital Market Solutions for SME Financing*, Oliver Wyman.
- Rymarczyk J. (2017), *Finanse biznesu międzynarodowego*, Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu, Poznań.
- Schellhase J., Woodsome J. (2017), *SME and Public Equity Financing: A New Dates of SME Boards in Emerging Markets and Developing Economies*, Milken Institute, Center for Financial Markets.
- SME financing and equity markets* (2017), World Federation of Exchanges.
- SME financing through capital markets*, Final report OICU – IOSCO, FR 11/2015.
- Stimulating SME equity financing? Change the culture*, <http://oecdinsights.org/2014/12/03>, 30.05.2018.

Initial public offering as a source of financing for small and medium-sized enterprises

Summary

The essential constraint on the development of small and medium-sized enterprises (SMEs) is their limited access to sources of finance. In the initial stage they usually use their own or family and friends' resources. Next, they look for bank loans, which are difficult to get due to the lack of financial history and guarantees, and their weak business condition. Some can use government grants and support from international organizations (e.g. the European Union). They can also take advantage of alternative sources of finance, such as venture capital, mezzanine, crowdfunding, bond issuing and initial public offering (IPO). The latter form of financing may bring substantial benefits to SMEs, strengthen their market position and facilitate their economic expansion, but it involves many constraints. The most significant concern difficulties in fulfilling the criteria to enter the stock exchange or special platforms (even though

such criteria are less strict than for large companies), high costs, a lack of knowledge about the capital market and the low liquidity of SME shares. Therefore, it is essential for governments, international and domestic organizations and stakeholders to take steps to eliminate or limit these constraints.

Key words: SME, IPO, financial constraints, stock exchange

Agnieszka SZPAK

Nicolaus Copernicus University, Toruń

ORCID: 0000-0001-7601-1230

Human security, human rights and international law, and interactions between them

Abstract: The author examines the nexus between international law and the concept of human security that emerged in the 1990s. The article proceeds in three parts. Part one outlines the concept of human security, its genesis and contents. Part two examines the nexus between human security and international law and briefly considers the most representative aspects of international law, including international jurisprudence, that, in the author's opinion, reflect human security imperatives. Finally, conclusions provide answers to the questions posed and indicate the increased value of the human security concept. The questions read as follows: How can human security strengthen international actions (actions based on international law)? Where in international law is human security reflected? In other words, what aspects of international law reflect a human security-centered approach? What is the role of international law in human security? Taking all this into account, what is the added value of adopting the concept of human security? This article is inevitably interdisciplinary, as it combines the perspectives of international law and international relations.

Key words: human security, international law, human rights

1. Introduction

Sometimes legal norms and policy concepts may reinforce and complement each other. This is the case for human security (a policy concept) and international law (which is of course a matter of legal norms). Human security may be treated as “a protective tool within the international law of human rights” (Estrada-Tanck, 2017) as its precepts are most clearly visible there. Human security places human beings at its center of analysis and actions and, as such, it coincides with the process of the gradual humanization of public international law described by Antonio A. Cançado Trindade in his important book *International Law for Humankind. Towards a New Jus Gentium* (2010) or by Theodor Meron in his equally influential book *The Humanization of International Law* (2006).

Accordingly, in the second half of the 20th century and at the beginning of the 21st century, the evolution of international law has moved towards a more clear focus on the human person and humankind (Cançado Trindade, 2010, p. 394).¹

Basic considerations of humanity permeate different areas of international law such as international human rights law, international humanitarian law and refugee law (Cassese, 2005, p. 396). Various issues and problems are governed by international law, problems that directly affect human beings and their rights, needs and ability to survive: arms, proliferation of light and small weapons, disarmament, terrorism, failed/fragile states, armed conflicts, international crimes and serious violations of human rights, poverty and environmental degradation. All of these issues constitute threats to human security. Recent years saw the adoption of fundamental treaties addressing at least some of these problems. Here, one should list such agreements as the International Criminal Court (ICC) Statute of 1998, the International Convention on the Protection of All Persons from Enforced Disappearance of 2006, the Convention on Cluster Munitions of 2008, the Arms Trade Treaty (ATT) of 2013² and the Paris Climate Agreement of 2015. As Barbara von Tigerstrom (2007, p. 61) emphasizes in this context, “[o]ne of the most important examples of the way the law can be used as an instrument for ensuring human security is the establishment of international criminal tribunals and especially the International Criminal Court.”

The aim of this paper is to analyze the mutual relationship between the concept of human security and international law. In order to achieve that goal it is necessary to answer a few basic questions: How can human security strengthen international actions (actions based on international law)? Where in international law is human security reflected? In other words, what aspects of international law reflect a human security-centered approach? What is the role of international law in human security? Taking all this into account, what is the added value of adopting the concept of human security?

The research methods used include an institutional-legal analysis and critical examination of the literature. The first method serves to examine

¹ Anne Peters (2009, p. 540) argues that “[...] the humanization of sovereignty has shifted the focus from rights of states to the needs of humans and has thus promoted a significant evolution of international law.”

² For more details see also: Yihdego, 2007; Fleck, 2013; Kellman, 2013–2014; Worster, 2014–2015.

the legal texts, documents and international jurisprudence, while the latter will analyze the relevant literature, mostly in the fields of international relations and international law.

The article proceeds in three parts. Part one outlines the concept of human security, its genesis and contents. Part two examines the nexus, including the differences, between human security and international law and briefly considers the most representative aspects of international law, including international jurisprudence, that in my opinion reflect human security imperatives. Finally, in *Concluding remarks*, I will try to answer the questions posed and indicate the added value of the concept of human security. This article is inevitably interdisciplinary, combining aspects of international law and international relations.

2. The genesis and concept of human security and its normative antecedents

Traditionally, security pertained to relations between states and was of a predominantly military character. This meant that an individual had, first and foremost, obligations of service towards the state, for example as a member of the army. Threats to security came from other states, for example in the form of external aggression. After the end of the Cold War, states became more secure. This, however, was not necessarily true with reference to their nationals. New threats to the security of the latter emerged, which were of a non-military character. Ramesh Thakur (2006, p. 73) notices that “[t]o many poor people in the world’s poorest countries today, the risk of being attacked by terrorists or with weapons of mass destruction is far removed from the pervasive reality of the so-called soft threats – hunger, lack of safe drinking water and sanitation and endemic diseases – that kill millions every year, far more than the so-called ‘hard’ or ‘real’ threats to security” (see also the *Millennium Development Goals Report*, 2015, p. 7). In the 1990s, a new security paradigm emerged, namely that of human security (on the historical roots of the doctrine of human security see Peou, 2014). However, this did not mean that military security lost its leading role. Nowadays, strong, stable and democratic states remain the best guarantors of national and international security, including the security of their own citizens (Peou, 2014, p. 1). One of the most important contributions to the emergence of the concept of human security was the influential work of Barry Buzan, Ole Wæver and Jaap

de Wilde *Security. A New Framework for Analysis*, published in 1998, in which the authors indicated five security sectors and corresponding threats: “the military sector is about relationships of forceful coercion; the political sector is about relationships of authority, governing status and recognition; the economic sector is about relationships of trade, production, and finance; the societal sector is about relationships of collective identity; and the environmental sector is about the relationships of human activity and the planetary biosphere” (p. 7). That book marked the new approach to national security, which questioned the pivotal significance of military level of security (Buzan, Wæver, de Wilde, 1998, p. 1).

The novelty of the idea of human security lies in its innovative approach aimed at holistically and in a complex manner addressing the sources of threats affecting people all over the world. Those threats are of global reach and consequence, and very diverse in nature (Bruderlein, 2001, p. 358). Human security focuses on humans as the beneficiaries and – at the same time – providers of security. It takes into account the needs of and opportunities for human populations. According to the precepts of this concept, armed conflicts are rooted in social and political exclusion, structural violence and inequality. In order to ensure human security, it is not sufficient only to build institutions of liberal democracy and a free market, but also to assure the social protection of citizens. Accordingly, a strong state is capable of providing its citizens with the means to survive and have a decent standard of living, as well as being capable of meeting their other basic social needs (*Research Brief. Towards a Human Security...*, 2010, pp. 3–5). This was strongly emphasized by Judge Antonio A. Cançado Trindade in his separate opinion stated in the ICJ Advisory Opinion on the *Accordance with international law of the unilateral declaration of independence in respect of Kosovo*: “[t]he basic lesson is clear: no State can use territory to destroy the population. Such atrocities amount to an absurd reversal of the ends of the State, which was created and exists for human beings, and not vice-versa” (2010, para. 176).

Human security was intended to provide answers to new threats and challenges. Its main focus is on the human being, who is placed at the center of debate, analysis, policy and interest. Accordingly, human beings are important, they are the ultimate point of reference for all security efforts, and a state is an instrument for ensuring their welfare. Elementary goods and values protected in the framework of human security, including life and personal security, may be threatened not only by external aggression but also by internal factors. The human security concept is rooted

in the human rights tradition that is supposed to protect individuals from abuse at the hands of their own state and – on the other hand – in the concept of development, which envisions a state as a necessary instrument of promoting human security (Thakur, 2006, p. 72; Gomes, Gaspar n.d.). However, to increase human security, concrete actions must be taken not only by states but also by the individuals themselves and their collectives. In this regard, the latter are also subjects of human security (Szpak, 2015, pp. 121–122).

The concept of human security has its roots on one hand in the famous Declaration by President Roosevelt in 1941 (*Annual Message to Congress – Four Freedoms Speech*), in which he explicitly mentioned freedom from want and fear together with freedom of expression and religion, and his *State of the Union Address* of January 11, 1944, and on the other in the UN *Universal Declaration of Human Rights* of 1948. The Universal Declaration states in the preamble that “recognition of the inherent dignity and of the equal and inalienable rights of all members of the human family is the foundation of freedom, justice and peace in the world.” The same statement is included in the preamble to the *International Covenant on Civil and Political Rights* of 1966. Hence, the normative antecedents of human security may be found in the first universal legal sources of international human rights law (Szpak 2015, p. 122; Szpak, 2016, p. 373). Thus, the concept is unavoidably linked to the United Nations itself.

For the first time the notion of human security was expressly introduced in the 1993 *Human Development Report* published by the United Nations Development Program. It was included as one of the five pillars of the global order focused on humans (*Human Development...*, 1993, p. 2). Then, in the 1994 *Human Development Report*, the concept as a whole was developed considerably. In the Report it was indicated that “[t]he threats to human security are no longer just personal or local or national. They are becoming global: with drugs, AIDS, terrorism, pollution, and nuclear proliferation. Global poverty and environmental problems respect no national border. Their grim consequences travel the world” (*Human Development...*, 1994, p. 2). Human security embraces two fundamental components – freedom from fear and freedom from hunger (ibid., p. 24). Freedom from fear is a narrower approach to human security and as such it encompasses freedom from violence, armed conflicts and external military aggression, whereas freedom from want represents a broader approach in accordance to which personal, community, economic, environmental, food and health securities are emphasized. Hence, the first concentrates

on the politico-military realm, including lack of violence, and the latter concentrates on the socio-economic development of people and their living conditions. In this article, human security is construed in the broader sense, in the same way as in the 1994 *Human Development Report*, as will be indicated below (Tajabakhsh, Chenoy, 2007, pp. 40–49).

Human security contains seven categories: economic security, food security, health security, environmental security, personal security, community security and political security (*Human Development...*, 1994, pp. 24–25). Consequently, human security is, and in order to be a novel and effective concept must be, understood broadly – in a holistic and integrative manner (Szpak, 2015, pp. 122–123; Szpak, 2016, p. 374). The 1994 *Human Development Report* also considers the most serious threats to human security in the 21st century and mentions among them unchecked population growth, disparities in economic opportunities, excessive international migration, environmental degradation, drug production and trafficking and international terrorism (*Human Development...*, 1994, p. 34).

Afterwards, numerous UN organs and other international organizations acted as a forum for debate, expression and the promotion of alternative concepts of security. UN organs and agendas such as UNHCR and the Secretary General took the new concept into account in their actions. Hence, the UN became a key instrument for legitimizing the new concept of security (Thakur, 2006, p. 91). For example, in 2003, the Commission on Human Security published its *Human Security Now* report; in 2004, the concept of human security was given prominent place in the *High Level Panel on Threats, Challenges and Change. A more secure world: our shared responsibility*; in the same year, the European Union also contributed to the shaping and disseminating of the concept of human security by issuing its *A Human Security Doctrine for Europe*; in 2005 a Report of the Secretary General *In Larger Freedom: towards development, security and human rights for all* (para. 133) and the *World Summit Outcome* (para. 143), were published.

Bearing in mind all of the above considerations and various definitions of human security given by different bodies, one should try to define human security. Human security is a state and process that aims at the certainty of survival and existence and the opportunity for development, as well as meeting the elementary needs of humans. This is a process, because security is not given forever; it has evolved and fluctuated, and constant efforts must be taken in order to maintain it. It is important to em-

phasize that the achievement of human security for some cannot deprive others of the same security, as this concept is universal and recognizes no territorial boundaries. As a concept that should be implemented in practice, human security places human beings and their needs center stage. The results of activities and projects undertaken within the framework of human security should contribute to the global prosperity of all people. National and international security is instrumental for human security, thus ensuring the former should ultimately serve people. For that reason, human security should not be regarded as contradicting national security and should not replace it. Those two dimensions of security are complementary (Thakur, 2006, p. 89). From the perspective of human security, national security is valuable, but treated as one of many tools used for promoting individuals' interests (Kutz, 2009, pp. 233–234; Szpak, 2015, p. 124; Szpak, 2016, p. 375). As well as states, other subjects are responsible for or may contribute to human security, most of all international organizations, governmental and non-governmental, and the individuals themselves, who are treated as both subjects and objects (providers and beneficiaries) of human security simultaneously. The achievement of human security requires cooperation between an interconnected network of subjects: states, international organizations with the primary role of the United Nations, and the private and public sector at the local, national, regional and international levels (*Human Security in Theory and Practice. An Overview...*, p. 14; McRae, Hubert, 2001, p. 236).

3. Reflections of human security from international law

Security is an essential value for every human, and ensuring security is a task and aim of all legal systems. In this context, many questions about the importance of international law for human security have been raised. The law is the main tool used to ensure security. It is also worth noting that the focus on human beings is noticeable in several areas of international law, for instance in refugee law, international humanitarian law and, naturally, in human rights law (von Tigerstrom, 2007, p. 65). All, or almost all, of the threats to human security are regulated by international law to a greater or lesser extent. As such, it may be treated as a tool for ensuring human security. Human security has as its normative basis in human rights, and therefore international human rights law is extremely important for this concept. As noted by Stéphanie Ménard, the concept of

human security links security with human rights and development (Mé-
nard, 2008, p. 10).

Among the most important international law treaties and instruments aimed at ensuring international peace and security is the United Nations Charter. It is probably the most clear example of law expressing directly a specific concept of security (namely collective security), but the principles, rules, and institutions of international law provide the resources and environment to ensure security in less direct ways. Regarding human rights, the concept of human security does not constitute a set of legal norms, but an instrument which can be used, among others, to interpret and develop legal norms. Taking into account the conclusion that international law is a tool to ensure human security, and human security can be used to interpret and develop legal norms, the relationship of human security and international human rights law is actually an interaction. Those two complement and reinforce each other. Human security is narrower than human rights, as it focuses on the most basic or fundamental human rights necessary for the survival of individuals and their human dignity. It does not include more advanced human rights, which accrue to a person when he or she is safe.

International law and international human rights law govern most of the issues discussed within the framework of human security. International law is – alongside international organizations – one of the most important institutions shaping international relations and security. Institutionalization – including through international law – protects the international order by contributing to the mitigation of tensions in international relations. International law upholds sovereign equality and thereby protects primarily small and weak states that do not have at their disposal significant military or economic power (Polcikiewicz, 2012, p. 105). Ramesh Thakur (2006, pp. 361–362) argues that

[I]aw thereby mediates relations between the rich and the poor, the weak and the powerful, by acting as a constraint on capricious behaviour and setting limits on the arbitrary exercise of power. It is our one big safety net for civilised conduct. Conversely, the greater the gap between power and authority, the closer we are to anarchy, to the law of the jungle where might equals right, and the greater is the legitimacy deficit. Equally, the greater the gap between power and justice in world affairs, the greater is the international legitimacy deficit.

In this way, international law sets the standards of conduct for its subjects and reflects the values desired by the international community. Interna-

tional law thus contributes to international security. It should be pointed out that one of the many functions of international law is the peaceful settlement of disputes, which directly impacts international security. As Tadeusz Jasudowicz rightly notes, all laws – be they national or international – are based upon the dignity of the human person and should serve, more or less directly, its protection. Laws should be evaluated by the measure of human dignity, and with this dignity in mind they should be adopted and implemented (Jasudowicz, 2015, p. 85). Good international law, from the time of Cicero to the philosophers of the Enlightenment and to Immanuel Kant and his successors, was seen as one of the important preconditions of peace between nations. Today, it is still the basic element of the infrastructure of peace (Balcerowicz, 2002, p. 55). Barbara von Tigerstrom (2007, p. 65) rightly stated that “the concept of human security cannot simply be equated with any particular area of the law. However, one would expect to find some important parallels between the concept of human security and the legal recognition and protection of human rights in international law.”

Sometimes sovereignty is seen as an obstacle to human security, mirroring the tension between human rights and state sovereignty (Reisman, 1990, pp. 866–876; Nagan, Hammer, 2004–2005, pp. 141–187). Principles in international law, such as the sovereign equality of states (Art. 2.1 of the UN Charter) and the prohibition of the threat and use of force (Art. 2.4 of the UN Charter) protects the state, its territorial integrity, independence and central position in the international arena. This may suggest that national security should have priority over human security (von Tigerstrom, 2007, p. 64). However, as already mentioned, those two concepts are rather – or ideally should be – complementary and not contradictory. The same argument applies to the tension between human rights and sovereignty. Keeping this in mind, human security serves as “a framework or impetus for rethinking key aspects of the international legal order, especially state sovereignty” (von Tigerstrom, 2007, p. 63). Within this line of argument, as Anne Peters brilliantly claimed, the fundamental international law category of sovereignty has been completely humanized, because human rights are not merely a normative limit of its exercise but its very content and essence. Sovereignty is qualified and determined by ‘humanity’ and is of value only as much as it respects human rights (Peters, 2009, p. 514). Hence, sovereignty needs justification, rooting it in a higher axiological order as – on its own – sovereignty is an ‘empty vessel’ (Peters, 2009, p. 518). This justification for sovereignty

is to be found in the ‘humanity’ encompassing “the principle that public power must serve human rights, interests, and needs” as an axiological foundation of a legal system (Peters, 2009, p. 518). Still quoting Anne Peters: “[i]t has become clear that the normative status of sovereignty is derived from humanity, understood as the legal principle that human rights, interests, needs, and security must be respected and promoted, and that this humanistic principle is also the *telos* of the international legal system. Humanity is the A and Ω of sovereignty” (Peters, 2009, p. 514). It seems that such an interpretative nexus between sovereignty and humanity is reflected in the ‘responsibility to protect’ (R2P) concept (*Responsibility to Protect. Report...*, 2001; Stahn, 2007, pp. 99–120; Popovski, 2010, pp. 204–219). R2P and humanitarian intervention are sometimes regarded as “human security in action” (von Tigerstrom, 2007, p. 96; on humanitarian intervention see also: Holzgrefe, Keohane, 2003; Welsh, 2004). But, as the same author rightly argues, “[p]roperly understood, R2P does not cover all human security issues, but its application is limited to extreme, conscience-shocking cases of mass atrocities” (Peters, 2009, p. 523). She concludes that the old concept of sovereignty has been thoroughly transformed by the much newer concept of human rights. This transformation reflects the shift in our perception of the nature of the political order that was caused by the emergence of the human rights discourse. This led to a paradigm shift, as traditional relations between the state and the citizen were reversed: the fundamental rights of citizens are considered a priority (Peters, 2009, p. 543). Peters claims that “sovereignty has already been relegated to the status of a second-order norm which is derived from and geared towards the protection of basic human rights, needs, interests, and security” (2009, p. 544). Lauterpacht also claimed that “[f]undamental human rights are rights superior to the law of the sovereign State ... [and must lead to the] consequent recognition of the individual human being as a subject of international law” (McCorquodale, 2003, p. 302). Respect for human rights is an obligation of every state, flowing from the principle of sovereignty. Sovereign states are, first and foremost, instruments to ensure human security, which includes respect for basic human rights. They should serve the prosperity of their populations, not hide behind the curtain of the principle of non-intervention and sovereignty.

As mentioned in the beginning of this article, basic or elementary considerations of humanity permeate different areas of international law. They are also recognized in the jurisprudence of the International Court of Justice (ICJ) and the International Criminal Tribunals for former Yugosla-

via (ICTY) (Cañado Trindade, 2010, p. 393). The most important judgments merit attention, as they indicate clear expressions of the elementary considerations of humanity, which may be treated as the normative foundation of human security. As such, this foundation may, and in some cases does, even pre-date the emergence of the concept of human security. But there is nothing extraordinary in new concepts being rooted in earlier normative precepts and then gradually being shaped and developed to reach a mature form. For the first time the ICJ evoked “the elementary principles of humanity” in the *Corfu Channel* case (1949, p. 22). The same pertained to the ICJ judgment in the *Nicaragua* case (1986, pp. 112, 114) when the Court stated – referring to the *Corfu Channel* case – that Common Art. 3 of the Geneva Conventions of 1949 reflected “elementary considerations of humanity.” In the *Genocide advisory opinion* of 1951 the ICJ mentioned “the special characteristics of the Genocide Convention” stating that

the principles underlying the Convention are principles which are recognized by civilized nations as binding on states, even without any conventional obligation. A second consequence is the universal character both of the condemnation of genocide and of the co-operation required “in order to liberate mankind from such an odious scourge” (Preamble to the Convention). The Genocide Convention was therefore intended by the General Assembly and by the contracting parties to be definitely universal in scope (p. 23).

Finally, in the *Legality of the Threat or Use of the Nuclear Weapons* advisory opinion, the ICJ referred to “the overriding consideration of humanity” that permeates the principles and rules of international law of armed conflict (*Legality of...*, 1996, para. 95). Apart from the ICJ, some significant conclusions or aspects of the jurisprudence of the ICTY (International Criminal Tribunal for the former Yugoslavia) should be emphasized. For example, the Appeals Chamber of the ICTY stated in the *Tadić Interlocutory Appeal* of 1995 that:

the impetuous development and propagation in the international community of human rights doctrines, particularly after the adoption of the Universal Declaration of Human Rights in 1948, has brought about significant changes in international law, notably in the approach to problems besetting the world community. A State-sovereignty-oriented approach has been gradually supplanted by a human-being-oriented approach. Gradually the maxim of Ro-

man law *hominum causa omne jus constitutum est* (all law is created for the benefit of human beings) has gained a firm foothold in the international community as well (para. 97).

In the *Kupreskić* case (2000, para. 527) – interpreting the Martens clause – the ICTY argued that

[i]n the light of the way States and courts have implemented it, this Clause clearly shows that principles of international humanitarian law may emerge through a customary process under the pressure of the demands of humanity or the dictates of public conscience, even where State practice is scant or inconsistent. The other element, in the form of *opinio necessitatis*, crystallising as a result of the imperatives of humanity or public conscience, may turn out to be the decisive element heralding the emergence of a general rule or principle of humanitarian law³.

Finally, in the *Čelebići* case of 2001, the Appeals Chamber of the ICTY – following the ICJ judgment in the *Nicaragua* case – ruled that Common Article 3 reflects “elementary considerations of humanity” (*Delalić, Mucić, Delić, Landžo*, 2001, para. 140).

Some of those decisions may be seen as historical precedents to human security, as they predate the emergence of this concept, and still others may be regarded as judicial expressions of the relationship between human security and the principle of humanity. This relationship requires a few comments. As mentioned, basic or elementary considerations of humanity permeate different areas of international law such as international human rights law or international humanitarian law. Those branches of law have as their common aim the protection of the life, health and dignity of human beings, hence their implementation contributes to the realization of human security. The principle of humanity is rooted in the concept and common experience of sameness, meaning that all people are part of the human race and as such all deserve respect for their human rights and dignity (Fast, 2016, p. 113). This experience also constitutes the underpinnings of the concept of human security. The principle of humanity is of a normative character, although it is rather general in scope. Its concretization is expressed in particular norms of international law, especially human rights law and international humanitarian law.

³ This argument has been criticized in legal literature. See for example: Kalshoven, 2003. On the Martens clause see: Pustogarov, 1999; Ticehurst, 1997; Meron, 2006, pp. 16–29.

Finally, I would like to mention one factor that may bind together international law, human rights and human security – that of solidarity. International solidarity should be the basis for a new international order. According to Makarewicz (2006, p. 743), the concept of solidarity should be regarded as one of the fundamental organizing principles of the international community. It should be the basis for the moral and legal organization of the world order in the era of globalization. Macdonald (1996, pp. 259–260) claims that solidarity constitutes, most of all, the principle of cooperation, which is identified as the goal of all the state actions, common as well as separate, which is to the benefit of all states, and at least does not seriously endanger the interests of other states. In his opinion, solidarity as a principle of international law provides a context for “meaningful cooperation that goes beyond the concept of a global welfare state; on the legal plane, it reflects and reinforces the broader idea of a world community of interdependent states.” As such, solidarity is connected to other values present in international law and the international community, such as human rights, peace, security, sustainable development and justice. All of them may be achieved on the basis of solidarity. It should be the guiding principle in international relations. Anne Peters refers to solidarity in the context of R2P, the latter being treated as “a kind of social contract between the state and the international community as a whole. The state commits itself to protect its population in exchange for respect of its sovereignty by the community. [...] This principle is apt to bolster populations’ claims for humanitarian assistance by other states” (Peters, 2009, pp. 535–536). In 2013, the UN Human Rights Council adopted resolution 23/12 *Human rights and international solidarity* where it called upon “the international community to promote international solidarity and cooperation as an important tool to help to overcome the negative effects of the current economic, financial and climate crises, particularly in developing countries” (point 5). It also reaffirmed that “international solidarity is not limited to international assistance and cooperation, aid, charity or humanitarian assistance; it is a broader concept and principle that includes sustainability in international relations, especially international economic relations, the peaceful coexistence of all members of the international community, equal partnerships and the equitable sharing of benefits and burdens” (point 2). Accordingly, international solidarity should be the pillar upon which international cooperation, humanitarian and developmental aid should be based, and as such contribute to the human security. International soli-

curity should also lead to all people universally benefiting from human security, not some at the cost of others.

4. Concluding remarks

The concept of human security has been criticized for its lack of a universally accepted definition and for weakness of analysis. Most of the definitions focus on basic human rights, but there is no consensus on the types of threats to individuals that should be included in the definition. The most serious complaint concerning the concept of human security refers to its overly extensive and vague scope. This makes it of little use for political decision-makers (von Tigerstrom, 2007, p. 36; Paris, 2001, p. 88). This claim, however, does not seem to be accurate, because individual issues falling under the ‘umbrella of human security’ are very specific and measurable problems, such as international terrorism, migration, environmental threats, etc. One may also add that the new term ‘human security’ is treated as an analytical tool allowing a more adequate recognition of the global situation, the identification of needs and the development of solutions for their more effective fulfillment. In this context Alex Bellamy notes that practice of human security (hence, concrete actions undertaken within it) has developed faster than accompanying theories and concepts (Bellamy, 2016, p. 132). He adds that “while the policy utility of human security was forthrightly criticised for lacking precise definition and for being excessively expansive and vague, practices of human security have progressed apace, with the international human protection regime being only one manifestation” (Bellamy, 2016, p. 113).⁴ As an example of the use of human security in policy frameworks, one may suggest the *Madrid Report of the Study Group on Human Security* (see also: Chandler, 2008, p. 465; Acharya, Singhdeo, Rajaretnam, 2011, pp. 2–3; Mentan, 2014, p. 18).

Regardless of the discussions on the scope and definition of human security, there is a broad consensus on the issues that should be considered in the context of human security. The following are usually mentioned: landmines, organized transnational crime, international terrorism, small and light weapons, illicit drug trafficking, environmental degra-

⁴ For more critical voices on the concept of human security and its practical meaning see: Paris, 2004; Chandler, 2008; Alkire, 2003.

dition, infectious diseases (especially HIV/AIDS), poverty, sexual and gender-based violence, child victims of armed conflicts, the protection of civilians in armed conflicts, refugees and the internally displaced, peacebuilding and peacekeeping operations, humanitarian intervention, punishing international crimes, corporate social responsibility and the role of transnational actors (Newman, 2013, pp. 145–146; Ravelona, 2006, p. 5). These discussions and definitional dilemmas do not preclude the taking of action in the policy field in order to ensure human security in practice.

The above list clearly indicates that human security has legal and political aspects and is a multidimensional and interdisciplinary research problem. The concept of human security is considered a unifying concept that combines under one notion various issues. What value does this concept have? Most of these issues, if not all, are not new. Indicating that certain issues fall under the concept of human security allows one to look at them from a new perspective. Moreover, as human rights are individualistic, in all of their subsets (civil, political, economic, social and cultural), and are also enforced by way of individual petitions to international bodies, human security is of a more collective dimension, encompassing only basic human rights and without the mechanism of individual petitions. The former are legal norms, whereas the latter are rather a policy concept. Still, as such, they are complementary and mutually reinforcing (Estrada-Tanck, 2017e). Accordingly, individualistic human rights may not be sufficient to protect people globally from structural human rights violations. “Human security-inspired policy changes and normative reforms may provide widespread solutions to a widespread situation” (Estrada-Tanck, 2017). Human security provides a framework for actions and sets goals to be achieved, and international law serves as a tool for its implementation. This is an added value and a reason to pursue it.

We need to understand that we live on the same planet and are all mutually interdependent. The security of the entire human race is interdependent – what happens on the other side of the world affects us, like a system of connected vessels. We will not be safe until ‘they’ will be, as long as there are people who are hungry, tortured, persecuted or arbitrarily imprisoned. The concept of shared responsibility for ensuring human security suggests that states are responsible for the security of individuals, even when they are outside their jurisdiction. On one hand, this is in contradiction to the basic principle of international law, according to which states have obligations to other countries, and not individuals. Despite the dynamic development of international human rights law, this statement

is rarely questioned (von Tigerstrom, 2007, p. 74). According to this line of argument, obligations under agreements on the protection of human rights are the commitments of states to other states, and not international obligations of states towards individuals that they can assert directly on an international level (Berezowski, 1966, p. 26; Cassese, 2005, p. 150). Hence, the individual is only the beneficiary of the norm and not the addressee. On the other hand, human rights have ceased to be an internal affair for an individual state, and every state has the right to demand from another state respect for the human rights of people falling under the latter's jurisdiction, even if they are on territory outside the jurisdiction of the former. In this context, the question of humanitarian intervention and 'responsibility to protect' is relevant.

Human security and international law, particularly international human rights law and international humanitarian law, may be recognized as embodying what Alex Bellamy calls "an international human protection regime" which comprises "'principles, norms, rules, and decision-making procedures' [...] focused on the protection of individuals and groups from the most immediate threats to survival: widespread and systematic arbitrary violence" (Bellamy, 2016, p. 113). This claim reflects the trend of increasing complementarity between international human rights law and international humanitarian law (Provost, 2004; Droege, 2007, pp. 332, 346; Droege, 2008, pp. 501–548; Hampson, 2008, pp. 549–572; Heinze, 2004; pp. 789–813). Within this regime, human security may be analogized to a strategy or an overarching goal, and international law as a tactical tool utilized to further the former. In *Human Security in Theory and Practice*, human security has been regarded as a policy tool for analysis, explanation and programming of foreign policies and international development assistance (*Human Security...*, p. 12). According to the former UN Secretary General, Ban Ki-Moon, "[h]uman protection is a subset of the more encompassing concept of human security. The latter reminds us that the security of 'we the peoples' matters every bit as much as the security of states. Human protection addresses more immediate threats to the survival of individuals and groups" (Ki-Moon, 2011). Hence, international law may be used as an instrument contributing to human security, and human security as a tool to interpret and develop legal norms.

I will conclude with the words of Cançado Trindade (2010, p. 400): "Despite the recurrence of atrocities in the last decades, human conscience has reacted in fostering the current process of *humanization* of International Law. Basic considerations of humanity, nowadays permeating the

whole of its *corpus juris*, constitute yet further indications of the path to follow.” This clearly shows that the international legal system does not exist for its own sake, and that its ultimate goal is the good, welfare and security of human beings, in other words human security.

Bibliography

- Acharya A., Singhdeo S. T., Rajaretnam M. (eds.), (2011), *Human Security: From Concept to Practice. Case Studies From Northeast of India and Orissa*, World Scientific Publishing, Singapore.
- A Human Security Doctrine for Europe. The Barcelona Report the Study Group on Europe's Security Capabilities* (2004), http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/solana/040915CapBar.pdf.
- A European way of security: the Madrid Report of the Human Security Study Group*, <http://eprints.lse.ac.uk/40207/>.
- Alkire S. (2003), *A Conceptual Framework for Human Security*, CRISE Working Paper, Queen Elizabeth House, University of Oxford, www3.qeh.ox.ac.uk/pdf/crisewps/workingpaper2.pdf.
- Annual Message to Congress (Four Freedoms Speech)*, 6 January 1941, <http://www.fdrlibrary.marist.edu/archives/collections/franklin/?p=collections/findingaid&id=510>.
- Arms Trade Treaty*, <http://www.un.org/disarmament/ATT/>.
- Balcerowicz B. (2002), *Pokój i „nie-pokój”*. *Na progu XXI wieku*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa.
- Bellamy A. (2016). *The humanisation of security? Towards an International Human Protection Regime*, “European Journal International Security”, 1, pp. 112–133.
- Berezowski C. (1966), *Prawo międzynarodowe publiczne*, PWN, Warszawa.
- Bruderlein C. (2001), *People's security as a new measure of global stability*, “International Review of the Red Cross”, 83, pp. 353–366.
- Buzan B., Wæver O., De Wilde J. (1998), *Security. A New Framework for Analysis*, Lynne Rienner Publishing, Boulder.
- Cançado Trindade A. A. (2010), *International Law for Humankind. Towards a New Jus Gentium*, Martinus Nijhoff Publishers, The Hague.
- Case Concerning Military and paramilitary Activities in and against Nicaragua (Nicaragua v. United States of America)* (1986), ICJ Reports, <http://www.icj-cij.org/>.
- Cassese A. (2005), *International Law*, Oxford University Press, Oxford.
- Chandler D. (2008), *The Dog That Didn't Bark*, “Security Dialogue”, 4, pp. 427–438.
- Chandler D. (2008), *Human Security II: Waiting for the Tail To Wag the Dog. A Rejoinder to Ambrosetti, Owen and Wibben*, “Security Dialogue”, 4, pp. 463–469.

- Cluster Munitions Convention*, <http://www.clusterconvention.org/>.
- Commission on Human Security, *Human Security Now* 4 (2003), <http://www.un.org/humansecurity/content/human-security-now>.
- Corfu Channel case* (1949), ICJ Reports, <http://www.icj-cij.org/>.
- Decision on the Defense Motion for Interlocutory Appeal on Jurisdiction, *Tadić* (IT-94-1), Appeals Chamber, 2 October 1995.
- Delalić, Mucić, Delić, Landžo* (IT-96-21), 20 February 2001, Appeals Chamber.
- Droege C. (2007), *The Interplay Between International Humanitarian Law and International Human Rights Law in Situations of Armed Conflict*, "Israel Law Review", 40, pp. 310–355.
- Droege C. (2008). *Elective affinities? Human rights and humanitarian law*, "International Review of the Red Cross", 90, pp. 501–548.
- Estrada-Tanck D. (2017), *Read On! 'Human Security and Human Rights under International Law: The Protections Offered to Persons Confronting Structural Vulnerability*, <https://ilg2.org/2017/01/20/read-on-human-security-and-human-rights-under-international-law-the-protections-offered-to-persons-confronting-structural-vulnerability/>.
- Fast L. (2016), *Unpacking the principle of humanity: Tensions and implications*, "International Review of the Red Cross", 97, pp. 111–131.
- Fleck D. (2013), *Arms Control and Disarmament Law: Its Role in Addressing New Security Threats*, "Military Law & Law of War Review", 1, pp. 61–80.
- Gomes O. A., Gaspar D. (n. d.), *Human Security. A Thematic Guidance Note for Regional and National Human Development Report Teams*, UNDP, http://hdr.undp.org/sites/default/files/human_security_guidance_note_r-nhdrs.pdf.
- Hampson F. J. (2008), *The relationship between international humanitarian law and human rights law from the perspective of a human rights treaty body*, "International Review of the Red Cross", 90, pp. 549–572.
- Heinze H.-J. (2004), *On the relationship between human rights law protection and international humanitarian law*, "International Review of the Red Cross", 86, pp. 789–813.
- Holzgrefe J. L., Keohane R. (eds.) (2003), *Humanitarian Intervention. Ethical, Legal and Political Dilemmas*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Human Development Report* (1993), <http://hdr.undp.org/en/reports/global/hdr1993>.
- Human Development Report* (1994), <http://hdr.undp.org/en/content/human-development-report-1994>.
- Human Rights Council Resolution 23/12, Human rights and international solidarity*, 24 June 2013, A/HRC/RES/23/12.
- ICC Statute, <https://www.icc-cpi.int/resource-library#coreICCTexts>.
- International Convention on the Protection of All Persons from the Enforced Disappearance*, <http://www.ohchr.org/EN/HRBodies/CED/Pages/ConventionCED.aspx>.

- International Covenant on Civil and Political Rights* (1966), <http://www.ohchr.org/EN/ProfessionalInterest/Pages/CCPR.aspx>.
- Jasudowicz T. (2015), *W poszukiwaniu podstawowych wartości międzynarodowego porządku prawnego. Polemika z poglądami prof. Romana Kwietnia*, in: *Globalne problemy ochrony praw człowieka*, ed. E. Karska, Katedra Ochrony Praw Człowieka i Prawa Międzynarodowego Humanitarnego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa.
- Kalshoven F. (2003), *Reprisals and the Protection of Civilians: Two Recent Decisions of the Yugoslavia Tribunal*, in: eds. *Man's Inhumanity to Man. Essays on International Law in Honour of Antonio Cassese*, L. Ch. Vohrah et al., Kluwer Law International, The Hague.
- Kellman B. (2013–2014), *Controlling the Arms Trade: One Important Stride for Humankind*, "Fordham International Law Journal", 37, pp. 687–732.
- Ki-Moon B. (2011), *Human Protection and the 21st Century United Nations*, Cyril Foster Lecture, University of Oxford, http://www.un.org/sg/selected-speeches/statement_full.asp?statID=1064.
- Kupreskić et al. (IT-95-16), 14 January 2000, Trial Chamber.
- Kutz Ch. (2009), *Democratic Security*, in: *Security: A Multidisciplinary Normative Approach*, ed. C. M. Bailliet, Martinus Nijhoff Publishers, Leiden.
- Legality of the Threat or Use of the Nuclear Weapons* (1996), Advisory Opinion, 8 July 1996, ICJ Reports (1996).
- Macdonald R. St. J. (1996), *Solidarity in the Practice and Discourse of Public International Law*, "Pace International Law Review", 8, pp. 259–302.
- Makarewicz A. (2006), *Bezpieczeństwo człowieka oraz solidarność międzynarodowa: cel i podstawa nowego ładu światowego*, in: *Organizacja Narodów Zjednoczonych. Bilans i perspektywy*, ed. J. Symonides, Scholar, Warszawa.
- McCorquodale R., (2003), *The Individual and the International Legal System*, in: *International Law*, ed. Malcolm D. Evans, Oxford University Press, Oxford, pp. 299–325.
- McRae R., Hubert D. (eds.), (2001), *Human Security and the New Diplomacy. Protecting People, Promoting Peace*, McGill-Queen's University Press, London.
- Ménard S. (2008), *La securite humaine aujourd'hui: Pourquoi les populations marginales s'appauvrissent-elles encore? L'aide canadienne en matiere de securite humaine est-elle suffisante?*
- Mentan T. (2014), *Africa. Facing Human Security Challenges in the 21st Century*, World Scientific Publishing, Singapore.
- Meron T. (2006), *The Humanization of International Law*, Maartinus Nijhoff Publishers, The Hague.
- Millennium Development Goals Report 2015*, <http://www.un.org/millenniumgoals/news.shtml>.
- Nagan W. P., Hammer C. (2004–2005), *Changing Character of Sovereignty in International Law and International Relations*, "Columbia Journal of Transnational Law", 43, pp. 141–187.

- Neil S., Khong Y. F. (2006), *Human Security and the UN. A Critical History*, Indiana University Press, Bloomington–Indianapolis.
- Newman E. (2013), *New Forms of Security and the Challenge for Human Security*, in: *Issues in Twenty-First Century World Politics*, eds. M. Beeson, N. Bisley, Palgrave, pp. 135–148.
- Peters A. (2009), *Humanity as the A and Ω of Sovereignty*, “European Journal of International Law”, 3, pp. 513–544.
- Paris Climate Agreement*, http://unfccc.int/paris_agreement/items/9485.php.
- Paris R. (2001), *Human Security. Paradigm Shift or Hot Air*, “International Security”, 2, pp. 87–102.
- Paris R. (2004), *Still an Inscrutable Concept*, “Security Dialogue”, 3, pp. 370–372.
- Peou S. (2014), *Human Security Studies: theories, Methods and Themes*, World Scientific Publishing, Singapore.
- Polcikiewicz Z. (2012), *Teoria bezpieczeństwa*, Wydawnictwo Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych im. generała Tadeusza Kościuszki, Wrocław.
- Popovski V. (2010), *Responsibility to protect*, in: *New Perspectives on Human Security*, eds. M. McIntosh, A. Hunter, Routledge, London–New York.
- Provost R. (2004), *International Human Rights and Humanitarian Law*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Pustogarov V. (1999), *The Martens Clause in International Law*, “Journal of History of International Law”, 1, pp. 125–135.
- Ravelona R. A. (2006), *Sécurité humaine: Clarification du concept et approches par les organisations internationales Quelques repères, Document d’information, Délégation aux Droits de l’Homme et à la Démocratie*, http://democratie.francophonie.org/IMG/pdf/Securite_humaine_20_janv_.pdf.
- Reisman M. W. (1990), *Sovereignty and Human Rights in Contemporary International Law*, “American Journal of International Law”, 84, pp. 866–876.
- Report of the Secretary-General (2005), *In larger freedom: towards development, security and human rights for all (A/59/2005)*.
- Research Brief. Towards a Human Security Approach to Peacebuilding* (2010), http://collections.unu.edu/eserv/UNU:2934/unu_researchbrief_10_02.pdf.
- Reservations to the Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide* (1951), Advisory Opinion, 28 May 1951, ICJ Reports, <http://www.icj-cij.org/>.
- Responsibility to Protect. Report of the International Commission on Intervention and State Sovereignty* (2001), <http://responsibilitytoprotect.org/ICISS%20Report.pdf>.
- Roosevelt, *State of the Union Address*, 11 January 1944, <http://www.fdrlibrary.marist.edu/archives/collections/franklin/?p=collections/findingaid&id=510>.
- Separate Opinion of Judge Cançado Trindade to the ICJ Advisory Opinion on the Accordance with international law of the unilateral declaration of indepen-

- dence in respect of Kosovo (2010), <http://www.icjciij.org/docket/index.php?p1=3&p2=4&k=21&case=141&code=kos&p3=4>.
- Stahn C. (2007), *Responsibility to Protect: Political Rhetoric or Emerging Legal Norm?*, "American Journal of International Law", 1, pp. 99–120.
- Szpak A. (2015), *Cities and Human Security*, "Toruń International Studies", 1, pp. 119–133.
- Szpak A. (2016), *Right to the City as a New Paradigm within the Concept of Human Security*, "Polish Political Science Yearbook", 45, pp. 367–381.
- Tajabakhsh S., Chenoy A. M. (2007), *Human Security. Concepts and Implications*, Routledge, London–New York.
- Thakur R. (2006), *The United Nations, Peace and Security*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Tichehurst R. (1997), *The Martens Clause and the Laws of Armed Conflict*, "International Review of the Red Cross", 317, pp. 125–134.
- Tripp A. M., Ferre M. M., Ewig Ch. (2013), *Gender, Violence, and Human Security. Critical Feminist Perspectives*, New York University Press, New York.
- UN GA res. 60/1 (2005), *World Summit Outcome*.
- UN GA res. 66/290 (2012), *Follow-up to paragraph 143 on human security of the 2005 World Summit Outcome*, <http://www.un.org/en/ga/66/resolutions.shtml>.
- Universal Declaration of Human Rights* (1948), <http://www.un.org/en/universal-declaration-human-rights/>.
- UN Secretary General (2004), *Secretary-General's High-Level Panel on Threats, Challenges and Change A more secure world: our shared responsibility*, http://www.un.org/en/peacebuilding/pdf/historical/hlp_more_secure_world.pdf.
- United Nations Trust Fund for Human Security, *Human Security in Theory and Practice. An Overview of the Human Security Concept and the United Nations Trust Fund for Human Security*, http://www.un.org/humansecurity/sites/www.un.org.humansecurity/files/human_security_in_theory_and_practice_english.pdf.
- Von Tigerstrom B. (2007), *Human Security and International Law. Prospects and Problems*, Hart Publishing.
- Von Tigerstrom B. (2006), *International Law and the Concept of Human Security*, in: *The Challenge of Conflict: International Law Responses*, eds. U. Dolgopol, J. Gardam, Martinus Nijhoff Publishers, Leiden.
- Welsh J. M. (ed.), (2004), *Humanitarian Intervention and International Relations*, Oxford University Press, Oxford.
- Worster W. T. (2014–2015), *The Arms Trade Treaty Regime in International Institutional Law*, "University of Pennsylvania Journal of International Law", 36, pp. 995–1076.
- Yihdego Y. (2007), *The Arms Trade Treaty*, Hart Publishing.

Human security, prawa człowieka i prawo międzynarodowe – relacje między nimi

Streszczenie

Autorka analizuje związek między prawem międzynarodowym a koncepcją bezpieczeństwa ludzkiego, które pojawiła się w latach 90-tych XX wieku. Artykuł jest podzielony na trzy części. Część 1 przedstawia pojęcie bezpieczeństwa ludzkiego, jego genezę i treść. Część 2 analizuje relacje między bezpieczeństwem ludzkim a prawem międzynarodowym i krótko rozważa najbardziej reprezentatywne aspekty prawa międzynarodowego, w tym międzynarodowego orzecznictwa, które w opinii autorki odzwierciedlają imperatywy bezpieczeństwa ludzkiego. Wreszcie wnioski końcowe dostarczają odpowiedzi na postawione pytania i wskazują na wartość dodaną koncepcji bezpieczeństwa ludzkiego. Pytania brzmią następująco: W jaki sposób bezpieczeństwo ludzkie może wzmocnić działania międzynarodowe (działania oparte na prawie międzynarodowym)? Gdzie w prawie międzynarodowym odzwierciedlone jest bezpieczeństwo ludzkie? Jaka jest rola prawa międzynarodowego dla bezpieczeństwa ludzkiego? Biorąc to wszystko pod uwagę, jaka jest wartość dodana przyjęcia koncepcji bezpieczeństwa ludzkiego? Artykuł ten jest nieuchronnie interdyscyplinarny, ponieważ łączy perspektywy prawa międzynarodowego i stosunków międzynarodowych.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo ludzkie, prawo międzynarodowe, prawa człowieka

Maciej BACHRYJ-KRZYWAŹNIA

Uniwersytet Wrocławski

ORCID: 0000-0002-8072-9488

Dedykowany storytelling – psychologiczne przesłanki perswazyjnej efektywności narracyjnego marketingu politycznego

Streszczenie: Teoretycy i praktycy storytellingu koncentrują się zazwyczaj na formalnych właściwościach przekazu, upatrując klucza do jego perswazyjnej skuteczności w realizacji strukturalnych cech opowiadania. Niniejszy artykuł kładzie natomiast nacisk na poznawczy aspekt relacji komunikat-odbiorca, upatrując w nim ważnego czynnika determinującego siłę perswazyjnego oddziaływania storytellingu. W pierwszej części tekst analizuje psychologiczne przesłanki skuteczności perswazyjnej narracyjnego komunikatu. Część kolejna stanowi teoretyczną propozycję w jaki sposób zwiększyć skuteczność jego oddziaływania, uwzględniając budowę, właściwości i funkcje schematów poznawczych oraz w oparciu o model poznawczych reakcji na perswazję.

Słowa kluczowe: storytelling, marketing narracyjny, marketing polityczny, perswazja

Wstęp – cel artykułu i ustalenia terminologiczne

Zasadniczym celem niniejszego artykułu jest zaproponowanie teoretycznego modelu dedykowanego storytellingu politycznego. Realizacja tego celu będzie przebiegała dwuetapowo. Etap pierwszy, będzie polegał na rekonstrukcji i krytycznym odniesieniu się do obecnych w literaturze modeli storytellingu, bazujących zdaniem autora na formalnych aspektach komunikatu narracyjnego i koncepcji biernego poznawczo odbiorcy. W etapie drugim, przedstawione zostaną teoretyczne podstawy przewyciężenia zidentyfikowanych słabości tych modeli i zwiększenia tym samym efektywności perswazyjnego oddziaływania marketingu narracyjnego. W tym celu zostanie przywołane instrumentarium pojęciowe z zakresu nurtu poznawczego psychologii społecznej, a konkretnie teoria schematów poznawczych i tzw. modelu poznawczych reakcji na perswazję. Umożliwi to sformułowanie ogólnych dyrektyw odnośnie praktycznych aspektów kon-

struowania komunikatu storytellingowego, w celu jego precyzyjniejszego dopasowania (dedykowania) do potrzeb poszczególnych odbiorców oraz ich segmentacji jako tzw. wspólnot narracyjnych.

Marketing i storytelling, dwa pojęcia kluczowe w kontekście niniejszego artykułu, będąc dyskutowanymi w literaturze naukowej i fachowej już czas jakiś, zdążyły obrosnąć znaczeniami i niuansami, których pełne zreferowanie z pewnością przekracza objętość jednego artykułu. W przypadku kategorii „storytelling”, młodszego, a z racji multidyscyplinarnych konotacji związanej z nim kategorii narracji, zadanie to wydaje się szczególnie złożone. Ponieważ jednak celem tego artykułu nie jest zabieranie głosu w debacie o tym jaki jest zakres pojęciowy obu terminów, poprzestaną w tej materii jedynie na krótkim wprowadzeniu i deklaracji stanowiska przyjętego na potrzeby niniejszego artykułu.

Marketing, u swego zarania pojęcie związane przede wszystkim z działalnością gospodarczą, wraz z każdą kolejną teoretyczną i praktyczną innowacją, podlegało licznym definicyjnym transformacjom (Wiszniowski, 2002, s. 46–49; 2000, s. 11–16; Mazur 2004, s. 14–17). Przeniesienie reguł postępowania marketingowego na grunt polityki, związane z postrzeganiem demokratycznej przestrzeni politycznej jako swoistego rynku idei, osobowości i organizacji, konkurujących o uznanie konsumentów-wyborców, doprowadziło do wyodrębnienia marketingu politycznego, jako mającego odmienną od marketingu rynkowego specyfikę (Lock, Harris, 1996, za: Cwalina, Falkowski, 2005, s. 20–23). Na potrzeby niniejszego tekstu przyjmuję, że marketing polityczny to „zespół teorii, metod, technik i praktyk społecznych, mających na celu przekonanie obywateli, by udzielili poparcia człowiekowi, grupie lub projektowi politycznemu” (Ulicka, 1996, s. 157). Jest to dość pojemna definicja, która pozwala traktować marketing polityczny jako proces komunikacyjny o celach perswazyjnych. Istotne jeszcze wydaje się podkreślenie, że proces ten dokonuje się poprzez orientację na obywateli, przejawiającej się w badaniu ich potrzeb i dostosowywania doń oferty (Wiszniowski, 2000, s. 17; Dobek-Ostrowska, Wiszniowski, 2002, s. 23). Chodzi tu nie tyle o potrzeby materialne, konsumpcyjne (a przynajmniej nie tylko o te), lecz o potrzeby wyższego rzędu, zaspokajane poprzez uczestnictwo w różnych formach wydarzeń i organizacji zbiorowych oraz budowanie relacji (Szromnik, 1996, s. 4–6). Jest to oczywiście tylko jedna z wielu konkurencyjnych definicji, w obrębie różnych paradygmatów myślenia o marketingu różnie rozkładających akcenty w definiowaniu jego istoty (por. Nowak, 2012, s. 37–42).

W odniesieniu do marketingu, storytelling jest zbiorczą etykietą obejmującą techniki opowiadania historii (Wasilewski, Olczyk, 2017, s. 37), jest sposobem komunikowania idei przez narrację (Augustynowicz, 2016, s. 163). Jako narzędzie komunikacji rynkowej, pozwala w spójny i atrakcyjny sposób przedstawić określone fakty tak, by wyróżnić się na tle konkurencji i zostać zauważonym w morzu podobnych informacji. Komunikowanie treści w formie narracji, pozwala bowiem na skuteczniejsze zarządzanie wyobraźnią odbiorcy (Stopczyńska, 2016, s. 318; Mistewicz, 2011, s. 39, Stawnicka, 2014, s. 43–47). Storytelling, jako strategia menadżerska i komunikacyjna, narodził się w latach '90 w Stanach Zjednoczonych i stosunkowo szybko zyskał popularność jako narzędzie oddziaływania także w sferze politycznej (Loba, 2013, s. 70; Maarek, 2011, s. 26–28). Pablo Vasquez Sante łączy pojawienie się tego trendu w marketingu politycznym ze zjawiskiem personalizacji i prywatyzacji polityki. Personalizację rozumie jako zwiększony nacisk w kampaniach wyborczych na osobę kandydata, kosztem partyjnego logo czy programu. Natomiast prywatyzacja wiąże się z uczynieniem z osobistych, czy wręcz intymnych aspektów życia kandydata, głównego tematu przekazu marketingowego, przesuwające jego identyfikację partyjną na plan dalszy. W ten sposób przedstawiciele poszczególnych ugrupowań stanowią rodzaj skrótu poznawczego, za pomocą którego elektorat podejmuje decyzję o poparciu partii i jej programu. Taka zmiana w treści komunikowania wymusza również zmianę jego formatu, czyniąc narrację szczególnie efektywną w tym kontekście formą. Prezentowanie kandydatów poprzez ich osobiste historie czyni ich bardziej dostępnymi i wiarygodnymi, bardziej ludzkimi w oczach wyborców (2017, s. 276–277).

Zjawisko storytellingu zakorzenione jest w tradycji tzw. zwrotu narracyjnego, który z teorii literatury dość szybko zaczął promieniować na inne obszary humanistyki oraz nauki społeczne (Kohler Riessman, 1993, s. 4–6; Rosner, 2006, s. 5–13; Burzyńska 2004, 2008). Jedną z jego teoretycznych konsekwencji było podejście do narracyjności jako uniwersalnej formy ludzkiego doświadczenia i rozumienia rzeczywistości. Różni teoretycy posługują się w tym kontekście pojęciem struktury poznawczej lub trybu funkcjonowania umysłu, który porządkuje bodźce poznawcze w formę opowieści, organizujący poszczególne epizody i doświadczenia w sensowne i chronologicznie uporządkowane całości mające strukturę historii (Bruner, 1986; Trzebiński, 1992, 2002, 2004, 2008; Carr, 1991; Polkinghorne, 1988; Elliot, 2005; Gergen, Gergen, 1986).

Łącząc sens obu pojęć można zdefiniować storytelling polityczny (polityczny marketing narracyjny) jako „technikę i/lub strategię marketingu politycznego, która uzyskuje efekt perswazyjny, w postaci politycznego poparcia dla idei, postaci lub organizacji, działania poprzez projektowanie komunikatu marketingowego na wzór opowiadania”.

Skuteczność storytellingu – aspekty formalne przekazu

W publikacjach poświęconych storytellingowi, zwłaszcza tych przeznaczonych dla szerszego odbiorcy, często o bardziej podręcznikowo-poradnikowym niż naukowym charakterze, zaobserwować można ogólny entuzjazm i zachwyt nad skutecznością tej strategii komunikacyjnej. Znacznie rzadziej natomiast obecny jest w nich pogłębiony namysł nad mechanizmami stojącymi za ową skutecznością i efektywnością. Autorzy prac poświęconych zagadnieniu, będący często również praktykami storytellingu, podkreślają, że treści przekazywane w sposób fabularyzowany, jako opowieść, nadają komunikatowi większą dystynktywność i siłę perswazyjną. Ma to wynikać z faktu, że narracyjny tryb myślenia, postrzeganie rzeczywistości w formie rozwijających się historii, jest naturalną, psychologiczną dyspozycją człowieka (Mistewicz, 2011, s. 38–45; Maxwell, Dickman, 2010, s. 15–18; Zubieli-Kasprowicz, 2016, s. 46). Przekonanie to wywodzą m.in. z ustaleń psychologów i badaczy komunikacji (takich jak np. Bruner, 1986; Fisher, 1987), choć w swych praktycznych radach wydają się bardziej podążać tropami wyznaczonymi przez lingwistów i teoretyków literatury (por. Labov, Waletzky, 1967; Barthes, 1977), traktujących narrację jako strukturę posiadającą pewne formalne właściwości. Uwzględnienie w komunikacji tych właśnie formalnych właściwości opowiadania ma stanowić o skuteczności w dotarciu do świadomości odbiorcy. Stąd też autorzy i autorki piszący o storytellingu częstokroć odwołują się do różnych wyobrażeń o uniwersaliach narracyjnej struktury (Tkaczyk, 2017; Maxwell, Dickman, 2010; Denning, 2005, 2007; Fog, Budtz, Yaka-boylu, 2005; Stopczyńska, 2016; Augustynowicz, 2016; Visconti, 2016)¹.

¹ Referowanie wszystkich (mniej lub bardziej różnych) poglądów w tej kwestii nie ma w kontekście niniejszego artykułu większego sensu. Nie jest bowiem moim celem weryfikowanie, który z modeli jest bardziej poprawny, ani analizowanie ich wad i zalet. Chodzi mi jedynie o zaznaczenie istniejącego trendu w rozumieniu i praktykowaniu storytellingu. Ponadto, referowanie całej gamy poglądów w tej kwestii znacznie przekroczyłoby objętość artykułu.

Z perspektywy psychologicznej jest to w istocie uzasadnione podejście. Dobrze wyartykułowane elementy strukturalne narracji stanowią o jej spójności i w rezultacie funkcjonalności, jako umysłowego modelu danego fragmentu rzeczywistości. Ponadto dobrze skonstruowana narracja w większym stopniu angażuje uwagę, emocje i uczucia odbiorcy, a nawet zwiększa oddziaływanie perswazyjne komunikatu (Bruner, 2004; Trzebiński, 2004; Stemplewska-Żakowicz, Zalewski, 2010; Green, Brock, 2000; Green, 2004). Zresztą niektórzy teoretycy i praktycy odwołują się wprost do koncepcji psychologicznych (np. Wasilewski, 2017, s. 37–38; Maxwell, Dickman, 2010, s. 16–19), choć odwołania te mają raczej charakter dość powierzchowny.

Innym, często powracającym wątkiem w praktycznych wskazówkach dotyczących storytellingu, jest kwestia umocowania komunikatu w jakiejś bardziej uniwersalnej historii, ukazania jej na kanwie toposu stanowiącego ważną składową świadomości zbiorowej. Stąd pojawiają się odwołania do różnych archetypów i mitów, jako wzorców fabularnych przydatnych w konstruowaniu opowieści, czy też próby zredukowania wielości narracji do kilku uniwersalnych kulturowo typów (Zubiel-Kasprowicz, 2016; Hajdas, 2011; Denning, 2005; Świątecka, 2013; Simmons, 2007; Wasilewski, 2017). Zabieg taki umożliwia powiązanie indywidualnych historii z doświadczeniami wspólnymi całej zbiorowości, której jednostka jest częścią. Takie podejście również znajduje uzasadnienie w teoretycznych i empirycznych ustaleniach psychologów (Bruner, 1990, s. 50–52; Stemplewska-Żakowicz, 1997, s. 115).

Podsumowując, zarówno prace badaczy narracyjnych właściwości ludzkiego poznania i myślenia, jak również doświadczenia praktyków stosujących storytelling w ramach swych profesji, skłaniają do wniosku, że jest to skuteczna metoda perswazyjnego oddziaływania. Wyjaśniając mechanizm stojący za ową skutecznością, wskazać można na dwa tropy teoretyczne. Pierwszy odwołuje się do neuropsychologii, drugi zaś do odkryć psychologii poznawczej, zwłaszcza zaś badań nad właściwościami schematów poznawczych i niektórymi teoriami perswazji. Ten drugi wątek, jak postaram się wykazać w dalszej części niniejszego tekstu, nie jest w pełni wykorzystany w marketingu narracyjnym, a ma potencjalnie ogromne znaczenie dla jego skuteczności i efektywności.

Wracając zatem do postawionej wyżej kwestii, jaki mechanizm stoi za perswazyjną efektywnością storytellingu, dlaczego dobrze skomponowana historia porywa, przekonuje, angażuje, zostaje w pamięci? Po pierwsze, wyjaśnienia można szukać w neurofizjologicznym podłożu języka.

Otóż w ludzkim mózgu istnieją dwa obszary odpowiedzialne za funkcje językowe, rozumienie i wytwarzanie komunikatów werbalnych. Są to okolica Broki i wzgórze Wernickego (Kurcz, 2000, s. 46–47). Podczas przetwarzania komunikatów językowych, odbierania ich i wytwarzania, te dwa obszary pozostają aktywne. Ich uszkodzenie natomiast skutkuje afazją, dysfunkcją w zakresie rozumienia bądź wytwarzania komunikatów językowych. Opowiadanie, tekst/komunikat językowy o specyficznej budowie strukturalnej, rzecz jasna angażuje pracę obu tych ośrodków. Jednocześnie jednak, w przeciwieństwie do nienarracyjnych form wypowiedzi, aktywuje również obszary mózgu regulujące inne funkcje i czynności organizmu – reakcje emocjonalne, ruch, doznania zmysłowe. Innymi słowy osoba słuchająca opowiadania, przeżywa je również na poziomie neuronalnym, doświadcza emocji, uczuć i bodźców, o których opowiadanie traktuje. Następuje sparowanie aktywności mózgu pomiędzy opowiadającą i słuchającą osobą (Stephens, Silbert, Hasson, 2010; Liu i in., 2017), za co odpowiedzialne wydają się być neurony lustrzane (Rizzolatti, Craighero, 2004; Bauer, 2008). Sugestywnie opowiedziana historia, o klarownej fabule, wyrazistych bohaterach, ich obrazowo przedstawionych doświadczeniach i zmaganiach, pozwala ją nie tylko usłyszeć poczuć, przeżyć, lecz na poziomie neurofizjologicznym poniekąd osobiście doświadczyć. Osobiste przeżycia są zaś zawsze bardziej wyraziste i trwale zapadają w pamięć. Dlatego storytelling nie jest tylko komunikowaniem treści, informowaniem o faktach. Dystynktywność i sugestywność przekazywanych narracyjnie treści wynika z tego, że „opowiadanie jest to fakt opakowany w emocje, które skłania nas do podjęcia działania przekształcającego świat” (Maxwell, Dickman, 2010, s. 16; por. Fog, Budtz, Yakaboylu, 2005, s. 19–22). Storytelling angażuje więc nie tylko (może nawet nie przede wszystkim) intelekt, lecz także uczucia i emocje.

W świetle powyższego, aby poprzez storytelling skutecznie i efektywnie przekonać do swoich idei, aby przekazać odbiorcom treści, na których nam zależy, należy stworzyć sugestywne opowiadanie według określonego przepisu. Architektura takiego tworu musi zawierać określone elementy, które odpowiednio skomponowane wzbudzą emocjonalny rezonans w odbiorcy i pozyskają go dla opowiadanej sprawy. W tej perspektywie cała tajemnica storytellingu opiera się na skonstruowaniu przekazu według określonego schematu, swoistego narracyjnego opakowania dla określonej idei, osoby, organizacji, zjawiska. Intuicja i naukowy sceptycyzm podpowiadają jednak, że sprawa jest nieco bardziej skomplikowa-

na. Jak zauważa bowiem Francesca Poletta (2008, s. 29) „to co się liczy to nie tyle sama opowieść, lecz sposób w jaki rezonuje ona z opowieściami, które publiczności są już znane” (Poletta, 2008, s. 29; por. Maccozzo, Green, Brock, 2007). Słowa amerykańskiej badaczki wskazują na jeszcze inny, obok formalnych cech przekazu, istotny czynnik determinujący skuteczność storytellingu. Chodzi mianowicie o relację pomiędzy samym przekazem a jego odbiorcą, kształtowany m.in. już posiadanymi zasobami narracyjnymi podmiotu.

Skuteczność storytellingu – przesłanki psychologiczne

Założenie, że klucz do skutecznego storytellingu leży w poprawnym skonstruowaniu narracji i osadzeniu jej na kanwie uniwersalnych w danej zbiorowości narracyjnych toposów, oznacza *de facto* przyjęcie modelu biernego poznawczo odbiorcy. Tymczasem, o czym więcej poniżej, rzecz ma się zgoła inaczej. Przytaczane wyżej koncepcje storytellingu wydają się koncentrować na tym, co w komunikacyjnym modelu Jakobsona określane jest jako poetycki lub estetyczny aspekt komunikatu. Natomiast w dalszych partiach niniejszego artykułu, nacisk zostanie położony na funkcję konatywną, opisującą stosunki zachodzące między komunikatem i jego odbiorcą, w tym reakcje adresata na przekaz (por. Dobek-Ostrowska, 2002, s. 98–99).

Z dotychczasowych rozważań wynika, że skuteczny przekaz storytellingowy musi być skonstruowany w określony sposób, będący w stanie pobudzić odpowiedzialny za emocje układ limbiczny odbiorcy, angażując w ten sposób jego uwagę. Jest to również warunek skuteczności perswazyjnej takiego komunikatu. Jednakże jest pewna bariera w tym procesie, której teoretycy storytellingu wydają się nie dostrzegać. Otóż adresat komunikatu nie jest w procesie komunikowania biernym odbiorcą, lecz aktywnym poznawczo podmiotem. Aktywność ta związana jest ze specyfiką ludzkiego poznania, która ma charakter konstrukcyjny. To oznacza, że odbierane z otoczenia bodźce nie odbijają się w sposób bezpośredni w ludzkiej świadomości, lecz są przez podmiot przetwarzane poznawczo. Ta konstruktywna aktywność umysłu sprawia, że ludzkie poznanie ma charakter interpretacyjny, polega na tworzeniu reprezentacji poznawczych rzeczywistości, których treść odbiega od obiektywnych właściwości bodźca, a wiąże się z przyjmowaniem pewnej postawy psychicznej wobec niego (Nęcka, Orzechowski, Szymura, 2008, s. 23–29;

Wojciszke, Doliński, 2008, s. 295; Koziellecki, 2000, s. 213; Trzebiński, 2002, s. 17–21; Bobryk, 1997, s. 53). Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest to, że nawet najlepiej skonstruowana narracja marketingowa, która zyskuje uwagę i zainteresowanie odbiorcy, nie powoduje u niego automatycznej zmiany przekonań, postaw czy zachowania, w pożądanym przez nadawcę kierunku. Intencja i cele komunikacyjne nadawcy nie odciskają się bowiem automatycznie w umyśle odbiorcy, lecz są przez niego przetwarzane i interpretowane.

To, czy dana informacja zostanie włączona w system przekonań jednostki zależy m.in. od już posiadanych przez nią przekonań. Zgodnie z modelem poznawczych reakcji na perswazję (Greenwald, 1968), zawarte w komunikacie treści zostają odniesione do istniejących już postaw, przekonań i uczuć związanych z przedmiotem komunikatu. Ich wzbudzenie powoduje, że dany komunikat rozpatrywany jest jako zgodny, bądź nie z posiadaną wiedzą i w rezultacie może być albo zaakceptowany, albo odrzucony (Gilbert, Fiske, Lindzey, 2009, s. 332–334; Zimbardo, Leippe, 2003, s. 149–152). Aby pokonać tę barierę i zwiększyć efektywność perswazji, należy wobec tego uwzględnić w konstrukcji marketingowej narracji stan wiedzy i uczuć odbiorców.

Teoretycznych narzędzi, pozwalających się zmierzyć z tym problemem, dostarcza formułowana w psychologii nurtu poznawczego koncepcja schematów poznawczych. Schemat poznawczy to struktura umysłowa, stanowiąca podstawowy element strukturalny wiedzy o świecie. Zawiera on uogólnioną wiedzę na temat danego wycinka rzeczywistości, wyznaczając sposób spostrzegania, myślenia i działania. Nie jest jednak wierną kopią tej rzeczywistości, lecz jej idealizacją, reprezentującą jej zasadnicze elementy i właściwości. W schemacie zawarta jest nie tylko deskryptywna informacja o obiekcie, lecz także wiedza jednostki o własnych reakcjach. To oznacza, że w schemacie zostają zakodowane również emocje podmiotu przeżywane w kontakcie z egzemplarzami schematu. Umożliwiają one człowiekowi szybką reakcję na sytuację bodźcową na bazie wcześniej ukształtowanej wiedzy o świecie (Wojciszke, 1986, s. 16–17; Trzebiński, 1985, s. 264–267; Nęcka, Orzechowski, Szymura, 2008, s. 131–132). Schemat funkcjonuje jako identyfikator, koder, interpretator i rezonator emocjonalny wobec informacji bodźcowej. Oznacza to m.in., że porównując ją z treściami zawartymi w już obecnym schemacie determinuje to jak informacja ta zostanie zrozumiana i jaki oddźwięk emocjonalny wzbudzi (Wojciszke, 1985, s. 51–52). Zatem to czy komunikat wprowadzi w pole świadomości odbiorcy treści, jakie

nadawca zamierzył, zależy od tego czy i na ile jest on spójny ze schematami poznawczymi odbiorcy. Ponieważ „rozumienie jakiegoś fragmentu rzeczywistości – to znalezienie takiego schematu poznawczego, którego ten fragment jest szczególnym przypadkiem” (Trzebiński, 1985, s. 282), to w perspektywie poznawczych reakcji na perswazję, cała sztuka polega na tym by aktywować u odbiorcy właściwe schematy poznawcze.

Powyższe rozważania są o tyle istotne, że narracja w perspektywie psychologii poznawczej, rozumiana jest jako specyficzny rodzaj schematu poznawczego. Jest to podstawowy schemat reprezentujący świat ludzi i ich działania, również grup oraz bytów antropomorficznych. Ma budowę skryptową, co oznacza, że zawiera informacje o zdarzeniach i działaniach społecznych i ich aktorach. Zawiera informacje o bohaterach zdarzeń, ich wartościach i intencjach oraz towarzyszących planach realizacji tychże, występujących komplikacjach oraz uwarunkowaniach i szansach ich przezwyciężenia (Trzebiński, 1992, s. 25; Trzebiński, 1983, s. 12; Trzebiński, 2002, s. 23). Schemat narracyjny danej sfery życia społecznego (np. polityki) wiąże poszczególne elementy (np. politycy, obywatele, elity, partie, instytucje, grupy nacisku) w formie relacji, które mają postać wzajemnych uwarunkowań realizacji celów (Trzebiński, 1983, s. 12–15).

Dedykowany storytelling, czyli jak to zrobić lepiej

Powyższe uwagi pozwalają na sformułowanie dyrektywy odnośnie praktycznych aspektów storytellingu. Dobra narracja polityczna (lub inna) powinna po pierwsze korespondować z strukturalnymi właściwościami schematu narracyjnego (por. Wasilewski, Olczyk, 2017). Można więc powyższe ustalenia teoretyczne potraktować jako kolejną propozycję storytellingu opartą o zasadę budowy formalnie poprawnego przekazu narracyjnego. Jednakże biorąc pod uwagę zasadę hierarchiczności budowy schematów okazuje się, że opowieść może zostać skonstruowana precyzyjniej. Oprócz skomponowania narracji analogicznie do budowy schematu narracyjnego, możliwe jest również zadbanie o to, aby poszczególne składowe schematu narracyjnego (subschematy w ramach metatematu) zostały skonstruowane tak by zminimalizować negatywne reakcje poznawcze odbiorcy. Innymi słowy, chodzi tu o taką kompozycję narracji, której budowa będzie przypominać schematy już posiadane przez adresatów komunikatu. Istota tego zabiegu stanie się czytelniejsza jeśli zostanie rozważona na przykładach.

Jeśli jakaś grupa odbiorców postrzega politykę² jako pole działania zakulisowych sił, które manipulują społeczeństwem w celu realizacji swoich nieuczynnych zamierzeń, to siłą rzeczy nie będzie dla niej przekonujący przekaz określonej partii, wedle którego polityka to przestrzeń, gdzie świadomi i wolni obywatele, wykuwają wspólnie treść polityki, w przejrzystych procedurach opartych na dialogu i negocjacjach wzajemnie rozbieżnych interesów. W takim wypadku nie tylko cały metatemat (polityka) ma zasadniczo inną treść, ale również subschematy takich narracji (np. aktorzy) są całkowicie odmienne. Z jednej strony postaci tej opowieści to ukryte, potężne, anonimowe siły, z drugiej zaś świadomi i wolni obywatele. Osoby przekonane do takiej spiskowej interpretacji polityki, czyli posiadające określony schemat tej sfery życia społecznego, posłużą się nim jako identyfikatorem wobec owego idyllicznego przekazu. Już posiadana narracja o polityce (spisek) spowoduje, że jej opis jako przejrzystego pola działania wolnych obywateli nie zostanie zinterpretowany jako opis polityki, lecz jako coś zgoła innego, choćby propaganda owych ukrytych sił, mająca manipulować społeczeństwem. To oczywiście rodzi określone reakcje emocjonalne i postawy wobec przekazu. Odwołując się modelu poznawczych reakcji na perswazję, można powiedzieć, że niespójność przekazu z już posiadanymi przekonaniem, wzbudziła negatywne reakcje poznawcze i poskutkowało jego odrzuceniem. Z powyższego przykładu wynika, że storytelling projektowany jedynie w oparciu o formalne właściwości opowiadania, a nieuwzględniający reakcji poznawczych odbiorców, ma ograniczone możliwości działania. Sytuacja powyższa jest oczywiście przykładem skrajnym. Każdy teoretyk i praktyk marketingu wie, że są segmenty społeczne, których poparcie dla określonych idei, osób czy organizacji jest w zasadzie niewzruszone, a możliwość oddziaływania na nie znikoma. Można powiedzieć, że są to w istocie tak silnie rozbieżne narracje, że żadna marketingowa opowieść – nawet skonstruowana tak dobrze, że zasługiwałaby na literackiego Nobla – nie podziała. Opis metatematu i jego poszczególnych subschematów, jest bowiem skrajnie niekoherentny z posiadanymi przekonaniem i postawami, wobec czego wzbudza skrajnie negatywne reakcje poznawcze. Przykładem takich skrajnie rozbieżnych narracji, pomiędzy którymi wydaje się nie być punktów styecznych, są opowieści medialne snute wokół sporu o Trybunał Konstytucyjny (por. Bachryj-Krzywaźnia, 2017).

² Takie wykrystalizowanie przekonania mogą oczywiście dotyczyć również poszczególnych aspektów życia politycznego, pojedynczych procesów, zdarzeń lub podmiotów.

Możliwe są jednak inne, mniej skrajne okoliczności, w których istnieje większe pole manewru. Może przykładowo zaistnieć sytuacja, w której w określonym segmencie społecznym nie funkcjonuje spójna narracja o polityce, czy jakiejś konkretnej kwestii, zdarzeniu lub procesie. W takich warunkach, znając treść i budowę schematów, które mogą stać się składowymi narracji, za pomocą storytellingu możliwe jest zaproponowanie takiej opowieści, która będąc z nimi spójna, zredukuje prawdopodobieństwo negatywnych reakcji poznawczych, a przy tym zepnie już posiadane przekonania i postawy w spójną całość. Jeżeli zostanie ona poprawnie zbudowana i zinternalizowana przez odbiorców jako schemat narracyjny, będzie jednocześnie wzbudzać negatywne reakcje poznawcze na komunikat perswazyjny podważający zawarte w niej treści. Ponadto jeszcze przynosi odbiorcy psychologiczny zysk w postaci zaspokojenia potrzeby domknięcia poznawczego i redukuje poczucie poznawczej niepewności (Webster, Kruglanski, 1994; Kruglanski, Webster, 1996).

Sytuacja trzecia to taka, w której dana grupa posiada już ukształtowaną narrację, jednakże ma ona pewne punkty styeczne z opowieścią komunikowaną w przekazie marketingowym. Może to dotyczyć całego metatematu, jak i jego poszczególnych subschematów. Owe punkty styeczne można wykorzystać w ten sposób, że zostaną wplecione w fabułę storytellingowego przekazu tak, by zminimalizować ryzyko zaistnienia negatywnych reakcji poznawczych i w ten sposób pozwolą pozyskać odbiorców dla konkurencyjnej wobec już posiadanej przezeń opowieści.

Segmentacja na potrzeby dedykowanego storytellingu

Powyższe zabiegi wymagają oczywiście zdiagnozowania treści i typów narracji w poszczególnych grupach odbiorców. Skuteczna strategia storytellingowa powinna z jednej strony przekazywać spójną opowieść, z drugiej zaś posiadać pewien wachlarz wariantów tejże, tak aby przekaz do konkretnych grup odbiorców mógł być precyzyjnie dedykowany. Konieczna jest zatem swoista segmentacja, której istotą będzie podział całości potencjalnych odbiorców na wspólnoty narracyjne. Jak twierdzą Trzebiński i Drogosz, „treść narracji i autonarracji konstruowanych przez jednostkę nie tylko jest w swych ogólnych elementach powtarzalna, ale ma również wspólne lub komplementarne cechy z narracjami i autonarracjami ludzi zajmujących podobną pozycję w strukturze społecznej, a także ludzi, na których oddziałuje ta sama kultura [...]. Wspólnota narracyjnej

wiedzy wynika nie tylko z pozostawania pod wpływem tej samej kultury, ale też wspólnoty doświadczeń” (2005, s. 151–152). Co więcej, treść narracji i autonarracji, wykazuje związki z preferencjami politycznymi i postawami wobec różnych kwestii społecznych (Drogosz, Trzebiński, Zięba, 2005). Można zatem oczekiwać, że cechy i typy narracji będą korelować z różnymi zmiennymi socjologicznymi, demograficznymi, czy psychologicznymi, co z kolei umożliwi dość precyzyjną segmentację. Poszczególne segmenty reprezentowałyby różne typy narracji, to znaczy różniące się pod względem treści jak również tego kogo i/lub co obsadzają w poszczególnych rolach schematu narracyjnego. Można zatem teoretycznie wyróżnić narracje progresywne i regresywne, proaktywne i defensywne. Pojawiający się w nich bohaterowie mogą być jednostkami lub bytami kolektywnymi (naród), motywowanymi wewnątrznie (strach, nadzieja, kodeks moralny) lub zewnątrznie (nakaz boski, konieczność historyczna, potrzeba narodu, ojczyzny, lub innej zbiorowości, której jest częścią), mieć charakter realny lub transcendentny (bóg i szatan), osobowy lub bezosobowy (instytucja). Napotymane komplikacje mogą z kolei mieć charakter czyichś działań intencjonalnych lub niefortunnego zbiegu przypadków, mogą mieć charakter osobowy i bezosobowy, subiektywny i obiektywny.

Zestawiając ze sobą różnorodność narracji i polimorficzność jej poszczególnych składowych (subschematów) można uzyskać całą gamę konfiguracji różnych zmiennych definiujących określony typ narracji. Nie można ponadto wykluczyć, że jej poszczególne składowe mają różną wagę, co dodatkowo komplikuje obraz. Z pewnością jednak możliwa jest rekonstrukcja narracji określonej grupy (lub jednostki) w odniesieniu do wybranej sfery życia społeczno-politycznego lub pojedynczej kwestii, zdarzenia, procesu. Informacje te pozyskać można na co najmniej kilka sposobów. Przydatne będą z pewnością metody jakościowe takie jak wywiad pogłębiony (zwłaszcza narracyjnie zorientowany), zogniskowany wywiad grupowy, czy też różne techniki projekcyjne. Możliwe jest także zastosowanie metody kwestionariuszowej (por. Trzebiński, Drogosz, 2005; Drogosz, Trzebiński, Zięba, 2005). Analiza zawartości, zwłaszcza jej wersja jakościowa, pozwala natomiast wykorzystać w tym celu dane zastane – wypowiedzi utrwalone w formie cyfrowej lub drukowanej (np. prasa, media społecznościowe). W analogiczny sposób można wykorzystać do tego celu różne metody analizy dyskursu (np. Bachryj-Krzywaźnia, 2016, 2017). Nie jest to z pewnością zamknięty katalog metod i strategii badawczych. W zasadzie każda interpretacjonistyczna metoda

i technika badawcza, umożliwiająca rekonstrukcję subiektywnego obrazu rzeczywistości, może okazać się w takiej narracyjnej segmentacji użyteczna.

Zakończenie

W świetle badań i teorii psychologicznych, językoznawczych, czy semiotycznych, narracyjne myślenie i doświadczanie rzeczywistości jest uniwersalną i naturalną dyspozycją ludzkiego gatunku. Na tym opiera się skuteczność storytellingu. Jednakże, aby w pełni wykorzystać drzemiący w tej metodzie potencjał oddziaływania na odbiorców, nie wystarczy sama fabularyzacja przekazu. Konieczne jest zbadanie treści i specyficznych cech strukturalnych zasobów narracyjnych poszczególnych grup odbiorców. Zidentyfikowanie w ten sposób stylów narracyjnych poszczególnych segmentów odbiorców, umożliwi w rezultacie dopasowanie do nich komunikatu narracyjnego w taki sposób, aby nie wzbudzał on negatywnych reakcji poznawczych. Istotne jest bowiem to, żeby poszczególne elementy strukturalne proponowanej narracji, korespondowały z treściami i strukturalnymi cechami przekonań odbiorców, zorganizowanych w formie schematów poznawczych. Innymi słowy, przekaz narracyjny nie może być konstruowany w oderwaniu od sposobu poznawczego funkcjonowania potencjalnego odbiorcy. Treść jego przekonań, sposób ich zorganizowania, psychologiczne aspekty procesów poznawczych, stanowią istotny czynnik determinujący efektywność storytellingu. Byłoby to w zasadzie trywialne twierdzenie gdyby nie fakt, że w przywoływanych w pierwszej części niniejszego artykułu modelach storytellingu, jest to kwestia w zasadzie nieobecna. Koncentrują się one bowiem na tym jak opowiadać, jak konstruować historię, podczas gdy równie istotną kwestią jest to do kogo kierowana jest opowieść. Uwzględnienie tych dwóch elementów równania, wedle zaproponowanego tu modelu, zwiększa efektywność oddziaływania narracyjnie zorganizowanej komunikacji.

Ujmując rzecz nieco prostszym, metaforycznym i trochę publicystycznym językiem. By porwać słuchacza historią należy zadbać również o to by był to ten typ opowieści, który akurat dla tych odbiorców jest atrakcyjny, aby opowiadała o bohaterach, którzy dla tych konkretnych odbiorców kreowani są w sposób przekonujący, należy zwrócić uwagę na to, aby opowieści te były podobne do życia, tak jak subiektywnie postrzegają je ich odbiorcy. Każdy lubi słuchać opowieści, jednak gdy jedni

kochają melodramaty, inni preferują komedie, a jeszcze kolejni fabuły przygodowe, wojenne, szpiegowskie, katastroficzne. Nie dla każdego ten sam typ opowieści będzie pociągający. Co więcej, różni odbiorcy lubią też różnych bohaterów – od tych nieskazitelnych i nieugiętych, przez bardziej przypominających zwykłych ludzi, po tych całkiem niejednoznacznych i ułomnych. Storytelling, aby być skuteczną metodą oddziaływania na odbiorcę, musi nie tylko dobrze konstruować opowieści, lecz musi także zadbać o to, by poszczególnym odbiorcom dedykować takie rodzaje fabuł, jakich lubią słuchać, o takich bohaterach i zdarzeniach, które ich faktycznie pociągają, są bliskie ich subiektywnemu doświadczeniu.

Bibliografia

- Augustynowicz C. (2016), *Uwagi o storytellingu jako strategicznej koncepcji brandingu i operacyjnego narzędzia komunikacji*, „Zbliżenia Cywilizacyjne”, vol. 12, nr 1.
- Bachryj-Krzywaźnia M. (2016), „*Był sobie gender...*”. *Kategoria gender w dyskursie „Gościa Niedzielnego” – analiza pola semantycznego i analiza aktantowa*, „Politeja”, vol. 43, nr 4.
- Bachryj-Krzywaźnia M. (2017), *W stronę despotii czy normalności? Medialne narracje wokół sporu o Trybunał Konstytucyjny*, w: *Pomiędzy mythos i logos społecznej zmiany*, red. J. Golinowski, S. Sadowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.
- Barthes R. (1977), *Image, Music, Text*, Fontana Press, London.
- Bauer J. (2008), *Empatia: co potrafią neurony lustrzane*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bobryk J. (1997), *Teoretyczny punkt wyjścia: czynności spostrzegania i interpretowania, wytwory tych czynności, decyzje psychiczne je determinujące*, w: *Percepcja i interpretacja społecznej i politycznej sytuacji w Polsce*, red. I. Kurcz, J. Bobryk, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa.
- Bruner J. (1986), *Actual Minds, Possible Worlds*, Harvard University Press, Cambridge–London.
- Bruner J. (1990), *The Acts of Meaning*, Harvard University Press, Cambridge–London.
- Bruner J. (2004), *Life as Narrative*, „Social Research”, vol. 71, nr 3.
- Burzyńska A. (2004), *Kariera narracji. O zwrocie narratywistycznym w humanistyce*, „Teksty Drugie”, nr 1/2.
- Burzyńska A. (2008), *Idea narracyjności w humanistyce*, w: *Narracja. Teoria i praktyka*, red. B. Janusz, K. Gdowska, B. de Barbaro, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Carr D. (1991), *Time, Narrative and History*, Indiana University Press, Bloomington–Indianapolis.

- Cwalina W., Falkowski A. (2005), *Marketing polityczny. Perspektywa psychologiczna*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Denning S. (2005), *Leader's Guide to Storytelling*, John Wiley & Sons, Inc., San Francisco.
- Denning S. (2007), *The Secret Language of Leadership*, John Wiley & Sons, Inc., San Francisco.
- Dobek-Ostrowska B. (2002), *Podstawy komunikowania społecznego*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław.
- Dobek-Ostrowska B., Wiszniowski R. (2002), *Teoria komunikowania publicznego i politycznego. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław.
- Drogosz M., Trzebiński J., Zięba M. (2005), *Styl autonarracji i poziom nadziei podstawowej a postawy społeczne Polaków*, w: *Demokracja w Polsce. Doświadczenie zmian*, red. U. Jakubowska, K. Skarżyńska, Academica Wydawnictwo SWPS, Warszawa.
- Elliot J. (2005), *Using Narrative in Social Research: Qualitative and Quantitative Approaches*, Sage Publications, London–Thousand Oaks–New Delhi.
- Fisher W. R. (1987), *Human Communication as Narration: Toward a Philosophy of Reason, Value, and Action*, University of South Carolina Press, Columbia.
- Fog K., Christian B., Yakaboylu B. (2005), *Storytelling. Branding in Practice*, Springer, Copenhagen.
- Gergen J. J., Gergen M. M. (1986), *Narrative Form and Construction of Psychological Science*, w: *Narrative Psychology: The Storied Nature of Human Conduct*, red. T. R. Sarbin, Praeger, Westport–London.
- Gilbert D. T., Fiske S. T., Lindzey G. (2009), *The Handbook of Social Psychology*, vol. 1, McGraw-Hill Companies, Inc., Boston.
- Green M. C. (2004), *Transportation into Narrative Worlds: The Role of Prior Knowledge and Perceived Realism*, „Discourse Processes”, vol. 38, nr 2.
- Green M. C., Brock T. (2000), *The Role of Transportation in the Persuasiveness of Public Narratives*, „Journal of Personality & Social Psychology”, vol. 79, nr 5.
- Greenwald A. (1968), *Cognitive Learning, Cognitive Response to Persuasion and Attitude Change*, w: *Psychological Foundations of Attitudes*, red. A. Greenwald, T. Brock, T. Ostrom, Academic Press, New York.
- Hajdas M. (2011), *Storytelling – nowa koncepcja budowania wizerunku marki w epoce kreatywnej*, „Współczesne Zarządzanie”, nr 1.
- Kohler Riessman C. (1993), *Narrative Analysis*, Sage Publications, Newbury Park–London–New Delhi.
- Kozielecki J. (2000), *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Kruglanski A. W., Webster D. M. (1996), *Motivated closing of the mind: Seizing and Freezing*, „Psychological Review”, vol. 103, nr 2.
- Kurcz I. (2000), *Psychologia języka i komunikacji*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.

- Labov W., Waletzky J. (1967), *Narrative analysis: oral versions of personal experience*, w: *Essays on the verbal and visual arts*, red. J. Helm, University of Washington Press, Seattle.
- Liu Y., et al. (2017), *Measuring speaker-listener neural coupling with functional near infrared spectroscopy*, <https://www.nature.com/articles/srep43293.pdf>, 23.05.2018.
- Loba M. (2013), *Wokół narracyjnego zwrotu. Szkice krytyczne*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Lock A., Harris P. (1996), *Political marketing – vive la difference!*, „European Journal of Marketing”, vol. 30, nr 10/11.
- Maarek P. J. (2011), *Campaign Communication and Political Marketing*, Willey-Blackwell, Malden.
- Maccozzo P. J., Green M. C., Brock T. C. (2007), *The Effects of a Prior Story-Bank on the Processing of a Related Narrative*, „Media Psychology”, vol. 10, nr 1.
- Maxwell R., Dickman R. (2010), *Elementy perswazji. Historie wnikaćce w umysł. Sprzedawanie i motywowanie przez opowiadanie*, MT Biznes, Warszawa.
- Mazur M. (2004), *Marketing polityczny. Studium porównawcze*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Mistewicz E. (2011), *Marketing narracyjny. Jak budować historie, które sprzedają*, Helion, Gliwice.
- Nęcka E., Orzechowski J., Szymura B. (2008), *Psychologia poznawcza*, Academica Wydawnictwo SWPS, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Nowak E. (2012), *Marketing polityczny jako dyscyplina naukowa*, „Studia Politologiczne”, vol. 24.
- Poletta F. (2008), *Storytelling in politics*, „Contexts”, vol. 7, nr 4.
- Polkinghorne D. E. (1988), *Narrative Knowing and the Human Sciences*, State University of New York Press, Albany.
- Rizzolatti G., Craighero L. (2004), *The Mirror-Neuron System*, „Annual Review of Neuroscience”, vol. 27, nr 1, s. 169–192.
- Rosner K. (2006), *Narracja, tożsamość, czas*, Universitas, Kraków.
- Simmons A. (2007), *Whoever Tells the Best Story Wins*, AMACOM, New York.
- Stawnicka J. (2014), *Strategia marketingu narracyjnego w Policji. Nowoczesny wymiar kreowania wizerunku*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej, Dąbrowa Górnicza.
- Stemplewska-Żakowicz K. (1997), *Wpływ kulturowych wzorców narracyjnych na poznawczą reprezentację rzeczywistości społecznej i osobistych doświadczeń społecznych*, w: *Percepcja i interpretacja społecznej i politycznej sytuacji w Polsce*, red. I. Kurcz, J. Bobryk, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa.
- Stemplewska-Żakowicz K., Zalewski B. (2010), *Czym jest dobra narracja? Struktura narracji z perspektywy badaczy i klinicystów*, w: *Badania narracyjne w psychologii*, red. M. Straś-Romanowska, B. Bartosz, M. Żurko, Wydawnictwo Eneteia, Warszawa.

- Stephens G. J., Silbert L. J., Hasson U. (2010), *Speaker-listener neural coupling underlies successful communication*, „Proceedings of the National Academy of Science of the United States”, vol. 107, nr 32.
- Stopczyńska K. (2016), *Wykorzystanie storytelling w kreowaniu wizerunku marki w social media*, „Handel Wewnętrzny” vol. 62, nr 3.
- Szromnik A. (1996), *Marketing komunalny. Rynkowa koncepcja zarządzania gminą*, „Samorząd Terytorialny”, vol. 63, nr 3.
- Świątecka A. (2013), *Digital storytelling. Podręcznik dla edukatorów*, Fundacja Ad Hoc, Warszawa.
- Tkaczyk P. (2017), *Narratologia*, Wydawnictwo PWN, Warszawa.
- Trzebiński J. (1983), *Reprezentacje skryptopodobne jako formy „ukrytych teorii osobowości”*, w: *Poznawcze regulatory funkcjonowania społecznego*, red. J. Jarymowicz, Z. Smoleńska, Ossolineum, Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Trzebiński J. (1985), *Rola schematów poznawczych w zachowaniach społecznych*, w: *Psychologia spostrzegania społecznego*, red. M. Lewicka, J. Trzebiński, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Trzebiński J. (1992), *Narracyjne formy wiedzy potocznej*, Wydawnictwo Nakom, Poznań.
- Trzebiński J. (2004), *Narracyjne doświadczenie i narracyjna refleksja*, w: *Samoświadomość i jakość życia. Perspektywa psychospołeczna*, red. L. Pytko, T. Rudowski, Wydawnictwo Psychologii i Kultury ENETEIA, Warszawa.
- Trzebiński J. (2004), *Wpływa dynamiki epizodów i klarowności wątku na siłę oddziaływania historii*, w: *Narracyjność języka i kultury*, red. D. Filar, D. Piekarczyk, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Trzebiński J. (2008), *Problematyka narracji we współczesnej psychologii*, w: *Narracja. Teoria i praktyka*, red. B. Janusz, K. Gdowska, B. de Barbaro, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Trzebiński J. (2002), *Narracyjne konstruowanie rzeczywistości*, w: *Narracja jako sposób rozumienia świata*, red. J. Trzebiński, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Trzebiński J., Drogosz M. (2005), *Historie, które kształtują nasze życie: O konsekwencjach proaktywnych i defensywnych autonarracji*, w: *Jak Polacy wygrają, jak Polacy przegrywają?*, red. M. Drogosz, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Ulicka G. (1996), *Wpływ marketingu politycznego na zmiany w życiu publicznym państw demokratycznych*, „Studia Polilogiczne”, vol. 1.
- Vazques Sande P. (2017), *Personalization of politics, storytelling and conveyed values*, „Communication and Society”, vol. 30, nr 3.
- Visconti L. M. (2016), *A conversational approach to consumer vulnerability: performativity, representations, and storytelling*, „Journal of Marketing Management”, vol. 32, nr 3–4.

- Wasilewski J., Olczyk T. (2017), *Storytelling jako narzędzie marketingu politycznego – model*, „Studia Politologiczne”, vol. 45.
- Webster D. M., Kruglanski A. W. (1994), *Individual differences in need for cognitive closure*, „Journal of Personality and Social Psychology”, vol. 67, nr 6.
- Wiszniewski R. (2000), *Marketing wyborczy*, Wydawnictwo PWN, Warszawa.
- Wiszniewski R. (2002), *Wprowadzenie do teorii marketing politycznego*, w: *Marketing polityczny w teorii i praktyce*, red. A. W. Jabłoński, L. Sobkowiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Wojciszke B. (1986), *Teoria schematów społecznych. Struktura i funkcjonowanie jednostkowej wiedzy o otoczeniu społecznym*, Ossolineum, Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Wojciszke B., Doliński D. (2008), *Psychologia społeczna*, w: *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 2, red. D. Doliński, J. Strelau, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Zimbardo P. G., Leippe M. R. (2013), *The Psychology of Attitude Change and Social Influence*, McGraw Hill, Boston.
- Zubiel-Kasprówcz M. (2016), *Storytelling as modern architecture of narration in marketing communication*, „Torun Business Review”, vol. 15, nr 1.

Dedicated storytelling – psychological premises of narrative political marketing’s persuasive effectiveness

Summary

Abstract: Theoreticians and practitioners of storytelling usually focus on the formal quality of the message, seeing the key to its persuasive effectiveness in fulfilling the structural features of the story. This very article, on the other hand, put emphasize on cognitive aspect of message-recipient relation, as an important factor affecting the strength of storytelling’s persuasive influence. In the first section, the paper discuss psychological premises of persuasive qualities of narrative message. The following section is a theoretical proposition how to increase its effectiveness by taking into account the structure, properties and functions of cognitive schemata and on the strength of the cognitive response model of persuasion.

Key words: storytelling; narrative marketing; political marketing; persuasion

Noty o autorach/Contributors

Maciej BACHRYJ-KRZYWAŹNIA – dr, politolog, członek PTNP i PTSE, koncentruje się na zagadnieniu narracji i jej aplikacjach w badaniu zjawisk politycznych, odwołując się przy tym m.in. do ustaleń psychologii poznawczej i językoznawstwa strukturalnego. E-mail: maciej.bachryj-krzywaznia@uwr.edu.pl

Maciej BACHRYJ-KRZYWAŹNIA – PhD, political scientist, member of PTNP and PTSE. The issue of narrative and its applications to analysis of political phenomena is currently his main field of study, in which he refers to findings of cognitive psychology and structural linguistics.

E-mail: maciej.bachryj-krzywaznia@uwr.edu.pl

Rafał CZACHOR – dr hab., prof. nadzw., dziekan Wydziału Nauk Społecznych Uczelni Jana Wyżykowskiego (Polkowice). E-mail: r.czachor@ujw.pl

Rafał CZACHOR – postdoctoral degree holder, Extraordinary Professor, Dean of the Faculty of Social Sciences of Jan Wyżykowski University (Polkowice).

E-mail: r.czachor@ujw.pl

Piotr DŁUGOSZ – doktor habilitowany, adiunkt w Instytucie Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Interesuje się socjologią edukacji, socjologią młodzieży, traumą zmian społecznych. Autor monografii: *Strategie życiowe młodzieży na pograniczu polsko-ukraińskim* (Nomos, Kraków 2017); *Aspiracje życiowe młodzieży pogranicza*, (Impuls, Kraków 2009); *Trauma wielkiej zmiany na Podkarpaciu* (Nomos, Kraków 2008), *Młodzież Podkarpacia w III Rzeczypospolitej* (Nomos, Kraków 2005).

E-mail: piotr.dlugosz@up.krakow.pl

Piotr DŁUGOSZ – postdoctoral degree holder, Assistant Professor at the Institute of Philosophy and Sociology, Pedagogical University of Cracow. His recent scholarly interests have focused on the sociology of education, sociology of youth, and the trauma of social change. He has authored the following monographs: *Strategie życiowe młodzieży na pograniczu polsko-ukraińskim* [*Life strategies of young people on the Polish-Ukrainian border*] (Nomos, Kraków 2017); *Aspiracje życiowe młodzieży pogranicza* [*Life aspirations of young people in border areas*] (Impuls, Kraków 2009); *Trauma wielkiej zmiany na Podkarpaciu* [*The trauma of the great change in Podkarpacie*] (Nomos, Kraków 2008), *Młodzież Podkarpacia w III Rzeczypospolitej* [*The youth of Podkarpacie in the Third Republic of Poland*] (Nomos, Kraków 2005).

E-mail: piotr.dlugosz@up.krakow.pl

Agata DOMACHOWSKA – adiunkt w Katedrze Bałkanistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz ekspert w Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego. Stypendystka Fundacji Kościuszkowskiej. Prowadziła badania na University of Pittsburgh, George Washington University, Uniwersytecie Humboldtów w Berlinie, a także w archiwach i bibliotekach w Serbii, Czarnogórze, Albanii, Macedonii czy Chorwacji. Odbyła również staż w Parlamencie Europejskim oraz praktyki w Ambasadzie RP w Tiranie (Albania). Jej zainteresowania badawcze dotyczą etnopolityki, diaspor, emigracji z Europy Południowo-Wschodniej, polityki pamięci, problematyki mniejszości etnicznych i religijnych oraz historii państw bałkańskich. E-mail: a.domachowska@umk.pl

Agata DOMACHOWSKA – is an Assistant Professor at the Balkan Studies Department of Nicolaus Copernicus University in Torun and an expert at the Casimir Pulaski Foundation. A recipient of a Kosciuszko Foundation scholarship, she has conducted research at the University of Pittsburgh, George Washington University and the Humboldt University of Berlin, as well as in archives and libraries in Serbia, Montenegro, Albania, Macedonia and Croatia. She also completed an internship at the European Parliament and a training stay at the Polish Embassy in Tirana, Albania. Her research focuses on ethnopolitics, diasporas, emigration from Eastern Europe, memory policy, ethnic minorities and the history of Balkan states. E-mail: a.domachowska@umk.pl

Maciej GÓRNY – mgr, absolwent studiów magisterskich na kierunku politologia na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania: socjologia religii, ekonomia i polityka społeczna.

E-mail: maciej.gorny@amu.edu.pl

Maciej GÓRNY – MA graduate in political science at Adam Mickiewicz University in Poznań. Academic interests: the sociology of religion, economics and social policy. E-mail: maciej.gorny@amu.edu.pl

Marta GÖTZ – dr hab., jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym Akademii Finansów i Biznesu Vistula (AFiBV); pełni funkcję prorektora ds. Nauki. Absolwentka Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu (UEP), Aalborg University (AAU) w Danii; Podyplomowego Studium Doskonalenia Pedagogicznego SGH oraz stypendystka programu SPIRIT (AAU). Zainteresowania badawcze obejmują: bezpośrednie inwestycje zagraniczne, klastry, Industry 4.0 i konkurencyjność międzynarodową. E-mail: martagoetz@gmail.com

Marta GÖTZ – postdoctoral degree holder, faculty member at the Vistula Academy of Finance and Business (AFiBV); Deputy Rector for Academia. She graduated from the Poznań University of Economics and Business (UEP), Aalborg University (AAU) in Denmark and Postgraduate Pedagogical Improvements Studies at Warsaw School of Economics (SGH); additionally, she is a scholarship holder of the SPIRIT (AAU) program. Her research interests encompass foreign direct investment, clusters, Industry 4.0 and international competitiveness.

E-mail: martagoetz@gmail.com

Krzysztof HAJDER – dr hab., profesor UAM w Zakładzie Polityki Ekonomicznej i Społecznej na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. E-mail: krzysztof.hajder@amu.edu.pl

Krzysztof HAJDER – postdoctoral degree holder, Professor of AMU, Department of Economic and Social Policy, at the Faculty of Political Science and Journalism of Adam Mickiewicz University in Poznań. E-mail: krzysztof.hajder@amu.edu.pl

Bartłomiej E. NOWAK – dr, pracownik naukowo-dydaktyczny Akademii Finansów i Biznesu Vistula, a wcześniej szef Katedry Stosunków Międzynarodowych AFiB (2014–2017) oraz dyrektor wykonawczy Centrum Stosunków Międzynarodowych (2010–2013). Stypendysta European University Institute we Florencji (2018), Transatlantic Academy w Waszyngtonie (2013–2014), a także Carnegie Council for Ethics in International Affairs (tzw. non-resident 2014–2017). W przeszłości pełnił również funkcje wykonawcze i doradcze w Parlamencie Europejskim (Bruksela–Strasburg, 2004–2009) oraz Konwencji ds. Przyszłości Europy (Bruksela, 2002–2003). Przed przystąpieniem Polski do UE współzakładał i był członkiem Rady Programowej Inicjatywy TAK w Referendum (2002–2003), a także Narodowej Rady Integracji Europejskiej (2002–2004). Dr Nowak specjalizuje się w problematyce ładu światowego, organizacji międzynarodowych i integracji europejskiej. E-mail: info@barteknowak.eu

Bartłomiej E. NOWAK – PhD, faculty member at the Vistula Academy of Finance and Business; former employee of the Department of International Relations at the Vistula AFiBV (2014–2017) and Executive Director at the International Relations Center (2010–2013). Holder of scholarships from the European University Institute, Florence, Italy (2018); Transatlantic Academy, Washington, USA (2013–2014), and Carnegie Council for Ethics in International Affairs (non-resident 2014–2017). In the past, he also performed executive and advisory functions in the European Parliament (Brussels–Strasbourg, 2004–2009) and Convention on the Future of Europe (Brussels, 2002–2003). Before Poland's accession to the EU, he was a co-founder and member of the Program Board of the Initiative “YES in the Referendum” (2002–2003), and the National Council for European Integration (2002–2004). He specializes in the issues of world order, international organizations and European integration. E-mail: info@barteknowak.eu

Witold M. ORŁOWSKI – prof. zw. dr hab., rektor Akademii Vistula w Warszawie i główny doradca ekonomiczny PwC Polska. Poprzednio dyrektor Szkoły Biznesu Politechniki Warszawskiej (2004–2016), Zakładu Badań Statystyczno-Ekonomicznych GUS i PAN (2000–2004), ekonomista Banku Światowego (1993–1997). Absolwent Uniwersytetu Łódzkiego, stypendysta Fulbrighta na Harvard University. Członek Narodowej Rady Rozwoju przy Prezydencie RP. Były szef zespołu doradców ekonomicznych prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, członek Narodowej Rady Rozwoju przy prezydencie Lechu Kaczyńskim

i Rady Gospodarczej Rządu przy premierze Donaldzie Tusku, doradca Głównego Negocjatora członkostwa Polski w UE. E-mail: worlowski@nobe.pl

Witold M. ORŁOWSKI – Full Professor, Rector of the Vistula Academy in Warsaw and chief economic advisor to PwC. Formerly the Director of the Warsaw University of Technology Business School (2004–2016), the Statistical and Economic Research Institute of the Central Statistical Office (GUS) and the Polish Academy of Sciences (PAN) (2000–2004), and economist of the World Bank (1993–1997). A graduate of the University of Łódź and a Fulbright scholarship holder at Harvard University. Member of the National Development Council of the President of the Republic of Poland. Former head of the team of economic advisers to President Aleksander Kwaśniewski, a member of the National Development Council under President Lech Kaczyński, the Government Economic Council of the Prime Minister Donald Tusk, and adviser to the Chief Negotiator of Poland's membership of the EU. E-mail: worlowski@nobe.pl

Paweł PIETNOCZKA – doktor nauk o polityce, adiunkt w Zakładzie Europy Wschodniej Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Zainteresowania naukowe koncentruje na przemianach społeczno-politycznych zachodzących w Europie Wschodniej ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy. Autor publikacji: *Partie polityczne w niepodległej Ukrainie 1991–2007* (Olsztyn 2014).

E-mail: pawel.pietnoczka@uwm.edu.pl

Paweł PIETNOCZKA – PhD in political science, Assistant Professor at the Department of Eastern Europe, Institute of History and International Relations at the University of Warmia and Masuria in Olsztyn. His research interests are focused on socio-political transformations taking place in Eastern Europe, and in particular in Ukraine. He has authored the study *Partie polityczne w niepodległej Ukrainie 1991–2007* [*Political parties in independent Ukraine 1991–2007*] (Olsztyn 2014). E-mail: pawel.pietnoczka@uwm.edu.pl

Jan RYMARCZYK – jest wykładowcą Poznańskiej Szkoły Bankowej. Prowadzi badania naukowe w zakresie biznesu międzynarodowego i jego transformacji pod wpływem rewolucji przemysłowej 4.0. Opublikował kilkanaście książek, również jako współautor, m.in. *Biznes międzynarodowy* (2012), *Finanse biznesu międzynarodowego* (2017) i około 300 prac naukowych.

E-mail: jan.rymarczyk@ue.wroc.pl

Jan RYMARCZYK – professor, is a lecturer at Poznań School of Banking. He conducts research in the field of international business and its transformation under the influence of the industrial revolution 4.0. He has published over a dozen books, including as a co-author, such as *Biznes międzynarodowy* [*International business*] (2012), *Finanse biznesu międzynarodowego* [*International business finances*] (2017), and about 300 academic papers.

E-mail: jan.rymarczyk@ue.wroc.pl

Agnieszka SZPAK – posiada tytuł doktora nauk prawnych. Habilitowała się w zakresie nauk o polityce. Pracuje na Wydziale Politologii i Studiów Międzynarodowych UMK. E-mail: aszpak@umk.pl

Agnieszka SZPAK – holds a PhD in law. She has obtained postdoctoral degree in political science. Currently, she works at the Faculty of Political Science and International Studies, Nicolaus Copernicus University. E-mail: aszpak@umk.pl

Kinga WOJTAS – doktor nauk o polityce (Uniwersytet Warszawski), adiunkt w Instytucie Politologii Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie.

E-mail: k.wojtas-jarentowska@uksw.edu.pl

Kinga WOJTAS – PhD in political science (University of Warsaw), Assistant Professor at the Institute of Political Science at the Faculty of Humanities and Social Sciences of the Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw.

E-mail: k.wojtas-jarentowska@uksw.edu.pl

